# ŚWIAT USŁYSZAŁ JESZCZE JEDNĄ BLAGĘ NIEMIECKĄ

THE ONLY POLISH A.B.C. DAILY IN CHICAGO
MEMBER OF THE UNITED PRESS

Dziennik Związkowy
POLISH DAILY ZGODA

EXTRA!

No. 101 347 CENA 5c 3 CZĘŚCI SECTIONS CHICAGO, ILL., SOBOTA, 27-GO KWIETNIA (APRIL), 1940 ROK (VOL.) XXXIII.

# NIEMCY PONOSZĄ CIĘŻKIE STRATY

# *Chcą Utrzymać Zagrożony Trondheim Za Wszelką Cenę*

## OD WCZORAJ DO DZISIAJ

— Polska cmentarzyskiem narodów.
— Na rozkaz Goeringa.
— Wprowadzony w życie przez Franka.

Ostatni numer "Polskiej Dekady" wychodzącej w Paryżu, poświęcony jest dokumentowi wyjątkowej wagi, podpisanemu w imieniu i z rozkazu feldmarszałka Goeringa, planu czteroletniego, przez Franka, gubernatora środkowej części Polski okupowanej przez Niemcy.

Informacja i dokumentacja Rządu Polskiego posiada egzemplarz tego okólnika, datowanego z dnia 21go stycznia 1940 r., a rozesłanego przez biuro Franka w dniu 12go lutego 1940 r. System ekonomiczny, wprowadzony do Polski przez okupację niemiecką był już znany. Jego metody działania były przejrzyste, lecz fakty, siłą rzeczy, pozostały rozproszone.

Otóż z tego punktu widzenia tajny okólnik Goering-Frank jest dokumentem wręcz rewelacyjnym.

Dyktator gospodarczej rady zarządza w nim z brutalną otwartością całkowite zaniechanie racjonalnej gospodarki na rzecz doraźnych okupantów, co pociąga za sobą zupełne wyniszczenie ekonomiczne kraju.

Objęcie całej produkcji rolniczej w celu zużytkowania jej w pierwszym rzędzie na potrzeby armii, organizacji o charakterze wojskowym oraz ciał administracyjnych; potrzeby ludności polskiej mają być zaspakajane na samym końcu z pozostałej reszty:

Wyrąb lasów przeznaczony na eksportację do Niemiec, nie licząc się zupełnie z racjonalną eksploatacją.

Niszczenie fabryk w Polsce z wyjątkiem tych, które mają zaspokajać potrzeby niemieckiego przemysłu wojennego, pozostałe mają być przeznaczone na złom żelazny, potrzebny przemysłowi Rzeszy;

Deportacja do Niemiec miliona mężczyzn i kobiet — co stanowi jedną czwartą część polskiej siły roboczej — na przymusowe roboty na roli i w fabrykach, przyczym zaznaczono specjalnie, iż conajmniej połowa z nich, 500 tys. robotników rolnych, ma się składać z kobiet;

Zredukowanie do minimum środków wyżywienia dla całej ludności — z wyjątkiem robotników przemysłu wojennego— czyli skazanie tej ludności na głód;

Restrykcje różnego rodzaju dla polskiej ludności n. p. zarządzenia dotyczące wyrobu obuwia z drzewa z jednoczesnym zakazem fabrykacji butów skórzanych dla ludności miejscowej. Obuwie skórzane będą mogli nosić w Polsce jedynie Niemcy, Polakom natomiast używanie go będzie zabronione.

W ostatnich czasach zastanawiano się często, co oznacza dla Niemiec osławiona "przestrzeń życiowa".

Okólnik Goering-Frank daje na to wyraźną odpowiedź:

Jest to cmentarzysko narodów, ujarzmionych przez Rzeszę.

## Należy Spodziewać Się Jeszcze Więcej Odskoków – Mówi Londyn

*Wojska Alianckie w Norwegii Przejmą Jednak Wnet Inicjatywę i Prowadzą Walkę z 'Zaciętością Buldoga'*

Londyn, 27 kwietnia. (UP) — Przyrzekając przeprowadzenie kampanii przeciwko Niemcom w Norwegii z zaciętością buldoga, w kołach angielskich powiedziano dziś poufnie, jako należy spodziewać się jeszcze więcej odskoków, zanim wojska alianckie przejmą inicjatywę w środkowej Norwegii. — Alianci muszą najpierw zahamować parcie niemieckich kolumn zmotoryzowanych w Oster i Gudbrands dolinach, gdzie Niemcy usiłują połączyć się z wojskami niemieckimi w Trondheim, oraz przygotować sobie podstawy operacyjne do skutecznej kampanii na większą skalę.

### *Raport Dowództwa Norweskiego o Zadaniu Pierwszej Porażki Niemcom Pod Roeros*

Kwatera Wojsk Alianckich w Norwegii, 27 kwietnia. (CHA) — Naczelne dowództwo norweskie oznajmiło wczoraj wieczorem o ważnych posunięciach wojsk angielskich i norweskich w okolicy Roeros i Kvikve. Raport o pierwszej porażce Niemców na tym froncie opiewa:

"Wojska nasze we Wschodniej Norwegii odparły ataki nieprzyjaciela na Gulsviky w Hallindal, między Etnedal i południowym Aurdal i Kvam w dolinie Gudbrandsal.

"W atakach, posiłkowanych artylerią, czołgami i samolotami, wojska angielskie zniszczyły dwa czołgi niemieckie.

"W Oesterdal, zmotoryzowane i zmechanizowane wojska posuwają się na Kvikve i Roeros.

"Samoloty niemieckie kontynuują bombardowanie linii komunikacyjnych między frontami. Jeden bombowiec strącony na ziemię.

"W zachodniej Norwegii, wojska niemieckie prą w kierunku Voss z Ulvik i Eide w Hardanger i z zachodu po linii kolejowej z Bergen.

"Artyleria niemiecka z Eide ostrzeliwuje Voss. Miasto to było także zbombardowane przez samoloty niemieckie."

### *Anglia Już Ma w Norwegii Swoje Bazy Lotnicze; Przybiły Do Brzegów 3 Angielskie Lotniskowce*

Sztokholm, 27 kwietnia. (UP) — Alianckie okręty-lotniskowce dostały się w wąskie i niebezpieczne fiordy, mając poważną liczbę samolotów do rozporządzenia i będą mogły teraz skutecznie przeciwstawić swoją siłę napowietrzną niemieckiej potędze powietrznej, która dotąd dominowała podczas kampanii w Norwegii.

Dwa a możliwie trzy lotniskowce przybiły pod silną eskortą ciężkich okrętcw wojennych do brzegcw Norwegii i ukryły się w fiordach, strzeżonych obecnie przez armaty przeciwlotnicze i przez miny. Aby porobić pola lotnicze dla swych samolotcw, Alianci musieli oczyścić ze śniegu kilka zamarzniętych jezior na terytorium, zajętym przez siebie.

Przez przybycie samolotów, Alianci będą mogli rozpocząć akcję wojenną już pewniejszą, gdyż dotąd Niemcy mieli ogromną przewagę nad nimi przez użycie przy każdej akcji samolotów. Chociaż angielska flota powietrzna dokonywała stałych nalotów na niemieckie bazy lotnicze w Norwegii i Danii, to jednak jej bombowce musiały lecieć z Wysp Brytyjskich i wykluczona była kompletnie akcja wywiadowcza na miejscu.

Już w pierwszych godzinach po przybyciu angielskich bombowców zmniejszyła się skuteczność ataków niemieckich samolotów, chociaż siła aliancka jeszcze nie dorównywa niemieckiej i spodziewać się należy jeszcze przez jakiś czas mniejszych a nawet większych niepowodzeń wojsk alianckich w Norwegii, aż Alianci dorównają Niemcom.

### *Lotnictwo Angielskie Wygrało Pierwszą Stawkę z Niemcami; Straty Niemieckie Większe*

Londyn, 27 kwietnia. (CHA) — Na podstawie porównania dotychczasowych strat, Wielka Brytania głosi o wygraniu pierwszej "stawki" wojennej przez lotnictwo angielskie w zmaganiu się z lotnictwem niemieckim. Straty wykazują:

Niemcy stracili, co było stwierdzone, 240 samolotów plus 65, które były uszkodzone w walkach wyłącznie z lotnictwem angielskim i mogą być uważane za stracone. Anglia straciła tylko 77 samolotów.

Straty w ludziach lotnictwa angielskiego wynoszą 488 w porównaniu ze stratami niemieckimi od 600 do 700 lotników. — W kampanii norweskiej Niemcy już stracili 52 samoloty i sporą liczbę na zbombardowanych lotniskach.

### *2 Niemieckie Okręty Transportowe Eksplodowały i Zatonęły w Kattegat*

Malmoe, Szwecja, 27 kwietnia. (CT) — Dwa niemieckie okręty transportowe, jeden około 3,000 ton pojemności, a drugi około 6,000 ton, eksplodowały i zatonęły w Kattegat, wąskiej cieśninie morskiej między Szwecją i Danią. (Alianci na tych wodach założyli miny podwodne przed kilku dniami — według wcześniejszych informacji. — Red.)

### *Wielka Brytania Przyrzekła Pomoc Szwecji*

Londyn, 27 kwietnia. (CT) — Wielka Brytania, śledząc pilnie położenie Szwecji w rozwijających się działaniach wojennych na półwyspie Skandynawskim, oświadczyła Szwedom, że jeśliby wojska niemieckie najechały na ich kraj, Alianci pośpieszą Szwecji z pomocą — doniesiono wczoraj.

*TY SIĘ MASZ GŁODZIĆ, ABYM JA MIAŁ CO JEŚĆ!*

## Komitet Funduszu Paderewskiego Będzie Gościł Generała Hallera w Poniedziałek

*PANI PREZYDENTOWA ROOSEVELTOWA PRZYBĘDZIE NA SPECJALNE POSIEDZENIE W ŚRODĘ*

*6 Maja, w Godzinach Od 10 Do 10:50 w Nocy, Zygmunt Stojowski, Dziekan Polskich Muzyków w Stanach Zjednoczonych, Da Koncert Radiowy Na Cześć Paderewskiego*

New York, 27 kwietnia. — Pułkownik William Donavan, prezes Funduszu Ratunkowego dla Polski im. Paderewskiego, oznajmił z kwatery Funduszu, 37 East 36th st., szereg różnych planowanych przez tę organizację afer, włącznie z przyjęciem dla generała Józefa Hallera, ministra w gabinecie polskim we Francji, które się odbędzie w ten poniedziałek wieczór, i przyjęcia przez panią Roosevelt zaproszenia na specjalne posiedzenie komitetu Funduszu we środę, 8 maja.

Dziś po południu gen. Haller będzie podejmowany na herbatce wydanej przez Fundusz w New York School of Display, 18 West 48-ma ulica. Na wystawie w tej szkole będą się znajdować rzeczy przygotowane i oddane Funduszowi Paderewskiego na Wystawie w Polskim Pawilonie na Wystawie Światowej w New Yorku.

Na przyjęciu i herbatce, które będą wydane na cześć gen. Hallera w poniedziałek, 29-go kwietnia w Sali Złotej hotelu Savoy, będą wybitne osobistości ze świata przemysłowego, handlowego, artystycznego i z towarzystwa. Prezydować będzie na tym przyjęciu Lawrence Tibbett, żona znanego śpiewaka operowego Julien Bryan, jedyny obcy korespondent w Warszawie w czasie oblężenia, niemieckiego, opowie obecnym swe przejścia i wrażenia.

Po obiedzie na cześć generała Hallera w poniedziałek wieczór, 29 kwietnia w hotelu Delmonico, przez Koło Polskie, odbędzie się inne przyjęcie i pokaz masek W. T. Bendy, sławnego artysty polskiego. Zygmunt Stojowski, prezes Koła Polskiego, oznajmił, że dochód z tej Wystawy będzie przekazany na Fundusz Paderewskiego. —

Wystawa nowoczesnej sztuki.

Wystawa nowoczesnej sztuki z prywatnego zbioru Mme Helene Rubinstein odbędzie się w jej apartamencie, 300 Park ave., w poniedziałek 6 maja i będzie trwać do piątku 10-go maja. Dochód z wystawy będzie przeznaczony na Fundusz Paderewskiego.

Zaś w poniedziałek w nocy, 6 maja, od godz. 10 do 10:50 będzie dany na cześć Paderewskiego koncert radiowy przez Zygmunta Stojowskiego, dzie-

(Dokończenie na str. 2-ej)

## Orkiestra Beecham'a w Londynie Dała Koncert Na Pol. Fundusz Rat.

*Dyrygował Polski Kompozytor Fitelberg; Sukces Koncertu Był Ogromny*

Londyn, 26-go kwietnia (N. P. S.). — Koncert urządzony tu wczoraj przez polskie stowarzyszenia na Fundusz Ratunkowy spotkał się z niebywałym sukcesem. Wspaniała sala Alberta wypełniła się po brzegi doborową publicznością angielską, która nie żałowała na te ncel wydatku w formie 10-dolarowego biletu. Przybyli przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, śmietanka towarzyska z londyńskiego West End, reprezentanci armii i marynarki, świat naukowy i literacki.

Wszyscy członkowie słynnej orkiestry Beechham'a wystąpili bezinteresowanie, Londyńczycy bowiem uważają sprawę Polski za numer pierwszy pod względem wojskowym i filantropijnym. Dyrygował orkiestrą Grzegorz Fitelberg, znakomity polski dyrygent i kompozytor, który jeszcze w czasie obrony Warszawy kierował Filharmonią Warszawską, choć wokoło padały bomby z areplanów niemieckich.

Solistą był znakomity skrzypek Hassid, któremu wielki muzyk Fritz Kreisler pożyczył na tę okazję swoich własnych skrzypiec Stradivariusa. Wielkie wzruszenie ogarnęło wszystkich słuchaczy i w niejednych oczach ukazały się łzy, gdy skrzypek grał z ogromnym uczuciem sonatę Mendelsohna w E Moll z orkiestrą. Sonata ta, którą Mendelsohn napisał na krótko przed śmiercią, poświęcona jest duchowi wolności uczucia.

Koncert był olbrzymim sukcesem pod każdym względem, tak artystycznie jak i finansowo. Prasa dzisiejsza pisze o tej imprezie szeroko dając wielkie uznanie soliście, dyrygentowi i orkiestrze.

## Dla Niemców Trondheim Jest Ważniejszy, Aniżeli Dla Aliantów

*Niemcy Ponoszą Ciężkie Straty Na Morzu, Na Lądzie i w Powietrzu w Swej Kampanii Norweskiej*

Londyn, 27 kwietnia. (UP) — Mówiąc o sytuacji ogólnej w środkowej Norwegii, rzecznik rządu angielskiego powiedział dzisiaj, jako Trondheim, środkowa baza niemielka na wybrzeżu norweskim, jest potrzebniejszy Niemcom, aniżeli Aliantom, wobec tego Niemcy nie liczą się ze stratami, chcąc utrzymać się na tej pozycji za wszelką cenę.

Kolumny niemieckie prą gwałtownie od strony Oslo dla wzmocnienia garnizonu niemieckiego w Trondheim w pobliżu baz alianckich, licząc, iż uda się im je izolować.

Koregując podania szwedzkie i niemieckie, rzecznik powiedział, jako wojska norweskie i niemieckie walczą pod Bergen, gdzie Niemcy wylądowali wojska w Hadengerfiordzie i nacierają na Voss.

(Komunikat niemiecki w Berlinie oznajmił dzisiaj rano o wzięciu Voss, 40 mil na północno-wschód od Bergen.)

### *Anglicy Zbombardowali 10 Niemieckich Okrętów Transportowych i Bazy Lotnicze*

Londyn, 27 kwietnia. (UP) — Ministerium lotnictwa oznajmiło w komunikacie oficjalnym o zbombardowaniu przez lotników angielskich niemieckich okrętów transportowych i baz operacyjnych na odcinku Bergen, zbombardowaniu 10 dużych parowców niemieckich, niektóre celnie, w Oelofiordzie (cieśninie morskiej po Oslo).

Bombardowanie, rozpoczęte poprzedniej nocy, było kontynuowane wczoraj po południu. Zaatakowane były najważniejsze centra komunikacyjne w południowej Norwegii, znajdujące się w posiadaniu Niemców. Z 10 dużych parowców niemieckich w Oslofiordzie, 5,000-tonowy okręt był ugodzony celnie w poklad, a inne uszkodzone bombami, które eksplodowały obok nich.

Cztery inne niemieckie okręty transportowe, pojemności około 4,500 ton, były ugodzone bombami i uszkodzone w Stavanger, oraz ostrzelane z karabinów maszynowych przez lotników.

Bombowce angielskie marki Bristol - Blenheim, które wczoraj szybowały falami wzdłuż wybrzeża norweskiego, zatopiły również 2,000-tonowy niemiecki transportowiec i zbombardowały skutecznie obóz niemiecki na wybrzeżu w Ulvikport.

Dwa niemieckie wodoplany Dornier-18 (latające forty) były wczoraj zestrzelone przez bombowce angielskie; z tych jeden w Ulvikfiordzie. Lotnicy angielscy zbombardowali także zbiorniki z gazoliną i rafinerie nafty parę mil na północ od Moss, nad Oslofiordem.

### *Wojska Angielskie Zadały Niemcom Ciężkie Straty w Walce Pod Kvam*

Londyn, 27 kwietnia. (UP) — Wojska angielskie odparły atak niemiecki na Kvam, w dolinie Gudbrands w Norwegii, zadając ciężkie straty atakującym. Po walce odstąpiły jednak nieco na lepsze pozycje, aby uniknąć wystawienia się na ciężki ogień karabinów maszynowych i moździeży transzowych — powiedział dziś rzecznik angielski.

Z powyższego oświadczenia wynika, iż po wycofaniu się z ataku z ciężkimi stratami, Niemcy skoncentrowali swój ogień na pozycje wojska angielskiego w nieumocnionym terenie. Wojna w Norwegii jest obecnie wojną ruchomą i walki toczą się przeważnie w otwartym polu.

Wojska angielskie znajdują się obecnie między Kvam i Dombaas, ważnym alianckim węzłem kolejowym na odległości 100 mil na południe od Trondheim.

### *Niemcy Mieli Zająć Tajne Szyfry Aliantów w Danii*

Stokholm, Szwecja. (UP) — Donoszą tu z wiarygodnych źródeł, że Niemcom dlatego tak wiodło się z początku w Norwegii, ponieważ po zajęciu Danii dostali w swoje ręce niektóre dokumenty dyplomatyczne i tajne szyfry legacyj alianckich. Wskutek zajęcia tych tajnych znaków porozumiewawczych, alianci nie mogli dalej porozumiewać się wzajemnie ani otrzymywać raportów z Norwegii. Niemcy mieli także ochotę na zajęcie dokumentów alianckich i rządu norweskiego w Oslo, lecz sztuka im się nie powiodła, gdyż krążownik Bluecher, który wiózł ludzi do tego specjalnie celu, został zatopiony.

## Świat Usłyszał Jeszcze Jedną Blagę Niemiecką z Ust von Ribbentropa

Berlin, 2s kwietnia. (UP) — Rząd niemiecki, w zareklamowanym silnie naprzód oświadczeniu przez ministra spraw zagranicznych Joachima von Ribbentropa, ogłosił dzisiaj, jako na podstawie zdobytych rzekomo dokumentów na wojskach angielskich w Norwegii, Alianci planowali okupację Norwegii.

Powiedział to von Ribbentrop na zarządzonym wspólnym zebraniu attache wojskowych państw zagranicznych i przedstawicieli prasy zagranicznej i niemieckiej w Berlinie. Owe dokumenty — powiedział von Ribbentrop — Niemcy przejęli od jeńców angielskich wziętych do niewoli w walkach w okolicy Lillehammer i Steinkjer.

(Cała dzisiejsza mowa ministra von Ribbentropa jest od początku do końca, jedną więcej blagą niemiecką, bezwstydnym mydleniem oczu światu w bezczelnym dążeniu do usprawiedliwiania bandyckich napadów i grabieży niemieckich, osiąganych przy pomocy armii szpiegów, bezprawi i podstępów i sił zbrojnych. — Red.)

# Więcej Ciekawych Szczegółów o Drugim Ataku Angielskim Na Port Narvik

*Niemcom w Arktycznym Porcie Było Gorąco Jak w Ukropie—Wynika z Komunikatu Admiralicji Angielskiej*

Londyn, 27-go kwietnia (U. P.). — Admiralicja angielska podała wczoraj więcej ciekawych szczegółów o drugim ataku wojennych okrętów angielskich na Narvik, północny port norweski nad oceanem Lodowatym, opanowanym przez Niemców w pierwszym dniu inwazji, zanim rząd norweski w Oslo otrzymał ultimatum.

Pierwszy atak w dniu 10 kwietnia, jak wiadomo, nie powiódł się eskadrze kontrtorpedowców angielskich. Anglicy byli zmuszeni wycofać się z walki, utraciwszy kontrtorpedowiec "Hunter", który zatonął, i drugi kontrtorpedowiec "Hardy", który, będąc uszkodzony, wjechał na mieliznę i tkwi w niej do dzisiaj, choć może udać go się jeszcze uratować. Załoga pierwszego, 147 marynarzy i oficerów, zginęła, a adrugiego uratowała się. Dwa inne kontrtorpedowce wyszły z tej bitwy uszkodzone.

Drugi atak angielski, w dniu 13-go kwietnia, w tych samych wąskich i zdradzieckich fiordach, był również zaciekłą bitwą. W trzech godzinach jednak wszystkie siedem kontrtorpedowców niemieckich spoczywały na dnie lub były zredukowane do płonących kadłubów, gdy statki angielskie nie odniosły żadnych poważniejszych uszkodzeń.

Kontrtorpedowiec "Ivarus" — opiewa komunikat admiralicji — znajdował się na czele ośmiu innych kontrtorpedowców angielskich i pancernika "Warspite" w wąskim fiordzie (cieśninie morskiej między skałami). "Warspite" i kontrtorpedowiec "Cossack" zaangażowały się w walkę z bateriami nadbrzeżnymi (Niemcy posiadali baterię haubic). W tym samym czasie "Iracus", "Beduin", "Punjabi" i "Eskimo" przeszły do wymiany ognia z sześcioma kontrtorpedowcami niemieckimi, zygzakującymi w porcie ze wszystkimi armatami w akcji.

Wówczas flota samolotów zaatakowała Narvik, gdy kontrtorpedowce niemieckie odpadały jeden po drugim, idąc na dno, lub stając w płomieniach.

Cztery niemieckie kontrtorpedowce uciekły do sąsiedniego fiordu Rombak. Angielskie popłynęły za nimi. "Eskimo" uszkodzony został, gdy znajdował się na czele grupy i niemiecki kontrtorpedowiec, utknięty na mieliźnie, wciąż walił ze swych dział.

Na zakrecie fiordu kontrtorpedowce angielskie znalazły trzy inne kontrtorpedowce niemieckie, które natknęły się na lód, jeden całkiem już opuszczony, drugi tylko tyłem sterczący nad wodą, a trzeci w ogniu.

Gdy marynarze angielscy usiłowali przejść na jeden z nich, kontrtorpedowiec niemiecki zatonął. Zatopiła go własna załoga, otworzywszy klapy.

Z rozbitków niemieckich, którym udało się przedostać na ląd, niektórzy poddali się później wysadzonemu na brzeg oddziałowi marynarzy angielskich. Jeńcy ci wszyscy byli oddani pod opiekę Norwegom.

# Rękopis "Pana Tadeusza" Adama Mickiewicza w Rękach Sowietów

*Władze Bolszewickie Zrabowały Go z Ossolineum We Lwowie, Gdzie Był Na Przechowaniu*

Paryż (Pocztą). — Władysław Mickiewicz (syn wieszcza) posiadał w Paryżu księgarnię, która w dniach paryskiej komuny w roku 1871 uległa zniszczeniu. Zostawszy bez środków do życia Władysław Mickiewicz sprzedał Stanisławowi Tarnowskiemu jedyny istniejący egzemplarz piśmienny "Pana Tadeusza". Do egzemplarza tego Wł. Mickiewicz dołączył pismo, w którym stwierdza, że zmuszony niedostatkiem sprzedał rękopis St. Tarnowskiemu.

Opuszczając Lwów St. Tarnowski złożył rękopis w Ossolineum, w opieczętowanej skrzynce, której otwieranie komukolwiek zabronił. Obecnie nowy bolszewicki dyrektor lwowskiego Ossolineum, Borejsza, otworzył skrzynkę i znalazł w niej rękopis "Pana Tadeusza" i obraz Rembrandta "Człowiek w czarnym ubraniu".

Szczegóły te zawarte są w felietonie pod tytułem: "Ossolineum" pióra Tatjany Tess w moskiewskich "Izwiestiach".— Felieton zawiera poza tym opis skarbów muzealnych i dzieł sztuki znajdujących się w Ossolineum.

# Powstaje w Washingtonie Sentyment Za Złagodzeniem Restrykcji Neutral.

*Przeciwny Jest Jednak Tym Propozycjom Senator Key Pittman, Przewodniczący Komitetu Spraw Zagranicznych*

Washington, 27-go kwietnia. (UP). — Zaczyna tu w pewnych kołach urabiać się sentyment za złagodzeniem restrykcyj prawa neutralności na amerykańskie okręty handlowe i za przyznaniem kredytów dla bellingerentów. Jednakże propozycjom tym przeciwny jest senator Key Pittman, przewodniczący senackiego komitetu dla spraw zagranicznych, który jest autorem aktu neutralności.

"Nasze okręty nie cierpią teraz z powodu postanowień prawa neutralności — powiedział Pittman. — Wszystkie one albo zostały sprzedane, lub też zostały przeniesione na inne drogi handlowe".

Co do proponowanych kredytów, to powiedział, że Wielka Brytania i Francja "mają tu kilka bilionów dolarów złocie, które powinny im wystarczyć przynajmniej dwa lata na zakupywanie materiałów wojennych w Stanach Zjednoczonych".

"Hitler z powodu niedostatku żywności i surowych materiałów w Niemczech musi toczyć szybką wojnę — dodał senator Pittman. — Nie jest prawdopodobnym, aby wojna mogła trwać dwa lata.

W tych okolicznościach nie jest rzeczą konieczną spekulować nad jakąkolwiek przyszłą akcją w odniesieniu do naszego aktu neutralności."

## *Szwedzi Boją Się Przepuszczać Ochotników Fińskich Na Pomoc Norwegom*

Paryż, 26-go kwietnia (CDN). — Rząd szwedzki odmówił pozwolenia ochotnikom fińskim na przejazd przez Szwecję do napadniętej przez Niemcy Norwegii. Wiadomość o tym spadła wczoraj jak grom z jasnego nieba. "Szwedzi są nieuleczalnymi zazwyczaj" — powiedział na to jeden z neutralnych. Należy pamiętać, iż Szwecja ograniczała przepuszczenie ochotników na pomoc Finlandii.

Szwedzi — powiadają — będą walczyli, jeśli zostaną zaatakowani. Lecz w tym całe ich nieszczęście, że skoro Niemcy wysuwać im będą znaną metodą jedno małe żądanie po drugim, rząd szwedzki w swoim lęku będzie je przyjmował, aż znajdzie się całkiem pod kontrolą Niemców.

Niemcy, oczywiście, dają już odczuć Szwecji swą kontrolę nad Skandynawią. Szwecja, obecnie całkiem odcięta od świata, wysłała misję handlową do Berlina na układy o przepuszczenie towarów szwedzkich przez kontrolowane przez Niemcy terytoria. Wynik był całkiem negatywny i Szwecja pozostaje izolowana, mając Niemców rozpartych w drzwiach i mogących dyktować warunki przepuszczenia towarów szwedzkich.

W międzyczasie koncentracja wojsk niemieckich w Królewcu i Kłajpedzie zagraża centrum Szwecji. Z drugiej strony w dostępie do Szwecji, w porcie norweskim Trondheim znajdują się Niemcy, którzy jak w wojnie światowej, kryją się wśród ludności cywilnej. Alianci rozumieją, że chcąc Niemców stamtąd wykurzyć, będą może musieli zniszczyć miasto. Zwrócili się już do mieszkańców, nagląc na opuszczenie go. Niemcy jednak wystawili armaty okrętowe w porcie na miasto i karabiny maszynowe i nie chcą nikogo z blisko 70,000 mieszkańców wypuścić, aby tworzyli dla nich żywe tarcze.

## *Poselstwo Wzywa Amerykanów Do Opuszczenia Rumunii*

Bukareszt, Rumunia, 26-go kwietnia (UP). — Poselstwo Stanów Zjednoczonych wystosowało do wszystkich Amerykanów w Rumunii listy, radząc tym, którzy nie muszą koniecznie pozostać nie miejscu, do powrotu do Ameryki w możliwie najkrótszym czasie, póki można korzystać z wszelkich ułatwień. Poselstwo zaznacza w liście, jako sytuacja nie jest alarmująca, lecz ostrożność nie zaszkodzi nikomu w tych okolicznościach.

## *Rokowania o Komunikację Powietrzną Między Kanadą i Władywostokiem Na Syberii*

Windsor, Kanada, 27 kwietnia. (UP) — Zarząd Yukon Airways rozpoczął rokowania z Rosją o nawiązanie pasażerskiej i frachtowej obsługi powietrznej między Kanadą i Władywostokiem, portem sowieckim na Syberii.

## *Zarzucił Pro-Niemieckim Posłom Chęć Sprzedania Węgier "Obcemu Państwu"*

Budapeszt, Węgry, 27 kwietnia. (CHA) — Bela Szenere, poseł parlamentu, potomek historycznego rodu węgierskiego, wykluczony został wczoraj z obrad na 20 dni. Jest to kara za oskarżenie byłego premiera Bela Imredi i pro-niemieckich członków parlamentu węgierskiego o chęć sprzedania Węgier "obcemu państwu" (Niemcom).

## *Milionowy Szpital Otwarto Na Walkę z Rakiem*

**Columbia, Mo., 27-go kwietnia (UP). — Został tu otwarty milionowy szpital przez stan Missouri dla wyłącznego celu zwalczania raka.**

**Urzędnicy stanowi i szpitalni powiedzieli, że szpital ten reprezentuje jeden z największych pojedyńczych kroków powziętych w tym ogólnonarodowym marszu do wojny z tą niepokonaną dotychczas chorobą, i staje się trzecią utrzymywaną przez stan tego rodzaju instytucją poświęconą wyłącznie badaniom o leczeniu raka. Aczkolwiek wiele stanów ma specjalne apropriacje na kontrolę raka, tylko New York i Massachusetts, a obecnie Missouri, posiada szpital na leczenie wyłącznie raka.**

**Zaledwo szpital został otwarty a już przeszło setka cierpiących na tę straszną chorobę zgłosiło się na pacjentów i 85 z nich zostanie przyjętych w przyszłą środę. Szpital będzie posiadał sztab ze 120 lekarzy, internów, pielęgniarek i praktykantów szpitalnych. — Wartość specjalnego wyekwipowania szpitala do badań i leczenia raka obliczana jest na przeszło $500,000.**

# Anglicy Zabrali Fabrykanta Niem. z Okrętu

**New York, 26 kwietnia. — Fritz Opel, niemiecki fabrykant i wynalazca popędzanego rakietą automobilu, został zabrany z włoskiego okrętu "Conte di Savoia" przez brytyjskie władze militarne w Gibraltarze, jak ujawniono tu dziś po przybyciu okrętu do portu nowojorskiego.**

**Oficerowie okrętu powiedzieli, że von Opel, który miał mieszkać w Szwajcarii, podróżował za paszportem wydanym przez pryncypalność Lichtensteinu.**

**Von Opel sprzedał swoją fabrykę w pobliżu Frankfurtu amerykańskiej kompanii General Motors kilka lat temu.**

**Związek Narodowy Polski jest organizacją narodową i społeczną, utworzoną dla dobra wychodźtwa i wszystkich swych członków. Zapisz się więc do niego jak najprędzej.**

# BIULETYNY

## *Położenie w Norwegii Przedstawia Się Nie Tak Źle, Jak Niektórzy Sądzili — Mówi Londyn*

Londyn, 27 kwietnia. (UP) — Rzecznik rządu angielskiego powiedział dzisiaj, jako położenie Aliantów w Norwegii nie przedstawia się tak źle, jak niektórzy sądzili.

Pozycja aliancka w okolicy Namsos, na północo d Trondheim, poprawiła się znacznie — rzekł. — Tam właśnie, pod Steinkjer, przednia straż angielska poniosła pewne straty, lecz utrzymała się na swych pozycjach i walczy. Od wziętych do niewoli jeńców niemieckich dowiedziano się, że Niemcy nie są tam w takiej sile, jak wyglądało w ostatnich dniach.

Samoloty niemieckie zbombardowały ciężko linię kolejową między Dombaas a Andalsnes, bazą aliencką na wybrzeżu, lecz pozycja nasza też poprawiła się dużo, po przybyciu artylerii przeciwlotniczej i samolotów angielskich.

Porth w Namsos, na północy, został ciężko uszkodzony bombami — przyznał rzecznik. — Z Narviku brak raportu od 24 godzin. Spadły tam jednak ciężkie śniegi, utrudniając operacje na lądzie, więc może dlatego.

Rzecznik oznajmił, jako sporo oficerów angielskich z Indii, mających doświadczenie w operacjach górskich, przybyło do Norwegii i oddaje duże usługi. Alianci przerzucają więc do Norwegii nie tylko swej wojska z Afryki, francuską Legię Cudzoziemską, ale i wojska z Azji, zahartowane w górzystym terenie i zimnym klimacie.

## *Francuzi Odparli Nagły Atak Niemiecki Na Zachodzie, Ponosząc Cięższe Straty*

Paryż, 27 kwietnia. (UP) — Wysunięty posterunek francuski poniósł ciężkie straty — powiedział dziś informator wojskowy — w nagłym ataku niemieckim w górach Wogeskich na froncie zachodnim. Najcięższa artyleria niemiecka otwarła huraganowy ogień na ów odcinek, zasypany jednocześnie pociskami miotaczy min. W jednej chwili piechota niemiecka poczęła atakować. Posterunek francuski znalazł się pod silną presją, wezwał jednak pomocy i, po przybyciu posiłków, atak niemiecki był odparty.

Do zaciekłych walk lokalnych między oddziałami niemieckimi i francuskimi doszło także na zachód od rzeki Moselli, gdzie patrole obu stron starły się na przedpolu. Artyleria francuska rozprószyła oddziały niemieckiego korpusu pracy przy robotach fortyfikacyjnych. — Poza tym nic nadzwyczajnego nie zaszło. Kiepska pogoda zredukowała działalność lotniczą do minimum.

## *Anglia Będzie Posiadała w Końcu Roku 3,000,000 Ludzi w Armii Lądowej*

Londyn, 27 kwietnia. (UP) — Trzysta tysięcy młodych Anglików zaregestrowało się dzisiaj do służby wojskowej. Następna grupa, 27-letnich, ma regestrować się 25 maja. — Do tej pory w armii angielskiej znajduje się już 2,000,000 ludzi, nie licząc marynarki wojennej i lotnictwa, oraz służb pomocniczych. W końcu roku bieżącego — obliczają — Anglia będzie posiadała w armiach lądowych 3,000,000 ludzi.

## *Włochy Wciąż Srożą Się i Grożą Przystąpieniem Do Wojny*

Rzym, 27 kwietnia. (UP) — Włochy "nie mogą stać na boku" w konflikcie enropejskim — oświadczył dzisiaj Dino Grandi, przewodniczący faszystowskiej izby korporacji.

Przemówienie zawierało sumaryzację wcześniejszych oświadczeń i pogróżek włoskich przyłączenia się do konfliktu obecnego po stronie Niemiec.

## *Sytuacja w Roeros Dziś Przed Południem*

Sztokholm, 27 kwietnia. (UP) — Z granicy szwedzko-norweskiej donoszą, że Roeros, w samym miasteczku, znajdowało się dzisiaj przed południem około 100 żołnierzy niemieckich, uzbrojonych ciężko w karabiny maszynowe i artylerię polową. Samoloty niemieckie były bardzo czynne całe rano. Jeden z oddziałów niemieckich znajduje się na posterunku na drodze z Roeros do Szwecji, zaledwie parę mil od granicy. Większość mieszkańców Roeros schroniła się w okoliczne góry — chat góralskich i owczarni.

## *Królowa Angielska Wzruszona Datkami Amerykańskimi Na Czerwony Krzyż*

Londyn, 27 kwietnia. (UP) — Królowa Elżbieta angielska dokonała wczoraj osobiście przeglądu wielu ton amerykańskich darów dla Brytanii, oświadczywszy, iż jest "wzruszona" tak hojną ofiarnością na potrzeby angielskiego i norweskiego cywilnego Czerwonego Krzyża. Dary nadeszły z New Yorku do Personal Service League.

# Komitet Funduszu Paderewskiego Będzie Gościł Generała Józ. Hallera

(Dokończenie ze str. 1-ej)

kana muzyków polskich w tym kraju. W koncercie oprócz Stojowskiego, wezmą udział: Aleksander Brachocki, polski pianista; Stefan Hero, polski skrzypek, i Ludwika Stojowska żona i pupilka p. Stojowskiego. Pani Maria Bogucka, gwiazda sopranowa opery praskiej, będzie śpiewać.

Pani Prezydentowa Franklin Del. Roosevelt przybędzie na posiedzenie pełnego Komitetu Funduszu we środę w południe, 8 maja, dla wysłuchania Maurice'a Pate, wiceprezesa Komisji Amerykańskiej Pomocy Polsce, w jaki sposób pieniądze zbierane na akcję ratunkową są aktualnie wydawane. Będzie przemawiać także pani Guido Pantaleoni, egzekutywna wiceprzewodnicząca Funduszu i siostrzenica Paderewskiego, oraz Bart Andrews, dyrektor kampanii na cały kraj.

Śniadanie i wystawa mód pod auspicjami wybitnych pań z towarzystwa nowoyorskiego , z panią Marjorie P. Stoddard na czele, odbędzie się w sali Kaprysowej hotelu Welin, we wtorek, 14 maja, o godz. 1ej po południu.

W dniu 15-go maja zaś, we środę po południu, szkoła Katherine Gibbs, składająca się z 1500 dziewcząt, odda specjalny program na rzecz Funduszu Paderewskiego.

Między mówcami, użytymi przez Fundusz na różne okazje są tacy, jak Julien Bryan, major Leonard H. Mason, Maurice Patte, baron de Ropp, polski komisarz wystawy w New Yorku; major Anuszkiewicz, prof. Theodore Abel, panna Natasza Askenazy, panna Isabel Atherbury, pani Henry R. Caraway, prof. dr. Adam Hanum, prof. Eric P. Kelly, p. Dorota Kostanecka, prof. Ludwik Krzyżanowski, dr. Andrzej Krzesiński, pan Roman Michałowski, pani Helena R. Michejda, panna Irena Polaski, hr. Antoni Garnowski, Jerzy Wilkowski, pani Eileen M. Znaniecka, pułkownik Krueger, i wiele innych.

# Eug. Pakulski Został Pochowany

**St. Paul, Minn., 27 kwietnia. — (UP) — Eugeniusz Pakulski, który dziś obchodziłby swoją dwudziestą drugą rocznicę urodzin ,został pochowany w nowym garniturze, który sobie sprawił na swoje wesele.**

**Zeszłego tygodnia Pakulski i jego narzeczona, Myrna Freeman, wybrali razem garnitur, w którym on miał pójść do ślubu mającego się odbyć 8 czerwca.**

**Lecz trzy dni temu Pakulski miał wypadek drogowy, w którym, chcąc ocalić życie młodej dziewczynki, która podleciała pod jego trok na ulicy, skręcił tak gwałtownie maszyną, iż się wywróciła i przygniotła go na śmierć. Dziewczynką, która była powodem jego śmierci, jest sześcioletnia Janet Bona.**

# Polski Skrzypek Pozostawił Cenny Obraz

**Los Angeles, Cal., 27 kwietnia. — Zmarł tu we wrześniu ubiegłego roku J. M. Trusiewicz, polski skrzypek-artysta, w którego skromnym domu przy 4852 Sunset Blvd. znaleziono obraz nieznanego mistrza flamandzkiego z siedemnastego wieku, którego bieżąca wartość oszacowana została na $5,000. Oprócz tego obrazu w zbiorze Trusiewicza znajduje się inny obraz, także mistrza flamandzkiego z siedemnastego wieku, którego wartość jeszcze nie została stwierdzona, a którego wartość emocyjna dla Polaka, a zwłaszcza dla dwóch pozostałych w Polsce sióstr Trusiewicza może być tak wielka, iż, nawet w nędzy będąc, nie chciały by go sprzedać. Obraz ten przedstawia Józefa Aramathea, legendarnego żałobnika Chrystusowego, w akcie zdejmowania umęczonego Zbawiciela z krzyża.**

**Trusiewicz zmarł bez pozostawienia testamentu, i nic nie jest wiadomym o jego dwóch siostrach, Katarzynie i Kazimierze Trusiewiczach, a gdyby nawet wiedziano o ich miejscu pobytu i można się było z nimi porozumieć — to nie możnaby im posłać pieniędzy do Polski znajdującej się w rękach niemieckich.**

## *Amerykańskie Eksporty Wzmogły Się Więcej Niż o Jedną Trzecią*

**Washington, 27go kwietnia (UP). — Podsycany wojennymi zamówieniami handel zagraniczny Stanów Zjednoczonych dosięgnął w pierwszych trzech miesiącach bieżącego roku wartości $1,068,773,000, czyli że był więcej niż o jedną trzecią większym niż w tym samym okresie roku 1939, jak oznajmia departament handlu.**

**Wartość produktów przesłanych do obcych krajów przewyższała importy obce do Stanów Zjednoczonych o $410,349,000.**

**Zapotrzebowania na amerykańskie aeroplany, maszynerie wszelkiego rodzaju, chemikalie, surową bawełnę i miedź, a także produkty żelazne i stalowe podniosły się ostro od czasu wojny W tym samym okresie czasu Stany Zjednoczone wzmogły swe zakupy na obcych rynkach materiałów takich jak surowy kauczuk, cyna i wełna — które nawiasem mówiąc są także materiałami wojennymi.**

# Władze Szukają Zabójcy Młodej Dziewczyny

**Abington, Pa., 27go kwietnia. — (UP) — Władze przeprowadzają tu śledztwo zabójstwa szesnastoletniej Edith Snyder na podstawie teorii, że ładna, kasztanowatego koloru włosów uczennica szkoły średniej została zastrzelona przez jakiegoś młodzieńcą obłąkanego miłością.**

**Zabójca zastrzelił dziewczynę przez okno jej domu w nocy gdy siedziała nad książkami szkolnymi i pracowała nad zadaniem szkolnym. Postrzelona śmiertelnie dziewczyna zerwała się z krzesła, krzyknęła przeraźliwie i padła martwa na podłogę. Kula ugodziła ją w samo serce.**

**Jej brat, Edwin, lat 17, czytał w pobliżu książkę na kanapce. Policja znalazła w portmonetce dziewczyny notatkę z słowami "Lovingly Bill."**

# Nie Wiedział Jaki Miał Skarb w Starym Obrazie

**Framingham, Mass., 27 kwietnia. — (UP) — Elmer F. Gould, kierownik troku, przyjął zbiór starych obrazów koni jako część zapłaty za przeprowadzkę. Przyjął obrazy dlatego, że lubi konie.**

**Frederick B. Fitts, kolektor znaczków pocztowych, znalazł 96 starych znaczków pocztowych na tylnej części jednego z obrazów i sądząc, że mogą być wartościowe, zabrał je do New Yorku. Powrócił z dwoma tysiącami dolarów dla Gould'a, który zgodził się na ich sprzedanie w telefonicznej rozmowie z Fittsem.**

**Dziś Gould się dowiedział, że znaczki te były odsprzedane dalej F. W. Pickardowi, wice-prezesowi firmy E. I. Dupont de Nemours and Company, Inc., w Wilhington, Del., który je ceni obecnie na $14,000.**

# Wnuk Heleny Modrzejewskiej Zmarł Onegdaj

**Corona Del Mar, Cal., 27 kwietnia. — Feliks B. Modrzejewski, lat 52, wnuk sławnej aktorki polskiej Heleny Modrzejewskiej, zmarł w swoim domu. Był on inspektorem elektrycznym dla Newport Beach od wielu lat.**

*Tadeusz Dołęga-Mostowicz —*

# BRACIA DALCZ i S-ka

(Ciąg dalszy.)

Na rozmyślania nie miała czasu. Zbyt była zajęta bieżącym dniem. Teraz jednak po biurowych i tak prawie bezczynnych godzinach całe popołudnie stało się męczącą pustką, nie dającą się niczem zapełnić. Obcowanie z Krzysztofem odsunęło ją od wszystkich dawnych znajomych i przyjaciół. Nie próbowała do nich ponownie się zbliżyć, wyczuwając ich niechęć i może nie tyle swoją wyższość, ile ubóstwo tego, co one dać jej mogły po subtelnym, mądrym i nieprawdopodobnie inteligentnym Krzysztofie. Marychna często nie rozumiała go wcale, lecz napawało ją swego rodzaju dumą już to, że dzielił się z nią swojemi myślami, że czytał jej wiersze. Nie znała żadnego obcego języka, lecz godzinami z niezmąconem zainteresowaniem słuchała Shelleya, Puszkina, Verlaina, których musiał jej tłumaczyć.

Teraz małe tomiki, oprawne w brunatny zamsz, leżały milczące. Kluczem do nich były wyzłocone inicjały Krzysztofa, lecz i te były nieme. Wogóle cały jego świat bez niego dla niej był zamknięty. Jego świat to świat piękna, wykwintu i głębokich myśli, takich głębokich, że trudno było je pojąć, takich zawiłych, że niepodobna było doszukać się ich pobudek. Gdy mu to kiedyś powiedziała, nazwał swój świat księżycowym, a nazajutrz przyniósł wiersze Tuwima i przeczytał jeden, zaczynający się od strofki, którą dobrze zapamiętała:

— Na księżycu — "martwa natura", na księżycu — literatura. Błądzą po nim blade i śliczne primadonny somnambuliczne...

Powiedział, że to jego świat, książycowy, nierealny, martwy, że jest lunatykiem życia, tragikomiczną figurką ze sztychów Beardsleya, a gdy zapytała, nie bez przestrachu, czy istotnie po dachach chodzi, roześmiał się i zapewnił, że nigdy nie schodzi na ziemię i że czasem wolałby spaść, byle raz na nią się dostać.

Dziwny taki. Jest w nim coś zimnego i obcego, chociaż tyle okazuje jej ciepła i życzliwości. a nawet czasem zazdrości. Tylko bowiem zazdrością można było wytłumaczyć jego dziwaczne zachowanie się wówczas, gdy miała nieostrożność powiedzieć mu, że pan Paweł Dalcz jest przystojny. Sam zaczął wówczas wynajdywać różne zalety swego stryjecznego brata i żądać, by ona przyznawała mu słuszność, że to prawdziwy mężczyzna, że ma postawę zwycięzcy, że ma zęby, jak u wilka, że jego oczy połyskują stalą, że w głosie jego jest coś, co musi brać kobiety i takie różne rzeczy. Oczywiście przejrzała podstęp Krzysztofa i wszystkiemu przeczyła, nawet temu, że jej się mogą podobać blondyni. Pomimo to rozgniewał się bardzo i nawet obraził ją ironicznemi uwagami o naiwnych samiczkach prowincjonalnych.

Gdy się rozpłakała, zmitygował się, wycałował ją i byli już w dobrej komitywie.

Pomału w świadomości Marychny zaczął wzbierać żal do Krzysztofa i teraz, gdy od szeregu dni nie widywała go, przemawiał coraz mocniej. Właściwie jej sytuacja była dzika i nienaturalna. Nie jest ani narzeczoną, ani kochanką, ani nawet przyjaciółką Krzysztofa, nie mogło bowiem być mowy i przyjaźni tam, gdzie rozciągała się tak wielka różnica poziomu umysłowego. A jednak czuła się skrępowana, jakby zobowiązana do wierności, chociaż sama nie wiedziała czem.

Dość często teraz widywała się z inżynierem Ottmanem. Tak się jakoś składało, że chemik jechał do fabryki tym samym tramwajem, a widocznie mniej ostatnio miał do roboty, gdyż wychodził nieraz o trzeciej i odprowadzał Marychnę do domu. Lubiła go, chociaż jako mężczyzna wcale się jej nie podobał. Mówiło się z nim dobrze, ba, znacznie lepiej niż z Krzysztofem. Ottman przecie też był bardzo inteligentny i wykształcony, ale jakoś nie dawał jej odczuć swojej wyższości, był bardziej swojski. Może dlatego, że pochodził z ubogiej rodziny, a może poprostu starał się być delikatnym.

Opowiadał jej o rzeczach bardzo mądrych, jak naprzykład o różnych wynalazkach chemicznych, nad którymi pracował, ale opowiadał w ten sposób, że rozumiała wszystko. Wogóle rozumiała go całego, z jego uprzejmością. z jego dobrocią, z prostotą posuwającą się aż do niezaradności i z tą nieśmiałością, z racji której mówiono o nim w faryce:

— Ten poczciwy Ottman.

Rozmawiając z nim, nigdy nie obawiała się wprost wypowiedzieć swoich myśli. Wiedziała, że choćby naplotła największych nonsensów, on nie będzie się z niej śmiał, jak to robił Krzysztof. Mówiło się z nim dobrze, po swojemu. Miało się zaufanie do jego niebieskich oczu, do tych nawet tak brzydkich u mężczyzny różowych policzków i do niełądnych rąk, zawsze poplamionych różnymi chemikaljami. Nigdyby nie zdobyła się na pocałowanie tych rąk, jak obcałowywała piękne, nieprawdopodobnie piękne ręce Krzysztofa. Ale stanowczo wolała uścisk dłoni Ottmana.

Po Trzech Królach przyszła gwałtowna odwilż i ulica Bema tonęła w brzydkim błocie. Wracali właśnie z fabryki i Ottman łagodnie gniewał się na Marychnę, że nie nałożyła botów, gdy w pędzie minął ich dyrektorski samochód, wielka ciemnozielona maszyna.

Z pod kół trysnęła struga czarnej wody i błota, ochlapując Ottmana od stóp do głów, a Marychnie nowiuteńkie pończochy.

— Olala! — zawołał bezradnie Ottman.

— Boże, jak my wyglądamy.

Samochód zatrzymał się o kilkadziesiąt kroków dalej i nagle zaczął się cofać tylnym biegiem. Gdy zrównał się z nimi, otworzyły się drzwiczki i dyrektor Paweł Dalcz wychylił głowę:

— Bardzo państwa przepraszam za nieuwagę mego szofera — powiedział, uchylając futrzanej czapki — strasznie was ochlapaliśmy.

— O, drobiazg, panie dyrektorze — uśmiechnął się Ottman.

— W każdym razie nie możecie państwo w tym stanie iść przez miasto. Odwiozę was. Proszę.

— Ależ, panie dyrektorze... Ja doprawdy... Może panna Jarszówna... Poplamiłbym panu cały powóz.

— Siadajcie prędzej. No, już. Niech mi pani poda rękę. Hop!

Marychna w gruncie rzeczy była kontenta. Pończochy się przepiorą, a zato jest rzadka okazja przejechać się limuzyną obok naczelnego dyrektora. Jak to on grzecznie zrobił...

— Dokąd państwa mam odwieźć? — zapytał.

— Ja mieszkam na Lesznie — odpowiedziała Marychna.

— A pan, inżynierze?

— O, ja daleko, na Koszykowej.

— Na Koszykową — rzucił dyrektor szoferowi i zwracając się do Marychny powiedział — musi się pani poświęcić, ale najpierw odwieziemy bardziej poszkodowanego.

— Jak pan sobie życzy, panie dyrektorze.

— Nie upiera się pani przy pierwszeństwie?

— Cóż znowu!

— No, inżynierze, niech pan podziękuje pani — zaśmiał się. — No, jakże, otrzymał już pan te próbki z hartowni?

— Są już w robocie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# NA FUNDUSZ RATUNKOWY

| | |
|---|---|
| Z przeniesienia — Gotówka | $373,817.22 |
| Z zabawy urządzonej przez Gr. 2067 ZNP., Simsbury, Conn. | 146.24 |
| Zebrane na Święconce Tow. Wierność, Gr. 2927 ZNP. | 16.16 |
| Zebrane na urodzinach p. Franciszki Prokop | 13.25 |
| Grupa 1528 ZNP., Blythedale, Penna. | 10.00 |
| Franciszek Grzesik, 4155 So. Albany Ave. | 10.00 |
| Zebrano na zabawie Gr. 356 ZNP., Meriden, Conn. | 7.75 |
| A. Opaliński, człon. Grupy 865 ZNP. | 3.00 |
| W. Prokesz, człon. Grupy 865 Związku N. P. | 2.00 |
| Pięć-centowy podatek miesięczny nadesłały następujące grupy: | |
| Gr. 482, Patton, Penna. | .30 |
| Gr. 257, Chicago, Ill. | 3.20 |
| Gr. 865, Chicago, Ill. | 11.40 |
| Gr. 2782, Elkhart, Ind. | 1.34 |
| Gr. 767, Fall River, Mass. | 4.30 |
| Gr. 863, Stamford, Conn. | 2.82 |
| Gr. 1746, Canonsburgh, Penna. | 6.48 |
| Gr. 2632, Astoria, N. Y. | 7.75 |
| Gr. 1745, Royalton, Ill. | 1.40 |
| Gr. 684, Southington, Conn. | 7.25 |
| Gr. 1331, Allentown, Penna. | 1.05 |
| Gr. 816, McKees Rocks, Penna. | 1.25 |
| Gr. 1861, Bulger, Penna. | 1.33 |
| Gr. 2027, Hamtramck, Mich. | 2.05 |
| Gr. 1437, South Bend, Ind. | 1.06 |
| Gr. 1528, Blythedale, Penna. | 3.10 |
| Gr. 1036, Mt. Pleasant, Penna. | 2.27 |
| Gr. 635, Beaver, Mich. | 2.35 |
| Gr. 338, Philadelphia, Penna. | 14.94 |
| Gr. 213, Elmira, N. Y. | 2.50 |
| Gr. 1044, Sykesville, Pa. | .65 |
| Gr. 356, Meridan Conn. | 8.25 |
| Gr. 1426, Chicago, Ill. | 2.15 |
| Gr. 2543, Chicago, Ill. | 1.50 |
| Gr. 543, Pottstown, Pa. | 6.15 |
| Gr. 1493, East Vandergrift, Penna. | 2.13 |
| Gr. 682, Chicago, Ill. | 2.25 |
| Gr. 840, New Salem, Pa. | 2.30 |
| Gr. 580, Chicago, Ill. | 1.55 |
| Gr. 814, Chicago, Ill. | 2.36 |
| Gr. 826, Chicago, Ill. | 2.10 |
| Gr. 1033, St. Paul, Minn. | 4.10 |
| Gr. 2157, Baltimore, Mr. | 3.85 |
| Gr. 1322, Blackstone, Mass. | 2.80 |
| Gr. 153, Buffalo, N. Y. | .60 |
| Gr. 2696, Baltomore, Md. | .85 |
| Gr. 713, Racine, Wisc. | 1.45 |
| Gr. 1470, Plymouth, Pa. | 1.30 |
| Gr. 1640, Gary, Ind. | 3.75 |
| Gr. 2161, Wausaukee, Wisc. | 2.40 |
| Gr. 2917, Pinconning, Mich. | 1.65 |
| Gr. 660, Larksville, Pa. | 2.65 |
| Gr. 121, Antigo, Wisc. | 2.30 |
| Gr. 113, Toledo, Ohio | 2.00 |
| Gr. 1049, Aurora, Ill. | 2.00 |
| Gr. 231, McAdoo, Penna. | 2.05 |
| Gr. 2446, New Hartford, N. Y. | 2.00 |
| Gr. 2182, Chester, Pa. | 3.10 |
| Gr. 2467, St Clair, Pa. | 1.15 |
| Gr. 461, Wilkes-Barre, Penna. | .65 |
| Gr. 144, Cleveland, O. | 2.05 |
| Gr. 677, Central Falls, R. I. | 14.00 |
| Gr. 2835, Lonsdale, R. I. | 2.70 |
| Gr. 2274, Baltimore, Md. | 2.60 |
| Gr. 2804, Waterford, Pa. | 1.65 |
| Gr. 1315, Omaha, Nebr. | 1.65 |
| Gr. 2757, Standish, Mich. | .70 |
| Gr. 1922, Nanty-Glo, Penna. | .60 |
| Gr. 1863, Gilman, Wis. | .50 |
| Gr. 1696, Niagara, Wisc. | .22 |
| Gr. 1870, Slovan, Penna. | 2.15 |
| Gr. 2909, Weyerhauser, Wisc. | 1.10 |
| Gr. 1940, Lebanon, Pa. | .80 |
| Gr. 829, Clymer, Penna. | .80 |
| Gr. 1228, Harwick, Pa. | 2.75 |
| Gr. 1881, Torrington, Conn. | .80 |
| Gr. 980, Horning, Pa. | 2.85 |
| Gr. 421, Philadelphia, Penna. | .60 |
| Gr. 1185, Detroit, Mich. | 7.15 |
| Gr. 171, Cleveland, O. | 2.65 |
| Gr. 2594, Cleveland, O. | 1.50 |
| Gr. 1574, Chicago, Ill. | .65 |
| | 200.25 |
| Razem | $408.65 |
| Razem zebrano dotychczas w gotówce | $347,225.87 |
| Razem zebrano dotychczas Bondy i Kupony Polskie | $ 89,534.77 |

Ogółem zebrano dotychczas

**$463,760.64**

M. TOMASZKIEWICZ,
Skarbnik ZNP.
1514 W. Division St., Chicago, Ill.
KTO NASTĘPNY?

# Tadeusz Styka, Wielki Malarz Polski Ma Wystawę Swych Prac w Chicago

### *Wystawa Przyciąga Setki Amerykanów i Sławi Imię Polskie*

Tadeusz Styka o światowej sławie wielki artysta-malarz polski przebywa obecnie w Nowym Yorku, poświęcając swoją twórczość przeważnie malowaniu portretów wybitnych osobistości w Stanach Zjednoczonych.

Prace Tadeusza Styki zyskały wielkie uznanie na obydwuch półkulach świata i bez przesady można powiedzieć, że z obecnie żyjących — jedynie angielski artysta-malarz — Salisbury cieszy się tak wielką sławą, jak Tadeusz Styka.

Tadeusz Styka w swej twórczej pracy malarskiej nie reprezentuje żadnej szkoły ani też kierunku malarskiego, nie ulega też wpływom żadnego z malarzy — jest całkowicie indywidualnym, o własnej koncepcji i idei malarskiej i doborze kolorów.

Prace jego są pełne uroku i dystynkcji, pełne siły i piękna, które trudno przy określaniu ująć w słowa. Są one poza tem łagodne w ujęciu, spokojne w kolorach i wprost niesłychanie-dekoracyjne.

*Tadeusz Styka, Znakomity Malarz Polski*

W przeciągu ostatnich 20 lat swej twórczej pracy malarskiej unieśmiertelnił Mistrz Styka na płótnie wiele wybitnych osób w Europie i w Stanach Zjednoczonych jak naprzykład: Marszałka Focha, Prezydenta Ignacego Paderewskiego, p. James Roosevelt, matkę Prezydenta St. Zjedn., pułk. House'a, Księcia i Księżnę Piedmont (następca tronu włoskiego), Generała Hallera, Wielką Księżnę of Nemours, W. Randolpha Hersta, Caruso, Polę Negri itd., itd.

Za swe wielkie zasługi na polu artystycznym Tadeusz Styka odznaczony został przez rząd francuski oficerskim Krzyżem Legii Honorowej i przez Generała Józefa Hallera "Krzyżami Hallerowskimi."

Syn wybitnego Jana Styki, Mistrz Tadeusz Styka, nabył w zaraniu swej młodości pierwszorzędne i bardzo pieczołowite wykształcenie, oraz gruntowne podstawy studiów malarskich.

Polonia w Chicago pamięta i stale mile wspomina pobyt Mistrza Styki w naszym grodzie z przed dziesięciu laty i jego wspaniałą wystawę obrazów w "Knoedler Art Gallery."

Pamiętamy wszyscy wyjątkową wprost skromność Mistrza Styki pomimo jego wielkiej sławy, oraz jego niezwykłą życzliwość, z jaką Mistrz Styka odnosił się do każdego ze spotkanych rodaków w Chicago i jego gorące zainteresowanie się sprawami polskimi.

Z prawdziwą przyjemnością i wielkim uznaniem dla Mistrza Styki — pragniemy podkreślić jego wielką ofiarność na cele narodowe i patriotyczne polskie, gdyż Mistrz Styka nie żałował i nie żałuje tysięcy dolarów, jak to naprzykład—na sprowadzenie drużyny hokejowej z Polski itd., a ostatnio — Na Fundusz Obrony Narodowej i wreszcie obecnie — na akcję ratowniczą w Polsce, gdy poraz już drugi Mistrz Styka zaofiarował po $500.00.

Obecna wystawa obrazów Mistrza Styki, mieszcząca się koło hotelu Drake, 49 E. Oak st., (w galerii obrazów pani Staniewiczowej), ściąga setki wybitnych Amerykanów, sławiąc imię polskie.

Wczoraj dyrektor "Art Institute" w towarzystwie dwuch asystentów spędził przeszło godzinę czasu na Wystawie, studiując uważnie i skrupulatnie prace Mistrza Styki i zachwycając się koncepcją i techniką Mistrza. Dyrektor Daniel C. Rich przed opuszczeniem Wystawy przejrzał uważnie Księgę osób zwiedzających i zdumiony był wielką ilością najwybitniejszych znawców i mecenasów sztuki w Chicago, którzy już zwiedzili tę bardzo interesującą i ciekawą wystawę.

# Wystawa Sztuk Na Fundusz Paderewskiego

**New York, 26 kwietnia. (NPS).—Członkowie Komitetu Wystawy Nowoczesnej Sztuki z prywatnego zbioru Mme. Heleny Rubinstein, wzięli udział w przyjęciu i posiedzeniu w jej apartamencie wczorajszego popołudnia.**

**Wystawa, która także się odbędzie w jej salonach, będzie otwartą w poniedziałek, 6 maja i będzie trwać do piątku, a dochód z niej będzie przeznaczony na Fundusz Ratunkowy im. Paderewskiego.**

**Pani Lawrence Tibbet i pani Harry Lewis III, które są patronkami tego Funduszu, prezydowały na przyjęciu.**

### *Rząd Polski Protestuje Przeciw Konfiskatom Bolszewickim*

**Bruksela, 26 kwietnia. — W ostro wysłowionym komunikacie, rząd polski w Angers, we Francji, zaprotestował bardzo silnie przeciw poprzednim i dalej trwającym konfiskatom dzieł sztuki w Polsce przez rząd sowiecki, będących poprzednio własnością rządu polskiego, jak również i prywatnych zbiorów.**

**.. Komunikat, który został wydany na konferencji prasowej, oświadcza z przyciskiem, że rząd polski rezerwuje sobie prawo domagania się odszkodowania za jakiekolwiek straty lub uszkodzenia wyrządzone w czasie sprzedaży lub wywiezienia tych przedmiotów sztuki i ostrzegł wszystkie inne rządy i osobistości prywatne, by się powstrzymały od kupowania tych przedmiotów, które zostały nieprawnie skonfiskowane przez rząd sowiecki.**

**Rząd polski ostrzega kupujących, że nie będą mieć żadnego legalnego ani moralnego prawa do nabytych w ten spsób i z takiego źródła przedmiotów, które zostały skradzione narodowi polskiemu, gdy tenże uległ sile większej.**

### *Liga Morska Weźmie Udział w Obchodzie Konstytucji*

Rok rocznie Liga Morska brała udział w Manifestacji Majowej urządzonej z okazji polskiego święta narodowego, tak i tego roku wystąpi, aby dać przykład solidarności i zrozumienia w szlachetnej i bezinteresownej pracy na niwie narodowej, jaką prowadzi Związek Narodowy Polski na naszym terenie. Dlatego też zwracamy się do wszystkich Oddziałów Ligi Morskiej, aby dnia 5-go maja wzięły udział w manifestacji w pełnym umundurowaniu. Szczegóły zbiórki ukażą się później na łamach pism polskich. — Frontem do Morza! Bronisław Mróz, prezes Okręgu; Jan Borowski, komendant; Stefan Kubicki, sekretarz.


JEŻELI JESTEŚ **CHORY** NIE RYZYKUJ!

Jeśli nie pozbędziesz się chronicznej dolegliwości, będzie z każdym rokiem bardziej dokuczliwą, aż w końcu rozwinie się w prawdziwie poważną chorobę. Nie pozwól, by ci się to stało. Chociaż dawniejsze zabiegi cię zawiodły, nie zniechęcaj się. Zainteresuje cię rekord pomyślnego leczenia, zdobyty w ostatnich 14-tu latach, przez przywrócenie tysięcy chorych ludzi do zdrowia w zakładzie leczniczym

VITARIUM

SŁYNNYM CENTRUM ZDROWIA W CHICAGO, 3854 W. MADISON ST.
Używa się najnowszych aparatów w połączeniu z naturalnymi i naukowymi metodami dla uśmierzania chronicznych niedomagań.
BEZ BÓLU! BEZ POWAŻNEJ CHIRURGII!

Metody zakładu Vitarium osiągnęły zdumiewająco pomyślne skutki w leczeniu mężczyzn i kobiet, cierpiących na zaburzenia żołądkowego, nerwowość, uderzenia krwi do głowy, zatwardzenie, dolegliwość woreczka żółciowego albo nerek, bezsenność, choroby skórne, reumatyzm, artrytyzm, zapalenie migdałów, dolegliwość. przewodu nosowego, hemoroidy, choroby grubej kiszki, niedomagania kobiece, cukrzycę, wysokie ciśnienie krwi, rupturę, choroby prostaty, zapalenie nerwów, zapalenie oskrzeli, astmę, niskie ciśnienie krwi, gorączkę sienną, niedostateczną wagę, dolegliwości gruczołów, niedokrwitość, nadmierną tuszę, ból głowy, przemęczenie, lumbago, choroby uszu, żylaki, etc.
PRZECZYTAJCIE TE DOBROWOLNE POŚWIADCZENIA!

Nigdy nie czuł się lepiej.
Vitarium Health Center:
Gdy przybyłem do was, cierpiąc na bolesne, krwawiące hemoroidy, wątpiłem w wyleczenie. Hemoroidy stawały się gorsze a ponieważ nie chciałem się dać operować, postanowiłem spróbować waszą metodę usunięcia ich bezboleśnie, bez noża.
Czuję się teraz lepiej, niż kiedykolwiek przedtem. Skoro się dowiem, że ktoś cierpi, skieruję go do was.
Dan Kraft,
134 N. Cicero Ave., Chicago

X-RAY
PICTURE OF ANY REGION OF THE BODY
A Vitarium Service That Ends Guesswork
$X Now $2

PRZYJDŹCIE DO BEZPŁATNEJ KONSULTACJI
DO KTÓREGOKOLWIEK LEKARZA W SZTABIE VITARIUM ALBO PRZYŚLIJCIE PO ZAJMUJĄCĄ BEZPŁATNĄ KSIĄŻECZKĘ O ZDROWIU

W jakiejkolwiek części ciała, gruntowne ZBADANIE w którymkolwiek departamencie, włączając analizę moczu i zbadanie ciśnienia krwi **$2**

Aprobowane naukowe zabiegi lecznicze w którymkolwiek departamencie **$1 do $2**

75 osobnych pokoików do diagnozy i leczenia . . . całe 2 piętra
Założone w r. 1925
VITARIUM HEALTH CENTER
pod nadzorem lekarskim
3854 W. MADISON ST. Telefon VAN BUREN 5252
Godziny: codziennie od 10 rano do 8 wieczorem; w soboty do 4 po poł.—zamknięte w niedzielę. Wolimy przyjmować za umową.


# Wydz. Kobiet Okr. 13-go ZNP. Urządza Wspólną Święconkę z Gronem Instr.

### *We Wtorek Dnia 30-go Kwietnia, w Sali Synów Wolności Pnr. 1042 N. Damen Avenue*

Wydział Kobiet Okręgu 13go ZNP., pragnąc szczerze współpracować z młodzieżą związkową i wykazać tej naszej kochanej młodzieży, iż interesuje się jej poczynaniami i pracą dla organizacji, urządza "święconkę" dla Grona Instruktorskiego Młodzieży Okr. 13-go Z. N. P. w przyszły wtorek, dnia 30 kwietnia, w sali Synów Wolności pod nr. 1042 N. Damen ave., o godzinie 8-ej wieczorem.

Oprócz smacznych potraw, przyrządzonych przez panie z Wydziału Kobiet Okr. 13go Z. N. P., odbędzie się stosowny do okoliczności program, o który postara się nasza młodzież związkowa.

Do licznego udziału w "święconce" Wydziału Kobiet i Grona Instruktorskiego Okr. 13go ZNP., zaprasza młodzież i Brać Związkową komitet: Maria Fudema, komisarka; H. Janus, przewodn. kom. rozwoju; A. Zawojowska, przew. kom. zabaw, B. Kostecka, przew. kom. młodzieży. (x)

# Zamówiono Już Pięć Jednostek Ambulansowych Dla Armii Polskiej

### *Komitet Pragnie Zebrać Fundusze Conajmniej Na 15 Jednostek Ambulansowych; Nadsyłajcie Wasze Datki Jak Najprędzej*

Po paru miesiącach pracy Amerykański Komitet Funduszu Ambulansowego może donieść wszystkim zainteresowanym, że mimo początkowych trudności zamówiono już pięć jednostek Ambulansowych dla Armii Polskiej we Francji. Spodziewamy się, że nie długo odpłyną dla naszych drogich żołnierzy wszystkie Ambulanse w liczbie co najmniej piętnastu. Obecnie zamówione, które stanowią pierwszą partję projektowanych ambulansów przedstawiają najlepszy typ ambulansów wojennych, które są najlepiej przygotowane do ciężkich warunków niesienia pomocy ciężko rannym podczas walki i bombardowania. Są one silne, szybkie, o mocnej i nowoczesnej konstrukcji, są przytym zgrabne, przedstawiają typ ambulansu nowoczesnego, który będzie mógł podążyć wszędzie, w każde miejsce, gdzie będzie ciężko ranny czy chory. Będzie mógł prędko wywieść rannego z miejsca niebezpiecznego i dowieść go do najbliższego miejsca gdzie otrzyma właściwą pomoc lekarską. Ambulanse te umożliwią także wykonywanie nagłych operacji na miejscu. Pierwsze pięć jednostek ambulansowych mogły być zakupione dzięki ofiarności Polonii amerykańskiej, która zrozumiała potrzebę niesienia pomocy rannym. Co do tego nikt nie może mieć żadnych zastrzeżeń. Polonia szybko ofiarowała pierwszą część, za którą już można było zamówić pierwsze ambulanse. Każdy grosz, dany przez Polonię Amerykańską na cel Ambulansowy jest dany na cel najwyższy. Możemy się cieszyć, że ten cel wzniosły został już częściowo osiągnięty. Pierwszyce trzy ambulanse dla Armii Polskiej będzie można zobaczyć podczas uroczystości w Humboldt Parku, d. 5go maja, a później na wystawie przez dziesięć dni.

Datki na dalsze Ambulanse prosimy nadsyłać na ręce: American Committee for the Polish Ambulance Fund, 1530 N. Damen ave., Chicago, Ill.

# Z Hegewisch, Ill.

Podczas nieobecności gospodyni domu p. Karoliny Wapińskiej, z pn. 13030 Avenue N., która poszła do sąsiadki na pogawędkę, złodziej dostał się do jej mieszkania i skradł futro wartości 115 dolarów.

Mała dziewczynka Dorota Walinga, z pn. 13422 Avenue O, przechodząc przez ulicę została najechana przez automobil, którym kierował Edwin Durst z New Yorku. Na szczęście dziewczynka doznała tylko lekkich obrażeń na ciele, więc przeniesiono ją do pobliskiej kancelarii lekarskiej, gdzie jej udzielono opatrunku.

Na posiedzeniu Izby Handlowej w Hegewisch, rozpatrywano sprawę rozszerzenia 134tej ul. i zamienienie jej na bulwar i ulepszenie obszarów ziemi leżącej tuż nad jeziorem Wolf Lake i zamienienie ich na park w którym mieszkańcy z Hegewisch mogliby spędzać dnie wolne od pracy i święta.

Portret pani Elinor G. Fritzloff, z Milwaukee, Wis.

Portret W. P. Gilmour, z New Yorku.

# Samolewicz i Czech Zwycięzcami w Konteście Wyż. Szkoły Św. Trójcy

We czwartek, o godzinie pierwszej, w audytorium Wyższej Szkoły, odbył się interesujący kontest oratorski studentów Wyższej Szkoły Św. Trójcy. Na konteście byli obecni nie tylko wszyscy uczniowie i fakultet szkolny, ale i księża z Trójcowa.

Program zagaił kierownik Wyższej Szkoły, Brat Wiktor, C. S. C., podając do wiadomości, iż sędziami kontestu mają być: ks. Franciszek Nowakowski, C. S. C., dr. Mieczysław Kamiński i inżyn. Stanisław Dłużak — wszyscy alumni Wyższej Szkoły Św. Trójcy.

Kontestantów było siedmiu, między którymi byli następujący seniorzy: Stanisław Gajownik, Eugeniusz Kwiecień, Józef Zajdel, Eugeniusz Bromer i Tadeusz Samolewicz, oraz dwaj juniorzy: Edwin Nowakowski i Bolesław Czech.

Niby rzeka popłynęła wymowa młodych oratorów. Gajownik rozpoczął Czech zakończył. Publiczność z zapartym tchem przysłuchiwała się kontestantom.

W międzyczasie, kiedy sędziowie porównywali swoje opinie, aby zadecydować o tym, kto wygrał, ks. proboszcz Kazimierz Sztuczko, C. S. C., na zaproszenie Brata Rektora rozdał z estrady kilkunastu najlepszym uczniom piękne nagrody w formie litery "T". Wreszcie przemówił króciutko do studentów, zachęcając ich do szczerej, usilnej i rozumniej pracy nad swoim wykształceniem.

Werdykt sędziów przyznał pierwsze miejsce Tadeuszowi Samolewiczowi, a drugie Bolesławowi Czechowi. Obaj zwycięzcy otrzymali w nagrodzie śliczny komplet składający się z wiecznego pióra i ołówka, dar Stowarzyszenia Rodziców i Nauczycieli.

Według decyzji, która zapadła jeszcze przed kontestem, Stanisław Gajownik będzie reprezentował Wyższą Szkołę Św. Trójcy w Katolickim Konteście Oratorskim w Notre Dame. Indiana, który się odbędzi ew dniach 27 i 28 kwietnia.

Bratu Celsusowi, C. S. C., należy się słówko uznania za udatną pracę nad przygotowaniem tego kontestu.

### *Przyjęcie Dla Dwóch Braci Przybyłych Ostatnio z Polski*

We wtorek, 30-go kwietnia, w sali Modena, pnr. 1706 W. 51-sza ulica, odbędzie się wieczorek powitalny urządzony przez specjalny komitet składający się z ich przyjaciół, celem powitania w Chicago dwóch braci, którzy ostatnio przybyli z Polski do Chicago. Są to bracia Stanisław i Kazimierz Łączkowscy, lat 23 i 21, którzy urodzili się w Chicago lecz wyjechali z rodzicami do Polski przed dwudziestu laty i tam przez cały czas aż do dni ostatnich przebywali. Bracia Łączkowscy zamieszkiwali w Łodzi, w Poznaniu oraz w okolicach Koła i Kutna i mają wiele wiadomości z tamtych stron, z którymi pragną się podzielić z rodakami pochodzącymi z tych stron.

Rodacy pochodzący z tych stron oraz znajomi, którzy pragną dowiedzieć się wiele ciekawych szczegułów o wojnie w Polsce, o ile pragną przybyć na ten wieczorek powitalny proszeni są o zarezerwowanie biletów u p. Pawłowskiego, pnr. 5138 S. Ashland ave.


1863 1940

Systematyczne Oszczędzanie

Regularne oszczędzanie części całego dochodu jest pewną drogą prowadzącą do niezależności finansowej.

Zapraszamy Was do otwarcia konta oszczędnościowego w tym banku, gdzie ponad 300,000 klientów przechowuje rezerwową gotówkę.

The First National Bank of Chicago

DEARBORN, MONROE I CLARK ULICE
Member Federal Deposit Insurance Corporation

Nie Czekajcie —
Jutro Może Być Zapóźno!

Jeśli chcecie zabezpieczyć od ognia dom, meble, automobil lub cokolwiek zaasekurować, prosimy przyjść do naszego biura.—Nie obawiajcie się.—Polscy reprezentanci rozmówią się z Wami po polsku.

"Jesteśmy Członkami Klasy Pierwszej Chicago Board of Underwriters"

O'MALLEY & McKAY, Inc.
GENERALNI AGENCI
Bankers Indemnity Ins. Co.
Columbia Fire Ins. Co.
Michigan Fire & Marine Ins. Co.
Sentinel Fire Ins. Co.
222 W. ADAMS UL.
Pokój 1517, 1519, 1521
Telefon CENTRAL 5208
Telefon CENTRAL 5209
CHICAGO

Przed Automatycznym Urządzeniem →

Po Automatycznym Urządzeniu ↓

BACZNOŚĆ— wszyscy używający staroświeckich niepewnych metod ogrzewania wody . . .

Teraz . . . Spróbujcie

Automatyczny Gazowy Ogrzewacz Wody

w myśl OFERTY 90-DNIOWEGO Dowodu Ekonomiczności

● Przekonacie się, że możecie sobie pozwolić na wygodę jaką zapewnia zawsze gorąca woda wprost z kranu.

*A o to fakty!* Zainstalujemy nowy Automatyczny Gazowy Ogrzewacz Wody za wpłatą tylko $1.50 (resztę możecie spłacać nawet przez 48 miesięcy wraz z rachunkiem za gaz). Wówczas w swoim własnym domu przez 90 dni będziecie mogli porównać komfort, wygodę i koszt. Jeżeli zechcecie zatrzymać ten ogrzewacz, odliczymy Wam $5 za Wasz stary ogrzewacz z boczną rurą, ze skręconą rurą lub za zwykły węglowy ogrzewacz do grzania wody w garnku A NADTO udzielimy znacznej zniżki na cenie instalacji. Do wyboru ogrzewacze wody marki Rex, Lovekin lub Ruud (ze zbiornikiem z Monel metalu) . . . Działajcie teraz—Oferta ta obowiązuje tylko przez ograniczony czas!

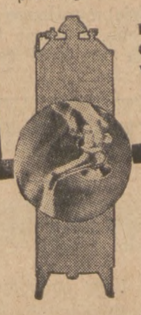

Również Wielu Dzielnicowych Plumbiarzy Oferuje Automatyczne Gazowe Ogrzewacze Wody na Dogodnych Warunkach i z Próbą w Waszym Domu.

PUBLIC SERVICE COMPANY
OF NORTHERN ILLINOIS

**Dziennik Związkowy**

POLISH DAILY-ZGODA

Entered as second class matter January 9, 1908, at the Post Office at Chicago, Illinois, under the act of March 3, 1879.

Published daily except Sundays and Holidays by Alliance Printers and Publishers, Inc., 1406-08 W. Division St., Chicago, Ill.

Daily without special Saturday sections

By mail.....$5 per year
To Europe.....$7 per year

In Chicago and foreign countries, by mail all Saturday sections included

$8.50 per year $2.50 for three months
$4.50 for six months $1.00 monthly

In U. S. and Canada, daily, all Saturday sections included

$6.50 per year $1.75 for three months
$3.50 for six months $ .75 monthly

KAROL PIĄTKIEWICZ, Editor in Chief
J. STAN. ŚWIERCZYŃSKI, Manager

Phone: All Departments Brunswick 8700
Telefon do Wszystkich Departamentów Brunswick 8700

Rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca

NASZE HASŁA: Zgoda, Miłość Bratnia i Uczciwość! Praca dla Związku Narodowego Polskiego! Praca dla Polski! Praca dla Wychodźtwa!


## ŚWIAT NIE WIE O CIERPIENIACH POLAKÓW

Francuska Agencja Prasowa Havas informuje, że uchodźcy z Polski przynoszą nowe wiadomości o systematycznych prowokacjach niemieckich i o rozpaczliwej walce Polaków z nędzą.

Rekwizycje wojskowe zrujnowały nawet te fabryki i przedsiębiorstwa polskie, które ocalały z wojny.

Ludność ubożeje coraz bardziej, gdy zaczyna brakować już wszystkiego i gdy niema już nic do sprzedania z osobistych posiadłości, żeby za to kupić środków do życia. Naprzykład, ludność Warszawy, która w zimie utrzymywała się z wyprzedawania mebli, ubrań i innych rzeczy, obecnie nie ma już nic do sprzedania.

Z powodu skonfiskowania przez Niemców aparatów radiowych i z powodu kontrolowania przez nich absolutnego prasy, ludność w Polsce nie wie, co się dzieje na świecie, a jednak mimo to wiadomości o armi polskiej we Francji przedostają się szybko do Polski dziwnymi sposobami i krzepią Polaków i utrzymują ich przy nadziei świtu lepszej przyszłości.

A tej pociechy, tej nadziei, tego pokrzepiania serc Polacy ogromnie potrzebują. Ostatnio powróciło do Szwecji kilku mówiących po polsku szwedzkich dziennikarzy, którzy na posiedzeniu Związku Dziennikarzy w Sztokholmie informowali swych kolegów o warunkach istniejących w Polsce. Wśród nich jeden, Evan Axelstrom, powiedział, że "świat zamknął oczy i zatkał uszy na cierpienia ludzi w Polsce".

W losie Polaków — jak opowiada Axelstrom — nic się nie zmieniło na lepsze. Głód sroży się. Śmierć zbiera coraz obfitsze żniwo. Dla zwiększenia cierpień Polski, Niemcy nasłali na Polskę tysiące przebranych za Polaków agentów Gestapo, którzy donoszą władzom o najmniejszych objawach niezadowolenia wśród ludności. Na podstawie denuncjacji tych niemieckich szpiegów, Polacy są sądzeni przez sądy doraźne i skazywani na śmierć.

Axelstrom zakończył swoje opowiadanie o warunkach istniejących w Polsce stwierdzeniem faktu, że Polacy pałają straszną nienawiścią do swych niemieckich gnębicieli, ale wierzą święcie w ostateczne wyzwolenie i w pomszczenie wszystkich swoich krzywd w wyniku obecnej wojny, która musi się skończyć rozgromieniem Niemiec, i czekają na ten wynik ze zdumiewającą cierpliwością, i ze stoicyzmem, spokojem i taktem znoszą swe udręczenia, wierząc w powrót swojej Ojczyzny i wolności narodu.

## BILIONY DOLARÓW NA ZABEZPIECZENIE

W ostatnich czterech latach ludność tego kraju kupiła za blisko $27,000,000,000 zwyczajnego ubezpieczenia na życie. Ta olbrzymia suma nie zawiera w sobie ubezpieczenia pensyjnego i grupowego.

Ta ogromna suma pieniędzy jest zbyt ogromną dla pojęcia i należytego ocenienia przez zwyczajny umysł. Suma ta spłaciłaby więcej niż połowę naszego długu narodowego. Za nią możnaby kupić dla każdej rodziny w kraju nowy automobil najlepszej jakości. Możnaby za tę sumę pieniędzy zbudować 5 milionów domów pierwszej klasy. Wystarczyłaby ona na opłacenie nauki kolegialnej dla 9 milionów młodzieży.

To daje wam pewne pojęcie, co znaczy 27 bilionów dolarów. I to daje wam także pojęcie o oszczędności Ameryki, przewidywaniu na przyszłość i o jej sile nabywczej.

Ubezpieczenie na życie przedstawia największą korzyść i największe zabezpieczenie dla człowieka przeciętnego — niesie mu ono bowiem zabezpieczenie, którego nie mógłby osiągnąć w żaden inny sposób. Każdy sprzedany nowy certyfikat ubezpieczeniowy ma definitywny i korzystny wpływ na przyszłość tego kraju.

Słusznie bowiem powiada jeden z wydanych przez Komitet Rozwoju Z. N. P. uświadamiających o ubezpieczeniu związkowym pamfletów:

"Kto najbardziej potrzebuje ubezpieczenia w Związku Narodowym Polskim?

"Potrzebuje go każda polska rodzina i każda pojedyńcza osoba.

"Wśród zamożnych ludzi nie znajdziecie ojca, matki, lub pojedyńczej osoby, która nie byłaby ubezpieczona na życie i to na wysoką sumę.

"Ale najbardziej potrzebują ubezpieczenia na życie niezamożni, posiadający nieletnie dzieci — ojcowie i matki, których jedynym dochodem i majątkiem jest zarobek ojca, lub matki.

"W tych rodzinach ubezpieczenie na życie jest obowiązkiem męża i ojca, prawem żony i matki, a wymaganiem dzieci.

"Człowiek nie dlatego ubezpiecza się na życie, że umrze, — ale dlatego, iż nakazuje mu to jego święty obowiązek wobec żyjących.

"Miłość rodzinna, poczucie obowiązku wobec drogich sobie osób, troska o ich przyszłość, byt i szczęście, nakazują: ojcu, matce, synowi i córce być ubezpieczonym na życie".

## CHŁOP POLSKI W WALCE O WOLNOŚĆ

Pan H. Mikołajczyk, wice prezes Stronnictwa Ludowego w Polsce, obecnie wice-prezes Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej we Francji, wypowiedział się ostatnio o udziale ludu polskiego w obecnej wojnie i tak przedstawia ciężką dolę tego ludu:

"Przeszedłem w czasie wojny ostatniej jako żołnierz prosty całą Polskę. Dużo widziałem i słyszałem.

Ten chłop polski — obok innych warstw społecznych — mimo tego co go przedtem spotykało, mimo warunków materialnych, w jakich żył, wykazywał tyle partiotyzmu, ofiarności i poświęcenia, że doprawdy na lepszy los zasłużył, aniżeli go spotkał...

Z zachodu Polski z najbardziej rdzennie polskiej części wydziedzicza się chłopów i wyrzuca z ich gospodarstw od wiecznie przez ich przodków osiedziałych.

Wroga Polsce propaganda niemiecka przychodzi do chłopa i próbuje wkraść się w jego łaski oświadczając, że to Niemcy wyzwolili chłopów polskich od rządu szlachty, obszarników i kapitalistów, którzy byli sprawcami ich nędzy.

Ten chwyt się nie uda. Chłop polski a szczególnie dorastająca młodzież wiejska stale i systematycznie walczyła z wpływami szlachetczyzny i kapitalizmu rujnującego polski organizm gospodarki narodowej. Wieś polska wie co o tym mniemać i ma wyrobiony sąd w tej materii.

Wieśniak polski uświadomiony już dzisiaj narodowo i społecznie, nie zbłądzi, mimo, że jednostki zostaną wyaresztowane, bo zorganizowane swoje życie zbiorowe i publiczne opierał nie o system totalny ale o zasady demokracji. Miejsce jednych zajmą natychmiast inni. Przede wszystkim nie ma zamiaru do porządkowania swych wewnętrznych stosunków wzywać wrogów, których celem jest przede wszystkim zniszczyć wszystko co polskie.

Mam tę głęboką wiarę, że chłop polski, przyzwyczajony do ciężkich warunków, przetrwa i ten najazd. Zamilknie, zaciśnie zęby, wyjedzie w pole orać ziemię tam, gdzie mu to będzie dane, ale w duszy i sercu zostanie Polakiem, a w momencie potrzeby uczyni wszystko, by wymieść z Polski wrogów i najeźdźców.

Marzeniem jego i ideałem to wolna, demokratyczna Polska. Uczyni wszystko, by ideał ten stał się rzeczywistością".

## FILOZOFIA KRWI I ŻELAZA

Filozofia krwi i żelaza nie jest filozofią nową w Niemczech. Jest to filozofia głoszona przez Nitschego. Lecz już przed Nieschem Niemcy hołdowały długi czas tej filozofii. Byli jej wyznawcami Wilhelm I, Bismarck, Buelow, Bernhardi, Treitschke i wielu innych filarów wojującego prusjanizmu.

Lecz nie trzeba się cofać wstecz, aby znaleźć przykłady wyznawania fJilozofii żelaza i krwi wśród dzisiejszych wodzów niemieckich. Cała filozofia dzisiejszego nazizmu jest niczym innym jak praktycznym stosowaniem w życiu filozofii żelaza i krwi. Od Hitlera począwszy aż do ostatniego urzędnika nazistowskiego w dół — wszyscy są wyznawcami tej dzikiej, barbarzyńskiej filozofii. Weźmy takiego Dr. Roberta Ley, na przykład, który musztruje polskie szeregi robotnicze, będące w niewoli u Niemców, na modłę nazistowską. Otóż ów Dr. Ley wypowiedział się ostatnio następująco:

"Wojna jest wyrazem tego, co jest najwyższe i najlepsze w człowieczeństwie... Dziękujemy Opatrzności, że stale powołuje naszych ludzi do wykonania ich ostatniego i najwyższego wysiłku. W tej wojnie leży odrodzenie naszego narodu. Każda wojna wymaga poświęcenia krwi z mężczyzn narodu. Powinni oni dawać swą krew ochotnie, gdyż w ten sposób wyrównują to co każda matka daje przy porodzie dziecka.

"W narodach żyjących w wiecznym pokoju męskość wysycha i wszystkie cnoty, które czynią mężczyznę kochanym i pożądanym przez kobiety, zwyradniają się. Nie można wymagać od matek, aby bez przerwy dawały dzieci narodowi bez niesienia poświęcenia krwi przez mężczyzn. Dlatego wojna nie jest gniewem Bożym, lecz błogosławieństwem Bożym".

Tak mówi zboczony umysłowo i zdziczały w uczuciach nazistowski filozof.

Czy potrzebne są do tego jakiekolwiek dalsze komentarze?

## BEZSPORNE PRAWA RUMUNII DO BESSARABII

Kwietniowe wydanie przeglądu amerykańskiego "Foreign News" publikuje artykuł o Bessarabii, pióra profesora historii na uniwersytecie Cornell, prof. Moseley'a.

Autor stwierdza, że historia struktury tej prowincji i jej struktura etniczna jest rumuńska i przytacza prawa Rumunii do Bessarabii, wypływające z tego stwierdzenia, jak również z deklaracji z dnia 28-go października, 1920 r.

Prof. Moseley rozpatruje pakt Londyński w oświetleniu sprawozdania p. Politisa na konferencji rozbrojeniowej i dochodzi do konkluzji, że układy z 3 i 4 lipca 1933 r. stanowią nowe uznanie prawne granicy sowiecko-rumuńskiej, przewidziane w pakcie Briand-Litwinow. Autor cytuje również pisma, wymienione między ministrami Litwinowem i Titulescu w dniu 9-go czerwca, 1934.

W zakończeniu autor stwierdza, że prawa Rumunii do Bessarabii zasadzają się na następujących czynnikach:

1) Na prawach historycznych, ponieważ terytorium Besarabii było rumuńskie przed rokiem 1912;

2) Na zasadach uchwał "Sfatul Tarii";

3) Na podstawie bezspornej większości rumuńskiej;

4) Na zasadzie moralnego uznania wyrażonego przez Anglię, Francję i Italię, jak i na zasadzie uznania "de jure" ze strony Unii Sowieckiej.

## ZŁOTE MYŚLI

Sam Bóg uczy człowieka pokory, bo wzgardził wspaniałymi drzewami, a objawił się Mojżeszowi w niskim krzaku.—Talmud.

Pokora czyni ludzi podobnymi do aniołów, a pycha aniołów przemienia w szatanów.—Św. Augustyn.

## Z Poezji

### MODLITWA ZMARTWYCHWSTANIA

Zmartwychwstałeś! . . .
Wieko niewiary prysło przed Twą siłą —
Tyś śmierć zwyciężył,
Chryste! . . . —

Wyrosłeś nad własną mogiłą. —
Ja Twej wielkości pojąć nie umiem,
Ale żeś Ty jeden Początkiem i Końcem
— rozumiem.

O Chryste, Ty wiesz co to M i ł o ś ć —
Ty wiesz, co to znaczy wolność utracić,
Tyś sam dla miłości cierpiał,
Za szlachetną W o l n o ś ć ,
Tyś życiem umiał za Ideę płacić.

Chryste, Ty znasz nas — Polaków —
Widzisz? — tam Ojczyzna . . .
. . . Matki . . . dzieci . . . żony . . .
Słyszysz?
"Wolność i Miłość z Tobą niech powstanie!
. . . Na kolanach miliony —
O Polskę żywą modlą się, Panie! . . .

Z m a r t w y c h w s t a ł y !
Spojrzyj na umęczoną ziemię,
Chleb się tu zmienił na smak łez i krwi . . .
Odejdź, szatanie! — wypowiedz Chryste,
A pójdzie szatan co z praw Twych drwi.
Ty, co nam życie zwiastujesz,
Spojrzyj na narody, na ludzkie padoły
I pomyśl o nas Wszechmocny Panie,
Miłości, Wolności ześlij Anioły:
Polska niech zmartwychwstanie!

Gourge, Francja. Mieczysław Basista.

# Co Życie Niesie

### Mussolini Na Sznurku Hitlera

Polityka Benito Mussoliniego, który zawarł kumoterstwo z Adolfem Hitlerem i uprawiał z nim rozmaite szantaże międzynarodowe, znalazła się teraz więcej niż kiedykolwiek w błędnym kole.

Do wybuchu wojny, faszyzm włoski z niemieckim nazizmem kręciły się zgodnie dokoła "osi rzymsko-berlińskiej", to jest porozumienia włosko-niemieckiego. Jednak, kiedy Hitler był już prawie gotów do napadu na Polskę i inne kraje ościenne i zwrócił się do włoskiego Il Duce, aby skoczył z nim razem, ostatniemu zabrakło odwagi.

A może i miał, lecz nie mógł bo jeszcze inne czynniki we Włoszech mają coś do mówienia.

Szerszy świat dowiedział się coś niecoś, iż podczas wielkich i głośnych manewrów armii włoskiej ubiegłego lata nad granicą Francji, co miały być "ostatecznym egzaminem" sprawności zmotoryzowanych i pancernych wojsk włoskich pod okiem Mussoliniego i wybitnych osobistości włoskich, doszło do pewnej scysji między Il Duce a królem Wikt. Emanuelem i lojalnymi mu wodzami. Miała być rzekomo mowa o tym, czy Włochy mają ruszyć przy boku Niemiec, czy nie? A wojenna narada w kwaterze polowej, co wiadomo, zakończyła się "chorobą" Mussoliniego... Wrócił do Rzymu i przez kilka miesięcy siedział cicho.

Minister spraw zagranicznych hr. Ciano i zięć Mussoliniego jeździł też parę razy do Hitlera, lecz jakość pozytywnych wyników nie osiągnięto. Hitler wysłał ministra von Ribbentropa do Moskwy i zawarł ze Stalinem bandycką spółkę... No i razem uderzyli na Polskę.

Włosi w ciągu kilku miesięcy, choć trzymali się wciąż "osi się jednak w przeciwnym kierunku. Sympatyzowali z państwami bałkańskimi, wspomagali Finlandię, oburzając się nawet, kiedy Niemcy wstrzymali transporty samolotów włoskich w drodze do Finlandii.

Rzekomo owe animozje włosko-niemieckie znajdowały swe źródło w tej spółce Hitlera-Stalina.

Tak się przeciągło do ostatnich tygodni. Gdy fiasko sowieckiej pomocy materialnej dla Niemiec stawało się coraz wyraźniejsze, Berlin zaczął nawracać się w stronę Rzymu i sypać obiecankami.

Doszło do konferencji między fuehrerem nazistów i Il Duce faszystów w Brenner. Pass. — Hitler był blady, Mussolini wesoły, gdy się żegnali, lecz chociaż obaj dyktatorzy zupełnego akordu nie osiągli, mieli jednak coś uknuć.

### Włochy Przeszły Do "Wojny Nerwów"

Po tych konszachtach zauważono pewne zmiany w nastawieniu włoskim do Niemiec. — W prasie fasystowskiej powionął silniejszy wiatr w stronę Francji i Wielkiej Brytanii. Posypały się znane pretensje, pogróżki, nawet małe demonstracje przed konsulatami.

Wreszcie faszyści Mussoliniego poczęli głośno wołać, że Włochy są prawie gotowe do wojny przy boku Niemiec.

Krzyk ów jest przysłowiową "wojną nerwów". W tym wypadku Włosi, a ściśle mówiąc, nie cały naród włoski, ale fakcja Mussoliniego, usiłuje grać na nerwach Aliantów, by naziści niemieccy nie upadali na duchu.

Cała miłość Mussoliniego do Hitlera, jak rozumieją, wypływa z prostej przyczyny. Il Duce zdaje sobie doskonale sprawę, że skoro Hitler zrobi plajtę, panowanie nazistów załamie, licho weźmie również Mussoliniego i ustrój faszystowski, którego większość społeczeństwa włoskiego ma po uszy.

Mussolini i jego klika stawiają się więc kantem i nadrabiają miną dla ratowania swego prestiżu i "dziabów".

Francja, która pragnie żyć w pokoju z Włochami, zwróciła się z propozycją nawiązania rokowań dla wywałkowania wszelkich pretensji i załatwienia ich w duchu pokojowym, lecz minister Ciano miał odpowiedzieć, jako teraz nie pora.

### Sprzedane Okręty Mówią: Nie!

Spotkawszy się z taką buńczucznością, ambasador francuski Andre Francois-Poncet dał Ciano do zrozumienia, iż może to jest ostatnia dla Włoch szansa wytargowania pewnych koncesji, bo może w przyszłości Francja już nigdy nie będzie znajdowała się w "pozycji do uwertur" pod adresem włoskim.

Na tym stanęło wczoraj, więc znów pytania: Czy Włochy ruszą do wojny przy boku Niemiec, czy nie ruszą?

W międzyczasie okazało się jednak, iż rząd włoski pozwolił na opłynięcie do Szwecji czterech kontrtorpedowców. Wszystkie cztery okręty wojenne są najnowocześniejszych typów i znajdują się na pół drogi do Szwecji.

Statki były zamówione o wiele wcześniej, ale zawsze— powiadają—skoroby Mussolini zamierzał wojować po stronie Niemiec, mógł każdej chwili zatrzymać te cztery kontrtorpedowce. Wszak Szwecja otwarcie gotuje się do stawienia oporu inwazji niemieckiej, czyli do wojnyz Niemcami. Może więc w jednej chwili znaleźć w obozie Aliantów, skoro będzie napadnięta.

Jeżeli więc faszyści dzisiaj krzyczą o wystąpieniu do wojny przy boku Niemiec, to ich postępowanie przeczy temu.

Tak się przedstawia błędne koło polityki włoskiej w tej chwili.

### Traktują Robotników Jak Niewolników

Dwie piątek okupowanej Polski hitlerowcy "przyłączyli" do Reichu, wypędzając stamtąd Polaków. Pozostała część z 15 milionami mieszkańców podlega zarządowi generalnego gubernatora, który władzę swoją wykonywa podług zasad tak zwanego nacjonal-socjalizmu (czyli wojującego nacjonalizmu totalitarnego).

Urzędnicy General Gubernatorstwa ustalili ostatnio pensje i zarobki osób, zatrudnionych w służbie publicznej. Ponieważ Polacy traktowani są jako ludzie gorszego gatunku, przeto ustalono różne warunki pracy dla Polaków i dla Niemców. Większa część robotników Polaków, zatrudnionych w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej, otrzymuje nawet niższe płace, niż jeńcy wojenni polscy, zmuszeni do pracy w Niemczech. Jeńcy wojenni otrzymują mianowicie 60 procent zarobków taryfowych niemieckich, podczas gdy przeważna część Polaków w Polsce okupowanej otrzymuje zaledwie 50 procent tych zarobków. Ale za to niemieccy naczelnicy powiatów mogą w każdej chwili obniżyć ten zarobek.

Robotnicy Niemcy z trudem mogą wyżyć przy swoich niskich zarobkach. Lecz z czego mają żyć robotnicy Polacy, otrzymujący zaledwie połowę normalnej płacy zarobkowej ustalonej dla Niemców?

Żadnych dodatków, przysługujących Niemcom, Polacy nie otrzymują, nawet dodatku rodzinnego. Hitler przecież oświadczył, że "ma prawo" (!) usunąć z drogi niemieckiej miliony ludzi "małowartościowej rasy niższej", nie przez ich wytępienie, lecz w ten sposób, że przez systematyczne zastosowanie odpowiednich zarządzeń, nie dopuści się do przejawienia się ich naturalnej, olbrzymiej rozrodczości" (oświadczył to Hitler na wiosnę, 1934 r. Rauschningowi, byłemu prezydentowi Senatu Gdańskiego). Pełnomocnicy Hitlera bezwzględnie i brutalnie wprowadzają w czyn tę zapowiedź zniszczenia Polaków. Nędza ma odstraszyć Polaków od wydawania na świat dzieci; dzieci polskie karane są za to, że się rodzą. Muszą więc głodować.

Tak oto wygląda "socjalizm" którym hitlerowcy obdarzają robotników polskich.

## Sześć Miliardów Dolarów Leży Bezczynnie w Bankach St. Zjedn.

### Urzędnicy Wydziału Federalnej Rezerwy Wyrażają Obawy Powstania Inflacji Kredytowej

Washington, 26-go kwietnia. (UP). — Urzędnicy federalnego Wydziału Rezerwy przygotowują się do powiedzenia senackiemu komitetowi dla spraw finansowych, że w bankach amerykańskich znajdują się bezczynnie leżące fundusze za przeszło 6 bilionów dolarów i że stanowią one potencyjną groźbę wprowadzenia inflacji kredytowej.

Urzędnicy monetarni uważają te leżące bezczynnie w bankach fundusze jako problem podwójnego znaczenia. Z jednej strony próbują oni stwierdzić, dlaczego nie ma popytu większego na pożyczki bankowe w czasie, gdy pożyczkę można łatwiej dostać, a z drugiej strony troszczą się, że gromadzenie się bezczynnie leżących pieniędzy w bankach może doprowadzić do olbrzymiej inflacji kredytowej. Na podstawie teorii, że banki mogłyby pożyczać bezpiecznie 8 dolarów na każdego dolara leżącego w rezerwie, inflacja kredytowa mogłaby dojść do sumy $48,000,000,000. Wielki napływ złota z Europy spowodował podniesienie się podwyżki rezerw w ciągu roku o $3,000,000,000.

**Zapisujcie dziatwę do Wydziału Młodzieży Z. N. P.**

# Naród Polski w Przełomowej Chwili

### *Przemówienie Wygłoszone w Imieniu Stronnictwa Pracy Przez p. M. Kwiatkowskiego Na Zebraniu Rady Narodowej w Angers, Francji*

(Dokończenie)

Okazało się, że instynkt narodu jest zdrowy i że naród przewyższał o całe niebo tych, którzy mu siebie i swoją politykę przemocą i podstępem narzucili. Zgubnym dla Polski okazał się w przeszłości zarówno szlachecki nierząd i warcholstwo szlacheckie, jak i t. zw. rząd silnej ręki, która była bezwzględną wobec swoich a słabą wobec obcych. Stronnictwo Pracy przeciwstawia tej przeszłości program rządnej demokracji, czyli rządu silnego zaufaniem narodu i kontrolowanego przez swobodnie wybranych przedstawicieli społeczeństwa.

Zgodni jesteśmy z programem demokratycznej Polski, g ł o szonym przez Rząd, a udział nasz w Radzie Narodowej pojmujemy jako obowiązek czuwania, aby z błędów przeszłości wydobyto potrzebne nauki i doświadczenia, i urzeczywistniono je przy budowie przyszłej Polski ludowej.

Jesteśmy świadomi ogromu trudności, jakie są do przezwyciężenia. Serdeczna sympatia i pomoc, jaką w tragicznej chwili narodowi polskiemu i rządowi okazują Sprzymierzeńcy nasi, Francja i Anglia, oraz odbudowująca się pod doświadczonym okiem Naczelnego Wodza Armia Polska — pozwalają nam, mimo wszystkiego, z ufnością patrzeć w przyszłość. Mamy też szczególne uznanie dla patriotyzmu, z jakim Emigracja polska we Francji spełnia w tej chwili znów godną tradycji dawnej Emigracji, oraz ofiarnego poświęcenia się ludu polskiego w Kraju dla Ojczyzny.

Przesyłamy pozdrowienia złączonym w krajnej organizacji Związkom polskim na Emigracji, i życzymy im, aby nadal zgodnie współpracowały i dały sprzymierzeńcom naszym i zagranicy całej obraz, świadczący, że lud polski wbrew oszczercom Narodu Polskiego i wbrew pewnym warcholom, zdolny jest zachować dyscyplinę i organizować współpracę, czyli, że posiada cnoty, które są niezbędne do przyszłego zorganizowania Państwa Polskiego i jego bezpieczeństwa, oraz bezpieczeństwa Narodów, skłonnych do współdziałania z Polską, a zamieszkałych między Bałtykiem, Adriatykiem i Morzem Czarnym.

Apelujemy też do Rządu, aby uwzględniając patriotyczne stanowisko i potrzeby Emigracji, przyśpieszył wypłatę zasiłków dla starców-rencistów, pozbawionych od 1. IX. 39 przyrzeczonego im przez Rząd Polski wsparcia.

Znajdujemy się obecnie w okresie wysiłków przygotowawczych i w konieczności przetrwania najtrudniejszych czasów wyczekiwania rozstrzymujących wydarzeń.

Wroga propaganda nie próżnuje. Wróg świadom kary Bożej, jaka na niego spadnie po przegranej wojnie, usiłuje wyzyskać każdą słabość, każde niedopatrzenie i każde, choćby najmniejsze zniechęcenie, by osłabiać naszą wolę zwycięstwa. Widoczne są niektóre środki propagandy, jak podburzenie jednych przeciwko drugim, wywoływanie zazdrości i szerzenie pogłosek o rozrzutności, aby w ten sposób podkopać zaufanie do rządu. Dochodzi do tego, że i ci, którzy przez 13 lat Polskę uważali za swój folwark i bez kontroli w niej żyli, tak dostatnio, że podczas największej katastrofy wywieźli za granicę wielkie fortuny, a dalej ci, prasowi piewcy i chwalcy, którzy sanacyjnej polityce się wysługiwali i jej bronili, również drżą dziś przed rachunkiem sumienia, jaki z nimi kiedyś zrobi Naród. Mimo, że rząd jedności narodowej poza bezpośrednio winnymi chciałwszystkich zaprząc do pracy dla Polski, jednak, to wynika ze słów p. Premiera, niektórzy obrońcy dawnego reżimu źle to rozumieli. Jeszcze ci, którzyych przez 13 lat prześladowano za ich dobre rady i ofiarny patriotyzm, nie zdołali przystąpić do głównego dzieła naprawy wszystkiego, co szkodnicy zburzyli, a już widoczne są ślady, że po cichu i na razie pod maską nawet życzliwości dla Rządu rozpoczynają się próby podkopywania się pod rząd. Z uznaniem przyjmujemy do wiadomości p. Premiera, że takich prób warcholstwa, czy rozgrywki, rząd tolerować nie będzie.

Tęskniący za utraconymi posadami, subwencjami i wygodnym życiem sprawcy tragedii i ich pomocnicy w Rumunii, na Węgrzech i na wychodźtwie, usiłują zaczepiać Rząd obecny pod pochlebnymi na razie jeszcze zasłonami. Przez lata całe pomagali osłabiać czujność Narodu, kazali mu wierzyć w obiecanki Hitlera i w ten sposób sprowadzili katastrofę na Polskę, która kosztowała miliony żywotów ludzkich i kilkadziesiąt miliordów strat majątku narodowego polskiego oraz bezmiar cierpień całego narodu.

Niechaj więc bezpośrednio i pośrednio winni tych strat troskę o oszczędność pozostawią tym, którzy na największe narażali się przykrości, by oszczędzić narodowi polskiemu owych milionowych strat w życiach ludzkich i owych dziesiątek miliardów majątku narodowego. Kto miał zaufanie do paktu z Hitlerem i do sanacyjnego rządu i od niego odbierał wskazówki, niechaj teraz milczy i nie przeszkadza mężom, na których spadło ciężkie zadanie naprawiania cudzych win i ich straszliwych skutków.

Stronnictwo Pracy, oparte na zasadach chrześcijańskich i narodowych, nie głosi zemsty, ale pragnie współpracy wszystkich Polaków, mających zrozumienie dla podstaw, na których na przyszłość oprzeć można życie Narodu Polskiego. Przez 15 lat niewoli rozłączały rządy obse, przez 20 lat niepodległości Polski, pycha i miłość własna dziedziców samowoli szlacheckiej jeszcze głębiej wbijały klin między poszczególne warstwy narodu.

Zwrócić się nam przeto należy ku czynnikom, które łączą Naród Polski w jedną zwartą całość a mianowicie do polskiego poczucia narodowego, do religii katolickiej i do wspólnie przebytych dobrych i złych kolei. Są to wiązadła odwieczne, do których dojść powinny ogólno-ludzkie hasła sprawiedliwości społecznej i równości praw i obowiązków, jako najlepsza obrona przed wszelkimi międzynarodowymi prądami, jakimi pod płaszczykiem społecznym posługują się wrogie Polsce imperializmy. Te warstwy Narodu Polskiego, które czują się powołane do organizowania przyszłego życia społecznego w Polsce, powinny rozumieć, że ich zadaniem jest takie zreformowanie życia gospodarczego Polski i nastawienie wszystkich warstw narodu polskiego na taki wysiłek, aby każdy Polak na ziemi ojczystej mógł znaleźć pracę i wystarczający dla siebie i rodziny kawałek chleba. Skończyć się musi ów emerytalny światopogląd, szukający zawsze linii najmniejszego oporu, która to skłonność stała się przyczyną wszystkich katastrof, jakie na nas spadły.

Równe prawa dla wszystkich, równe obowiązki a jeśli bieda, to dla wszystkich.

Na usunięciu niesprawiedliwości społecznej trzeba oprzeć rozwój przyszłych stosunków gospodarczych i z każdego Polaka zrobić pełno uprawnionego wspólnika tego ogromnego warsztatu pracy, któremu na imię Polska.

Popieramy przeto wszystkie sprawiedliwe i słuszne żądania Stronnictwa Ludowego i stwierdzamy, że podobnie jak tutaj na Zachodzie, po wyeliminowaniu hasła walki klas i zastąpieniu go współpracą klas przez związki zawodowe wszystkich kierunków, zarówno we Francji jak Anglii, Belgii i innych krajach, również i u nas w Polsce nastąpi ewolucja w tym samym kierunku, co zbliży do siebie związki zawodowe wszystkich kierunków i umożliwi współpracę wszystkich stronnictw robotniczych dla polepszenia bytu polskich warstw pracujących.

Taki rozwój stosunków, który podniesie poziom naszych warstw pracujących, da również lepsze, niż dotychczas, pole pracy dla polskiego rzemieślnika, dla polskiego kupca i dla polskich zawodów wolnych, o których byt również się troskamy, a który poprawić można tylko w ramach podniesienia poziomu całokształtu życia gospodarczego narodu.

Przy należytym zoragnizowaniu życia gospodarczego Polski, emigracja powinna stać się zbędną.

Do wielkiego wysiłku odbudowy Polski należy już dzisiaj poczynić planowe i wszechstronne przygotowania i powołać do nich znawców poszczególnych dzielnic polskich i ich życia gospodarczego.

Wobec olbrzymich spustoszeń, jakie wojna i haniebna robota wrogów naszych dokonały w życiu rodzinnym polskim — trzeba też przygotować opiekę nad rodziną, gdyż na rodzinie, jako najsilniejszym fundamencie, — oprzeć musimy przyszłe życie narodu polskiego. Już dziś trzeba nam myśleć o organizowaniu kadr opieki społecznej, która natychmiast, skoro tylko nadarzy się możliwość, pośpieszy do kraju dla przeprowadzenia akcji dożywiania i wszelkiej pomocy, dla wycieńczonej głodem i wyczerpanej straszliwymi kryzysami ludności polskiej, pozbawionej wskutek barbarzyństwa najeźdźców najniezbędniejszych nawet środków do życia.

Przygotować należy również, w granicach możliwości, pomoc dla rolników polskich, których gospodarstwa znajdziemy z pewnością ogołocone ze wszystkiego.

Stronnictwo Pracy na mocy swojego programu, czuje się łącznikiem między innymi obozami społeczeństwa, zgadzającymi się z nim co do zasadniczych celów i uważa jako jedno z głównych swoich zadań, być pomostem i łącznikiem w ewolucji stosunków wśród społeczeństwa polskiego po olbrzymich zmianach i spustoszeniach wojennych, jakie na pokolenie nasze spadały. Wysuwa przeto i podkreśla hasło demokratycznej współpracy wszystkich ludzi dobrej woli.

Stronnictwo Pracy ma pełne zaufanie do rządu Premiera Sikorskiego, a mianowicie, że w warunkach nadzwyczaj trudnych, w jakich się znalazł i w których dokonał już poważnej odbudowy sił polskich i stworzył podstawy do ścisłej współpracy z naszymi Sprzymierzeńcami na wszystkich polach poczynił należyte przygotowania do spełnienia zadań, jakie go czekają w Kraju. Wszystkim Polakom, gdziekolwiek się znajdują, Stronnictwo Pracy pragnie uprzytomnić, że Rząd Premiera Sikorskiego reprezentuje program i ideologię, od której naród nigdy nie był powinien odejść.

Rząd ten cieszy się przeto zaufaniem wszystkich, którzy program ten zawsze wyznawali, a do których należy olbrzymia większość narodu polskiego.

Rząd ten cieszy się także zaufaniem pełnym naszych Sprzymierzeńców, co jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, w warunkach, w jakich się znajdujemy. Inny rząd jest nie do pomyślenia i dlatego około rządu tego powinni się skupić wszyscy Polacy i złączyć się z nim w jednym celu odbudowy Ojczyzny i wyzwolenia Narodu Polskiego ze straszliwej niewoli i nędzy. Kto tego nie rozumie i komu jego małe interesy osobiste, czy grupowe wydają się ważniejsze, ten wyklucza siebie samego ze społeczeństwa polskiego. Stronnictwo Pracy stawia przeto wniosek o uchwalenie Rządowi votum ufności, a Naczelnemu Wodzowi wyrazów uznania za dotychczasowe wysiłki przy odbudowie armii polskiej, której imieniem społeczeństwa polskiego przesyłamy pozdrowienia i życzenia jak najrychlejszego i napełniejszego zwycięstwa.

**Związek Narodowy Polski jest organizacją narodową i społeczną, otworzona dla dobra wychodźtwa i wszystkich swych członków. Zapisz się więc do niego jak najprędzej.**

# Notatki Miejskie

**STAN POGODY**

**Dziś w Chicago i okolicy** pogodnie i cieplej przy łagodnych wiatrach ze wschodu; jutro wzrastająca pochmurność i ciepło.

**W stanie Illinois dziś** pogodnie; w niedzielę wzrastająca pochmurność i cieplej.

**Najwyższa temperatura była** wczoraj o godz. 11:10 — 50 stopni; najniższa o godz. 3-ej rano — 40 stopni.

**Wschód słońca o godz. 4:51;** zachód o godz. 6:44. Wschód księżyca o godz. 12:11 rano.

**KALENDARZYK**

Dziś sobota, 27-go kwietnia — Zyty, Teofila, Bogufała.

Jutro niedziela, 28-go kwietnia — Witalisa, Pawła, Żywisława.

Pojutrze poniedziałek, 29-go kwietnia — Piotra, Sogosława.

**John Bullock, lat 19, z pod nr.** 3744 So. Parkway, jeden z dziewięciu murzynów aresztowanych ostatnio przez policję, przyznał się do zastrzelenia Bernarda Rubensteina, lat 50, właściciela groserni pod nr. 2945 Indiana ave., podczas napadu rabunkowego w dniu 22. lutego. Bullocks przyznał się poprzednio, że postrzelił Alexa Aranow, właściciela sklepu pod nr. 1247 W. Roosevelt Road podczas rabunku w dniu 8-go kwietnia

**Najlepiej można kupić koszule, krawaty, oraz wszelką galanterię męską w składzie B. M. Piecuch, 1818 W. Chicago Ave., weteran Armii Polskiej.**

**Fred Nelson doniósł** wczoraj policji, że jakiś złodziej skradł ubrania wartości $700 z jego samochodu zaparkowanego w tyle jego domu pod nr. 4217 N. Campbell avenue.

**Lawrence A. Zygmunt Jr.,** lat 22, z pod nr. 2300 North Lorel ave., prezes klubu lotniczego University of Detroit Flying Club, został ostatnio wybrany prezesem związku klubów lotniczych pod nazwą National Intercollegiate Flying Clubs.

**Dwie osoby odniosły** wczoraj obrażenia przy kolizji tramwaju z łańcuchem troków na odpadki przy Pulaski Rd. i Huron ulicy. Policja powiedziała, że pociąg składający się z traktora i dwóch wozów, skręcał na Pulaski Rd. z Huron ul., kiedy drugi wóz zderzył się z frontem tramwaju, pędzącym po Pulaski Road. Pani Helen Migdal, lat 31, 4131 West Jackson Blvd., doznała prawdopodobnie pęknięcia czaszki i wielu obrażeń gdy na skutek zderzenia rzucona została z całą siłą na podłogę tramwaju. Również wyrzucony został z siedzenia strażnik, James O'Malley, lat 38 — 2251 North Tripp ave., który przy upadku nadwyrężył kręgosłup.

**Zobaczcie salę Kolczaka, 1822-24 W. Wabansia Ave., narożnik Honore ulica. Nadaje się na zabawy, posiedzenia i wszelkie okazje. Muzeum-Tawerna obok sali.**

**Lekarze potrzebowali zrobić** dwadzieścia ścięgów, by zaszyć rany, jakie zadał pani Maude Fitzpatrick, lat 40, 2111 Cuyler ave., wczoraj pies w tyle domu pod nr. 4130 N. Bell ave., gdzie zajęta była przy czyszczeniu mieszkania. Pies, jak opowiedziała policja pani Fitzpatrick, rzucił się na nią, gdy otworzyła tylne drzwi do podwórza.

**Pani Alice Kossow, lat 31 —** 2714 Wilcox ul., złamała rękę w przegubie i nogę, ale uratowała życie jeden rok liczącej córeczce, gdy wypadając z tramwaju na ulicę, przyciągnęła dziecko do siebie i pierwsza rzuciła się na ziemię. Matkę i córeczkę przewieziono do szpitala powiatowego.

**Pani Mary Berns, lat 73, 2423** Carmen ave., odpędziła trzech młodych drabów, którzy usiłowali wyrwać jej z rąk torebkę i stawiła im opór, będąc tylko kilka drzwi od swego domu. Staruszka przywlekła się do domu, ale musiano w tej chwili wezwać lekarza, który zadane jej rany opatrzył.

**William Solomon, lat 24, z** pn. 430 Bowen ave., murzyn, został zastrzelony wczoraj rano przez Chińczyka w restauracji chińskiej Royal Canton, 341 East 43-cia ul.

**Pani Nellie Moran, lat 44,** wdowa, poważnie się poraniła wczoraj rano, gdy wyskoczyła z okna na trzecim piętrze budynku apartamentowego pod nr. 2606 Haddon ave. Jej syn, Edward, lat 24, powiedział, że matka chorowała od dłuższego czasu Ciężko poranioną denatkę zabrano do szpitala St. Mary.

**Albert Malone, lat 56, 2131** Flournoy ul., zmarł wczoraj na udar serca podczas kierowania maszyną, gdy jechał do pracy. Maszyna pozostawiona bez kontroli, wjechała na chodnik i zatrzymała się dopiero na ścianie domu pod nr. 934 N. Western ave. Malone zatrudniony był przez firmę J. H. Anderson Monument Co., 5761 Ravenswood ave.

# Wyż. Szkoła Św. Trójcy Wychowuje Młodzież Związkową w Chicago, Ill.

Wyższa Szkoła św. Trójcy wychowała już całe zastępy młodzieży związkowej i nadal wychowuje dzielne szeregi naszego młodego pokolenia grupującego się pod sztandarem Zw. Nar. Polskiego. Uczelnia ta założona przez ks. Kazimierza Sztuczkę, wraz z gronem wybitnych obywateli w roku 1910 obchodzi w niedzielę, 28-go kwietnia, 30-tą rocznicę istnienia. Ten zakład naukowy niewątpliwie odegra bardzo ważną rolę jako wychowawca, jako pedagog i nauczyciel naszej młodzieży związkowej w Chicago. Instytucja ta była, jest i będzie bardzo ważnym

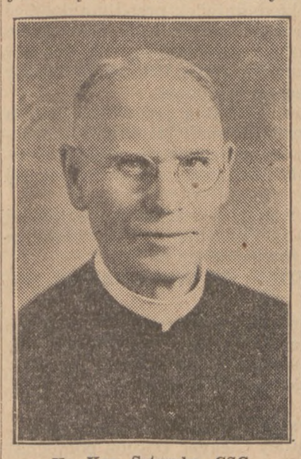

Ks. Kaz. Sztuczko, CSC.

czynnikiem wychowawczym, oświatowym, uczelnią polską i katolicką, zakładem, w którym nasz młody element się uczy; zdobywa średnie wykształcenie; poznaje pierwsze zasady i podstawy nauk, które kiedyś w przyszłości głębiej studiować będzie.

Wyższa szkoła św. Trójcy zyskała sobie uznanie — zdobyła sobie jak najlepsze imię, jako uczelnia postawiona na wysokim poziomie pod każdym względem; jako zakład naukowy, akredytowany przez odnośne władze.

Prezes Związku Narodowego Polskiego, mec. I. Karol Rozmarek, który łaskawie przyjął raczył obowiązki przewodniczącego Komitetu Pamiętnika, jaki zostanie wydany z okazji jubileuszu 30-lecia — również weźmie udział w bankiecie w niedzielę wieczorem w kafeterii św. Trójcy i przemówi w imieniu tej największej polskiej organizacji na świecie — Związku Narodowego Polskiego. Przemówi również i ks. prob. Kazimierz Sztuczko, założyciel szkoły i gospodarz parafii św. Trójcy — jednej z najstarszych nietylko w mieście Chicago, ale wogóle na terenie Polonii w Stanach Zjednoczonych. Bankiet rozpocznie się o godz 5:30 po południu. Msza św. zostanie odprawiona w kościele św. Trójcy o godz. 10:30.

## *Federacja Polskich Studentów Urządza Kontest "Quizz"*

Federacja Polskich Studentów urządza po raz pierwszy tak zwany "Quizz Contest" we wtorek, 30-go kwietnia, w Laird Community sali, 1838 West Division ulica. Kontest będzie bardzo zajmujący, gdyż goście także będą mieli sposobność wziąć udział w dyskusji. Pytania, przygotowane przez P. Leśniewicza, odnosić się będą do historii i geografii. Będzie wiele nagród. Komitet, z Leokadią Klabacką na czele, zaprasza wszystkich i przepowiada interesujący i mile spędzony wieczór. Początek o godzinie 7:30. Wstęp wolny dla wszystkich. — Marta Madalinska, przewodnicząca komitetu reklamy.

## *Do Prezesów, Sekretarzy i Pracowników Werbunkowych Grup Gm. 128*

Drodzy Bracia i Drogie Siostry! — W porozumieniu się z Wydziałem Rozwoju ZNP., w poniedziałek o godz. 7:30 wieczorem, dnia 29-go kwietnia b. r. w mniejszej sali Wonderland odbędzie się zebranie prezesów, sekretarzy, sekretarek i specjalnych organizatorów grup przy Gminie 128-ej.

Celem zebrania jest szczegółowe omówienie korzystniejszych sposobów werbowania członków do Z. N. P., aby w rocznicę 60-letniego jubileuszu naszej organizacji, powiększyć jej szeregi. Prosi się wszystkich urzędników i urzędniczki o 100 procentowy udział w zebraniu. Jan Zaklikiewicz, prezes Gm. 128, Bol. Holajn, sekr.

## *Znakomite Oferty Na Meblach Poleca Fish Furniture Co.*

W Sekcji Ilustracji dzisiejszego wydania podane jest ogłoszenie firmy która ma kilka składów mebli w poszczególnych dzielnicach miasta i w śródmieściu — Fish Furniture Co. Składy te są zaliczane od wielu lat do czołowych składów mebli w Chicago. Jest to firma solidna, więc też warto zapoznać się z jej towarem i dzielną obsługą.

Niektóre składy tej firmy są w dzielnicach polskich lub w pobliskości owych dzielnic. Radzimy przeto udać się do najbliższego składu, bo wybór towarów i cen jest ten sam w każdym z nich.

Aby zaś zarządca składu wiedział że przychodzicie zwiedzić skład lub robić zakupy jako rezultat ogłoszenia w naszym dzienniku, radzimy zabrać ze sobą **Sekcję Ilustracji** i pokazać ją sprzedawaczowi. (R.M.)

**Związek Narodowy Polski jest organizacją narodową i społeczną, otworzoną dla dobra wychodźtwa i wszystkich swych członków. Zapisz się więc do niego jak najprędzej.**

## *Od Jutra, Niedzieli, Najweselsza Komedia Muzyczna Włóczęgi w Teatrze Chopin, Division i Milwaukee*

Dzisiaj teatr Chopin gra po raz ostatni potężny dramat Znachor— z genialnym artystą K. Junoszą-Stępowskim w roli tytułowej.

Od jutra zaś, tylko przez parę dni, teatr Chopin wyświetlać będzie najweselszą polską komedię muzyczną Włóczęgi z przemiłymi lwowiakami Szczepkiem i Tonkiem. Miłe piosenki, werwa, humor, przygody i tańce, oto zalety tego świetnego obrazu ze złotej serii najlepszych filmów polskich. Włóczęgów każdy powinien zobaczyć, napewno ubawi się doskonale. (R.M.)

# Już Jutro "Moralność Pani Dulskiej" Na Ratunek Polskich Artystów

W głębokiej trosce o przyszłość polskiej kultury teatralnej, Tow. Scena Polska stara się zdobyć fundusze na ratunek dla swych nieszczęśliwych kolegów i koleżanek, artystów polskich. Wielu znakomi-

Helena Kubiatowska

tych artystów o światowej sławie już zginęło. Musimy za wszelką cenę ratować dla Polski pozostałe jeszcze przy życiu talenty.

Pragnąc zebrać środki na ratunek braci aktorskiej, ofiarne i patryotyczne Tow. Scena Polska wystawia już jutro, w niedzielę, wspaniałą sztukę "Moralność Pani Dulskiej" zupełnie bezinteresownie. Wystąpią w niej najlepsze nasze siły teatralne, jak pp. A. Brzozowska, H. Bednarczyk, H. Majewska, H. Bajcarówna, H. Kubiatowska, E. Pawłowska i W. Heindrichowa, oraz pp. K. Majewski i Kajkowski.

Pozostałe bilety rezerwowane do nabycia w restauracji Lenarda i w składzie wędlin pp. Szadziewicz na Kazimierzowie. Ze względu na poważną treść sztuki, wstęp dla młodzieży poniżej lat 16 wzbroniony. Początek przedstawienia o godzinie 2:30 po południu i o 8:15 wieczorem.

Przybywajcie wszyscy na tę niezrównaną sztukę, poprzyjcie tak ważny i piękny cel.

# Do Grup Gminy 128-ej Zw. N. P.

Zawiadamia się Grupy przynależne do Gminy 128-ej, że uroczystość Obchodu Majowego, urządzona staraniem Okręgów XII i XIII Z. N. P., połączona z wymarszem do Parku Humboldta, odbędzie się w niedzielę, dnia 5 maja, b. r. Gmina 128-ma w międzyczasie nie odbędzie swego regularnego posiedzenia, a chcąc, żeby uroczystość najokazalej wypadła — zwłaszcza w tym roku, kiedy Ojczyzna od nas najwięcej pomocy wymaga, wzywamy wszystkie Grupy z Gminy 128-ej do wzięcia jak najliczniejszego udziału w tej uroczystości. Panów sekretarzy finansowych grup prosimy o przysłanie pocztówki do prezesa lub sekretarza Gminy z zawiadomieniem ile puszek grupa będzie potrzebowała dla swych kwestarek. Kartki prosimy przysłać przed 29 kwietnia, b. r., a zarząd Gminy postara się o dostarczenie puszek każdej grupie podług żądania. — Zarząd Gminy 128 Z. N. P.: Jan Zaklikiewicz, prezes; Bronisława Halkowska, wiceprez.; Bolesław Holajn, sekretarz; Stanisław Jankowiak, skarbnik.

**Idźcie wszyscy, Bracia, za przykładem Związkowców, którzy dają i dawać będą, aż Polska powstanie!**

WARTO Oszczędzać GDY MOŻNA ZARABIAĆ 4% (OBECNA RATA)
KAŻDE KONTO UBEZPIECZONE
do sumy $5000 przez Rządową Federalną Agencję
Piszcie lub Telefonujcie po Informacje
FAIRFIELD Savings and Loan Association
3729 W. CERMAK ROAD TEL. LAWNDALE 6400

# Obóz Cygański Na Dzisiejszym Balu Weteranów Armii Polskiej

Nina Czuwarowa, królowa Obozu Cygańskiego

Dziś w sobotę 27go kwietnia, w Domu Weteranów Placówki 90tej S. W. A. P., pn. 1336-38 W. Cortez ul., przy Noble i Milwaukee ave. odbędzie się Bal Błękitny z udziałem panny Letycji O'Brien, znanej polskiej tancerki filmowej i scenicznej, która ze swym partnerem, p. Wallace, wykona klasyczne tańce, przy dźwiękach zespołu orkiestry mandolinistów "Lira" oraz p. Niny Czuwarowej, królowej Obozu Cygańskiego.

Pośród licznych zrzeszeń polskich w Chicago i okolicy, na bal błękitny wybierają się także: Okręg Chicagoski Ligi Morskiej, z p. B. Mrozem, prezesem na czele; Tow. św. Jana Chrzciciela, gr. 1354 ZNP., z p. T. Mieszanek, prezesem na czele; Placówka Macierzysta Nr. 5ty S. W. A. P. z p. O. Gustyniak, komendantem na czele; Tow. Strzelców Obrony Białego Orła, gr. 2185 ZNP. z p. A. Brzostko, prezesem na czele; Tow. Arcyb. Cieplaka, Nr. 800 Z. P. R. K., z p. Z. Stefanowiczem, prezesem na czele; Korpus Pom. Nr. 90ty SWAP., z p. A. Wojtas prezeską na czele; Oddział Doboszek i Trębaczek przy Placówce 90tej S. W. A. P., z panną A. Guziec, na czele; Oddz. Bałtyk Ligi Morskiej.

Nadto na zabawę wybierają się Weterani Armii Polskiej ze swymi rodzinami, przyjaciółmi i sympatykami, panie Korpusów Pomocniczych, oraz wszyscy, którzy o Weteranach nie zapominają, swych żołnierzyków zawsze popierają, lubią łączyć piękne z pożytecznym i zabawić się prawdziwie po polsku.

Komitet balu, Plac. 1go Pułku Strzelców Polskich Nr. 90ty, SWAP. w Am., z Józefem F. Mańka przewodniczącym na czele, zaprasza niniejszym wszystkie zrzeszenia polskie oraz przyjaciół i sympatyków weteranów i prosi o jak najliczniejsze przybycie.

Wstęp wolny dla zrzeszeń, które wystąpią gremialnie. Bilet wstępu tylko 25 centów. Komitet tego balu stanowią: Józef F. Mańka, przewodniczący, Józef Czarnecki, St. Sturgulewski, D. Jasionowski, Fr. Sala, Karol Kędzierski i Fr. Pas.

## *Praktyczna Sukienka*

Marian Martin

**Wzór 9362**

W lecie każdej panience i pani potrzeba wiele bawełnianych sukienek a teraz możecie je jeszcze uszyć. Tu podana sukienka jest odpowiednia do codziennego noszenia jak też i do sportu. Z okrągłą szyjką, z krótkimi rękawkami, z szerokim paskiem, z kieszonkami lub bez, że spódniczką krajaną w kliny. Do zrobienia użyć bawełnianego lub rayon druku a do ozdobienia ryżki lub koroneczki.

Wzór 9362 można nabyć w wielkościach dla panien 12, 14, 16, 18 i 20. Na wielkość 16 potrzeba 3½ jarda 35-calowego materiału i 4¾ jarda ric-rac. Cena wzoru 15 centów. Należytość można nadsyłać w srebrze lub znaczkach pocztowych. Z Kanady tylko gotówkę.

## MARIAN MARTIN KATALOG SUKIENEK NA LATO Jest Już Do Nabycia

W nowym Marian Martin Katalogu znajduje się wiele fasonów na sukienki codzienne, wieczorowe, do sportu... Sukienki z chłodnych druków i lekkich woali stanowią poważną część garderoby a jest już najwyższy czas przygotowania się na nadchodzące wakacje i wycieczki. Katalog można nabyć w Dzienniku Związkowym za nadesłaniem 15 centów w znaczkach pocztowych lub w srebrze. Zamówcie katalog dzisiaj, adresując: DZIENNIK ZWIĄZKOWY, 1406 W. Division St., Chicago, Ill.

Imię i nazwisko .....

.....

Miasto .....

Ulica .....

Stan .....

Nr. Modelka .....

Rozmiar (Size) .....

*Na Szklanki, Srebro, Noże Kuchenne — Wytnijcie*

## TEN KUPON

**DZIENNIKA ZWIĄZKOWEGO**

**1406 West Division Street Chicago, Ill.**

**Ważny na Obie Oferty**

Aby wykorzystać oferty wyżej wymienione trzeba wycinać te kupony codziennie.
Sześć tych kuponów, wyciętych po jednym z sześciu po sobie następujących wydaniach Dziennika Związkowego — upoważni czytelnika do nabycia tych dwu premii ogłaszanych po cenach wymienionych.
Nie przyjmujemy zamówień telefonicznych Osoby z prowincji mogą przysłać kupony z opłatą w formie "money order" tylko.
Prosimy pisać WYRAŹNIE — nazwisko i adres.

NAZWISKO .....

ADRES .....

MIASTO .....

KUPON NR. 134 27 KWIETNIA, 1940

**Malujcie Teraz Płaćcie Tygodniowo**

DO CZYSZCZENIA TAPET. Puszka..... 5c
Czarna FARBA na Siatki, Galon 75c
PĘDZLE NA SIATKI.....10c i 25c
O 30% zniżone ceny tapet wybranych z naszych książek z tapetami na r. 1940. O 20% zniżone ceny w całym kraju znanych farb, pokostów itd.
VARNISH REMOVER. Galon.....85c
TERPENTYNA. Galon.....40c
CASEIN FARBA. Galon.....$1.35
Po przystępnych cenach wypożyczamy maszynę do zdzierania tapet jakoteż maszynę do wygładzania podłóg. Darmo obcinamy brzegi tapet. Dowozimy wszędzie.
DARMO "Sherwin Williams Home Decorating" Broszurka i Pędzel w Prezencie Gdy Przyniesiecie To Ogłoszenie. Niczego Nie Potrzeba Kupować.
**Norman Berland**
3618 W. 26th St., Chicago
Tel. Crawford 3050 i Lawndale 0104
Dowozimy

**PASY RUPTUROWE**
NA OBSTALUNEK MADE-TO-ORDER)
Wszyscy ci, którzy muszą nosić pasy na oberwanie, często bardzo niewygodne, raczą zgłosić się do nas i obstalować sobie lekki i wygodny pas wprost z fabryki, —a nie pożałują tego.
MĘSKA I ŻEŃSKA OBSŁUGA
38 LAT DOŚWIADCZENIA
Fabrykujemy także gumowe pończochy, brzuszne opaski, aparaty na kalectwa itd.
**A. DIADUL & SONS**
119 N. WELLS ST. w Śródmieściu. PHONE STATE 3371
Blisko Randolph Ulicy Dawniej na Milwaukee Avenue
Niniejsze ogłoszenie ukazuje się co sobotę.
SKŁAD OTWARTY OD 9-EJ RANO DO 5-EJ WIECZOREM

**LEKARZE**

**Dr. LEWINSKI** 1113 MILWAUKEE AVENUE Róg Cleaver Ulicy Telefon: BRUnswick 8354
Godziny: 12 do 3 po połu. i 7 do 9 wieczorem. W niedziele od 11 do 12.
LECZY CHOROBY KOBIECE, SKÓRNE.
SPECJALNOŚCIĄ CHOROBY WENERYCZNE I MOCZOWE.

**DR. L. SADLEK** LEKARZ I CHIRURG 4158 ARCHER AVENUE
Pomiędzy Sacramento i Richmond
Telefon Rezydencji: LAFayette 7761 Telefon Biura: LAFayette 1044
Godziny Ofisowe od 2ej do 4ej po poł. i 7ej do 9ej wieczorem oprócz środy

**DR. JÓZEF F. KONOPA** Leczy Wszelkie Choroby Prędko i Skutecznie
Lekarz, Chirurg i Akuszer
Ofis i Rezydencja: Telefon ARMITAGE 6145
Godziny od 10—12 w południe, 2—4 6—8 wieczorem, w niedziele 10—12
OFIS: 1628 W DIVISION ST. Naprzeciw N. Marshfield Ave

**Dr. Romuald O. Ostrowski**
SPECJALNOŚĆ CHOROBY WEWNĘTRZNE
Godziny Biurowe: Od 2ej do 4ej i od 7ej do 8ej wieczorem. Oprócz niedzieli
5434 Hohman Ave., Hammond, Ind.
Telefon HAMmond 455

**DR. J. E. ZAREMBA,** 1922 W. DIVISION ST. TEL. HUMBOLDT 6158
CENTRALNA LECZNICA Wszelkie Choroby Zastarzałe, Żołądka, Nerek i tak dalej, Osłabienie Męskości, oraz Choroby Weneryczne leczymy skutecznie najnowszymi metodami.
Od 2ej do 4ej p. p. i od 6ej do 8ej wiecz. W Niedziele od 11ej do 12ej rano.

*Powiększcie interes.... podnieście zyski przy pomocy*

**Nowoczesnej, Elektrycznej Chłodni**

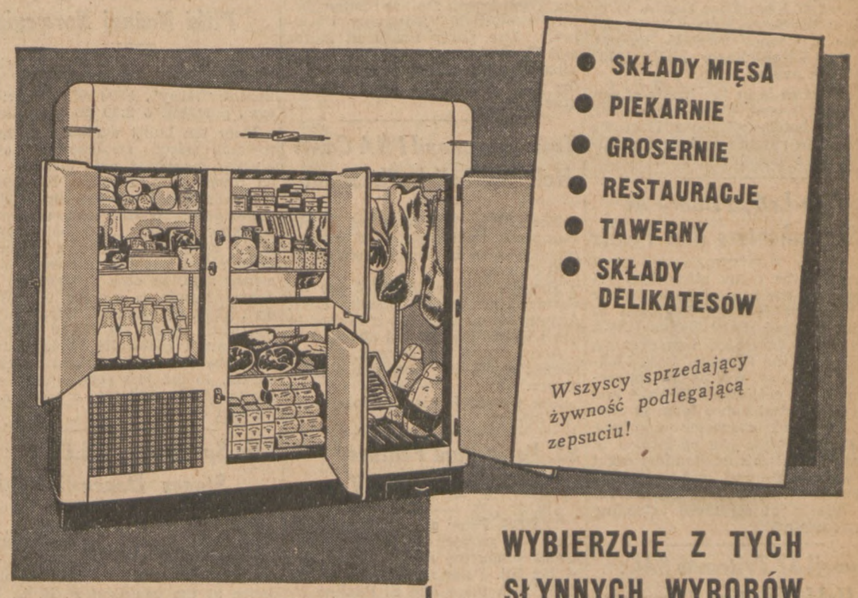


Zmniejszcie psucie się żywności, zapobiegnijcie nadmiernemu skurczeniu się

Nie pozwólcie by staroświecka lodówka okradała Was ze sprzedaży i z zysków. Teraz zainstalujcie nowoczesne, oszczędzające pieniądze i zwiększające sprzedaż urządzenie!

Nowe ulepszenia w dziedzinie handlowych elektrycznych chłodni zapewnią jednostajną temperaturę, kontrolę wilgoci i cyrkulację powietrza... mniejszy koszt działania.

**WYBIERZCIE Z TYCH SŁYNNYCH WYROBÓW**

Carrier Norge
Kelvinator Seeger

*Warunki kupna już od*

**$10 wpłaty**

*Tylko po kilka centów dziennie według naszego Meter-Matic planu kupna.*

*Po poradę w sprawie jakiegokolwiek problemu ochładzania*

**Telefonujcie RANdolph 1200**

*Bez żadnego kosztu lub zobowiązania*

**COMMONWEALTH EDISON COMPANY**

SPORTS
SOCIAL ACTIVITIES

# Dział Młodzieży Związkowej

## ALLIANCE YOUTH SECTION

Aktywność Zespołów
Młodzieży Związkowej

## NORTHERN P.N.A. SOFTBALL SQUADS HOLD WORKOUTS TOMOR. MORNING

### *Practice Scheduled For Wicker Park School, Humboldt Park And Eckhart Park Grounds*

With the 1940 openers just in the offing, May 10 to be exact, Northern PNA Softball League championship aspirants will go through their conditioning workouts in real earnest tomorrow morning on various local softball grounds. The Crescent Blue Demons, defending Northwest Section champions, will hold their practice on the Wicker Park School grounds on Schiller street, one-half block west of Damen avenue, starting at 10:30 o'clock.

**GROUP 1812, SMILAX HOLD DRILLS**

Sharing the playing field with the Crescents will be the Smilax SAC and the Resurrection of Poland (Gr. 1812) softballers. These teams have been working out on the Wicker Park School grounds for the past two weeks and announce themselves to be in peak form for the PNA campaign openers. The Smilax in particular have rounded up an aggregation of stellar performers whose play this season is expected to overshadow the performances of other highly-touted teams. These teams will open their practice sessions at 10:30 o'clock.

**STARDUSTERS, COUNCIL 91 AT HUMBOLDT PARK**

The Stardusters of Young Poland combine, which is being almost completely rejuvenated this season, and the Council 91 SAC, strengthened immeasurably by the addition of several long-range hitters to the lineup, have scheduled workouts for Humboldt Park, adjacent to the tennis courts, at 10:30 o'clock. Manager Casey Karasinski extends an invitation to all aspirants for positions on the Stardusters' team to turn out for tomorrow's drill.

**CRAFTSMEN, LUBLINS AT ECKHART PARK**

Eckhart Park, Chicago ave. and Noble st., will be the scene of the third successive conditioning session of the newly organized Craftsmen Little Giants, piloted by "Smead" Symcak, and the veteran Lublin Panthers who are managed by Joe Wegrzyn.

Candidates for either team are requested to participate in the workouts slated for tomorrow, starting at 10:30 o'clock.

**FORM SCHEDULE MONDAY NIGHT**

The drawing up of a playing schedule for the 1940 season will occupy most of the attention of team representatives convening Monday evening at Eckhart Park, starting at 7:30 o'clock. Many other important Matters relative to the opening of the campaign will be discussed. It is therefore imperative that all managers be on hand without fail.

The Club 41 softball team will hold its practice at Pulaski school yard, McLean and Leavitt, tomorrow morning at 10:30 o'clock. All members of Council 41 and other P. N. A. members wishing to play ball with Club 41 are urged to attend.

Attention, Julian Koziol! You are invited to work out with the Club 41 softballers on the morrow.

### *Junior Circle Of C. 34's Leap Year Dance Tonite*

Come one, come all to one of the greatest of Leap Year Dances to be held on the South Side by the Junior Circle of Council 34 PNA, tonight, at the White Eagle Hall, 11757 Michigan avenue.

The dance is in the hands of our charming friend, Celia Grenewicki, and assisted by all the girls of the club. The rhythm will be furnished by the Royal Revelers.

### *Wallace-Letitia Dance At Sharpshooters Ball Tonite*

Among the many attractions arranged by the committee in charge of the Post of First Regiment of Polish Sharpshooters' No. 90 PAVA Ball to be presented this evening, April 27, at the Veterans' Post, 1336-38 W. Cortez st., will be the appearance of the celebrated Wallace and Letitia classical dance team in several original character numbers. This dance team has performed in some of Chicago's outstanding night life spots in the past, and has agreed to put on its finest performance for the benefit of all those attending Saturday's affair.

### *Council 87 Tritomas SAC. Holds Meeting Tomorrow*

The Council 87 PNA Tritomas SAC. will hold its regular meeting tomorrow, April 28, at its clubrooms, located at 1952 W. 21st st., starting promptly at 2:30 p. m.

All members are requested to be present, also those who have raffle books must turn in the money for them at this session.

Stanley Oleksy, pres.
Jean Jozwiak, secretary.

### *Postal A. A. To Present Semi-Annual Dance Tonite*

Are you planning on an enjoyable Saturday evening? Then why not make an appointment with the Postal A. A. this evening, April 27th, at the St. John Cantius Ballroom, corner of Carpenter st. and Chicago ave., scene of the club's Semi-Annual Dance.

You'll dance to your heart's content to the scintillating music of Russ Bothic and his Rose Room Rhythm, featuring the "Sweetheart Dance," a cast of vocalists, with a varied selection of entertainment. Entree at 8:30 o'clock. Tickets 40c.

JUNE 8 (SATURDAY)—Postep's Spring Cotillion at Polish Women's Alliance Ballroom, 1309 N. Ashland Ave.

JUNE 1 (SATURDAY)—Club 41 PNA will hold Annual Dance at Masonic Temple in Logan Square. Tickets 40c. Music by Charlie Hess.

### *Council 79 P.N.A. Stages Spring Dance On Sunday*

The Council 79 of the Polish National Alliance will stage its Annual Spring Dance tomorrow nite, April 28, at Unity Hall, Whipple and 23rd sts., starting at 7 o'clock.

Dance music will be featured by Johnny and his Melody Mates orchestra. Tickets are popularly priced at 35 cents apiece.

The net proceeds will be turned over to the Council 79's Youth Committee Sports and Social Fund.

### *Logan Orioles Baseball Spring Dance Tomorrow*

The Logan Oriole baseball team will open its fifth season in an exhibition game tomorrow facing the Sportland nine and their ace right-hander, Keyboy, a fast-baller, on the Logan Blue Field, 2600 N. Elston ave., at 12:30 p. m. Orioles defeated the right-hander twice last season and are gunning for their third straight victory over Keyboy.

A flock of veterans will compose the Oriole lineup. Lefty Menard will be at first base. Walter Cabaj, who did a splendid job at defense and at the plate, will play second base. A newcomer will fill the vacancy spot at shortstop, and Walter Gruchala, who last season participated at short, will replace Joseph Michael at third. Gruchala did some fine hitting last season and with his powerful slugging is expected to have a great season.

Wally Mazurek, who did practically all the backstopping last year, will be behind the plate. "Lindy" Kicinski, runner-up in batting last season, will be in right field. "Chubby" Cybulski, who connects for doubles in every game, will take the center field position. Chester Sobecki, captain of 1939 who did good work in the outfield and really molded a championship team when Joseph Miller retired for the season, will play in left field.

Harry Grand, a tall right-hander who was laid up with a sore arm, will do the pitching the first four innings. Staś Weber will relieve him. He won nine games and lost one last season.

### *Stardusters Club Holds Educational Tour Tomor.*

All readers are cordially invited to attend the educational tour of the Chicago Historical Society Building tomorrow, April 28, beginning at 1:30 P. M., sponsored by the Cultural Committee of the Stardusters of Young Poland, Gr. 865 P. N. A.

Admission fee is 25 cents, including a full length feature motion picture exhibition, "Alleghany Uprising." The party meets at North and Clark sts., at 1:15 P. M. A personal guide will be furnished for the party. Your promptness is requested.

### *North Hammond PNA Cards Hold Softball Drills Sunday*

The PNA Cardinals of North Hammond hold their 1940 softball practice sessions every Sunday at 1:00 o'clock.

These drills are held at the St. Casimir's grounds or Douglas Park. Any member interested is invited to come out to display his ability.

According to Mgr. Jerzyk, there is always a position open for a good player.

The Cardinals plan to join various leagues.

### *SS. Peter-Paul Features Tweet Hogan Band Tomor.*

The SS. Peter and Paul Baseball Club will sponsor its annual Spring Dance tomorrow night, April 28th, at the SS. Peter and Paul Auditorium, 37th place and S. Paulina st.

Music will be featured by Tweet Hogan and his orchestra. Admission 40 cents. Dancing from 8:30 p. m. to 1:00 a. m.

### *24th Street Sportsmen Stage Dance Tonight*

The 24th Street Sportsmen are sponsoring their 4th Annual Dance tonight, April 27th, at the Assumption Ballroom, California and 24th st., featuring the music of Will Sims and his orchestra. Entree at 8:30 o'clock. Tickets 40 cents.

We invite all PNA clubs as well as our friends to attend this affair.

### *Fuka Boosters A. C. Holds Dance Tonight*

The Fuka Boosters Athletic Club, prominent south side organization, will hold its Annual Spring Dance this evening, April 27, at the Palady Ballroom, Archer and Damen aves.

As in the past it has always been the policy of the organization to try to engage the best available orchestras for their dancing patrons.

Herb Buteau and his orchestra will furnish the delightful music. The name of Herb Buteau is known from coast to coast, through the many broacasts and appearances of this band at the leading nite clubs.

### *CIRCUIT 13 P. N. A. REWARDS NORTHERN CAGERS*

The champion Craftsmen Little Giants of the Northern PNA Basketball League and Runnerup Fauntleroys were rewarded for their brilliant showing during the 1939-40 campaign by being presented with the beautiful team and individual awards, pictured above, donated by the Circuit 13 PNA Sports Committee. The presentation took place last Tuesday night at Eckhart Park. Pictured in front (seated) are: Marion Czub and Walter Symcak, who received the awards on behalf of the Fauntleroys and Craftsmen, respectively; back row (left to right): John Ryback, Instructor at Eckhart Park, Walter Andrzejewski, secretary of the Circuit 13 Sports Committee, Henry Krzyczewski, Chairman of the Circuit 13 Committee, John Zukowski, a member of the Circuit 13 Committee, and Joseph R. Kowal, Sports Editor of the Dziennik Związkowy.

## *IN LOCAL CIRCLES*

### *Club Tritoma Log*

LIFE with FATHER . . .

B. L. A. means "back from leave of absence" and so, Hello Everyone! Right now, I think you members will surely accept a wonderful bit of information that has been relayed to me by the "Prez" of our club, Mr. Stanley (Papa?) Oleksy. You see, it's this way. Mr. and Mrs. Stanley Oleksy are expectantly awaiting a "blessed event," and as is thus far known, in the "very near" future. And I say that June will mark "their" third happily lived year in the institution of matrimony. So, you see, club expansion is coming up!

WHY IS IT, THAT . . .

Joe (Shackle-rod) Olchawa always wears his hair a month too long?——The boys, other than being intersted in "minutes," become unbelievably silent when Jeanie (Boo-Boo) Juzwiak reads them?——I also think it is her "arresting poise," boys.——Leo (Lu-Lu) Lajkutz always carries a "razzer" and "mistle-toe" in his pocket?——Helen (Corky) Sadrakula acts so young when we all know she's 22?——Jenner J., Irene Dubel and many others are making themselves so scarce these days? C'mon, girls! and you, too, Stanley Kilmek!

STAYHOMPOME

*Li'l Mokey's all the rage*
*With boys? No! Girls! of every age*
*Li'l does he know his rage*
*Would make his mother age*
*From worry over "Her Sonny" so neah!*
*—(His Brother Rat.)*

SOCIAL . . .

I feel like I cover the "upper crust" when I have to put in "clubcommercials," and by doing so, spoil my "Grand Slam" column! (Hm! dodged that tomato!) Well, here it is all in a nut shell! Our social "club calendar" has changed its color from purple to blue again as a result of these coming affairs. First in line is our Basketball Victory Dance (you know the "87 Juniors")) following are, The Grand Raffle, (First, and may it be the last!) Then the Fifth Annual Club Outing and the Third Annual Dance. Committees for each of the aforementioned affairs have been elected to do their "bits." As a parting say: Get some "benzoine" and clean out your togs, ensembles and best bibs 'n' tuckers, boys and girls!

PRO and CON . . .

The "stump" for me is Walter (Handsome Arab) Mikolajek. Girls, I can't do this fellow any "dirt" because "your" sincere opinions of him at the "Jaw Session" left me with "lilies between my two-lips."

Ed (our nose-paint artist) Majkrzak: Don't bother him and give him a "box" of cigars, Stan, he'll smoke 'em like he "butchered" that "one" you gave him!

What?! You what? Yes, boys and girls, Teddy (Gold-brick) Stec still will wear "snuggies" come June! (Hm! new trend, eh?)

NUT NOTES . . .

About the only thing "Margie" knows about a needle is that she has to change it on the "Victrola."——Believe it or not—the other day Loretta (Magpie) Buczek told Tobey that it was Robert Burns who wrote "To a Field Mouse." Then when I saw that "did-he-get-an-answer look" on Ed's face I decided to "rip" this in!—oh well!——About the only time "Gyp the Bloodless" Lezan will say the drinks are on me, boys, is when a beer truck rolls "over him!"——Well, Dan Cupid certainly is some "matcher-upper," for, look at his latest victims! Pairings being as follows: Stella (Olive-Oyle) Stefanska with her "catch" Edward (Flirt) Grebas, and Marge (Doodle Bug) Maduzia with a "toss-up" between Joe (Aggie) Lezan and John (Plug Pete) Mocadlo!——As for the latest "Sap Ideas," well, look! Elizabeth (Gripe) Kloss is trying to form a club "Intelligentsia" to which only "club-spark members" will be made candidates!—and on the boys' side, Stanley (Ignatius) Gospodarczyk is about to "try" to form an "Appendicitis Club"—Hello, Piontek!

MON AMIS

*There's a good time coming!*
*Powers Lake is coming!*
*"Corny"lius will be going! (after this).*
*—"Cornylius."*

### *Wisła Walczy Drużynę Piłki Nożnej Norwegian*

Jutro drużyna klubu "Wisła" stoczy ligowy mecz z "Norwegian" na boisku "Wisły", 5500 W. Fullerton ave., początek o 2:30 po południu.

Mecz ten budzi wielkie zainteresowanie wśród zwolenników obu klubów, ponieważ obie drużyny są na równi silne, a nawet Norwedzi zdają się technicznie być lepsi. Pomimo tego, "Wisła" jest ufna w szybkość swoich "przebojowców" jak J. Zydło i E. Dudek, a pomoc i obrona jest zupełnie zadowalająca, wobec tego, że obie drużyny są w dobrej formie, a szczególnie "Wisła", która po ostatnich trzech zwycięstwach będzie się starać wygrać ten mecz i zadowolić swoich zwolenników czwartym z rzędu zwycięstwem, to też jest spodziewane, że gra ta będzie obfitować w różne napięcia i emocje.

### *Erie Sportsmen S.A.C. Stages Dance Tonight*

The Erie Sportsman S. A. C., a newly organized club, located at 1339 W. Erie street, will, on the 27th of April, present their first annual dance at the beautiful P. R. C. U. Ballroom, 1014 North Noble street, introducing for the first time to near north side dance enthusiasts the distinctive rhythm of "Lanky" Stevens and his orchestra. Featured with Stevens' Orchestra is Case Kusby, trombonist extraordinary, formerly of Hal Kemp's orchestra, and composer of hit tunes such as "Love is Everywhere," "Two of a Kind," and "Gust of Wind." Also featured is Ed Jems, pianist and vocalist.

### *Young Polonians Hold Annual Dance Tonight*

The Young Polonians will hold their Annual Dance tonight, April 27, at Wegrzyn's Hall, 2059 W. 19th st. Music by the Polish Serenaders.

A Polish Jitterbug Contest will also be held. Entree at 7:30 o'clock. Tickets 25 cents apiece.

### *St. Stan. B. M. Alumni to Hold Hike, Roast Tomorrow*

Tomorrow, April 28th, the St. Stanislaus B. and M. will hold a hike and a wiener roast! All participants will please meet in front of the old school on Long ave. near Belden, promptly at 9 a. m. We leave at 9:30 sharp.

Every member is urged to attend; also to dress warmly.

There will be no short cuts taken.

## *PABA. NATIONAL TOURNEY SCORES*

APRIL 20-21 SCORES

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 32nd Ward Dem. Org. | 859 | 982 | 953 | 2794 |
| Tenczar Medicos | 864 | 799 | 936 | 2599 |
| Corkey's Tavern | 962 | 772 | 841 | 2575 |
| Paul's Shoes | 870 | 844 | 860 | 2574 |
| Crane Trimmings No. 6 | 899 | 832 | 808 | 2539 |
| So. Side Sausage Co. | 809 | 891 | 834 | 2534 |
| Square Boxes | 829 | 890 | 302 | 2522 |
| Mr. Newport | 859 | 859 | 803 | 2521 |
| Polish R. C. Union | 734 | 869 | 895 | 2498 |
| Irving Kimball Jeweler | 862 | 798 | 805 | 2465 |
| Kwiatkowski Old Timers | 790 | 882 | 789 | 2461 |
| Marquette Gardens | 748 | 773 | 937 | 2458 |
| Duczak Furn. Boosters | 806 | 871 | 777 | 2454 |
| Lawrence Walkowiak | 828 | 830 | 792 | 2450 |
| Gold Cup Baking | 851 | 785 | 811 | 2447 |
| Duczak Furniture | 747 | 806 | 833 | 2396 |
| Big Dipper Ice Cream | 771 | 766 | 848 | 2385 |
| So. Shore Coal and Ice | 817 | 784 | 772 | 2373 |
| Mail Box | 820 | 741 | 805 | 2366 |
| Victor Schlaeger | 805 | 769 | 757 | 2331 |
| So. Side Sausage Co. | 772 | 762 | 772 | 2316 |
| Jean's Pastry Shop | 725 | 779 | 811 | 2315 |
| Witecki Painters | 715 | 812 | 780 | 2307 |
| Japczyk Bros. Coals | 812 | 701 | 745 | 2258 |
| PNA Council 23 | 789 | 730 | 701 | 2220 |
| Al's Paint Store | 653 | 794 | 759 | 2206 |
| Drug Boxes | 750 | 684 | 770 | 2204 |
| Rak Grocery and Meats | 766 | 750 | 678 | 2194 |
| Fetta Boosters | 568 | 614 | 618 | 1800 |

DOUBLES

| | |
|---|---|
| M. Szorc-E. Holcer | 1144 |
| J. Kleist-E. Wawiorka | 1126 |
| J. Holcer-B. Krause | 1107 |
| A. Bartkowiak-E. Rakowski | 1095 |
| T. Leczewski-E. Mytys | 1067 |
| J. Japczyk-P. Zabinski | 1067 |
| L. T. Bona-Dr. A. Bona | 1055 |
| E. Stanek-L. Golda | 1050 |
| M. Brooks-T. Chwala | 1048 |
| Jack Sykes-L. Kosiara | 1037 |
| A. Tyma-H. Bajenski | 1024 |
| J. Guzowski-S. Zabicki | 983 |
| E. Moddes-C. Gulan | 969 |
| A. Kolomyski-J. Olejniczak | 911 |
| A. Rzepczynski-P. Hertzog | 909 |
| M. Wontroba-E. Frederick | 900 |
| H. Komar-A. Swentko | 894 |

SINGLES

| | | | |
|---|---|---|---|
| B. Krause | 631 | J. Japczyk | 520 |
| M. Szorc | 591 | Al Rzepczynski | 512 |
| T. Leczewski | 582 | M. Wontroba | 498 |
| E. Frederick | 578 | E. Wawiorka | 493 |
| Norman Belt | 577 | J. Guzowski | 487 |
| A. Tyma | 572 | A. Swentko | 482 |
| J. Holcer | 563 | C. Gulan | 473 |
| T. Chwala | 554 | E. Holcer | 458 |
| Leo T. Bona | 552 | P. Hertzog | 452 |
| H. Bajenski | 548 | H. Komar | 452 |
| E. Mytys | 544 | P. Zabinski | 450 |
| A. Bona | 542 | L. Bruch | 448 |
| Ed Moddes | 535 | C. Dankert | 414 |
| J. Kleist | 527 | M. Brooks | 412 |

*(No Bowling On Saturday, April 27th)*

SCHEDULE FOR SUNDAY, APRIL 28TH
10:00 A. M.
SINGLES and DOUBLES

M. Bujak-W. Lewandowski; F. Nowak-Dr. H. Kurland; C. Zieja-W. Lapp; J. Siwy-C. Ciolkowski; C. Posinski-S. Oswald; S. Zabicki.

12:00 P. M.—TEAMS

Cheltenham S. S. Baw. P., Dettloff's Park Florals, Dr. H. Kurland Boosters, Stack and Ryan Recreation, Lewis Alleys No. 2, Lewis Alleys No. 3, Lewis Alleys No. 1, Northwest Sport Shop, PNA Employees League, Transparents, Perfect Parlor Furn. *(2:00 P. M. Reserved for 12 teams of Ald. J. Kalupa, Milwaukee, Wis.)*

4:00 P. M.—DOUBLES and SINGLES

P. Konopka-J. Kulik; K. Smith-L. Racek; G. Kandyba-J. Skovie; L. Kulik-P. Kiel. *(Balance reserved for Milwaukee).*

SUNDAY 8:00 P. M.

Manor Arcade, Brandt Florals, Brandt Florals, Ald. J. Rostenkowski, Albert Gramza, Brandt Florals (PA), 3 Star Wet Wash Laundry, Cong. L. Kocialkowski, Richard Ward Ins., Strzelewski Boosters, Koenig Brau Beer, Cas. Gorney Boosters.

10:00 P. M.—DOUBLES and SINGLES

F. Rypel-S. Mrozowicz, P. Figiel-W. Poklacki, Dr. E. Dombrowski-F. Zoiynski, E. Pony-A. Bojanowski, J. Kopielski-M. Rychtanek, M. Poklacki-G. Wisniewski, S. Willis-H. Szeklucki, A. Witt-E. Skovie, R. Pokuta-L. Milkowski, J. Dubiel-G. Allen, A. Connie-L. Kobza.

## OKÓLNIK

### W Sprawie Manifestacji Majowej

Druhny i Druhowie:—

Przed paru dniami Komisja Młodzieży wystosowała apel do wszystkich Grup i Gmin w mieście Chicago o wzięcie jak najliczniejszego udziału w manifestacji majowej. Apel ten został przesłany także na Wasze ręce. Poza ogólnym apelem niniejszym komunikatem zwracam się do Was Druhny i Druhowie, którzy jesteście niejako weteranami wszystkich dotąd urządzanych manifestacji przez Związek Narodowy Polski, ażebyście zechcieli w miarę Waszych sił więcej niż kiedykolwiek przedtem dołożyć starań, ażeby manifestacja ta w roku bieżącym była olbrzymiem zgromadzeniem młodzieży i dziatwy związkowej. W obecnej chwili nie chodzi o jednolite umundurowanie. Chodzi oto byśmy wykazali naszą zbiorową siłę i naszą liczebność.

Znając Waszą pracę i Wasze wysiłki z przeszłości jestem silnie przekonany, że w myśl apelu Komisji Młodzieży zechcecie w tym roku dołożyć starań, upewniając się, że nie tylko wasze drużyny, ale wszystkie zespoły młodzieży w manifestacji tej wezmą udział.

Na Waszą współpracę jako wiernych szermierzy wzniosłej idei, liczy cała organizacja z tem przekonaniem i silną wiarą, że jak zawsze tak i tym razem nie zawiedzie się na Was.

1. **MANIFESTACJA ODBĘDZIE SIĘ W NIEDZIELĘ, DN. 5-GO MAJA.**
2. Pochód manifestacyjny poprzedzi solenne nabożeństwo w kościele Św. Trójcy o godzinie 12:00 rano. Pobliskie drużyny proszone są o wzięcie udziału w nabożeństwie. Zbiórka na nabożeństwo o godzinie 11:30 przed Domem Związkowym, p. n. 1514-20 W. Division ul.
3. Punkt zborny dla wszystkich zespołów umundurowanych i nieumundurowanych na ulicy Cleaver (strona północna) czołem do Division w porządku Gmin 2, 3, 11 i t. d. Hufcowi odpowiedzialni będą za ustawienie się i porządek wszystkich drużyn oraz innych zespołów młodzieży z Grup przynależnych do ich Gmin.
4. Wszystkie drużyny i zespoły młodzieżowe muszą być na miejscu ogólnej zbiórki nie później jak o godzinie 12:30. Pochód wyrusza punktualnie o godz. 1:00.
5. Instruktorzy w porozumieniu się z Komitetami Młodzieży proszone są o niezwłoczne przystąpienie do przygotowania dzieci do manifestacji majowej jak:
   a) oznaczyć czas lokalnej zbiórki
   b) postarać się o transportację
   c) wydać dziatwie i starszej młodzieży tak co do samej zbiórki jak i oznaczenie miejsca, gdzie młodzież ma się zebrać po skończonym pochodzie.
6. Postarać się o automobil, który zabrałby przekąski dla dzieci. W pochodzie nie dozwala się nieść żadnych pakunków.
7. Po przybyciu na zbiórkę, drużynowi wypełnią raport oddając go hufcowemu, natomiast po wypełnieniu odnośnych raportów oddadzą je Komendantom.
8. Drużyny Doboszy i Trębaczy oraz chorążowie maszerują na czele ich Gmin.
9. Pierwsza pomoc mieścić się będzie w ambulansach. Namiotu w tym roku nie będzie.
10. Stare mundury (harcerskie) mogą być używane.

CZUWAJ!

**JÓZEF HAWRYLEWICZ**
Seketarz Komisji Młodzieży Z. N. P.

## Co Robić Na Zbiórkach i Zebraniach

Mamy przed sobą list od Komitetu Opiekuńczego, który energicznie zorganizował Drużynę z chłopców w liczbie 20tu.

Po załatwieniu i uporaniu się ze stroną techniczną Komitet jest w kłopocie. — Co teraz robić z Drużyną? Jaki nadać kierunek pracy? Po prostu od czego rozpocząć.

Najpierw trzeba dowiedzieć się jaki materiał drużyna zawiera. Jakie są lata chłopców, wyszkolenie i ich zamiłowania. Czy chcą uprawiać sport, czy program kominka (fireside) lub obozu (camp).

W drużynie naszego korespondenta lata ogromnie się różnią. Ośmiu chłopców są w latach od 9ciu do 11tu. Jeden ma lat 8, siedmiu po 12cie a czterech od 14tu do 15tu.

Przyznać musimy, że na pierwszy rzut oka, to Drużyna przedstawia dość trudne zadanie dla Komitetu, ale dla Instruktora, który sam wysłużył swój czas w drużynie albo już nią kierował, zorientować nie trudno..

1. Podzielić drużynę na młodszych zuchów i starszych.
2. Dowiedzieć się co ich najbardziej interesuje.
3. Wybrać program ze "Skorowidzu" aktywności, który biuro każdemu kierownikowi nadeśle.

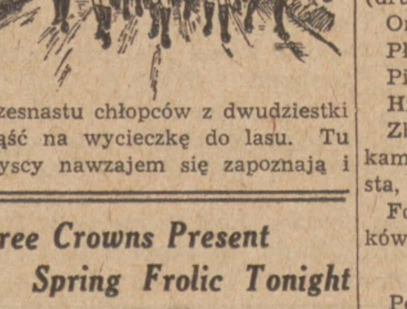

Szesnastu chłopców z dwudziestki wziąść na wycieczkę do lasu. Tu wszyscy nawzajem się zapoznają i kierownik będzie miał sposobność wypytać co chłopcy chcą robić na zbiórce. — Mogą wybierać:

Tropienie, budowanie ogniska.
Zbieranie liści do albumów, kronik i ramek.
Robinsonadę.
Poznawanie drzew.
Budowanie tratew (rafts).
Zbieranie kamyczków i muszli do robienia przedmiotów jak: pudełek, wazoników itp.
Łowienie ryb.
Szukanie ukrytego skarbu.
Poznawanie zwierząt i ptactwa.
Poznanie gospodarstwa rolnego i zwierząt oraz maszyn rolniczych (farmerskich).

**NA SALI**

Zbiórki w szyku naznaczonej gry: Indian, strażaków, policjantów itp.
Ćwiczenia fizyczne: Tańce, karuzela, marynarze, zbójnicy i inne. (Podr. kurs pracy zuchowej).
Gry spostrzegawcze.
Gra w kima (guessing game).

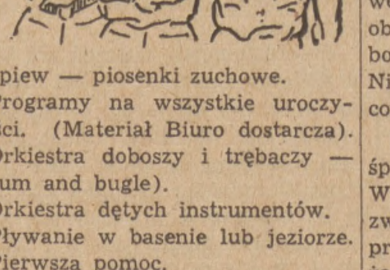

Śpiew — piosenki zuchowe.
Programy na wszystkie uroczystości. (Materiał Biuro dostarcza).
Orkiestra doboszy i trębaczy — (drum and bugle).
Orkiestra dętych instrumentów.
Pływanie w basenie lub jeziorze.
Pierwsza pomoc.
Higiena i zdrowie osobiste.
Zbiór albumów, znaczków poczt., kamyczków, widoków swego miasta, kraju Ameryki i Polski.
Fotografii ludzi znanych, urzędników Z. N. P. itp.

**STARSZA MŁODZIEŻ**

Pozostaje nam czwórka chłopców starszych.

Dla nich wybrać można którąkolwiek aktywność niżej podaną i przekonamy się, że wkrótce nie czwórka ale szesnastka i nawet więcej będzie w Drużynie starszej.

1. Zawody atletyczne (lekkie).
2. Ćwiczenia gimnastyczne.
3. Łucznictwo (archery).
4. Fotograf.
5. Introligator.
6. Dobosze i trębacze.
7. Orkiestra smyczkowa.
8. Kapela (dęte instrumenta).
9. Robienie modeli: okrętów, aeroplanów, domków dla ptasząt i różnych sprzętów domowych (nick nacks).
10. Malarstwo: widoki, podobizny osób i zwierząt.

Młodzież starsza powinna się ćwiczyć i chętnie pomagać w pracy młodszym.

Ogólny program młodzieży w Związku Nar. Pols. jest współ-edukacyjny. Młodzież obojga płci należy do tych zespołów, młodszych i starszych. Dla nich podejemy listę czynności.

1. Zespół śpiewaczy (choral groups).
2. Zespół taneczny (dancing gr.).
3. Wycieczki krajoznawcze—naukowe (educational tours).
4. Kółka dramatyczne (dramatic or theatrical groups).
5. Kółka literackie, odczytowe (study of Polish literature).
6. Kółka studenckie (student gr.)
7. Sport: (tennis, ping-pong, archery, skating, softball, volley ball, basketball, swimming, horse-back riding, golf, bowling, etc.).
8. Atletyka — ćwiczenia gimnastyczne.

Wszystkie te zespoły przynajmniej raz do roku mogą mieć konkursy, kontesty, mecze czyli zawody sportowe.

### *Three Crowns Present Spring Frolic Tonight*

Last year's memorable Three Crowns PNA affair prompted this year's Spring Frolic under the new tempo of A. Bonczkowski's popular Radio orchestra tonight, April 27, at 7:30 p. m., and under the new atmosphere of the Polish Falcons Hall, 1062 N. Ashland ave.

### *Bob Strong Featured At El Chico Dance Tonight*

El Chico's S. A. C. are proud to present Bob Strong and his NBC orchestra, direct from Avalon Time and Edgewater Beach Hotel, at their Annual Dance this evening, April 27th, in the spacious Sokol Chicago Ballroom, 2345 So. Kedzie ave., featuring the Hawaiian Knights orchestra in the Rathskeller.

Entree at 8:30 p. m., till? Tickets 40c apiece. We'll be seeing you and you.

## Regestracja Młodzieży

Od paru tygodni apelujemy do Komitetów Młodzieży by nadesłali regestracje Drużyn i zespołów młodzieży abyśmy mogli zaciągnąć do protokółów i sprawozdań **Biura Młodzieży**, że **Koło, Klub** lub **Chór Młodzieży** albo **Drużyna** przy waszej grupie, gminie lub okręgu istnieje.

Jeżeli Komitety Młodzieży jeszcze tej formalności nie załatwiły, Biuro Młodzieży oficjalnie nie ma dowodu — ewidencji, że młodzież zorganizowana przy grupach istnieje.

Prowincja nadsyła codzienną pocztą sprawozdania i formy ewidencyjne. W zamian otrzymuje bogaty materiał, instrukcje, które są wielką ulgą w pracy organizacyjnej i wychowawczej.

**Dobrą Rzecz Należy Pochwalić**

Kierowniczka Drużyny przy Tow. Sokół Polski, Gr. 490 ZNP. z Braddock, Pa., poświęciła trochę czasu na obmyślenie programu na rok 1940ty.

Program obejmuje działalność Drużyny jasno i wyraźnie i przewidywać można powodzenie i przyrost członkostwa.

1. Występ na instalacji Tow. Sokół Polski Gr. 490 ZNP. — chóralne śpiewy, "skecz" i deklamacje (Drużyna w nowych mundurach).
2. Urządzić zabawę (Recording Dance) — na korzyść drużyny.
3. Wycieczka naukowa do Carnegie muzeumu i ogrodu botanicznego.
4. Dwa wieczorki odczytowe na temat — zdrowie i zęby. (Miejscowy dentysta, prelegent).
5. Gry sportowe — Volley ball i ping-pong.
6. Program na Dzień Matek, i 3go Maja.
7. Wycieczki przynajmniej dwa razy w miesiącu do lasu, do parków okolicznych, zoologicznego, planetarium i wycieczki piknikowe, na plaży (beach) wieczorem przy księżycu urządzić "wiener lub marshmallow roasts."
8. Występ Drużyny umundurowanej na pikniku Dnia Polskiego, 30 czerwca. Będziemy tańczyć "Virginia Reel."
9. Wycieczki do pobliskiego basenu (swimming pool).
10. Ze dwa odczyty jesienią na temat "Zdrowie i jak cenić go" — (miejscowy lekarz prelegentem).
11. Jesienna wycieczka do rezerwacyj leśnych (forest preserves).
12. Urządzić "Recording Dance" i "Card Party" (dochód na cele młodzieżowe).
13. Gry sportowe: "basketball."
14. Robótki ręczne: (bead work, flowers, etc.).
15. Przygotowanie do występu na Boże Narodzenie (Jasełka i zabawa Gwiazdkowa).

**Komitet Młodzieżowy:**

Walenty Szwarc, przew.
Franciszek Mróz, sekr.
Edward Szymrowski, kas.
Antoni Mazur
Jan Pulnar
Modest Jabłonowski
Czesław Ambrożewicz.

## Rada Hufca z Gm. 91-ej Z. N. P.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady Hufca Gminy 91-ej, odbędzie się w piątek, 3-go maja, w Świetlicy Młodzieży, pnr. 2509 Augusta Blvd., o godzinie 7:30 wieczorem.

Wszyscy drużynowi i przyboczni z Gminy 91-ej muszą być obecni. Ważne sprawy wchodzące w zakres pracy młodzieży, będą omawiane.

Plan wycieczek poza miasto i do Obozu w Yorkville jest na programie posiedzenia. — Stanisław Ziontek, kierownik hufcowy.

(26, 29, 2 m.)

### *Co Będzie Na Święconce Grona Instraktorskiego*

Wobec nawału pracy około Rewii Grona Inst., myśleć nie było można o "Święconce." Przyjęcie trzeba było odłożyć do chwili wolniejszej by pozwolić młodzieży odetchnąć.

Wydział Kobiet z Okręgu XIII urządza "Święconkę" 30go kwietnia w sali Synów Wolności, 1042 N. Damen avenue.

Była u nas w biurze dhna Jadzia Jarmułowicz i dowiedzieliśmy się od niej, że na "Święconce" będzie atrakcyj i niespodzianek bez liku.

Grono wystawi skecz ze "Śledziem, babą i kiełbasą. Jutrzenki zaśpiewają a dh. Ambrozik ma doskonały monolog. (Treści nie chce wymienić — mówi, że to sekret).

Panie z W. K. zajmą się przyjęciem. Komisarka Drowa M. Fudema stoi na czele "Święconki," więc spodziewamy się niespodzianek.

Atrakcją niemałą będzie kontest malowania jaj. — Dalej chłopcy i dziewczęta zabrać się do roboty. Niech ukażą się pisanki, kraszanki i malowanki w koszyczkach, pudełkach i talerzykach. Za najbardziej oryginalne — nagrody. Jest ich nawet kilka, np. sportowe trzewiki dla obojga płci. Będzie może i więcej, bo talenótw w Gronie nie brak. Niech wystawa pisanek na "Święconce" będzie pierwszorzędna.

Na powitanie wiosny złożą się śpiewy, gry i zabawa taneczna. Wstęp wolny dla wszystkich. Starsi związkowcy i związkowczynie są proszeni o przybycie. Zapewniamy, że będą mile widziani.

### *Odprawa i Święconka Grona Instruktorskiego Okręgu XIII-go Zw. Nar. Pol.*

Wobec przypadającego Święta Majowego, a względnie Manifestacji 3-go Maja, jaka w tym roku przypada na dzień 5-go maja, Odprawa Grona Instruktorskiego Okręgu XIII-go odbędzie się wcześniej, a mianowicie we wtorek, dnia 30-go kwietnia, połączona ze Święconką jaką urządza Wydział Kobiet Okręgu XIII-go Z. N. P., przeto wszyscy Druhowie i Druhny proszeni są stawić się do sali Synów Wolności, p. n. 1042 No. Damen ave., o godz. 7:30 wieczorem punktualnie.

Przypomina się przytem wszystkim i prosi, ażeby w dniu tym zwrócone zostały bilety lub pieniądze za bilety z Rewii na ręce Druhny Z. Satkiewicz.

Czuwaj!—Zygmunt P. de Latour, Komendant; Jadwiga Jarmułowicz, Komendantka.

### *Iskierki z Rewii Grona Instruktorskiego*

Jak poprzednio zaznaczyliśmy w sprawozdaniu z Rewii pisać będziemy porządkowo według ułożonego programu.

Dramat pt. "Ofiara za Ojczyznę" napisany przez Komendanta Okręgu XIII-go dh. Zygmunta de Latour na tle barbarzyńskiego napadu nieprzyjaciela, na nieszczęsny kraj Polskę — miał powodzenie.

Aleksander Ambrozik w roli Stanisława, żołnierza polskiego, umiał utrzymać publiczność w naprężonej emocji. Doskonałą partnerką była dhna Jadzia Jarmułowicz w roli Marysieńki, która rwała się do wojska by pomódz obronić kraju.

W roli gospodarza, Walentego Gaduły dobrze wywiązał się Stan. Kubielewicz. Syna jego, Wojtusia, dobrze oddał Czesław Rączkowski.

Sołtysem był Czesław Piekarczyk a pastuchem Tad. Prażnowski (Ten co niby do niczego, ale do wojska pierwszy, bić nieprzyjaciela).

Tadek Samolewicz miał poważną rolę — kapelana wojskowego a Mieczysław Kiełbasa, legionistę.

Dodać trzeba, że każdy z biorących udział w sztuce miał Drużynę, która się popisywała, albo sam grał rolę w poprzednich skeczach.

Była to żmudna i uciążliwa praca. Tymbardziej dla młodzieży amerykańskiej grać rolę w sztuce poważnej pisanej w dobrym polskim języku.

Mieliśmy okazję usłyszeć, że sztuka "Ofiara za Ojczyznę" zasługuje na powtórzenie.

(Czytajcie nadal Iskierki)

### *Drużyny Młodzieżowe Okręgu XIII-go Z. N. P.*

Manifestacja Konstytucji 3-go maja, w roku bieżącym odbędzie się w niedzielę, dnia 5-go maja, połączona z gremialnym wymarszem, przeto niniejszym rozkazem poleca się wszystkim kierownikom i kierowniczkom przygotowania swej młodzieży, która winna stanowczo wziąć jak najliczniejszy współudział.

Zbiórka jak zwykle o godz. 12-ej w południe przed Domem Zwiazku Narodowego Polskiego, skąd po uformowaniu się nastąpi wymarsz.

Czuwaj!—Zygmunt P. de Latour, Komendant; Jadwiga Jarmułowicz, Komendantka.

(29)

# $100,000 NA RATUNEK POLSKIEJ LUDNOŚCI

## Zarząd Rady Polonii Uchwalił Taką Sumę Na Wczorajszym Posiedzeniu

### *SEKCJA KOBIET RADY WYSŁAŁA 3-CI TRANSPORT ODZIEŻY: 18,000 FUNTÓW*

### *Rada Wyda 100,000 Guziczków i Karty Honorowe; Komisja Duchowieństwa Organizuje Komitety Po Wszystkich Parafiach*

Na wczorajszym swoim regularnym posiedzeniu Zarząd Wykonawczy Rady Polonii Amerykańskiej uchwalił znów przesłać natychmiast na ratunek ludności polskiej sumę $100,000. Pieniądze będą rozdzielone w ten sposób, że połowę t. j. $50,000 otrzyma Amerykański Czerwony Krzyż, zaś drugą połowę Amerykańska Komisja Pomocy Polsce z prezesem Chauncey Mc Cormick'em na czele. Jak wiadomo, obydwie te agencje działają już na ziemiach okupowanych przez Niemców i spieszą z pomocą polskiej ludności w miarę tego jak im funduszów starczy.

Pieniądze, które Rada wyasygnowała, pochodziły z funduszów nadesłanych do kasy Rady przez różne okręgi, organizacje komitety ratunkowe i stowarzyszenia.

Wczorajsze posiedzenie zarządu Rady prowadził urzędujący wiceprezes mec. Kazimierz Midowicz. Obecni byli wszyscy urzędnicy i dyrekcja, jak również przewodnicząca sekcji kobiet przy Radzie Polonii pani Maria Czyż, wiceprezeska Związku Narodowego Polskiego.

Pani Czyż przybyła podać do wiadomości Zarządu Rady, że wczoraj po południu Sekcja Kobiet wysłała już trzeci transport odzieży do Polski w ilości 18,000 funtów. Prosiła również, ażeby zwrócić uwagę Okręgom i komitetom ratunkowym w innych miastach, że o wiele praktyczniej jest, jeśli owe komitety będą wysyłać odzież wprost do Nowego Yorku do specjalnej agencji zajmującej się dalsza przesyłką niż do centrali w Chicago, w ten sposób bowiem zaoszczędza się dużo czasu i pieniędzy.

Dyrektor Tomasz Ratay, przewodniczący Komitetu Zbiórki Podatku Narodowego, przedłożył szczegółowo opracowany plan, który zarząd przyjął. W myśl tego planu Rada Polonii wyda wkrótce 100,000 specjalnych guziczków, które następnie będą sprzedawane przez wszystkie okręgi i komitety ratunkowe, po pewnych ustalonych cenach. Również wydane zostaną specjalne karty honorowe w trzech odmianach.

Ks. Bernard Szudziński, przewodniczący Komitetu Duchowieństwa, oświadczył, że niedawno odbyło się zebranie polskiego duchowieństwa, w którym brało udział 60 księży. Przedstawiciele parafii przyrzekli organizować komitety i rozpocząć pracę ratunkową na dużą skalę. Od tego czasu już w wielu parafiach powstały takie komitety.

Ze względu na reorganizację Okręgów Chicagoskich uchwalono powiadomić obecny Okręg 13-ty o jego rozwiązaniu. Na miejsce dotychczasowego Okręgu powstaną trzy nowe, obejmujące części północną, południową i zachodnią miasta Chicago.

## Zebranie Organizacyjne Okr. 22 Rady Polonii Amerykańskiej

### *W South Chicago, Kensington i Innych Osiedli Polskich Na Południe Od Chicago Organizuje Się Nowy Okręg Rady Polonii Amerykańskiej Pod Numerem Porządkowym 22*

Okręg 22-gi R. P. obejmie wszystkie komitety ratunkowe, działające na terenach następujących parafii rzymsko-katolickich:

Wniebowzięcia N. M. P., św. Floriana, Niepok. Poczęcia N. M. P., św. Marii Magdaleny, św. Michała, św. Salomei, św. Izydora, św. Andrzeja, św. Bronisławy, św. Józefa (Ch. H.), św. Jana Chrzciciela, św. Zuzanny, św. Krzyża, św. Tadeusza, św. Stanisława B. i M. (Poznań), śś. Cyryla i Metodego, św. Stanisława B. i M. w Kankakee.

Zebranie organizacyjne Okręgu 22-go odbędzie się w sali parafialnej św. Bronisławy, adres: 8708 Colfax Ave., Chicago, dnia 29-go kwietnia b. r., o godz. 7:30 wieczorem. Każdy z komitetów ratunkowych, o których powyżej mowa, wyśle na to zebranie swego Ks. Proboszcza (lub jego zastępcę) i trzech delegatów świeckich. Na zebraniu wybrany będzie Zarząd Okręgu, składający się z prezesa, dwóch wiceprezesów, sekretarza protokółowego, sekretarza finansowego i skarbnika, oraz dokona się wyboru dyrektora okręgowego do Zarządu Głównego Rady Polonii Amerykańskiej.—Komitet Organizacyjny.

## Na Rzecz Pomocy Polsce, Koncert Orkiestry Symfonicz. L. Stokowskiego, w Hollywood

### *WSPANIAŁE PRZYJĘCIE DLA NOWEGO KONSULA FRANCUSKIEGO GEORGES ARCHARD, PRZEZ KOŁO 'PRZYJACIÓŁ POLSKI' W HOLLYWOOD*

### *Wiele Wybitnych Osobistości Wzięło Udział w Przyjęciu*

Los Angeles, Calif., 20 kwietnia. — Znany powszechnie jako słynny dyrygent orkiestry symfonicznej p. Leopold Stokowski, który poświęcił wiele drogiego czasu przy organizowaniu Komitetu Ratunkowego i już poprzednio urządzonego koncertu w Hollywood, a na długiej liście ofiarodawców, którzy złożyli znaczne sumy, pierwsze miejsce zajmuje złożoną sumą $1,000 — w dniu 1 maja b. r. w olbrzymim amfiteatrze, położonym u stóp gór w Hollywood, który ma pomieścić na 30,000 osób, urządza koncert na pomoc dla ofiar wojny w Polsce i Finlandii. —

Wczoraj rzuconą została myśl, żeby drogą telegraficzną poprosić mistrza I. J. Paderewskiego o wygłoszenie przemówienia przez radio krótkiej fali z Szwajcarii specjalnie na ten wieczór, w którym będzie koncert. Jest bowiem osoba, nazwisko której pozostanie w tajemnicy, która będzie się starać o urzeczywistnienie tej myśli, a która pokryje koszta związane z siecią NBC w New Yorku.

Znane tu i wielce wpływowe Koło Przyjaciół Polski, prezesem którego jest dobrze znany Polonii artysta Tadeusz Wroński, a sekretarzem w i l c e czynny dla sprawy polskiej p. Leopold Meyer, dnia 19 kwietnia b. r. na cześć nowego konsula francuskiego p. M. Georges Archard, wydało przyjęcie w Mona Lisa Restaurant, na którym było około 70 osób, a pomiędzy innymi była żona nowego konsula francuskiego pani Archard.

P. Archard był konsulem francuskim we Lwowie jeszcze na początku września ub. roku. Opowiedział też różne ciekawe wspomnienia ze swoich przeżyć w Polsce. Wicekonsul angielski p. Leonard C. Halliday, który był konsulem w Katowicach, również miał ciekawe opowiadanie.

Trafne zdania wypowiedział Lieut. Col. F. Harvey Holden, który przez pewien czas był w Polsce z misją Hoovera. Odniósł się bardzo sympatycznie do narodu polskiego, opowiadając o jego gościnności i zakończył, iż naród polski nigdy nie ulegnie Niemcom ani sowieckim komunistom.

Dr. Felix Janowski, konsul czechosłowacki, przemówił z zapałem i energią, broniąc zapalczywie niczym nie dających się zbić praw Czechosłowacji i Polski.

Znany aktor filmowy Allan Mowbray, na żądanie obecnych odczytał swą mowę, jaką miał na programie radiowym Koła Przyjaciół Polski miesiąc temu. Doskonały pianista polski p. Jakób Gimpel, odegrał cały szereg utworów Chopina.

P. Behymer, dyrektor Los Angeles Symphonic Auditorium, opowiadał na temat wspomnień z młodych jeszcze lat, gdy się spotkał pierwszy raz z mistrzem I. J. Paderewskim oraz Heleną Modrzejewską.

Byłbym zapomniał, że byli obecni: Eric Arthur Cleugh, konsul angielski, Lech F. Niemo (Niemojewski) honorowy konsul polski; pani Torrey Everett, przewodnicząca Komitetu Pomocy Polsce w Pasadena, Calif., która dzielnie pracuje.

Z powodu, że mowa mistrza I. J. Paderewskiego, która była nadana na Stany Zjednoczone dnia 16 kwietnia b. r., a z przyczyny dotychczas nie wyjaśnionej, była ominięta tu, w Kalifornii, przeto Koło Przyjaciół Polski mowę tę odczyta na swoim programie radiowym w czwartek, 25 b. m.

St. Czuwara.

## Odezwa Do Wszystkich Członków Grup Przy Gminie 128-ej Z. N. P.

Szanowni Bracia i Siostry!

Jak Wam wiadomo Okręgi XII i XIII wraz z Wydziałem Oświaty Z. N. P. urządzają w niedzielę, 5-go maja Wielką Manifestację Narodową i Obchód Konstytucji 3-go Maja w parku Humboldta.

Dlatego prosimy, aby grupy nasze wzięły jaknajliczniejszy udział w tej manifestacji. Cały ten dzień koło kościołów polskich i w parku nasze panie będą zbierać fundusze na rzecz ofiar wojny w Polsce. Sądzić więc wypada, że nasze grupy dostarczą taką ilość kwestarek, aby Gmina 128-ma zebrała poważną sumę na pomoc naszej braci w Polsce.

Sprawy ubezpieczenia w ZNP. oraz sposób pracy werbunkowej będzie referował p. Fr. Dzioba, organizator Gminy 41-ej i 128-ej.

Po puszki będzie się można zgłosić już w poniedziałek, dnia 29-go kwietnia, w sali Wonderland, 2940 Milwaukee ave. — Jan Zaklikiewicz, prezes; Bol. Hołajn, sekr. gm. 128-ej ZNP.

## Dzień Kościuszki Na Wystawie w N. Y.

Pierwszy Dzień Polski w Stanach Zjednoczonych odbędzie się 30-go maja i będzie zwanym "Dniem Kościuszki". Będzie to wielki dzień dla Polonii w Ameryce. Polacy z całego świata będą obecni na tym dniu.

Przygotowania na ten dzień są już w pełnym biegu. Opracowany jest bogaty całodzienny program, przewidujący wspaniałe widowisko, przy współudziale 200 osób. Teren wystawy — "Pałac Pokoju" (Court of Peace) no i nasz Polski Pawilon, będzie objęty programem wspomnianego obchodu. Sztuka sceniczna, parada, rewje, przemówienia wybitnych osobistości — o to tylko bardziej ważne punkty całodziennego programu. Impreza ta— nietylko uprzytomni nam nieśmiertelną postać naszego bohatera — Tadeusza Kościuszki, ale jednocześnie będzie to obchód setnej rocznicy odkrycia Góry Kościuszki w Alpach Australii.

Dzień ten odbędzie się pod auspicjami Amerykańskiego Komitetu Góry Kościuszki (American Committee of Mt. Kościuszko). Prezes Związku Narodowego Polskiego, ad. I. Karol Rozmarek, prezeska H. B. Wołowska od Związku Polek, prezes A. F. Soska, Macierz Polska i wiele innych przyjęło urząd w komitecie. Kwatera i biura Komitetu mieszczą się pnr. 160 N. La Salle ul., Suite 716, Chicago, Illinois, Tel. Central 6430.

Z urządzeniem tego rodzaju imprezy związane są koszta. To też w tym celu wydane zostały specjalne znaczki pamiątkowe do przyklejenia na odwrotnej stronie listowej koperty, a które można nabywać w cenie po dolarze w biurze skarbnika Komitetu, L. A. Warner, 160 N. La Salle ul., Suite 716, Chicago, Illinois. Za nadesłaniem jednego dolara otrzyma się jeden arkusz specjalnych znaczków "Dnia Kościuszki".

Polacy: zróbmy ten dzień wielkim sukcesem, pomoże nam w naszej sprawie o wolność Polski.

Pamiętajcie, że jeżeli nie możecie przyjechać pomóżcie sprawie przez nadesłanie jednego dolara na znaczki "Dnia Kościuszki".

## Do Związkowców Gminy 3-ej Z. N. P.

Za inicjatywą Komitetu Młodzieży i całego zarządu Gminy 3-ej z prezesem p. St. Sową na czele, rozpoczynamy organizowanie młodzieży dotąd luzem chodzącej w Gminie 3-ej.

Pierwsze zebranie tej młodzieży odbędzie się już w przyszły poniedziałek, dnia 29-go kwietnia w małej sali Synowie Wolności, 1042 N. Damen ave., o godz. 6-ej wieczorem.

Apelujemy do Was, Związkowcy, abyście dzieci przysłali, lub przyprowadzili, a my zrobimy resztę. Przede wszystkim wy, matki Polki, weźcie sobie to do serca, a opłaci się Wam to stokrotnie. Dzieci, które jeszcze do Związku N. P chwilowo nie należą, także będą mile widziane. Prezesi i sekretarze grup przynależnych do Gminy 3-ej proszeni są, aby na swych posiedzeniach oznajmili swym członkom powyższe zawiadomienie.

Komitet Młodzieży Gminy 3ej ZNP.: J. Matys, przewodn.; J. Białko, J. Górecki, L. Kolaski, A. Hajduk, M. Gawron i Anna Zdunek, sekr., 2931 N. Talman avenue.

## Posiedzenia Gmin ZNP.

### *Z Gminy 125-ej Z. N. P. w Phoenix, Illinois*

Zjazd Gminy 125-ej ZNP., odbędzie się w przyszłą niedzielę, 28-go kwietnia w Sokolni pod nr. 1532 Shields av., w Chicago Heights, Ill. Początek o godz. 2-ej po południu punktualnie. — Ze względu, iż jest wiele ważnych spraw do załatwienia, upraszamy wszystkich delegatów i delegatki z poszczególnych grup przynależnych do Gminy 125-ej, aby się raczyli stawić na tenże zjazd. — Jan Krafcik, prezes; Jan J. Sarna, sekretarz.

### *Z Gminy 2-ej Z. N. J.*

Komitet Oświaty przy Gminie 2-ej ZNP., podaje do wiadomości delegatów i delegatek, że na posiedzeniu Gminy 2-ej ZNP., które odbędzie się 1-go maja b. r. o godz. 8-ej wieczór w sali Pułaskiego, 1715 So. Ashland ave., dany będzie bardzo interesujący odczyt pod tyt. "Systemowa Walka w Czasie Choroby", który wygłosi naczelny lekarz ZNP., Dr. A. Z. Sampoliński. — Jan Pukanty, przewodniczący; Antoni Dobrzański, sekr.

## Grupy Przynależne Do Gm. 120 Biorą Udział w Manifestacji i Pochodzie

### *Komitet Obchodów Narodowych, Kom. Pań, Kom. Młodzieży i Kom. Oświaty wspólnie pracują ażeby zebrać jak największą sumę na Fundusz Ratunkowy*

Zarząd Gm. 120tej wraz z Komitetami stosownie do zapadłych uchwał wysłał serdeczny apel do wszystkich Grup, przynależnych do Gm. 120tej, ażeby wzięły jak najliczniejszy udział w Manifestacji i Pochodzie który urządzają Okręgi XIIty i XIIIty ZNP. w następną niedzielę.

W pochodzie demonstracyjnym i u stóp pomnika bohatera dwóch światów zadokumentujemy wobec całego świata amerykańskiego, iż jesteśmy polskiego pochodzenia i że protestujemy za dokonywanie tak strasznych okrucieństw i barbarzyńskich zbrodni przez niemieckich krwiożerczych hunów na bezbronnej ludności polskiej w Europie.

My, tu na wolnej ziemi Washingtona mamy możność przyjść chociaż z małą pomocą cierpiącym tam głód i nędzę braciom i siostrom naszym. Dlatego też wszystkie Grupy proszone są o wydelegowanie pań i panienek do wzięcia udziału w kwestowaniu podczas Pochodu i Manifestacji. Puszki wydawane będą u prezesa Gm. 120tej p. J. Ulatowskiego, pn. 1649 W. Division ul., — gdzie też każda z pań otrzyma pożądane informacje. Przewodniczący Kom. Obchodów del. St. Dylewski, apeluje do delegatów posiadających automobile, ażeby zechcieli dopomóc Komitetowi przez rozwiezienie kwestarek na wyznaczone im miejsca do kwestowania.

Również pp. Prezesi Grup proszeni są o zawiadomienie chorążych i marszałków, ażeby stawili się puntualnie na wyznaczone im przez Komitet miejsce zbiórki.

Za Zarząd Gm. 120tej: J. Ulatowski, prezes; St. Hubrich sekr.; St. Dylewski, przewodn. Kom. Obchodów, St. Walacha, wiceprezeska i przewodnicząca Kom. Pań, A. Skibińska, przew. Kom. Oświaty, R. Gawroński, przew. Kom. Młodzieży, Jan Gajewski, hufcowy.

**Związek Narodowy Polski jest organizacją narodową i społeczną, utworzoną dla dobra wychodźtwa i ws /stkich swych członków. Zapisz się więc do niego jak najprędzej.**


## Zrupturowanym Przymierza Się Bezpłatnie!

100-procentowe gwarantowane przypasowanie zapewnia 100-procentowo zabezpieczające i 100-procentowo regulujące dopasowanie, które sprawia, że w specjalny sposób podniecający tworzące się nowe, silne muskuły i bionki pokrywają całą osłabioną część i przynoszą tyle POLEPSZENIA, że w krótkim czasie uwalniają was od niewolniczego noszenia pasa.

Przyjdźcie do bezpłatnego przypasowania, by przekonać się, jak wasz własny pas albo nowy, już tak tanio jak $5.00, może dać te zadziwiające rezultaty.

100% RUPTURE & TRUSS SERVICE
DR. PETER SCHYMAN, Medical Director
1869 N. Damen Av., Chicago
2d Floor Arm. 8200
Entrance Through Corner Store
20 YEARS' EXPERIENCE OFFICE SPECIALISTS


## DZIAŁ KUPIECKI

Gospodarcze "Oświata Ludu Dokona Cudu".

KOMITET KUPIECKI przy KOMITECIE ROZWOJU Z. N. P.

Komitet Rozwoju Z. N. P.:
S. E. BASIŃSKI, Przewodniczący
ANIELA WÓJCIK,
JANINA MIGAŁA

Komitet Kupiecki:
S. E. BASIŃSKI, Przewodniczący
FRANCISZEK NURCZYK, Sekretarz
JAN BUCHANIEC,
KINGA DZIUBAK,
JÓZEF KOWALCZYK,
JÓZEF LISZKA
FRANCISZEK NOWAK

Pisze Franciszek Nurczyk

### *WRZODY GOSPODARKI NA POLONII*

W dziale Kupieckim, ze środy, 24 kwietnia, b.r., ustaliliśmy, że mamy na Polonii trzy większe i kilka mniejszych "złotych jezior" byznesowych, do których spływają ciężko zapracowane nasze polskie dolary, w obce ręce.

Jedno "złote jezioro" zajmuje kilka bloków na Milwaukee Avenue. Drugie "złote jezioro" istnieje na Chicago Avenue. Trzecie jezioro kipi od złota na South Ashland Ave. Prawie każda polska okolica "musi mieć" takie "złote jezioro", do którego spływają krwawo zapracowane polskie dolary, ale w obce ręce.

Do tych złotych jezior spływa co rok byznesu za dwieście milionów dolarów, a zyski, wynoszą "tylko" dwadzieścia milionów dolarów na rok. Za te zyski można dać prace 10,000 ludziom każdemu po $2,000 na rok, czyli po $50 tygodniowo. Z tego my dostajemy tylko około 1%, czyli około sto stanowisk, zaś **"reszta", bo "tylko" 9,900 idzie do obcych.**

Wprawdzie liczba polskich interesów w tych złotych jeziorach wynosi około 5%, ale nasze interesa są małe, i obroty ich wynoszą tylko około 1%.

Nasi nadrabiają tym, że ten i ów przytuli się ze swoją grosernią gdzieś w jakimś kąciku w okolicy rezydencyjnej i obsługuje rodaków i obcych.

**A nasi chodzą bez pracy.**

A więc są prace, całe dziesiątki tysięcy stanowisk, po $50 tygodniowo każde, w naszych okolicach, "around the corner", a pomimo to młodzież nasza chodzi bez pracy! Mamy także zasłużonych ludzi starszych, którzy jako urzędnicy w organizacjach, w polityce, jako redaktorzy, nauczyciele, duchowni, in inni, stargali swoje życie dla dorobku narodu, a obecnie także są bez pracy!

**Straszny zwyczaj**

Filozof Herbert Spencer powiada: "My jesteśmy zupełnie zależni od zwyczajów. Gdy nabędziemy dobre zwyczaje, to cieszymy się powodzeniem; gdy nabierzemy złych nałogów, — to giniemy. Nadzwyczaj ważną prawdą jest to, że **dobre zwyczaje nabywamy z taką samą łatwością jak i złe zwyczaje.** Bardzo wiele ludzi w to nie wierzy. Ten tylko cieszy się dobrym powodzeniem w swym życiu, kto tą prawdę pozna i zastosuje ją w życiu".

A my właśnie nabyliśmy strasznego zwyczaju ganić wszystko to co jest nasze, i pomijać wszystko to co jest nasze. Obcy zaś robią akurat przeciwnie. Nie nabyliśmy tej zarazy dobrowolnie, o! nie! Wmówiono w nas! Bandyci, złodzieje, ci, którzy rozdrapali nam Ojczyznę, pofałszowali nam historię, wymordowali zacnych wodzów, i do dziś wmawiają w nas, że my jesteśmy niedołężni. To są podłe złodziejskie kłamstwa.

Zedrzyjmy ślepotę z oczu naszych! Zmieńmy nasze zabójcze zwyczaje!

Filozof tłumaczy, że jest tak łatwo nabyć dobry zwyczaj jak i zły!

A więc zacznijmy chodzić po wszystko do swoich zaraz od dzisiaj! Zaraz, od tej chwili, zmieńmy nasze zabójcze zwyczaje pomijania swoich na twórcze zwyczaje udawania się po wszystko do swoich.

**Nie ulegajmy złudzeniom**

Słudzy obcego kapitału wołają na nas: "Dajcie dobry towar w składach waszych, dobrą obsługę w organizacjach asekuracyjnych waszych, cenę konkurencyjną, dobrą obsługę profesjonalną, a dostaniecie byznes".

Jest to zwodnicze gadanie.

Dlaczego? Oto dowody:

Niema lepszej Polskiej Organizacji w Ameryce ponad Związek Narodowy Polski, który został założony w celu "...zapewnienia ludowi należytego rozwoju pod względem moralnym, umysłowym, **ekonomicznym** i społecznym..."

I nikt więcej tej społecznej pracy ponad ZNP. nie wykonał.

A jednak na 6,000,000 ludu polskiego w Ameryce należy nas do Z. N. P. tylko 300,000, czyli zaledwie 5% co do liczby członków, a co do ilości ubezpieczenia to prawdobnie nie dużo więcej ponad 1%.

I prawie, że ten sam procent popiera kupiectwo polskie i wyzwolone zawody polskie.

To znaczy, że mamy prawdopodobnie około 10% uświadomionego ludu polskiego, jednego i tego samego, który jednocześnie należy i do Organizacyj Polskich i popiera handel i profesje polskie. Zaś owa reszta, całe 90%, oczekuje na uświadomienie.

**Plan działania.**

Wszystkie organizacje, kupiectwo, urzędnicy, duchowieństwo i inni, którzy rozumieją życie nasze, powinni uczyć cały Lud Polski, całe 100%, że majątkiem, potęgą naszą jest nasza liczba, nasz geniusz polski, nasze dolary, nasze głosy obywatelskie.

Nikt nam za darmo nic nie da. Za $1 da nam tak obcy jak i swój wartość towaru lub obsługi także tylko za $1. Gdyby robił inaczej, to by zbankrutował.

Ale dając czy to swojemu, czy to obcemu $1, dajesz mu także już wliczony tam zysk, czyli zapłatę za obsługę.

I tu właśnie "azjatyckie cuda się dzieją"!

Wrzeszczą nam obcy, ale po polsku, w naszych domach przez radio po całych dniach i nocach, piszą po gazetach, po rozrzutkach tak wielkich jak starokrajskie płachty, że dają nam ci obcy towar "po cenie kosztu", "po cenach fabrycznych"... i inne bzdury. A po kilkunastu latach tego "dawania za darmo" budują sobie wśród nas skład departamentowy... lub rzucają miliony na pałace na złotym wybrzeżu...

Następnie należy się nam wszystkim skupić przy polskich pismach drukowanych tak po polsku, jak i po angielsku, aby trafić jednocześnie i do starszych i do młodzieży, — i pisma te zasilać w fundusze, podnieść i dać do ręki całemu Ludowi Polskiemu 100%. Ze wszystkich prac społecznych należy pierwszeństwo dać Prasie Polskiej w obu językach, należy ją materialnie uniezależnić, dawać jej ogłoszenia, kupować prenumeratę wpychać w każde polskie ręce, a wówczas Ona nas ostrzeże, pouczy i wyprowadzi z potrójnej, bo z ekonomicznej, politycznej i duchowej niewoli, oraz z wynikających z tego ciemności egipskich!...

Aby mieć pieniądze na Prasę Polską, trzeba rozbudowywać swoje byznesa i zawody wyzwolone. Dlatego trzeba po wszystko zawsze chodzić do swoich. Gdy swoi dostaną poparcie, gdy będzie za ciasno w obecnych polskich składach, to co lepszy i rzutniejszy polski skład rozbuduje się na poważny skład departamentowy, a zaś zawodowcy pobudują nam wielkie i sławne biura lekarskie, adwokackie, inżynierskie, kupieckie i inne.

I, ostatecznie, należy kształcić młodzież na kupców, dać jej doświadczenie, pomódz zebrać kapitalik, a potem oddać ją pod opiekę doświadczonych, wytrawnych kupców, by im ciągle służyli radą i pomocą, gdy samodzielnie zaczną kroki stawiać.

**Syn Burmistrza, powieść.....25c**
**Dziennik Związkowy,**
**1406-10 W. Division St., Chicago, Ill.**

### *Zrezygnował z Urzędu Sekretarza i Dyr. Korp. White Eagle Dairy Co.*

Henryk Wojciechowski

Pan Henryk Wojciechowski, młody realnościowiec z Dzielnicy Town of Lake prowadzący biuro pod Nr. 5209 So. Ashland ave., dziękuje szanownym Akcjonarjuszom oraz Dyrekcji korporacji White Eagle Dairy Co., która się mieści pod Nr. 4920-24 So. Loomis ulica za zaufanie dotychczasowe i tym, którzy współpracowali z nim w czasie jego kadencji jako sekretarz owej korporacji.

Z powodu nadmiaru pracy był zmuszony zrezygnować z owej posady. (P. R. M.)

## Z WEST PULLMAN

W niedzielę 21go kwietnia, ks. Prob. Teodor Langfort zwołał administracje wszystkich towarzystw przy tutejszej parafii, celem prowadzenia dalszej pracy, nad niesieniem pomocy rodakom naszym poza oceanem, przygnębionym straszną klęską wojenną.

Ks. Proboszcz zaapelował serdecznie do wszystkich przedstawicieli towarzystw, ażeby wszelkimi siłami i wysiłkami na jakie tylko kogo stać choćby z narażeniem własnego swego mienia i dopomóc naszym braciom, którzy giną z głodu, mrozu i zarazy. Apel ks. Proboszcza znalazł żywy i chętny oddźwięk i chęć do pracy dla przygnębionej Ojczyzny naszej. Został bowiem wybrany komitet lokalny, z ks. proboszczem na czele do Dystryktu Rady Polonii Amerykańskiej, w którego skład weszli następujący: — Julian Rusin, prezes; Helena Wiśniewska, wiceprezeska, Z. Derwińska, sekr. prot.; Jan Piech, kasjer. Delegatami zaś wybrani zostali: Kazimierz Derwiński, Jan Misniakiewicz i M. Nowicki.

Jednogłośnie uchwalono, ażeby nie brać żadnegu udziału w "Tag Days" urządzanych przez jakiekolwiek zrzeszenia lub organizacje, ale urządzony zostanie "Tag Day" jakoteż kolekta w kopertkach, która zbierana będzie na wszystkich Mszach Św. w niedzielę 5go Maja, a suma zebrana odesłaną zostanie do Rady Polonii Amerykańskiej. — Z. Derwińska, sekr.

### *Z PULLMAN*

Zawiadamia się członków i członkinie Tow. Postęp, gr. 500 ZNP. iż udajemy się na bal Koła Młodzieży przy Gm. 34tej ZNP., w Sobotę dnia 27go kwietnia na sali Białego Orła, pn. 11757 So. Michigan ave. Zbiórka na sali o godz. 9tej wieczorem. — Fr. Jendryaszek, prezes, A. Niemczyk, sekr. prot.

### *Z KAZIMIERZOWA*

**Wiosenny Bal Gminy 79-ej Z. N. P.**

Już w tę niedzielę, dnia 28-go kwietnia, odbędzie się wiosenny bal Gminy 79-ej ZNP. w sali Jedność przy Whipple i 23-ej ul. Energiczny komitet przygotował wiele niespodzianek i atrakcyj, aby tylko zapewnić zabawie jak największy sukces. Grupy przynależne do Gminy 79-ej biorą gremialny udział w zabawie, jakoteż przyrzekli poparcie kupcy i przemysłowcy z Kazimierzowa i Romanowa.

Komitet Dzielnicowy Połączonych Tow. Polskich na Kazimierzowie będzie miał regularne posiedzenie w środę, 1-go maja, o godzinie 8-ej wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń. Obecność p. delegatek i p. delegatów jest proszona. — Jan Zychowicz, prezes; Helena Latkowska, sekratarką.

### *Z JADWIGOWA*

**Bal Wiosenny Tow. Wolność Ludu.**

Towarzystwo Wolność Ludu, Grupa Nr. 2742 Z. N. P., urządza Wiosenny bal w Sobotę, 27 kwietnia, w sali Weteranów Armii Polskiej, 1239 N. Wood ulica. Początek o godzinie 7:30 wieczorem. Komitet, do którego wchodzą W. Grzelecki, przew.; A. Wiszowaty, F. Plicner, A. Zygowicz, K. Jarczewski, M. Anioł i O. Kozik, przygotowuje wiele niespodzianek i obiecuje, że każdy dobrze się zabawi. — Felix Raczkowski, prezes; Edward Idaszek, korespondent.


Max Gerber's
WIELKA SPRZEDAŻ OSZCZĘDZAJĄCA $

TERAZ! Możecie spłacać Podług Naszego Dogodnego Budżetowego Planu. W 90 dniach tak samo jak za gotówkę. Łatwe Warunki z naszym F.H.A. Planem.

MODERNISTYCZNY 42 cal. ZLEW I SZAFKA
Z Łatwo Wysuwającymi Się Szufladami Na Kulkowych Łożyskach.
Śliczny, lśniący biało emaliowany żelazny zlew z odpowiednią szafką. Chromowe ozdoby i kombinacyjny kran do zlewu ... ściek i trap.
$29.75

Węglem Opalany OGRZEWACZ DO GORĄCEJ WODY
Grube okucia z wielkim zbiornikiem na wodę. Obfitość gorącej wody niskim kosztem. 40-galonowej pojemności.
$5.35

Z 2 PRZED. GRANITINE BALIE DO PRANIA
Grubej konstrukcji z metalowymi końcami. Z dodatkami wraz z wahadłowym kranem. Grubo japonizowana stalowa podstawa z trap i lejkowym połączeniem. Wielkość 24 cali x 48 cali. Pierwszorzędnej jakości.
$8.95 Komplet

ZBIORNIK DO GORĄCEJ WODY
Galwanizowany zewnątrz i wewnątrz. Z elektrycznie spajanymi połączeniami. 85-funt. Siła Ciśnienia. 30-galonowy.
$5.39

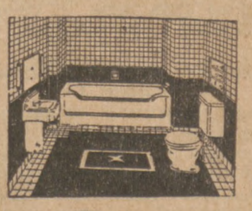

MODERNISTYCZNE URZĄDZENIE DO ŁAZIENKI
Będziecie mieć wyjątkowo urządzoną łazienkę: Obejmuje 5-st. Modernistyczną Nowego Stylu Recess Wanne, 17"x19", Modernistyczną Apron Umywalkę, Komplet do Wygódki z Biało Polewanym Siedzeniem.
(Bez Połączeń)
$50.75

The MAX GERBER
Jest tylko jeden skład Max Gerber!
Otwarte w Niedziele, 10 do 12. Otwarte Wiecz.
2291-93 MILWAUKEE AVE. Telephone HUMboldt 7671

# —: WIADOMOŚCI ZE STANU INDIANA :—

## KRONIKA Z GARY, INDIANA

*Żołnierz z Węgier Dziękuje Za Książki i Gazety; "Noc Majowa"; Jutro Bankiet Na 15-Lecie Tow. Ave. Maria; Zebranie Klubów Demokratycznych.*

**Z New Chicago, Ind.**

Jutro, 28go kwietnia, odbędzie się masowe zebranie obywatelskie w New Chicago, Indiana. Zebranie to odbędzie się w sali parafialnej o godzinie 2giej po południu. Na zebraniu tym miejscowa Polonia omówi jej stanowisko w stosunku do różnych kandydatów na urzędy w zbliżających się prawyborach, jak również na zebraniu tym będą obecni kandydaci polskiego pochodzenia z powiatu Lake, Indiana.

**List z Węgier**

List od swego brata, żołnierza polskiego, internowanego razem z innymi na Węgrzech otrzymała pani Wiktoria Binko, 187 North Clark ulica. Brat pani Binko, Jan Sławek, dziękuje w swoim i swoich kolegów imieniu, za przysłaną gazetę, ponieważ, jak pisze, sprawiła ta gazetka wielką radość dla wszystkich w obozie. p. Sławek przysłał w liście również zdjęcia fotograficzne żołnierzy polskich, jak pracują w obozie oraz w zakładach stolarskich. P. Sławek pisze, że ołnierze polscy na Węgrzech głodu nie cierpią, tylko pożera ich tęsknota za krajem.

**Jutro Bankiet Tow. Ave Maria.**

Jutro, 28-go kwietnia, w sali Białego Orła, przy 17-stej i Maryland ulicy, odbędzie się bankiet Tow. Ave Maria. Początek o godzinie 6-tej wieczorem. Część dochodu na ofiary wojny w Polsce. Polonia proszona o poparcie.

**Posiedzenie Dyr. Domu Polskiego.** odbędzie się jutro, 28go kwietnia, w Świetlicy Harcerskiej, o godzinie 2-giej po południu. Delegatki i delegaci są proszeni o przybycie na to posiedzenie, ponieważ odbędzie się wybór nowego zarządu oraz będą omawiane różne ważne sprawy. Delegaci z poszczególnych Grup i Towarzystw proszeni są o przyniesienie ze sobą swoich mandatów.— F. Kalinowski, prezes; J. Krasoczka, sekr.

**Zapowiada Piknik.**

Grupa 1640 Z. N. P. z dzielnicy Tolleston, urządza piknik 30go czerwca w ogrodzie ob. Maciejewskiego, przy 48 i Harrison ulicy. Grupa uprasza inne towarzystwa o wstrzymanie się z urządzaniem pikników w tym dniu.

**Masowe Zebranie**

członków i członkiń polskich klubów demokratycznych w Tolleston odbędzie się jutro, 28go kwietnia, w Polskiej Sali, przy Taney i 10 Place, o godzinie 4-tej po południu. Tak członkinie klubu żeńskiego jak i męskiego proszeni są o przybycie. — Jan Wiśniewski, prezes; Aniela Nylec, prezeska.

**Z New Chicago, Ind.**

Posiedzenie Grupy 1306 Z. N. P. odbędzie się jutro, 28-go kwietnia, w sali parafialnej, o godzinie 12:30 po południu.

**Dziękują Ze Pisma i Książki**

Smutną jest dola setek tysięcy byłych żołnierzy polskich, którzy dostali się do niewoli niemieckiej lub znaleli się na ziemi węgierskiej, rumuńskiej czy innej. Oderwani od rodzin, wiosek i domów rodzinnych, tęsknią okrutnie. Z za ogrodzeń z drutów kolczastych patrzą obłędnymi oczyma w dal, w stronę miejsc rodzinnych, na ptaki lecące z powrotem w tamte strony, na wiosnę, co się sztą zieloną okrywa dokoła, na pierwsze skiby orki wiosennej.... Patrzą, i przypomina im się, że tak kiedyś, tam oni za pługiem na rodzinnym zagonie szli.

Taką okrutną tęsknotę, można wyczuć czytając listy od tych nieszczęśników, nadsyłane do znajomych i krewnych w Stanach Zjednoczonych. Tak tęsknią i łakną wieści ze świata ci ludzie, że przysłana im gazeta czy książka sprawia im ogromną radość i pociechę. Czytałem ostatnio kilka takich listów od jeńców żołnierzy polskich. Jeden nadesłany od Władysława Szymczyka z obozu dla internowanych żołnierzy polskich na Węgrzech do mieszkańca Gary, ob. Kaspra Pałasz i W. L. Naśpińskiego, w którym dziękuje za przysłane książki i pisma. Obaj powyżej wymienieni starzy Związkowcy, członkowie Grupy 1513 Z. N. P. wysłali razem przez pocztę 83 funty książek jako dar osobisty. Koszta przesyłki zapłaciła Grupa 1513 i w dodatku do tego też Grupa zaprenumerowała dla internowanych trzy tygodniki ze Stanów Zjednoczonych. W liście wzmiankowanym internowani dziękują serdecznie za przesyłkę, zaznaczając że książki i pisma sprawiły im ogromną radość.

**Zebranie Obywatelskie**

zwołuje Polsko-Amerykański Demokratyczny Klub, w poniedziałek, 29go kwietnia, w sali Białego Orła, o godzinie 7-mej wieczorem. Omawiane będą bardzo ważne sprawy związane ze zbliżającymi się prawyborami. Obywatelki i Obywatele, którzy interesują się polityką oraz dobrem Polonii, proszeni są o przybycie. — Zarząd Klubu.

**Posiedzenie**

Tow. Dobroczynności Opieki nad domem starców Św. Józefa odbędzie się jutro, 28go kwietnia, w sali pod kościołem św. Jadwigi, o zwykłej porze. — Helena Zielińska.

**Posiedzenie Właścicieli Domów**

Odbędzie się jutro, 28go kwietnia, w sali pod kościołem św. Jadwigi, o godzinie 3-ciej po południu. Ważne sprawy do załatwienia. Wszyscy proszeni o przybycie.

**Bilety na "Noc Majową"**

Bilety na Noc Majową, jaką urządza miejscowa Centrala Obywatelska w sobotę, 4-go maja, w miejscowym Teatrze Palace, z udziałem artystki z Polski, Jadwigi Smosarskiej, można nabywać w następujących miejscach w Gary: w aptece Kobylański-Sielski, w składzie mebli, American Home Furniture, w salonie piękności, Victoria Beauty Shoppe, u sióstr Franciszkanek w parafii św. Jadwigi.

Komitet Nocy Majowej urządza również obiad dla naszej artystki w hotelu Gary. Kto życzyłby sobie wziąć udział w tym obiedzie, niech się dowie szczegółów przy zakupnie na Noc Majową.

Komitet dalej zawiadamia, że w najbliższych dniach członkinie komitetu będą sprzedawać bilety po domach i uprasza Polonię o nabywanie biletów.

Dalsze szczegóły programu Nocy Majowej ukażą się w następnym wydaniu.

**Posiedzenie Klubu Białego Orła**

Klub Białego Orła odbędzie posiedzenie jutro, d. 28go kwietnia, w lokalu klubowym, pn. 1549 Pennsylvania ul., o godz. 2giej popoł.

Członkowie i członkinie proszeni są o wzięcie jak najliczniejszego udziału w tym posiedzeniu, jak również i obywatele, którzy interesują się polityką krajową. — W. Wasielewski, prezes; T. Kostowski, sekr.

## Z Hammond, Ind.

**Upiększą Miasto**

Na ostatnim swoim posiedzeniu rada miasta Hammond, postanowiła zająć się upiększeniem ulic miasta Hammond i powzięła następujące uchwały, polecić departamentowi policji, ażeby nie pozwolił na nalepianie różnych plakatów i afiszów na ścianach pustych budynków, płotach i t. p. objektach, polecić departamentowi parków miejskich, ażeby postarał by wiatr nie zasypywał ulic piaskiem z pustych placy i parceli, zainspektowanie chodników miejskich i zaznaczenie, który z właścicieli domu posiada przed swoim domem chodnik popsuty i nie stara się takowy zreperować.

Następnie rada miejska postanowiła wystosować apel do właścicieli domów oraz ogółu obywateli, ażeby starali się o nabycie blaszanek na odpadki oraz starali się takowe odpadki z kuchni składać do blaszanek.

**Użyli Na Rybkach**

W mieście Hammond istnieje liczny klub p. n. "Hammond Optimist Club." Dwóch z członków powyższego klubu wyjechało kilka dni temu do stanu Wisconsin, do miasta Marinette, gdzie za jeden dzień nałowili 1,400 funtów rybek, z gatunku Smelt. Rybki te następnie przywieźli trokiem do Hammond, tu urządzono rybią ucztę, w której wzięło udział z górą tysiąc osób.

**Calumet City Podziwia Olbrzyma**

W mieście Calumet City bawi obecnie u znajomych prawdziwy olbrzym ludzi, Cliff Thompson, który z zawodu jest salesmanem, waży 460 funtów oraz posiada wysokość na 8 stóp i 7 cali. Thompson posiada pierścionek na średnim palcu,

JERZY SZOSTAKOWSKI
POGRZEBOWY
Poleca się łaskawej pamięci Polonii w Gary i okolicy
Piękna kaplica bezpłatnie
Pierwszorzędna usługa ambulansowa
1801 Pennsylvania Ulica
Gary, Indiana Tel Gary 7878

Na ładniej i Najtaniej Załatwi Wam Pogrzebową Obsługę Ant. Pawiński.
Nie robi różnicy gdzie mieszkacie, udajcie się w razie śmierci w rodzinie do
ZAKŁADU PAWIŃSKIEGO
z pełnym zaufaniem a otrzymacie obsługę pogrzebową od najskromniejszej do najwspanialszej po najniższych cenach. Ceny są tak niskie że jesteśmy przekonani, że was zadowolą. Dwa ambulanse na każde zawołanie
1728 Connecticut Ulica Gary, Indiana Telefon Gary 6760

## Z EAST CHICAGO, INDIANA HARBOR I WHITING, IND.

*Jutro Posiedzenie Gminy 83-ej Z. N. P.; Fabryki Wagonów Otrzymają Zamówienia; Przedstawienie Teatralne; Zebranie Demokratów.*

**Posiedzenie Placówki Nr. 142 S. W. A. P.**

Odbędzie się jutro, 28-go kwietnia, w sali parafialnej Nr. 12, o zwykłej porze, przy 150 i Indianapolis Blvd.

Wszyscy członkowie proszeni są o przybycie, ponieważ będą ważne sprawy do załatwienia, a przede wszystkim wybór delegatów na Walny Zjazd. Proszeni są o przybycie nie tylko członkowie czynni ale też członkowie wspierający.— P. Król, adjutant.

**Weterani Dla Ofiar Wojny w Polsce**

Jutro, 28-go kwietnia, weterani Armii Polskiej z Placówki Nr. 142 będą pomagać Radzie Polonii Amerykańskiej oraz miejscowemu komitetowi tej organizacji przy zbieraniu składek zaraz po kolekcie kościelnej w kościele.

**Przedstawienie Teatralne**

Urządza Kółko Dramatyczne przy parafii Św. Michała Archanioła, w sali Narodowej, 4916 Wegg Ave. Początek o godzinie 7:30 wieczorem. Młodzież z Kółka Dramatycznego zaprasza całą Polonię do przybycia i spędzenia wesoło wieczoru.

**POSIEDZENIE GMINY 83 Z.N.P.**

Odbędzie się jutro, 28-go kwietnia, w sali zwykłych posiedzeń, w dzielnicy Calumet, o godzinie 1:30 popołudniu. Wszyscy delegaci proszeni są o przybycie.—Marceli Hodupski, prezes.

przez który można przesunąć półdolarówkę.

**Posiedzenie Komitetu Opiekuńczego Młodzieży**

Zwołuje posiedzenie tegoż Komitetu na wtorek, dnia 30-go kwietnia, do domu P. Zatorskiego, 637 Huehn ulica, na godzinę 7-ą wieczorem. Wszyscy członkowie proszeni o przybycie, ponieważ jest wiele ważnych spraw.—P. Zatorski, przewodniczący.

**Apel**

Do Komitetu Opiekuńczego Młodzieży Związkowej w East Hammond i Calumet City! Uprasza się, ażeby Komitet zawczasu przygotował młodzież do występu na Obchód Konstytucji majowej, jaki urządza Gmina 49 dnia 12-go maja, w sali Św. Trójcy, w East Hammond. Pożądanem jest, ażeby młodzież związkowa wystąpiła na tym Obchodzie jaknajliczniej.—P. Zatorski, przewodniczący Wydziału Młodzieży.

### ZAWIADOMIENIE

Polska Spółka Oszczędnościowa, The American Savings and Loan Association, podaje do wiadomości, że otworzyła nowy Departament Oszczędnościowy tak zwany "Own a Home Savings Club."

Mając na myśli, że pragnieniem kazdego Polaka jest mieć swój własny dach nad głową. Dyrekcja Spółki wprowadziła ten nowy oddział oszczędnościowy ażeby pomódz swoim członkom, którzy nie mają wystarczającej wpłaty do zrealizowania tego dążenia.

Książeczki wytłómaczające ten plan będą wysłane bezpłatnie każdemu który się zgłosi do biura osobiście albo listownie.

Pan Klemens Knapp, Sekretarz i Zarządca Spółki, powiada, że celem tej organizacji było i jest zachęcanie oszczędności i wypożyczenie tych samych funduszy na realności, na najdogodniejszych warunkach, na budowę, zakupna, ulepszenia itd., dlatego ta Spółka jest pierwsza i jedyna w tej dzielnicy, która wprowadziła ten Departament "Own a Home Savings Club."

Dla wygody klientów, Spółka prowadzi dwa biura w Indiana Harbor, pnr. 3801 Main ulica, a w Hammond, pnr. 4525 Hohman Avenue.

**25-lecie Tow. Wolność Ojczyzny Nr. 263 Unii Polski**

Jutro, 28-go kwietnia powyższe Towarzystwo będzie święcić 25-lecie istnienia. Z okazji tej odbędzie się wspaniały bankiet, program i zabawa.

**Porządek Programu i Wymarszu:**

Zbiórka o godzinie 2-ej po południu, w sali parafii Św. Kazimierza, skąd nastąpi wymarsz do kościoła na nabożeństwo, które rozpocznie się o godzinie 3-ej. Pochód poprowadzą marszałkowie: Józef Pasyk i Józef Wójcik. Po nabożeństwie powrót na salę, przy Johnson i Huehn ul., gdzie odbędzie się krótki, lecz nader bogaty program, w którym wezmą udział wybitni goście miejscowi i z prowincji. Komitet uroczystości serdecznie zaprasza do wzięcia udziału w wymarszu zabawie i bankiecie wszystkie Tow. Kluby i całą Polonię z Hammond i okolicy.—Józef Wójcik, przewodniczący.

**Fabryki Wagonów Otrzymają Zamówienia**

Ponieważ sędzia federalny, James Wilkerson, pozwolił firmom kolejowym Rock Island oraz Chicago, Milwaukee and St. Paul na zakupienie nowych wagonów, miejscowe fabryki, GATZ, w East Chicago oraz Pullman Standard Car Company, w Hammond, otrzymają większe zamówienia na wagony i kilkuset ludzi otrzyma pracę. Pozwolenia sędziowskiego na danie zamówień potrzeba było dlatego, że powyżej wymienione linie kolejowe znajdują się w rękach przejemcy.

**Usuną Maszynki Do Grania**

Gubernator stanu Indiana, Clifford Townsend, zapowiedział przed kilku dniami, że nakaże policji usunąć wszystkie maszynki do grania z miejsc byznesowych w stanie Indiana.

### WAŻNE NA CZASIE

Podanie na zniżkę podatków t. j. MORTGAGE AFFIDAVIT musi być wypełniony i zarekordowany przed 1ym Maja. Jeżeli ciąży pożyczka na waszej własności, poważna suma na podatkach będzie pozwolona przez tę prośbę. Najlepiej to można załatwić w biurze Spółki American Savings and Loan Association, w Indiana Harbor, pnr. 3801 Main ulica, a w Hammond, pnr. 4525 Hohman Avenue.

**Sprawa Wydziału Sanitarnego Wznowiona**

Stanowy wydział zdrowia nakazał w roku 1938 miastom w rejonie Calumet, ażeby zaprzestały zanieczyszczać wodę w jeziorze Michigan i pobudowały specjalne zakłady do niszczenia nieczystości. Miasto East Chicago otrzymało pożyczkę od rządu federalnego na sumę $1,350,000 na pobudowanie zakładów. Ówczesny republikański mayor, Rooney, zorganizował z samych republikanów specjalny Wydział, którego członkowie mieli się zająć pobudowaniem zakładów oraz sprawami z tym związanymi. Ponieważ w wyborach tegoż roku został wybrany mayorem demokrata, Frank Migas, nowy mayor z radą miejską rozwiązali republikański wydział. Obecnie stanowy wydział zdrowia zawiadomił miasto East Chicago, że rada miejska nie miała prawa rozwiązywać owego wydziału. W międzyczasie została cofnięta pożyczka rządowa. Obecnie administracja miejska jest w kłopocie, ponieważ pobudowanie zakładów do niszczenia odpadków i nieczystości ma być dokonane w roku przyszłym, a nic jeszcze nie zaczęto.

**Zebranie Demokratów**

Zarząd Demokratycznego Klubu 2-go Dystryktu donosi wszystkim, iż ważne posiedzenie odbędzie się w niedzielę, 28-go kwietnia, w kwaterze Klubu pod nr. 5012 Indianapolis Blvd., East Chicago, Ind., o godzinie 3-ej popołudniu. Spodziewanych jest wielu gości, którzy przemówią do zebranych. Dowiecie się o posunięciach politycznych i uchwałach tak Ligi Demokratycznej powiatu Lake jakoteż Centralii Demokratycznej, które nas wszystkich bez wyjątku obowiązują i do których zastosować się musimy w prawyborach. Kto tylko może, niech przybędzie na to posiedzenie, na które zaprasza W. Fabisiewicz, prezes, wraz z całym zarządem. Sprawy dla wszystkich ważne!

**Wiec Polityczny**

W przyszły wtorek, 30-go kwietnia, przyjedzie do East Chicago kandydat na gubernatora stanu Indiana, Earl R. Peters. Pan Peters przemówi do miejscowego obywatelstwa na masowym zebraniu, jakie się odbędzie w Audytorium wyższej szkoły Washington, we wtorek, 30-go kwietnia, początek o godzinie 7:30 wieczorem. Pan Peters zjeżdża na zaproszenie wszystkich klubów Obywatelskich popierających jego kandydaturę w powiecie Lake.

**Posiedzenie**

Tow. Matki Boskiej Nieust. Pomocy, Gr. 122, odbędzie się jutro, 28-go kwietnia, w sali zwykłych posiedzeń, o godzinie 1-ej po południu. Wszystkie członkinie proszone o przybycie.—M. Hodupska.

**Bal Klubu Liberty**

Odbędzie się jutro, 28-go kwietnia, w sali Memorial, przy 150 ul. i Indianapolis Blvd., o godzinie 7:30 wieczorem. Bal ten urządzony jest z okazji 12-ej rocznicy istnienia i pracy na polu społecznym i politycznym Klubu Liberty. Polonia proszoną o przybycie.—Jan Betley, sekr.

Instalacja nowego zarządu Tow. Dobroczynności Św. Antoniego nad Domem Starców w Crown Point, Ind. odbyła się dnia 15go kwietnia w sali par. Św. Jana Kantego,

Członkowie i członkinie tego Towarzystwa licznie się zebrali, i to nie tylko ci z Indiana Harbor, ale i z innych parafii, t. j. z par. Św. Józefa z Calumet, Ind., z par. Św. Stanisława z East Chicago, Ind. a więc sala była wypełniona po brzegi. Najpierw ks. Prob. Michał Peceld przemówił serdecznie, zachęcając członkinie do pracy nad rozwojem Towarzystwa. Również tłómaczył znaczenie i obowiązki tyczące się Tow. Dobroczynności. Później odebrał przysięgę od urzędniczek i rozpoczęto zabawę.

Ponieważ instalacja tego Towarzystwa po raz pierwszy odbywała się w Indiana Harbor, dlatego też poproszono Siostrę Marcelinę, Przełożoną z Domu Św. Antoniego w Crown Point, Ind., jako Moderatorkę Towarzystw Dobroczynnych, aby przemówiła do członkiń. Toteż Siostra Marcelina nie szczędząc słów starała się wytłómaczyć zrozumiale Konstytucję i różne sprawy tyczące się Towarzystw i Domu Św. Antoniego, za co podziękowano Siostrze hucznymi oklaskami.

Na zakończenie p. Prezeska Józefa Grzybowska, podziękowała Ks. Proboszczowi, Siostrom i wszystkim członkiniom za liczne przybycie. — Z. Nowicka, sekr. prot.

## Nowiny z South Bend, Ind.

*Jutro w Kościołach w South Bend Odbędzie Się Kolekta Na Polskę; Niemcy Kradną Pieniądze; Na Ślubnym Kobiercu; Posiedzenie Gminy 24-ej Z. N. P.*

Znowu we wszystkich czterech naszych kościołach polskich rzymsko-katolickich odbędzie się miesięczna składka na Fundusz Ratunkowy podczas każdej mszy św. Obowiązkiem każdego Polaka, który czuje choć odrobinkę litości dla ofiar najkrwawszej zbrodni, jakiej kiedykolwiek w historii dopuszczono się na narodzie, jest dać ile może, żeby ratować życie polskie. Kolekta ta powinna przynieść jak największą sumę w każdej parafii, bo potrzeba jest wielka. Kto sądzi, że gdy raz dolara dał, to już spełnił co się należało i może mieć spokojne sumienie, ten chyba mało sobie zdaje sprawę z tego, jaki ogrom pieniędzy jest potrzebny na pracę ratunkową, że głodni muszą być nakarmieni nietylko wczoraj i dziś, ale jutro i pojutrze.

Z list ofiarodawców bije w oczy jeden bardzo znamienny fakt, że na Polskę przeważnie dawają prawie jedni i ci sami, że ofiary składane są prawie, że wyłącznie przez tego biednego polskiego robotnika, który wdowi swój grosz odda, chociaż sobie od ust odejmie. Naszej inteligencji, tych, co z grosza tego ludu polskiego mają utrzymanie, posadę i powodzenie, jakoś dojrzeć wśród nazwisk nie można. Czyż ten biedny robotnik ma zawsze świecić tylko przykładem? Czy on sam wciąż ma tylko co miesiąc dawać, a ci, którzy w inny sposób malują się być przywódcami Polaków, nie staną do apelu w takiej ważnej sprawie?

Ten robotnik polski dziś patrzy tylko na tych i uważa tych za swych prawdziwych przywódców, których nazwiska widzi na liście ofiarodawców. Ci, którzy nie przewodzą ludowi, gdy do dawania przychodzi, nie mogą się spodziewać mu przewodzić, gdy przyjdzie do otrzymania czegoś od tego ludu.

**Niemcy Kradną Pieniądze**

Nowy znów mamy dowód, że pieniądze do krewnych posłane do Polski pod zaborem niemieckim, idą do kieszeni ciemiężców i katów. Pewna Southbendczanka, która przez kabel wysłała pieniądze, sądząc, że to bezpieczniej, otrzymała za nie stosowne pokwitowanie z podpisem, lecz ostatnio, okrężną drogą przez Węgry, otrzymała list błagający ją, żeby nie przysyłała ani centa, bo Niemcy wszystkie pieniądze, co ona przysłała, ukradli. Wiemy dobrze, że naziści to szatani w ludzkim ciele. Nie możemy się spodziewać od djabła litości. Więc chociaż czujemy, że krewnym tam źle, że jeść co nie mają, obdarci chodzą, szkoda im co posyłać, jeżeli z tych pieniędzy tylko złodzieje niemieccy korzystają.

Do korespondenta Pism Związkowych, p. Fr. K. Czyżewskiego, pisał jeden dowódca żołnierzy polskich na Węgrzech, donosząc mu, że posłał swej żonie w mieście NN........ paczkę z żywnością z Węgier. Paczka doszła, ale żona jego srogo za to odpokutowała. Ciemiężcy niemieccy bowiem odebrali jej kartkę żywnościową a bez tej kartki dzisiaj w Polsce, to śmierć głodowa.

Najlepsza więc rada, jak już przedtem ostrzegano nas z Konsulatu Polskiego w Chicago: Nie posyłać żadnych do Polski pieniędzy, bo napewno Niemiec będzie bogatszy a krewny nigdy tych pieniędzy nie zobaczy.

**Płyty z Mową Premiera**

Polska godzina radiowa z rozgłośni WSBT-WFAM dziennika "South Bend Tribune" zamówiła już pewien czas temu we Francji płyty z utrwalonem przemówieniem Premiera i Gen. Władysława Sikorskiego oraz Prezydenta Polski Władysława Raczkiewicza, naczelników nowego rządu polskiego na wygnaniu w Angers. Płyty te nadane zostaną na radio przez p. Fr. K. Czyżewskiego, korespondenta Pism Związkowych i kierownika godziny radiowej, skoro tylko z Francji nadejdą.

Gdzie nas więcej niż jeden, tam nasza siła. Czas szybko leci, więc wykorzystajmy każdą drogą chwilkę. Zdobywajmy jak najwięcej pracowników dla naszej pięknej organizacji, Związku Narodowego Polskiego. Zwłaszcza zaś zasilać powinniśmy szeregi Młodzieży Z.N.P., bo będzie nam potrzeba zdrowo myślących Polaków później, gdy nas zabraknie.

**Bal Demokratek Dziś Wieczorem**

Część dochodu z dorocznego balu, jaki urządza dziś wieczorem na Sokolni Zyg. Balickiego Klub Polskich Demokratek obrócona zostanie na Fundusz Ratunkowy. Bal zapowiada się tak świetnie, jak wszystkie poprzednie bale urządzone przez nasze polskie demokratki, i sala będzie przepełniona gośćmi ze wszystkich części miasta. Pani Klara Słomska jest przewodniczącą komitetu.

**Bal Róż Na Wojciechowie**

Dzisiaj wieczorem w sali Św. Wojciecha Tow. Św. Józefa, Opiekuna Młodzieży, urządza swój trzeci doroczny bal róż przy dźwiękach orkiestry Rhythm Kings. Wszystkie panie na sali obdarzone zostaną różami.

**Posiedzenie Młodzieży Jutro**

Jutro po południu o godz. 2-ej w mieszkaniu dra. Hieronima H. i pani Heleny Słomińskich, 1862 N. College ul., odbędzie się ponowne posiedzenie młodzieży polskiej z różnych części miasta w celu omówienia spraw organizacyjnych. Chodzi tu o złączenie wybitnej naszej młodzieży, której brak wspólnej organizacji, a która w przeważnej części do żadnych organizacji nie należy. Pierwsze posiedzenie odbyło się z początkiem miesiąca, gdy do młodzieży w domu pp. Słomińskich przemówił dr. Jan Szewczyk z Chicago, dawniejszy główny lekarz szpitala powiatowego w Kutnie, Polsce.

**Posiedzenie Gminy 24-ej Z. N. P.**

Gmina 24-ta Z. N. P., odbędzie swe miesięczne posiedzenie jutro o godz. 2-ej po południu w Domu Związkowym pnr. 1902 Western ave. Prócz ważnych spraw dotyczących rozwoju naszej organizacji, omawiana będzie także sprawa dorocznego obozu dla Młodzieży Z. N. P. tego lata.

**Dorota Laskowska Hieronim Ruszkowski**

Dzisiaj rano o godz. 9-ej na ślubnym kobiercu w kościele św. Kazimierza stanęła panna Dorota Laskowska, córka pani Władysławy Laskowskiej, 1003 W. Fisher ul., z p. Hieronimem Ruszkowskim, synem pp. Ignacego i Franciszki Ruszkowskich, 157 W. Sample ul. Małżonków pobłogosławił Wiel. ks. Korneliusz Laskowski, C.S.C., profesor na Uniwersytecie Notre Dame, kuzyn panny młodej. Podczas ceremonii na chórze śpiewała pani Helena Filczak i p. Edward Wciseł z p. Andrzejem Skubiszewskim przy organach. Panna Helena Laskowska była drużbą honorową a panny Ewelina Ruszkowska i Gertruda Staszewska drużbowały w parze z pp. Leonardem Laskowskim i Edwardem Kwiecińskim. Kwiaty niosły Arlina Wciseł i Adelina Ruszkowska a pieścionki niósł Robert Pieniążkiewicz. Wesele przy udziale 200 gości odbyło się w auditorium Św. Kazimierza.

## Pył i Śmiecie . . .

**Tyle Blondynek z Kędziorkami—Co Powickiemu Przypomina Hitlera—Śmiech Jak Wysypanie Się "Jack Pot'u"—Gumiane Buty Pod Wiaduktem—Szare Gęsi Na Podwórku Politycznym—Zmniejsza Po Helci Ślubie Kurs Pociągów.**

Prędzej czy później—**djabli napewno** Hitlera wezmą... Jedna przynajmniej pociecha z tego, że prócz Nieba, Pan Bóg także stworzył i piekło... A miejmy nadzieje, że go tam do szufli przykują **stalą z tego portu Narvik...**

Panna Honorcia Kolesiak dzisiaj zmieniła także swe nazwisko, gdy prof. Luźny zagrał jej "Here Comes The Bride"... To ta sama grzeczna Honorata, co sprzedawała bułki i paje w Dainty Maid piekarni w śródmieściu...

Ciekawiśmy, ile mioteł było w robocie w Drugiej i Szóstej wardzie po tem krzepkiem przemówieniu radiowym Dzina Pająkowskiego... by powypędzać "fałszywych proroków"... Ktokolwiek Dzinowi mowy radiowe pisze, musi widocznie wiedzieć, jak dobrze **pieprzyć i solić...**

Edzio Grzywieński chyba nigdy nie chciałby lecieć na szeryfa lub skarbnika... Niema **przyjemniejszej** od jego roboty teraz w te piękne soboty... Tyle bowiem ładnych blondynek z kędzierkami na główkach i w welonach przychodzi do Edzia... Po pykciery, (bo Edzio ma swą przecież synogarlicę, Kazię...) Tony Waruszewski, Edzia asystent, wszystkie te śliczności odbiera i odbiera... ale żadnej jeszcze sobie nie **wybrał...** To przypomina nam historię pewnej pani z Grace ulicy, która do Luźnej poszła wybierać tapety i tyle cudnych tapetów widziała, wszystkie mieć chciała... więc z rozpaczy dostała szwagra żeby jej pokoje... **wymalował...**

Żona Dziana Buczkowskiego powiada, że w czasie kampanii politycznej, jeżeli mąż wogóle jest kiedy w domu, nie warto nic do niego o czem innym mówić, bo i tak nie będzie nic słyszał, chyba, że to jest o polityce... Dzian chce zostać senatorem stanowym... A dopiero to słomianą wdową niezadługo po swym ślubie musi być teraz pani Marynia Góraczewska, lepsza połowa dra. Tadeusza Góraczewskiego, który też "leci" na tykiecie... Bo doktora i tak pół czasu w domu niema, a gdy wejdzie w politykę, to rezultat jest taki, jakoby go **wcale nie było...**

Gdy Łucjan Powicki, nowy właściciel piekarni White Eagle przechodzi w zaułku i coś mu **koło nosa** zaleci od otwartej "garbedż kieny," to... zaraz przypomni mu się **Hitler...** Kiedy Mery Dolniak znajdzie tego bogatego kawalera?... Gdy Gertruda Hanyżewska przestanie bawić się ze swoimi pieskami, to będziemy wiedzieć, że bawi ją kto inny... Podobno p. Ignacy Kandzierski, wyuczywszy **się już** od panny Ilasz "krakowiaka" **i "mazura,"** zacznie się uczyć pływać podczas obozu Młodzieży Z. N. P. tego lata... Miecia Wolater do obozu nie pojedzie... Komary dowiedziały się, że na długich nogach **więcej ich może usiąść...** Kiedy Marynia Antonowicz się roześmieje, to się słyszy, jak gdyby maszynka w Sokolni M. R. wyrzuciła "jack pot"... Gdyby Sokolnia M. R. się spaliła, to Edmund (Pit) Stachowicz nie miałby domu... Ciekawiśmy, kiedy Stefan Nowak spotka jaką Rózię, która mu da taką "leap year" buzię?

Jaki sprytniejszy kupiec przy Western ave. powinien zaraz pod wiaduktem założyć skład z długimi gumianymi butami... i wypożyczalnię łódek... Robiłby po każdym ulewnym deszczu "landslide business" pod tym wiaduktem... Woda tam niedawno była tak głęboka, że wysocy młodzieńcy z romansem w serduszkach **przenosili na rękach panienki...** Ale Tony Różewicz sięgał ramieniem we wodzie, więc przenieść na drugą stronę mógł tylko stary parasol... Woda zaś tak długo stała, że młody Dulcyt, co z piekarskim trokiem jeżdża, powiadał grosernikowi Jaśkowi Cybulskiemu, że zalęgły się w niej ryby... Tylko jakoś Walek Buczyński tej dobrej nowiny **nie usłyszał...**

Pewien dbający o dobro ludu polskiego ksiądz wyraził się, że pewni nasi polscy politykierzy rządzą się **"jak szare gęsi"** z wielką krzywdą dla ogółu polskiego... Pit Beczkiewicz i Dzin Pająkowski podobno chcą zrobić z tych szarych gęsi dobrą czarninę... po obskubaniu ich dnia 7-go maja... a "wishbone" mają posłać wszystkim parobkom...

Mocno kręcą się członkowie i członkinie Kółka Młodzieży Rozwój na Kazimierzowie... bo ten roczek przestępny przerzedza na prawo i na lewo szeregi panieńskie i aż trzy członkinie prawie w przeciągu kilku tygodni będą miały rączki związane stułą... Wśród tych znajdują się: Klara Hanyżewska, córeczka tego grosernika ze Sample ulicy, co myje okna, i która ma ładne "dimples"; Monika Gadacz, córka finansisty, która tak ładnie zawsze wywijasy polskie tańczy i śpiewa przy myciu statków, oraz Helcia Forkowska, córka "Hajnego" z Western Ave. Bowling Alleys... urocza blondynka z niebieskimi oczkami... Po ślubie Helci, kolej South Shore **zmniejszy liczbę pociągów** odjeżdżających do Chicago... Bo już do swego mężusia przecie nie będzie potrzebowała wyjeżdżać co sobotę... Tym szczęśliwcem jest p. Zygmuś Stefanowicz, synek byłego redaktora naczelnego za lepszych dni w "Dzienniku Zjednoczenia"...

Słynne ostatnie słowa: "Stary, weź **mećke i idź łobocz** do bejzmentu, co tak gazem zalatuje"...

WASZ FRĄCEK CZYŻYK

## Apel Rady Polonii Amerykańskiej Do Wszystkich Polaków w Stan. Zjedn.

W dniach 30 i 31-go marca odbył się w Pittsburghu, Pa., Zjazd Rady Polonii Amerykańskiej, na którym przedstawiciele Duchowieństwa, Organizacji i Okręgów radzili nad sposobami wzmożenia ofiarności naszej na Polski Fundusz Ratunkowy.

Na podstawie referatów delegacji Rządu Polskiego i informacji otrzymanych z wielu wiarygodnych źródeł, Zjazd przyszedł do przekonania, że **położenie czternastomilionowej ludności w środkowej Polsce jest nad wyraz tragiczne i że potrzebuje ona natychmiastowej od nas pomocy.**

Stwierdzono również, że do czasu utworzenia się centralnej agencji ratunkowej pod protektoratem Rządu Stanów Zjednoczonych, istnieją w Ameryce dwie Agencje, Amerykański Czerwony Krzyż i Commission for Polish Relief, **przez które pomoc może dochodzić do Polski i które mają przywilej nadzoru przy podziale tej pomocy.** Z nimi Rada P. A. współpracuje.

Aby ratować miliony naszych braci i sióstr od głodowej śmierci i chorób prowadzących do utraty życia, musimy posyłać z Ameryki żywność, odzież i artykuły lecznicze stale, w wielkiej ilości.

Rodacy!

Nie słów dziś potrzeba! Nie frazesów!

**Potrzeba składek, donacji i jak najwyżej posuniętej ofiarności ze strony nas wszystkich.**

Jednostki nie podołają zadaniu. Trzeba wielkiego, zbiorowego wysiłku.

Zjazd przyjął nowy statut Rady, ustalił podstawy dla komitetów i okręgów ratunkowych i otworzył drzwi do Rady dla wszystkich Polaków, odkładając do stosowniejszych chwil sprawy, które wychodzą poza ramy akcji ratunkowej. Zjazd nałożył na Zarząd Rady ogromny obowiązek zbierania Polskiego Funduszu Ratunkowego.

W obliczu wielkich, nie cierpiących zwłoki chwil, zwracamy się do wszystkich komitetów ratunkowych, parafii, organizacji i zrzeszeń polskich z **gorącą prośbą o niezwłoczne nadesłanie posiadanych funduszów ratunkowych do Rady Polonii Amerykańskiej.**

Prosimy Polaków wszystkich klas, zawodów i profesji o organizowanie wszędzie i przy każdej sposobności zbiórki funduszu ratunkowego.

Apelujemy do Duchowieństwa polskiego o łaskawe przyczynienie się do potworzenia komitetów ratunkowych w każdej parafii. Niech znajdą się w nich delegaci wszystkich zrzeszeń polskich.

Na podstawie nowego statutu, z dziesięciu komitetów ratunkowych można utworzyć Okręg Rady. **Niech przeto powstają komitety ratunkowe, a z nich Okręgi pod "permitem" Rady, aby jak najwięcej osób do zbiórki funduszu ratunkowego zaangażować i jak najszerszą akcję rozwinąć.**

Do ratowania ginących braci i sióstr powołani są wszyscy Polacy. **Nie wystarczą tu wysiłki tylko członków organizacji polskich, akcja ratunkowa musi objąć także wszystkich Polaków niezorganizowanych.**

Do dzieła, Rodacy!

Do nas wszystkich wyciągają błagalnie ręce miliony braci i sióstr naszych w Polsce i zagranicą.

Od nas oczekują oni pomocy i wierzą, że pomoc niezwłocznie przyjdzie.

**Nie możemy zawieść ich oczekiwania, ani złamać ich wiary.**

**Zbierajmy wszyscy fundusze ratunkowe i przysyłajmy je do Rady Polonii Amerykańskiej.**

Wierzymy, że Polonia amerykańska odczuwa głęboko niedolę tych, którzy padli ofiarą bestialskich napadów nieprzyjaciół, przeto nie pozwoli się prosić, lecz sama z zapałem i zrozumieniem ważności sprawy porwie się do wielkiego wspólnego czynu humanitarnego.

Prosimy prasę polską i nadawców polskich programów radiowych o dalsze szczere popieranie akcji ratunkowej, prowadzonej przez Radę Polonii Amerykańskiej.

Liczymy na współpracę wszystkich.

Wszystkim też przesyłamy serdeczne pozdrowienie.

**Zarząd Wykonawczy Rady Polonii Amerykańskiej:**

Franciszek X. Świetlik, prezes
Honorata Wołowska, wiceprez.
Kazimierz E. Midowicz, w.-prez.
Dr. Teofil Starzyński, w.-prez.
Franciszek A. Brandt, skarbn.
Wojciech F. Soska, sekr. gen.

**Dyrektorzy:**

Antonina Włodarska-Czerniak
Paweł Drymalski
Jerzy Z. Jaworowski
Tomasz P. Ratay
Teofil O. Sawicki
Ks. B. K. Szudziński

**Za Okręg 9-ty na Stan Indiana:**

Dr. T. S. Brudziński, sekretarz

17A
To Jest Numer Przyjaciela Ludu Polskiego
Eugeniusza J. Pająkowskiego
Naprawdę Godnego Następcy
Piotra A. Beczkiewicza
Na Urzędzie Skarbnika Powiatowego

# —: KRONIKA Z MILWAUKEE, WIS. :—

## Z TYGODNIA NA TYDZIEŃ

**JAK się okazało w tym tygodniu, obawy tych alarmowiczów którzy podczas ostatniej kampanii wyborczej powiadali na Polonii, że należy być ostrożnym w wyborze mayora miasta i nie zmieniać tego, który był od wielu lat, — "bo wiemy co mamy, a nie wiemy co dostaniemy"— jak również, że "stracimy te stanowiska, które posiadamy" — okazały się płonne.**

**Jak dotąd Polonia skorzystała ze zmiany na stanowisku mayora miasta — nowy mayor bowiem Carl Zeidler, zamianował komisarzem robót publicznych obywatela polskiego pochodzenia, inżyniera Władysława Świetlika.**

**Stanowisko komisarza robót publicznych jest niezmiernie ważne, gdyż komisarz kieruje robotami publicznymi sięgającymi milionów dolarów—przez biuro jego przechodzi lwia część wydatków miejskich, jest to krótko mówiąc najważniejsze stanowisko w mieście po mayorze — i jeszcze w historii miasta Milwaukee Polak nie znajdował się na takim stanowisku.**

**Że inżynier Świetlik został zamianowany komisarzem, jest to zasługa tak nowego mayora, jak — przedewszystkim — tych naszych rodaków, którzy poparli Carla Zeidlera w jego kampanii o wybór.**

**Mianowanie inż. Świetlika zostało zatwierdzone jednogłośnie przez Radę Miejską i komisarz Świetlik zamianował swoim doputowanym byłego aldermana W. Essera.**

Naogół rzecz biorąc w rezultacie ostatnich wyborów municypalnych, dokonaliśmy dużych postępów tak w zdobyciu ważnych stanowisk dla naszych rodaków, jak i — co jest właśnie ważne — stwierdzeniu, że my, nasza gromada, Polonia milwaucka, posiada odpowiednich ludzi na każdy z urzędów i stanowisk w mieście.

Dzięki rozumowi politycznemu naszych aldermanów polskiego pochodzenia, sekretarzem — inaczej klerkiem miasta został młody Polak, Stanisław Witkowski.

**A KTO był wybrany sędzią okręgowym filii 3ciej w ostatnich wyborach, Steinle, czy Fons, jeszcze nie jest pewnym! Liczenie jeszcze trwa i Fons zyskał wiele głosów — Ale p. Steinle zdaje się zyskiwać więcej.**

POWIATOWY Komitet Obywatelski na swym ostatnim posiedzeniu postanowił już rozpocząć akcję za wyborem Polaka kongresmanem 4go dystryktu. Nic to nie jest za rychło — jeśli mają być dodatnie rezultaty.

**ZMARŁ w tym tygodniu b. gubernator stanowy Walter J. Kohler, wybitny przemysłowiec, który odznaczył się dobrą gospodarką stanową podczas swego terminu, ale więcej jeszcze dbaniem o dobro robotników w swojej fabryce. Pogrzeb jego był manifestacją obywatelstwa wiskonsińskiego wobec zwłok człowieka, który się społeczeństwu dobrze zasłużył.**

ŚMIERĆ byłego gubernatora Waltera J. Kohlera pomieszała nieco szyki republikanom. Kohler miał być kandydatem na senatora federalnego. Teraz z jego śmiercią kto wie, czy gub. Heil nie pokusi się lecieć na to stanowisko.

Jeszcze do dziś nie jest wiadomym na jakim tykiecie poleci obecny senator progresywny Bob La Follette i także nie jest wiadomym kogo demokraci wysuną na stanowisko gubernatora.

Każdy rok zwiększa liczbę obywatelstwa naszego pochodzenia — polskich głosów w stanie Wisconsin jest już teraz co najmniej 200,000, jeśli nie więcej!

Obywatelstwo norweskiego pochodzenia będzie teraz więcej sympatyzowało z nami — niż z rodakami Hitlera — i z pewnością raczej naszemu da głos niż obywatelowi niemieckiego pochodzenia.

---

**ZBLIŻA się szybko — bo odbędzie się już za trzy tygodnie — pierwsza zakreślona na wielką miarę — na miarę chicagoską manifestacja majowa, obchód rocznicy Konstytucji 3-go Maja, jak i święta narodowego Polski, która odbędzie się w parku Kościuszki w Milwaukee.**

**W niedzielę 19go maja o godz. 2giej po południu w parku Kościuszki w Milwaukee powinna zgromadzić się możliwie cała Polonia z Milwaukee i okolicy, aby zademonstrować swoją solidarność z narodem polskim, który tak straszne przechodzi obecnie koleje losu na ziemiach ojczystych.**

**Obchód ten — ta manifestacja majowa odbywa się za inicjatywą Gminy 8mej ZNP., ale przez wszystkie większe organizacje polskie w Milwaukee i dlatego każdy polski patriota i patriotka powinni wziąć w tym obchodzie udział.**

**Zanotujcie sobie dzień — Niedziela 19go Maja, po południu Park Kościuszki.**

GUBERNATOR Heil w tym tygodniu wychwalał się, że w skarbie stanowym nietylko nie będzie niedoboru, ale może nawet będzie nadwyżka. Naturalnie Pan Gubernator uważa to za dowód, że jego gospodarka jest taka znakomita. Pan gubernator jednak zapomina, że to nowy podatek od papierosów zaprowadzony przez jego administrację w stanie, przyczynił się wielce do pokrycia spodziewanego niedoboru.

Nie powiada też pan gubernator Heil, że gdyby nie byli go powstrzymali inni przywódcy partii republikańskiej, byłby on zwołał specjalną sesję legislatury po to, aby uchwalić nowe podatki, które on zalecał, a których legislatura na sesji zwyczajnej nie uchwaliła.

Tymczasem okazuje się, że nowe podatki nie będą potrzebne.

---

**PODCZAS gdy serce każdego wolność miłującego człowieka oburza się na brutalne napady i mordy dokonywane w Europie przez Hitlera i jego żołdaków na słabszych narodach, — znajdują się kreatury, stworzone wprawdzie na obraz i podobieństwo człowieka, niegodne jednak na miano ludzi, które sympatyzują z nazistami.**

**Są tacy — jest wiele w Milwaukee, — więcej niżby ktoś przypuszczał. I podczas gdy nie dziwimy się Niemcom, że sympatyzują z nazistami, bo on przecież głosi, że naród niemiecki jest wybranym narodem — "nadludzi", — to boli nas bardzo, że są między "Polakami" tacy, którym nazistowska potęga imponuje i którym pachnie niemiecki bat, pomimo, że umaczany jest w krwi polskiej.**

**Tacy "Polacy" powinni zmienić swoje nazwiska polskie i nie kalać swoją obecnością naszej gromady. Tak samo winni też zrobić "polscy" agenci czerwonych katów kremlińskich. Powinni się oni wynieść od nas do swoich "rajów".**

## *Zebrali $36.17 Na Polski Fundusz Ratunkowy*

W niedzielę, 7-go kwietnia prawie we wszystkich kościołach polskich w Milwaukee ,odbyły się nabożeństwa na intencję. Polski, za dusze poległych jak i o zwycięstwo. Nabożeństwa te odbyły się staraniem Tow. Zjednoczeniowych i w niektórych kościołach na tych mszach odbyły się zbiórki. Wieczorem w sali parafialnej św. Heleny odbyło się przedstawienie urządzone przez zespół chicagoski — odegrany był dramat p. t.: "Cud na Jasnej Górze."

Jak wynika ze sprawozdania załączonego w tym tygodniu z kolekty w kościołach przyszło $304.96, zaś z przedstawienia czysty dochód wynosił $41.61, czyli ogółem przyszło $346.17.

Sumę tę złożył na ręce centralnego komitetu Ratunkowego w Milwaukee, skarbnik Komitetu Ratunkowego Osady p. J. Gołembiewski.

Prezes Osady T. Boruń, jak i przewodniczący Komitetu Ratunkowego p. Maria Kasprzak składają serdeczne podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do zebrania tej pięknej sumki.

## *"Chciwiński Się Żeni" w Sali Kościuszko 5-go*

Już od tej niedzieli za tydzień w sali Kościuszki wystąpi z dwoma przedstawieniami znany zespół radiowy, jedyny codzienny radiowy teatr polski w Stanach Zjednoczonych, a mianowicie "Rodzina Marków," który odegra farsę pod tytułem "Chciwiński się żeni."

Zespół ten przybywa z Chicago. Wszystkie oryginalne osoby występujące codziennie w "Rodzinie Marków" biorą udział.

Bilety na po południowe przedstawienie kosztują 35 centów, a na wieczorne 50. Po wieczornym przedstawieniu będzie taniec.

Bilety są do nabycia we wszystkich aptekach polskich, gdzie sprzedawany jest "Dziennik Związkowy," a w dodatku u następujących:

U pp. Sokołowiczów, gospodarzy sali Kościuszki.

U pp. Leonarskich, naprzeciw sali Kościuszki.

U p. Franciszka Harta, przy S. 16-ej i Becher.

U p. Maksa Wojczaka, przy 19ej i W. Grant.

U p. Jana Gubały, przy S. 5-ty place i W. Grant.

W piekarni pp. Stryjewskich, — przy S. 6-tej i W. Harrison.

Kto chce zobaczyć postacie słyszane codziennie na porannym programie kap. Nastała, od 9:45 do 10:00 ze stacji WEMP na własne oczy, kto się pragnie dobrze zabawić, niech przybędzie w niedzielę, po południu, albo wieczorem do sali Kościuszki.

## Wielkie Przygotowania Do Uroczystej Manifestacji Majowej Dnia 19-go Maja

### *Manifestacja Ta Odbędzie Się w Parku Kościuszki — Za Inicjatywą Gminy 8-ej Z. N. P. a Siłami Wszystkich Większych Organizacji w Milwaukee*

Przygotowania są obecnie czynione do wielkiej manifestacji Majowej, obchodu Rocznicy Konstytucji 3-go Maja, jak i Święta Narodowego Polski, które obchodzone będą w tym roku w Milwaukee, w niedzielę, 19-go maja, w parku Kościuszko.

Manifestacja Majowa — gdyż tak nazywany jest ten obchód, odbędzie się siłami wszystkich większych organizacyj polskich w Milwaukee, za inicjatywą Gminy 8-ej ZNP.

W programie jest urządzenie wymarszu spod sali Kościuszki pod pomnik Kościuszki w parku jego imienia przy S. 8-ej i W. Becher i następnie wykonanie programu mów i śpiewów na platformie przy pomniku.

Wybitni mówcy jak i najwybitniejsze osobistości w stanie otrzymają zaproszenie do wzięcia udziału: Gubernator Heil jak i mayor Zeidler znajdują się między zaproszonymi.

Gmina 8-ma dlatego zaprosiła inne organizacje do współudziału, ponieważ wychodzi z założenia, że w dzisiejszych tak ciężkich dla narodu polskiego chwilach jest potrzeba zademonstrowania jaknajliczniejszym udziałem w obchodach narodowych naszą solidarność z cierpiącym narodem polskim w Europie.

## Jubileusz Księdza Kapelana Bronisława F. Celichowskiego

### *Na Uroczystości Jubileuszowe w Przyszłą Niedzielę Wyjeżdża Do Milwaukee Wielu Polaków z Chicago*

Znany w Ameryce i zagranicą kapłan polski, wielki działacz narodowy i organizacyjny,dzieskan ks.Bronisław F. Celichowski obchodzi w przyszłą niedzielę, 28-go kwietnia, srebrny jubileusz probostwa w parafii ŚŚ. Cyryla i Metodego w Milwaukee, Wis.

Ks. Bronisław F. Celichowski jest już 42 lata kapłanem. Był proboszczem par. św. Jadwigi i par. św. Kazimierza w Milwaukee. Od 25 lat znakomicie kieruje poważną parafią ŚŚ. Cyryla i Metodego.

Zajmując przez 23 lata stanowisko wysokie kapelana naczelnego Zjednoczenia P. R. K., brał żywy udział we wszystkich największych poczynaniach Polonii Amerykańskiej, wywierał znaczny wpływ na bieg spraw na Sejmach Wychodźtwa, spełniał poważne misje w czasie wojny światowej i po wojnie, reprezentował kilkakrotnie zorganizowaną Polonię Amerykańską i poszczególne organizacje polskie w Polsce, był dyrektorem Wydziału Narodowego Polskiego, jeździł z ramienia Wydziału do Rzymu i Polski w sprawach religijno-narodowych, jest odznaczony przez Rząd Polski, pierwotnie krzyżem oficerskim, później komandorskim "Polonia Restituta".

Uroczysta Msza św. na intencję Ks. Jubilata B. Celichowskiego zostanie odprawiona w kościele ŚŚ. Cyryla i Metodego w niedzielę o godzinie 10-ej rano, a wieczorem o godzinie 8-ej, odbędzie się w sali Kościuszki wspaniały koncert w miejsce bankietu.

## Dziś "Wieczór Rozmaitości" Chóru "Moniuszko" w Sali Listwana

### *Odbywa Się z Okazji 10-Lecia Chóru*

Dziś, t. j. w sobotę 27go kwietnia, w sali Listwana, przy E. Clarke i N. Fratney, urządzony będzie "Wieczór Rozmaitości" z okazji 10cio lecia istnienia znanego polskiego chóru "Moniuszko".

Chór ten, chór Moniuszko w ciągu 10ciu lat swej egzystencji brał udział w licznych poczynaniach narodowych i nigdy się nie uchylał od współpracy — spodziewa się też, że dozna szczerego poparcia ze strony Polonii milwauckiej.

Program składa się z dwu części, jak następuje:

a) Dumka Wieczorna — Chór żeński.

b) Duet — panna Odelja Maciejewska i p. Leonard Podolski.

c) Wieczorny Dzwon — Chór Mieszany.

d) Solo — na harmonii — Stanisław Nowicki.

e) Różaniec — Chór Mieszany.

f) Solo — Sopran — panna Odelja Maciejewska.

g) Wieniec Pieśni Polskich — Chór Mieszany.

Dyrygentem Chóru Moniuszko jest p. Leonard Podolski, a akompaniatorką panna Franciszka Olebry.

CZĘŚĆ II.

Józiu Sikawka — Monolog — p. Antoni Szymczak.

Dwu Głuchych — Komedia w 1 akcie w następującej obsadzie: — Ewelina, córka Dominika — W. Czajczyńska; Bonifacy, służący — Tadeusz Krauze; Dominik — Ludwik Śnieg; Placy — Bronisław Ziętara.

Początek o godz. 7:30 wiecz.

## Pośród Młodzieży Najlepsza Zabawa, Najwięcej Wesołości

Dotychczasowe imprezy rozrywkowe wykazują dużą pomysłowość naszej młodzieży i dlatego też zabawy chórów, Lig czy Klubów wywołują żywe zainteresowanie i są chętnie popierane.

W miesiącu maju mamy kilka zabaw urządzanych przez młodzież. Więc nasamprzód sensacyjnie zapowiadająca się afera Związku Młodzieży Polskiej, który ostatnio wybitnie odmłodził się przystąpieniem doń... rzeczywiście młodych.

W niedzielę wieczorem dnia 5go maja odbędzie się w sali Federacji rewia pod nazwą "Fantazja Wiosenna". Złożą się na nią skecze polityczno-humorystyczne, tańce i wesołe śpiewy. Wiosna ma wiać z każdego zakątka sali. Osoba przewodniczącej programu, panny Armenty Luba, daje dużo do myślenia i to w jak najlepszym sensie.

"Wiosenna Fantazja" z pewnością dozna dużego poparcia, jak też późniejszy "Wieczór Rozmaitości", związkowego chóru "Echo". — Ta znów impreza sympatycznych i powszechnie lubianych "echowców" odbędzie się w sali Kościuszko w dniu 18go maja. Naturalnie wieczorem.

Że chór "Echo" będzie śpiewać, a orkiestra Stanisława Nowickiego przygrywać do tańca... zbytecznie podawać.

Także w maju odbędzie się w sali Federacji wielki bal popularnej Ligi Morskiej, która jak zeszłego roku, tak i w tym urządzi wielkie "Święto Morza".

"Święto Morza" w obecnych czasach nabiera specjalnego posmaku, stanie się demonstracją uczuć obywateli polskiego pochodzenia, którzy jako obywatele Stanów Zjednoczonych nie zgadzają się z dzisiejszym absurdalnym stanem rzeczy — gdy siła i przemoc, zbrodnia i gwałt chcą rządzić światem.

Lecz więcej napiszemy innym razem.

Teraz ograniczamy się do powtórnego stwierdzenia, że pośród młodzieży, najlepsza zabawa i wesołości jest najwięcej.

A "Wiosenna Fantazja" odbędzie się już 5go maja w sali Federacji.

## *Bal Na Papierosy Dla Żołnierzy We Francji*

Dziś w Domu Weteranów odbędzie się bal, urządzany przez Placówkę nr. 3 Weteranów A. P. w Ameryce. Dochód z tej imprezy przeznaczony jest na papierosy dla żołnierzy polskich we Francji.

O akcji zbierania datków na świąteczny podarunek papierosiany dla naszych żołnierzy we Francji pisaliśmy już niejednokrotnie. Datków ciągle jest za mało, przeto dzisiejszy bal należy poprzeć jak najwymowniej, byśmy mogli już raz wreszcie zamknąć tę rubrykę.

Zabawa odbędzie się dziś wieczorem w Domu Weteranów.

## *Kto Chce Być Królem, Lub Która Chce Być Królową?*

Popularny Oddział Ligi Morskiej "Wisła" urządza w dniu 4-tym maja zabawę taneczną w sali Federacji. Jako wielka sensacja zapowiada się wybór królowej i króla balu. Kto chciałby lub która chciałaby zdobyć ten szlachetny i zaszczytny tytuł muszą być na balu obecni.

Bal Ligi Morskiej będzie bardzo wesoły. Do tańca będzie przygrywać orkiestra Stanisława Nowickiego.

Przy barze znajdziecie doskonałe trunki i piwo.

Zabawa Oddziału Ligi Morskiej Wisła odbędzie się w przyszłą sobotę w sali Federacji. Bilety już dzisiaj można nabywać u członków i członkiń tego towarzystwa.

## Powstała "Centrala Młodych" Coraz Silniej Utrwala Swoją Egzystencję

W tygodniu odbyło się zebranie niedawno ukonstytuowanej Centrali Młodzieży Polskiej. Na ostatnim posiedzeniu było reprezentowanych jeszcze więcej organizacyj młodzieżowych niż poprzednio, co wskazuje, że naczelne ciało międzyorganizacyjne wśród młodzieży zdobywa sobie uznanie i zainteresowanie coraz żywsze. Nic dziwnego! Jak już poprzednio podnosiliśmy, cele i zamierzenia nowej Centrali są bardzo obszerne, atrakcyjne i porywające. Dla tak ogólnych, a nawet wielkich zadań, jak te, które zakreśliła sobie młodzież, warto pracować, warto ponosić trudy.

Dalej zastosowano jak najdemokratyczniejsze zasady. Każdy młodzieniec, każda panienka ma prawo zabierać głos, przedstawiać swoje projekty i głosować. Bardzo właściwe odnoszenie się. Dotychczas było zwyczajem, że tylko wydelegowani reprezentanci mają głos. Ta maniera zniechęcała ogromną większość młodzieży, która nie mogła się wylegitymować biletem przedstawicielstwa. Naczelna organizacja stawała się coraz bardziej ogółowi obcą, coraz mniej interesującą i nic dziwnego, że upadła.

Na nowych obecnie podstawach zorganizowany ruch młodych nie poszedł drogą starych błędów i to daje gwarancje, że rychło skupi pod swymi skrzydłami całą młodzież polskiego pochodzenia w Milwaukee.

Ostatnie posiedzenie — to dalsze załatwianie spraw organizacyjnych, dyskusja nad najbliższymi przedsięwzięciami itd.

Programową mowę wygłosił prezes Alfred Sokolnicki. Mowa jego była płomienna, pełna zapału i dalekiego spojrzenia w przyszłość. Życzliwe przyjęcie z jakim się ona spotkała znamionuje, że równy zapał i chęć do pracy znamionują wszystkich obecnych, całą młodzież.

Należy się więc spodziewać, że nowa, naczelna organizacja młodzieżowa rychło wystąpi na szerszej arenie, pokaże się z jak najlepszej strony, dozna wielkiego poparcia i odtąd będzie kroczyć od triumfu do sukcesu i naodwrót: od sukcesu do triumfu.

Zebrania Centrali Młodzieży odbywają się zazwyczaj w poniedziałki wieczorem w Domu Weteranów.

## Dostaniecie Sobotni Dz. Związkowy z Dodatkiem Na Niedzielę

### *W Następujących Aptekach w Milwaukee:*

**NA PÓŁNOCNEJ STRONIE MIASTA:**

W aptece p. Filipowicza, przy Center i Frantney.

**NA POŁUDNIOWEJ STRONIE MIASTA:**

W aptece p. Troka, przy W. Mitchell i S. 5ej.
W aptece p. Kadowa, przy W. Mitchell i Muskego.
W aptece p. Dziennika, przy W. Beecher i Forest Home.
W aptece p. Lukomskiego, przy W. Beecher i Forest Home.
W Rakowski Pnarmacy, przy W. Beecher i 15ej.
W aptece Dziedzica, przy W. Burnham i S. 25ej.
W aptece p. Filipiaka, przy W. Beecher i S. 11ej.
W aptece p. Drozniakiewicza, przy W. Lincoln i 17ej.
W aptece M. M., pnr. 1524 W. Lincoln Ave.
W aptece p. Kuskowskiego, przy W. Lincoln i S. 12ej.
W aptece p. Piszczka, przy S. 6ej blisko Lincoln.
W aptece p. Kochańskiego, przy S. 13ej i Harrison.
W aptece p. Piszczka, przy Oklahoma i S. 13ej.
W aptece p. Piotrowskiego, przy Oklahoma i 15ty Place.
W aptece p. Czerwińskiego, przy W. Lincoln i S. 5th St.
U p. W. Augustowskiego, 3750 E. Underwood Avenue, Cudahy, Wisconsin.

## Wszystkie Organizacje Wezmą Udział w Wielkim "Dniu Matki"

### *Odbędzie Się On w Niedzielę, Dnia 12-go Maja, Po Południu, w Sali Kościuszko*

Już tylko dwa tygodnie dzielą nas od wielkiej akademii, urządzanej przez bardzo czynny Oddział Pań przy Centralnym Komitecie Raunkowym, w niedzielę, 12. maja, po południu w sali Kościuszko.

Komitet urządzający postarał się o współudział w tej akademii ku czci Matek-Męczenniczek w Polsce wszystkich naszych organizacji. Program więc będzie istotnym przeglądem, rewią artystycznych osiągnięć w organizacjach. Będą śpiewały chóry, zobaczymy skautów i córy Zjednoczenia, młodzież związkową i sokolą, zespoły taneczne, usłyszymy śpiewacze występy solowe, deklamacje, wystąpią towarzystwa teatralne, Federacja, Stowarzyszenie, słowem wszystko co po polsku czuje, komu leży na sercu tragiczny los Matek-Polek w Polsce.

Pewnym jest udział w akademii p. Marii Zawackiej, małżonki profesora na uniwersytecie stanowym w Madison, świetnej deklamatorki, możliwe także jest przybycie jej matki, która niedawno z Polski przybyła, przeżywając całą gehennę najazdu nazistowskiego.

Jako mówczyni wystąpi p .Wołowska, prezeska Związku Polek. Także przemówi mec. K. Gośki.

Jak widzimy, program przedstawia się rzeczywiście imponująco. Imponująco na scenie. Konieczny jest, by podobnie było na sali. Sala Kościuszko musi być tego dnia przepełniona. O ile inaczej nie możemy pomóc nieszczęśliwym Matkom, które straciły swoje dzieci, synów i córki w wojnie z Niemcami i Bolszewią—to choć licznym udziałem, zgodnym i silnym protestem dodajemy im ducha do przetrwania. To im się należy.

Akademia ku czci Matek-Męczennic—powtarzamy, że odbędzie się w niedzielę, dnia 12-go maja, po południu, w sali Kościuszko.

Przyjdźmy na nią wszyscy, by zadokumentować współczucie ciężko doświadczanym Matkom w Polsce, Matkom, z którymi narodowe nasze pokrewieństwo może nas napawać jedynie dumą.

Wstęp wolny.

### *Życie Towarzyskie:*

## Gdy Naród Się Mnoży, Rozwija, Weseli

Ubiegłej środy odbyło się zapoznawcze przyjęcie, urządzone przez związkową grupę "Milwaukee Society", którą to aferę należy sklasyfikować jako bardzo towarzyską i pożądaną.

Rokrocznie reprezentacyjna ta grupa związkowa zaprasza ogół Braci Związkowej, by spełnić jedno z naczelnych założeń organizacyjnych: tworzenie jednej, wielkiej rodziny. Środowe przyjęcie przeszło znacznie wszystkie poprzednie tak liczną obecnością, jak i przemówieniami wybitnych gości ze sfer naukowych, politycznych i urzędniczych. Widać impreza ta coraz większym cieszy się zainteresowaniem i trafia w sentyment ogółu Związkowców i Związkowczyń.

Od powyższej wiadomości najodpowiedniejszym będzie przejście do klubu "Ogniwo". Jest to towarzystwo złożone z młodzieży, której posiedzenia odbywają się po domach członków i członkiń. Życie się więc w nim panuje silniejsze niż jakimkolwiek innym klubie. — Zwłaszcza w okresie świąt zjeżdżają się wszyscy, nawet ci, którzy "dla chleba" opuścili rodzinne strony.

Ubiegłej soboty odbyła się zabawa taneczna tego klubu. "Ogniwiarze" zapowiadają, że wobec obecnych katastrof Polski rozszerzą zakres swojej działalności i będą pracować na pomnożenie funduszów na pomoc dla Polski.

Pouczające dla klubu "Orląt".

---

Bardzo popularnym w kołach sportowych jest redaktor działu sportu w miejscowych "Nowinach Polskich" p. Zygmunt Kamiński.— Nic więc dziwnego, że dzień jego imienin odbił się serdecznym echem wśród licznych przyjaciół. Także w redakcji było w ten dzień dość hucznie i wesoło. To koledzy-redaktorzy "oblewali" solenizanta.

A znów pamiętliwa rodzina urządziła w domu przyjęcie, które do reszty "znokautowało" wrzuszone serce 42-letniego speca od sportu.

I "Kronika" dołącza się do ogólnych życzeń, kopiąc na jego cześć nożną piłkę w okno samego św. Piotra.

---

Więcej niż tydzień temu odbyło się przyjęcie niespodziankowe dla panny Florencji Janasik. Około jego urządzenia krzątała się jej matka i przyjaciel (istotnie bardzo przyjaźnie nastawiony) p. E. Tryba.

W niespodziance połączonej z uczta dla ciała i duszy wzięło udział bezmała sto osób.

---

Do 8-go czerwca wprawdzie jest jeszcze daleko, ale widać panna Eugenia Pawłowska musi być bardzo silnie zakochaną w panu Sylwestrze Chmielewskim i odwrotnie, skoro już teraz urządzono dla nich przedślubną niespodziankę. Prezentów było dużo, jadło świetne, muzyka, ogólna wesołość.

"Daleki" ślub odbędzie się w parafii Matki Boskiej Częstochowskiej na północnej stronie miasta.

---

Także panna Marysia Magdalińska doczekała się niespodzianki. — Któreż dziewczęce serce nie wygląda z utęsknieniem tego pierwszego, namacalnego znaku zbliżającego się ślubu i wesela? A gdy o zamążpójście z tak przystojnym młodzieńcem chodzi jak p. Stanisław Bartkowski?

Stanowcza roześmianie się buzi panny Marii na jej niespodziance jest wytłumaczone.

---

Jeszcze jedna niespodzianka przed ślubna. Tym razem do panny Felicji Sałaty uśmiechnął się los. O ile nas pamięć nie myli nie była to pierwsza niespodziaka. Czy mamy rację?

Panna Felicja poślubi już za tydzień w kościele św. Józefa w West Allis pana Leona Matuszaka. Całe West Allis pewnie pośpieszy na ich weselisko, bo któż w tym uroczym choć małym miasteczku nie zna jedno z tych młodych?

Niespodzianka wypadła naprawdę imponująco i pozwala domyślać się wielkiego ścisku na weselu.

---

A teraz słówko o "starych" małżeństwach.

Ubiegłej soboty odbył się w kościele św. Barbary ślub pana Stanisława Stawickiego z panną Heleną Anderson. Jak się z pewnego źródła dowiadujemy szczęście młodej pary zapowiada się na długie, długie wieki....

---

Po trzech miesiącach pobytu w Milwaukee powrócili do rodzinnego stanu North Dakota państwo Stoltmanowie. Przed odjazdem zgotowano im jeszcze pożegnalne przyjęcie. Zasługę za to należy przypisać dwom córkom państwa Stoltman paniom F. Kasprzak i J. Grześkowiak.

---

Srebrny jubileusz państwa Stefana i Kazimierzy Pakulskich odbył się w sali ob. Gardockiego przy licznej obecności członków rodziny, przyjaciół, znajomych itp. Z pewnością nikt z obecnych nie żałował przybycia, bowiem każdy ubawił się do syta, także najadł i napił i natańczył.

Państwu Pakulskim życzymy doczekania się w równie dobrym zdrowiu złotych godów. Gdy te nadejdą będziemy mówić o diamentowych, później o.... Itd. itd.

---

Należy jeszcze wspomnieć o gościnie w naszym mieście pana Franciszka Chojnackiego. Wizyta jego miała charakter handlowy nie mniej dotyczyła ważnego w życiu towarzyskim rekwizytu: papierosów.

P. Chojnacki jest jedynym Polakiem w Stanach Zjednoczonych, który wyrabia "polskie" papierosy "Monopol". Chce on je wprowadzić na tutejszy rynek. Życzymy powodzenia i o ile nasza prośba coś znaczy to prosimy od dzisiaj palić doskonałe papierosy "Monopol".

Sami już to robimy....

---

W tym tygodniu obchodził imieniny O. Fidelis Skiera, przełożony OO. Misjonarzy z Hartland, Wis. Jak to w zakonach... żadnych zabaw, przyjęć....

Tą drogą składamy O. Fiddlisowi serdeczne życzenia.

---

Skoro jesteśmy przy duchownych — to wspomnijmy jeszcze o dwóch synach mieszkańców Wojciechowa: o OO. Arnoldzie Szatkowskim i Maurycym Grajewskim, którzy odprawią niezadługo w rodzinnym kościele swoje pierwsze msze św.

Brat O. Maurycego p. Henryk Grajewski, jest bardzo czynny w życiu narodowym. Piastował on urząd prezesa Polskiego Klubu na filii stanowego uniwersytetu, jest wiceprezesem Klubu Książki Polskiej, a kasjerem nowopowstałej Centrali Młodych.

O. Maurycy kształcił się w Rzymie.

---

Czy można opisać szczęście matki? W tym wypadku pani Ireny Waldochowej, małżonki p. Leonarda, która została matką pierwszego dziecka? Chyba nie. Składamy pióro.

Pani Irena jest najmłodszą córką państwa Teofilostwa Jegierów, szeroko znanych w sferach Sokolich.

---

W domu państwa Edwarda i Felicji Wiśniewskich także zapanowała wielka radość, krzycząca ustami nowej męskiej latorośli, którą niedawno przyniósł wspaniałomyślny bocian.

Na chwilę odbiegniemy od nastroju wesołości. Chcemy kilka słów powiedzieć o innych, nieszczęśliwych matkach i dzieciach sierocych w które dzisiejsza Polska tak "bogata". Razporaz czytamy w pismach o tym czym innym chłopcu, o tej czy innej dziewczynie bezpańskiej, błąkających się po przytułkach wygnańczych krajów.

Tragiczne sieroty.

Tragiczne ofiary za niepopełnione winy.

A jednak muszą cierpieć. muszą się karmić łaskawym, gorzkim suchym chlebem. Gorzkim od łez własnych, suchym biedą.

Czy można patrzeć obojętnie na tragedię tych dziatek? Synów i córek naszych braci i sióstr?

---

Ostatnio czytaliśmy, że żona prezydenta Roosevelta adoptowała uchodźczynię z Polski, Janinę Dybowską. Uśmiechnął się do młodej Janiny przyjaźniejszy los, lecz o ileż ona wolałaby być w cieple domowego ogniska, w gwarze wesołego rodzeństwa, pod opiekuńczymi skrzydłami kochanych i kochających rodziców?

Po tej przecież adoptacji będzie jej jednak lżej, łatwiej przyjdzie jej żyć świadomością tego wszystkiego co niedawno utraciła, a co było dla niej najdroższym....

---

Dużo Janin i Janków, Kaś i Karol, Zoś, Stasiów, Władków, Bolków itd., itd. oczekuje niezbędnej pomocy. Powinniśmy się przeto zdobyć na zryw serdeczny, na objawienie troskliwych uczyć, bo takie mamy i zacząć adoptować nieszczęsne polskie sierotki, owe kwiatki młode, dopiero wykiełkujące, a już, już skazane na zagładę.

Czy dopuścimy do tego?....

---

Mówiliśmy jak dotąd tylko o dzieciach, a należy jeszcze wspomnieć i o tragicznych matkach, które straciły ostatnio swych synów i córy.

Wiecie co to jest pęknięty dzwon? Pamiętacie? To dzwon, który się już nie odezwie, nie zawoła w dniu radości, ani nie obwieści smutku. To dzwon — nie — dzown....

Można do niego przyrównać dzisiejsze Matki w Polsce.

Pęknięte dzwony....

W niedzielę, dnia 12-go maja, po południu w sali Kościuszko odbędzie się akademia ku czci Matek-Męczennic w Polsce.

Nikogo na tej akademii nie powinno zabraknąć....

---

Dobiegliśmy końca sprawozdania z życia towarzyskiego. Moglibyśmy wprawdzie podać jeszcze niejedną, naszą, wesołą wiadomość jak ten czy ów, tam czy gdzieindziej bawili się beztrosko, ale uważamy, że nie wypada już teraz o tym pisać.

Zbyt bolesny poruszyliśmy powyżej temat.

Niech on pozostanie nam w pamięci, niech nie daje spokoju, niech zmusi do poważnego zastanowienia się i wyciągnięcia jedynego, logicznego wniosku: Musimy pomagać.

Błędne spojrzenia tragicznych Matek-Polek i niezasychające łzy dziecięce patrzą na nas, wyczekują, spodziewają się....

Czy się zawiodą?

---

Ostatnio notatka.

Mówiliśmy o rzeczach gorzko bolesnych. Powiedzmy więc jeszcze o "Nocy w Polsce", która odbyła się ubiegłej soboty. Sala była — jak wiadomo — udekorowana motywami kopalni soli w Wieliczce.

Wieliczka, która tylokrotnie "słodziła" (w niej sól się wydobywa) egzystencję tysięcy w narodzie, ba, całego kraju i tutaj w Milwaukee, z pomocą Klubu Kultury Polskiej, przyniosła kilkaset dolarów na Fundusz Ratunkowy dla Polski.

Cześć ci Wieliczko!

Brawo, Klubie Kultury Polskiej!

## *Znany Realnościowiec Szczepan Fons Zmarł*

W ubiegłą środę zmarł po krótkiej chorobie jeden ze znanych realnościowców milwaukich, ś. p. Szczepan Fons, wiceprezes firmy Fons & Co. Pogrzeb odbył się dziś z kościoła św. Jana Kantego na cmentarz św. Wojciecha.

Śp. Szczepan Fons był bratem Ludwika Fonsa, a stryjem mec. Leonarda C. Fonsa.

## *Jeśli Pominięto Was w Cenzusie Piszcie*

Mec. Tadeusz Wasielewski, supervizor 4-go dystryktu w cenzusie federalnym, zaapelował do wszystkich mieszkańców 4-go dystryktu, aby jeśli byli pominięci w cenzusie, t. j. jeśli nie był u nich urzędnik spisujący ludność, by pisali do niego na adres:

Thaddeus Wasielewski, 4 District Supervisor-Census, Room 458 Federal Building, Milwaukee, Wis.

Należy powiadomić pana Wasielewskiego jeśli się było pominiętym w cenzusie.

**Wszelkie korespondencje do sobotniego wydania Dziennika Związkowego, nadające się do "Kroniki z Milwaukee" —nadsyłać należy nie później jak w każdą środę, na następujący adres:**

**Stanisław Nastał, 1619 S. 6th St., Milwaukee, Wis.**

# B. Konsul Gen. Gawroński Odpowiada

"Artykuł p. t. "Konsul Gawroński jest na bezpłatnym urlopie na czas trwania wojny", jaki ukazał się w "Dzienniku Związkowym" Nr. 93, z dnia 24-go kwietnia br. zmusza mnie do opublikowania na łamach prasy poniższego sprostowania i wyjaśnienia.

"Dnia 4-go listopada 1939 r. otrzymałem pismo Ministerstwa Spraw Zagranicznych z dnia 14-go października, 1939 r. Nr. B. P. -0, zwalniające mnie ze stanowiska Konsula Geralnego w Chicago; dnia 6-go grudnia 1939 r. zawiadomiła mnie Ambasada R. P. w Waszyngtonie, że przeniesiony zostałem w stan nieczynny bez poborów (bez podania daty tego przeniesienia).

"Jak wiadomo stan nieczynny według obowiązujących ustaw trwać może 6 miesięcy, poczym następuje zwolnienie urzędnika ze służby państwowej i przeniesienie na emeryturę.

"Znalazłem się więc w zupełnie innym "położeniu" niż "setki urzędników, którzy się schronili do neutralnych i przyjaznych państw oraz urzędnicy służby zagranicznej tych placówek, które zostały zlikwidowane lub zreorganizowane".

'Widocznie Ministerstwo Spraw Zagranicznych znalazło jednak dostateczne motywy by anulować swoje w stosunku do mnie obydwa zarządzenia, gdy dnia 17-go kwietnia br. otrzymałem pismo z Angers, na mocy którego pozostaje nadal w służbie czynnej i które brzmi jak następuje:

Angres, dn. 29 lutego, 1940 r.
"Ministerstwo Spraw Zagranicznych
Nr. Og. Pers. G-10.2
Do Pana
Dr. Wacława Gawrońskiego
b. Konsula Generalnego R. P.
(przez Konsulat Generalny w Chicago).

Anulując pismo swe B. P. 10 z dnia 14.X.1939 r. w sprawie zwolnienia Pana z dniem 31.X.1939 r. oraz depeszę z dnia 30.XI.1939 r.— o przeniesienie Pana w stan nieczynny bez poborów, udzielam Panu na podstawie art. 3 dekretu Prezydenta R. P. z dnia 30.XI,1939 r. (reorganizacja urzędu), urlopu bezpłatnego z dniem 31 grudnia 1939 r.

W załączeniu odpis dekretu Prezydenta R. P. **1 załącznik**

Za MINISTRA,
(—) Dr. Zygmunt Graliński,
Podsekretarz Stanu".

"Jeśli chodzi o podróż naszą do Francji, to Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie "zaproponowało" nam wyjazdu do Francji, lecz wyraziło w tej sprawie zgodę na nieznany mi wniosek. Zwróciłem się więc do Pana Ambasadora R. P. w Washingtonie z prośbą o informacje, w jakim charakterze mam się udać do Francji, bez tego wyjaśnienia bowiem mógłbym się znaleźć tam, jak się znajduję obecnie tutaj, choć ponownie w czynnej służbie, więc nie obciążony żadnymi zarzutami, ale bez środków do życia".

**Dr. Wacław Gawroński,**
Konsul Generalny R. P.


**S.A. BERGMAN**
**1524 W. 63rd ST.**
**TEL. PROSPECT 3440**
**Paints**

**BERGMAN WIOSENNA SPRZEDAŻ**

**Farb, Tapet i Rolet odbywa się teraz. Tapety obcinamy darmo.**

**Ess-A-Bee Int. Lustre** biała i we wszystkich najnowszych kolorach do kuchni i łazienek

**Ess-A-Bee Flat Paint** do sufitów i sypialń, biała i w 12 kolorach..........

**Ess-A-Bee 4 hour Varnish** trwały, nie powstają białe plamy po wodzie ........ **$1.95 GALON**

**CZYŚCICIEL TAPET lub H.R.H. po 6c** przyjdźcie po dużą **książkę próbek tapet—Darmo.** Kupcie tapety teraz, a spłacajcie według **BERGMANA** dogodnego planu budżetowego przez 10 tygodni. **Telefon Prospect 3440.**

Darmo dostawa. Otwarte do 9 wieczorem we Wtorki, Czwartki i Soboty.

*Słuchajcie naszych zawiadomień ze stacji radiowej WGES w soboty podczas Polskiej Godziny o 7-ej wieczór.*



**LISOWSKI, Pogrzebowy**

W razie wypadku pożyczka pieniędzy na zakupienie loty i na opłacenie kosztów kościelnych.

Pogrzeby na tygodniowe lub miesięczne spłaty. Czy masz pieniądze lub nie, przyjdź do mnie a ja ci doradzę.

**1137 Noble ul.**
**TEL. ARMITAGE 3271**


## *Wyleciały w Powietrze*

**Malmoe, Szwecja, 26 kwietnia. (UP). — Dwa niemieckie frachtowce, jeden mogący mieć około 3,000 ton pojemności, a drugi 6,000 ton, wyleciały w powietrze w wąskim przesmyku między szwedzkim wybrzeżem a duńską wyspą Zeeland, i zatonęły.**

# Zgon ś. p. Stanisława Starzaka, Współorganizatora Gr. 2833 Z. N. P.

W ubiegłą sobotę, o godzinie 8:30 wieczorem, pożegnał się z tym światem jeden z wybitnych Związkowców i współorganizatorów Tow. Kopiec Piłsudskiego, Grupy 2833 ZNP.

Za dawnych czasów, gdy cieszył się zdrowiem, nie szczędził on czasu i pieniędzy na sprawy narodowe. Poważany i szanowany za swoje poświęcenie dla każdej dobrej sprawy, szczególnym cieszył się wzięciem między Związkowcami, którzy pokładali wielką nadzieję w nim.

Udzielał się wszędzie i należał do licznych organizacji, a więc do Tow. Kopiec Piłsudskiego, Gr. 2833 ZNP. do Zjedn. P. R. K. P., oddział 204 i również do Klubu Borkowian.

Pogrzeb śp. Kaz. Starzaka odbył się w środę, 24-go kwietnia, o godzinie 9:30 z domu pod adresem 4337 So. Rockwell ulica, do kościoła Pięciu Braci Męczenników. Po ceremoniach kościelnych zwłoki zostały przewiezione na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Zgon śp. Kaz. Starzaka pogrążył w smutku głębokim jego żonę, Katarzynę z domu Slisz i wielu znajomych.

W pogrzebie zasłużonego udział wzięło wielu jego przyjaciół i Związkowców, z którymi on razem dla sprawy Narodowej tak wytrwale pracował.

# Z BRIDGEPORTU

**Zabawa Sokoła.**

Już dziś w sobotę, 27 kwietnia, Gniazdo sokole Nr. 3-ci S. P. urządza bal wiosenny w sali im. A. Mickiewicza, pnr. 3312 S. Morgan ul.

Do tańca będą przygrywać dwie orkiestry, jedna w górnej, a druga w dolnej sali, aby publiczność mogła ubawić się do syta. Komitet, który od szeregu tygodni pracuje, przygotował wiele niespodzianek takich, o jakich nawet prorokom się nie śniło — i zaprasza wszystkich przyjaciel i sympatyków do jak najliczniejszego przybycia i zabawienia się z wiarą sokolą.

Początek o godzinie 8-ej wieczorem. — F. E. Krzyżanowski, przew. komitetu.

**Do Kwestarek**

Wszystkie kwestarki, które wezmą udział w połowie, w niedzielę. 28-go kwietnia w obu polskich parafiach w dzielnicy Bridgeport i Piotro - Pawłowa proszone są zgłosić się po puszki w sobotę 27-go kwietnia w sali im. A. Mickiewicza. Tym zaś, paniom i panienkom, którym czas nie pozwoli na odebranie puszek, — będą takowe doręczone do domów.

**Posiedzenia.**

**W niedzielę,** 28-go kwietnia, o godzinie 1-ej po południu odbędzie się posiedzenie Tow. Orzeł Biały, Gr. 1570 ZNP. — w sali im. A. Mickiewicza pnr. 3310 S. Morgan ul. W niedzielę, 28-go kwietnia będzie miało swe posiedzenie Tow. Przyszłość Polski F. P. o godz. 1-ej po południu w sali im. A. Mickiewicza.

Korpus Pomocniczy przy Placówce 20-ej S. W. A. P. urządza zabawę "kukurydzankę" 20-go czerwca w sali im. A. Mickiewicza.

**Pp. Silka obchodzą srebrny jubileusz.**

W niedzielę, 28-go kwietnia. pp. Bartłomiej i Katarzyna Silka, znani Związkowcy w dzielnicy Bridgeport będą obchodzić srebrny jubileusz swego pożycia małżeńskiego, więc też z tej racji odbędzie się sute przyjęcie dla licznych gości w sali im. A. Mickiewicza.

Jubilaci dochowali się córki Franciszki, dziś zamężnej, pani Rzonsa, oraz trzech synów Henryka, Jana i Józefa.

Przyjęcie o godz. 5-ej po południu.

## *Bal Zapoznania Oddziału "Kraków" No. 15 L. M.*

Dziś, w sobotę, 27 kwietnia, w sali Związku Polek, 1309 N. Ashland ave., Oddział "Kraków" urządza zabawę taneczną. Komitet, do którego wchodzą: Kazimierz Jakubowski, Stefania Niemiec, Helena Galarz, Jan Chłędowski, Maria Babecka i Wanda Mleko, dokłada wszelkich starań, aby bal ten wypadł jak najlepiej, oraz zapewnia wszystkich, że się zabawią wesoło.

## *Ze Stowarzyszenia Ojców i Matek Złotej Gwiazdy*

W niedzielę, 28-go kwietnia, zbierzemy się o godzinie 3-ej w sali nr. 4-ty na Stanisławowie na ważne posiedzenie, na które są wszyscy członkowie regularni jak i stowarzyszeni proszeni o łaskawe przybycie. Sprawa nadchodzącego Dnia Wieńczenia Grobów będzie omawiana. — Andrzej Dulski, prezes; Albert Menkicki, sekr. prot.


**Syn Burmistrza, powieść............ 25c**
**Dziennik Związkowy,**
**1406-10 W. Division St., Chicago, Ill**


Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec nasz i dziaduś nasz

## ś. p. Franciszek Krupiński

człon. Tow. Polskich Sokołów na Town of Lake, zam. pnr. 5707 So. Rockwell St., po krótkiej ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 25-go kwietnia, 1940, o godzinie 10:00 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29-go kwietnia o godzinie 9:30 rano, z kaplicy pogrzeb. Henryk A. Patka, narożnik 48-mej i So. Hermitage Ave. do kościoła Św. Jana Bożego a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

**Stanisława** (z domu **Siwińska**) **Krupińska**, żona; **Maria**, córka; **Mieczysław Witowski**, zięć; **Franciszka, Marta i Józefa**, bratowe; **Piotr i Józef Siwińscy**, szwagrowie; **Michał**, brat, w Polsce; **Marta i Dorota**, wnuczki; **Henryk**, wnuk; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Henryk Alwin Patka. (26-27)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i siostra nasza,

## ś. p. Marianna Helińska

członkini Niewiast Różańcowych, Róża 5-ta, Tow. Świętego Józefa, No. 245 Z. P. R. K. w Ameryce, po długiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 25-go kwietnia, 1940, o godzinie 12:30 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29-go kwietnia o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. n. 5235 So. Wolcott Street do kościoła Świętego Józefa a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

**Stanisław**, mąż; **Marianna i Franciszek**, dzieci; **Stefan i Józefa**, **Antoni i Rozalia Witulski**, bracia i bratowe; **Władysław i Józefa Grabowski**, **Ignacy i Marianna Krych**, **Szczepan Krych**, **Marcin i Maria Mokry**, pół-bracia i pół-bratowe; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Józef Pacholski i Syn, 2620 W. 47th Street. (26-27)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, brat i szwagier nasz

## ś. p. Ludwik Noga

członek 64-go Oddziału Zw. Młodzieży Polskiej, zam. pnr. 3953 So. California Ave., po krótkiej ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 25-go kwietnia, 1940, o godzinie 10:00 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29-go kwietnia o godzinie 9:30 rano, z kaplicy pogrzeb. pnr. 2959 W. 43-cia ul. do kościoła Św. Pankracego a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

**Marianna** (z domu **Kazanecka**), żona; bracia i siostry w Polsce; **Stanisława i Ludwik Kazanieccy**, **Bronisława i Stanisław Tomal i Barbara i Jan Grudzień**, szwagrowie i szwagierki; **Wiktoria i Jan Banach**, kuzyni; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisł. Fortuna, 2959 W. 43rd St., telefon Lafayette 7781. (26-27)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza

## ś. p. Maria Misiukanis

**(Z DOMU MANIURKA)**

Człon. Bract. Niew. Różańca Św. 1-go Drzewa, 5-tej Róży, Tow. Polek Imienia Marii No. 38 Z. P. R. K. i Tow. Polek Św. Jadwigi przy par. Św. Jadwigi, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami dnia 24-go kwietnia, 1940 roku, o godzinie 7-mej wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29-go kwietnia, o godzinie 10:30 rano z domu żałoby pnr. 2536 W. Palmer ulica do kościoła Św. Jadwigi a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

**Franciszka, Jan, Maria, Wiktoria i Józefa**, dzieci; **Adolf Andracki**, **Jan Pawełko**, **Michał Pawlak i Edward Zygowicz**, zięciowie; **Bronisława** (z domu **Schutt**), synowa; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Brunswick 3318.

Pogrzebem zajmuje się C. E. Knakiewicz, 2041 Dickens ave. (26-27)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz,

## *Ś.p. Leopold Zwirowski*

członek Tow. Arcybiskupa Cieplaka nr. 800 Z.P.R.K., po ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 26 kwietnia, w średnim wieku. Zamieszkiwał pnr. 1507 N. Ashland Avenue.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29go kwietnia, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 1123 Noble ulica, do kościoła Św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha, na parcele familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni: **Karolina Zwirowska (z pierwszego męża Mirocha)**, żona; **Andrzej Mirocha, Helena Mirocha**, synowa i wnuczek; **Wanda, Rozalia, Władysław, Czesław, Stefania i Dorota**, dzieci; **Maria Karp**, siostra; **Karol i Jan**, bracia; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Makarski i Syn, 1123 Noble ul. Telefon Armitage 1921.

## *PODZIĘKOWANIE*

Niniejszym pragniemy podziękować wszystkim krewnym, znajomym i przyjaciołom, którzy raczyli oddać ostatnią usługę ziemską najdroższemu synowi naszemu,

## *Ś. p. Władysławowi Bartkowiakowi*

a mianowicie Wiel. Ks. Alojzemu Przypysznemu za wyprowadzenie zwłok z zakładu pogrzebowego do kościoła i za odprawienie Mszy Św. w asystencji wielebnego duchowieństwa z Helenowa; Czcigodnym Siostrom Felicjankom z Helenowa za udekorowanie ołtarzy; organiście p. Janowi Dendorowi za grę na organach; p. Zofii Mazurkiewicz za śpiew; pogrzebowemu E. A. Kirstenowi za umiejętne pokierowanie pogrzebem; tym co nieśli trumnę; tym co nadesłali kwiaty, bukiety duchowne i tym, którzy wyrazili swe współczucie: jednym słowem wszystkim, którzy w jaknajmniejszy sposób przyczynili się do upiekszenia pogrzebu ś. p. Władysława, składamy szczere słowa staropolskie "Bóg zapłać."

W smutku pogrążeni:
**Wincenty i Stanisława Bartkowiak**, rodzice.

## *PODZIĘKOWANIE*

Niniejszym pragniemy podziękować wszystkim krewnym, znajomym i przyjaciołom, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia pogrzebu najdroższego męża mego i ojca naszego,

## *Ś. p. Józefa Dropiewskiego*

a mianowicie, Ks. Edw. Bujalskiemu za wyprowadzenie zwłok z zakładu pogrzebowego do kościoła i za odprawienie Mszy Św.; organiście p. Wiedemanowi za grę na organach i śpiew; członkom Tow. Agatona Gillera, gr. 111 Z.N.P., za niesienie trumny oraz p. Wieczorek za mowę na cmentarzu; pogrzebowemu K. Luka za umiejętne pokierowanie pogrzebem; tym co nadesłali kwiaty i bukiety duchowne; wogóle wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia pogrzebu składamy staropolskie "Bóg zapłać."

W smutku pogrążeni:
**Marianna Dropiewska**, żona; wraz z dziećmi.

## *PODZIĘKOWANIE*

Niniejszym pragniemy wyrazić nasze najszczersze podziękowanie wszystkim krewnym, znajomym i przyjaciołom za oddanie ostatniej usługi najukochańszej córce i siostrze naszej,

## *Ś. p. Dolores F. Kołodziej (Kellogg)*

a mianowicie, Wiel. Duchowieństwu z parafii Św. Kazimierza za odprawienie ceremonii liturgicznych; członkom towarzystwa; paniom za odmówienie różańca świętego; tym co nieśli trumnę; tym co nadesłali kwiaty i bukiety duchowne; pogrzebowemu Janowi J. Fruzyna za umiejętne kierowanie pogrzebem; tym co odwiedzili zwłoki w zakładzie pogrzebowym; wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia pogrzebu ś. p. Dolores, zasyłamy nasze najserdeczniejsze podziękowanie staropolskim Bóg zapłać.

W smutku pogrążeni:
**Jan i Marianna Kołodziej**, rodzice; wraz z całą rodziną.

## PODZIĘKOWANIE

Dotknięci bolesną stratą po śmierci najukochańszego męża mojego, ojca i dziadka naszego,

## Ś. p. Wincentego Śniegowskiego

pragniemy z głębi serca wyrazić nasze najserdeczniejsze podziękowanie wszytkim tym, którzy wzięli udział w Jego pogrzebie. Najpierw dziękujemy Wiel. Ks. F. Ścieszka za odprawienie Mszy żałobnej; organiście p. Sobolewskiemu za odśpiewanie hymnów rekwialnych; członkom Tow. Tysiąc Walecznych, gr. 1378 Z.N.P. i Dworu Św. Jadwigi, nr. 918 Z.K.L. za ich udział w pogrzebie; tym, co nadesłali kwiaty i bukiety duchowne; pogrzebowemu P. Patka i Synowie za umiejętne kierowanie pogrzebem; wogóle wszystkim, którzy czy to przez odwiedzenie naszego domu i zwłok naszego drogiego zmarłego, czy to przez udział w kościele lub na cmentarzu współczucie nam okazali w tej ciężkiej dla nas chwili, serdecznie dziękujemy staropolskim "Bóg zapłać."

W smutku pogrążeni:

**Franciszka**, żona; wraz z dziećmi.

**ZAWIADOMIENIE**

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój

## *ś. p. Adam Boszko*

Zamieszkiwał pnr. 1715 No. Hoyne Ave., po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 26go kwietnia, 1940, o godzinie 11-tej wieczorem, w średnim wieku.

Zwłoki spoczywają w zakładzie pogrzeb. p. n. 1341 No. Western Ave.

W smutku pogrążona:
**Żona.**

Bliższe szczegóły o pogrzebie podane będą w nekrologu w poniedziałek.

Po informacje telefonować: Brunswick 2445.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i prababcia nasza

## *ś. p. Anna Moravec*

po długiej i ciężkiej chorobie pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 27-go kwietnia 1940 roku, o godzinie 12-ej w nocy, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 30-go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4719 S. Ridgeway avenue, do kościoła Św. Brunona, a stamtąd na cmentarz Św. Marii.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

**James i Elsie**, dzieci; **Franciszek Jasalsky**, zięć; **Zofia i Edith**, synowe; wnuki, wnuczki i prawnuki; wraz **z całą** rodziną.

Pogrzebowy W. Pomierski, tel. Yards 6424. (27, 29)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i siostra nasza

## *ś.p. Helena Jakubowska*

członkini Bractwa Niewiast Różańcowych przy parafii Najśw. Marii Panny Anielskiej 19-ta Róża, 2-gie Drzewo, i Klubu Patriotycznych Polek, Gr. 579 Z. N. P., (zamieszkiwała pnr. 2623 Hirsch ul.), po długiej i ciężkiej chorobie pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 25-go kwietnia 1940 roku, o godzinie 8:30 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 29-go kwietnia, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzeb. pnr. 1410 N. Ashland Ave., do kościoła Najśw. Marii Panny Anielskiej, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

**Franciszek**, mąż; **Zofia, Wanda, Kazimierz, Jan i Władysław**, dzieci; **Antoni Mazorowski**, brat; **Józefina**, bratowa; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się B. B. Drabański, tel. Arm. 2934.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz

## *ś. p. Władysław Zmuda*

członek Bractwa Św. Józefa, Tow. Św. Stanisława Kostki No. 505 Z. P. R. K., Tow. Ossolińskich, Gr. 1670 Z. N. P. i Klubu Jasło, po długiej i ciężkiej chorobie pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 26-go kwietnia 1940 roku, o godzinie 7:15 rano, w średnim wieku. Zamieszkiwał pnr. 1547 W. Pearson ulica.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 30-go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 742 N. Armour ul., do kościoła ŚŚ. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

**Anna** (z domu **Baca**) żona; **Rozalia**, córka; **Karol i Edward**, synowie; **Stefania**, synowa; szwagrowie, szwagierki, kuzyni i kuzynki.

Pogrzebem zajmuje się Pinkos, tel. Hay. 0254.


**Powierzając —**

nam kierownictwo pogrzebu tych najdroższych, którzy opuszczają ten padoł płaczu, pewni możecie być, że wykonane będą nawet najmniejsze obowiązki. Przede wszystkim, pewni możecie być, że osoba ta, która opuściła ten padoł płaczu otrzymała taką ostatnią przysługę na jaką sobie rzeczywiście zasłużyła. Najskromniejszy pogrzeb, kierowany przez Pogrzebowego Kirstena, staje się najokazalszym. Do tego przyczyniają się w wielkiej mierze nasze nowoczesne przyrządy oraz piękna kaplica, która jest włączona bez dodatkowej opłaty.

**EDWARD A. KIRSTEN**
**POLSKI POGRZEBOWY I BALSAMATOR**
**1006 N. WESTERN AVE., BLISKO AUGUSTA BLVD.**
**TELEFON ARMITAGE 3378 lub 3379**


# PRACA

## PRACA MĘSKA

SPRZEDAWACZY trunków, chętnych do zgłaszania się do tawern. Pensja na początek. Podać doświadczenie w interesie tawernianym. Pisać, Box 5, Dzien. Związk., 1406 W. Division St.

## POSZUKUJĘ WSPÓLNIKA

POTRZEBNY jest wspólnik na farmę. Józef Tuskiewicz, So. Plymouth, N. Y.

## PRACA ŻEŃSKA

POTRZEBA kobiety lub dziewczyny do ogólnej domowej roboty na noc do domu. Język angielski nie wymagany. Albany 6984.

POTRZEBA dziewczyny 17 do 22. Do lekkiej domowej pracy. Jedno dziecko. Zostać. Hollycourt 8510.

SZKOLNEJ DZIEWCZYNY do pomocy matce na koniec tygodnia, jedno dziecko, dobry dom. 1529½ Estes Ave. Mrs. Cooper.

KOBIETY do pracy domowej. Mieszkająca w pobliżu ma pierwszeństwo. 5 dni w tygodniu. Zgł. się w niedzielę. 868 N. Mozart St.

DOŚWIADCZONEJ DZIEWCZYNY do ogólnej domowej pracy. Własny pokój, bez gotowania. $8 Musi lubić dzieci. Edgewater 4825.

POTRZEBA operatorek do szycia przodów na Merrill maszynie. Tylko doświadczonych. 311 N. Desplaines St., 6te piętro.

POTRZEBA DOŚWIADCZONYCH OPERATOREK do szycia spodni. Trouser Manufacturing Co., 310 So. Green St.

## SZKOŁY

TERAZ jest najlepsza sposobność wyuczyć się balwierstwa. Obecnie cena jest zniżona, wpłata mała. Tri-City Barber College, 610 W. Madison, 803 So. State.

## KANARKI

GWARANTOWANE śliczne śpiewające kanarki, wszystkie kolory, w doskonałym śpiewie. Jeżeli kanarek którego wybierzecie nie będzie zadowalniający, możecie go zwrócić w przeciągu jednego tygodnia a wasze pieniądze zostaną wam zwrócone. Franks Bird Store, 1510 Cullerton St.

## BONDY—MORGECZE

KUPUJEMY **morgecze z proc. płaconym albo niepłaconym, realnościowe bondy, certyf. i stocks. Pożyczamy pieniądze na pierwsze morgecze. Opalka & Co., Inc., 100 W. Monroe Room 1401, State 1409.**

PRYWATNA osoba potrzebuje $2,-500 na pierwszy morgecz od prywatnych ludzi—budynek znajduje się w okolicy Logan Square. Telefonować Armitage 3131.

**PIERWSZE MORGECZE**
na sprzedaż na dobrych zabezpieczonych posiadłościach $1,000 do $5,000, 5 do 6%. Central 5225.

## SZPITALE


**Ośrodek Zdrowia**

| | |
|---|---|
| MIGDAŁKI usuniemy za.......... | $13.50 |
| POŁÓG w szpitalu .......... | $50 |
| HEMOROIDY, 1 dzień w szpitalu.......... | $15 |
| REUMATYZM prędka ulga .......... | $2 |
| LECZENIE WSZELKICH CHORÓB z egzaminacją i z lekarstwem .......... | $1 |

**Douglas Park Hospital**
**1900 S. Kedzie Ave., Chicago**


## LECZNICE


**Strupy, Rany, Wrzody**

Maść i płyn Darmela pomaga w leczeniu cieknących ran na nogach, także liszaje, pęcherze, świerzbiącą rozdrażnioną lub pękającą się skórę. Piśmienna gwarancja, zgłoszenia do składu. DAR-ME-LA, 1446 N. Western Ave.

**Bóle, Bezwładność**

W rękach, nogach lub krzyżach, jak zawianie, reumatyzm i zaziębienia. Darmela płyn przenika części zbolałe lub zaatakowane, przynosząc natychmiastową ulgę i ukojenie. $1. DAR-ME-LA, 1446 N. Western Ave.


**Popierajcie tych, którzy ogłaszają się w Dzienniku Związkowym.**


**Najlepiej i Najładniej Załatwi Wam Pogrzebową Obsługę**
**W. M.**
**POMIERSKI**

Gdziekolwiek mieszkacie udajcie się do zakładów Pomierskiego w razie śmierci w rodzinie a otrzymacie obsługę pogrzebową od najskromniejszej do najwspanialszej po cenach najniższych. Dwie kaplice.

**4748 SO. PULASKI RD.**
**1059 W. 32-ND STREET**
**Tel. YARDS 6424**


# NA SPRZEDAŻ

## FARMY

MAM 5 AKRÓW z nowym domem. 2 pokoje. Na północ od De Motte, Indiana blisko State Rd. 53. Sprzedam tanio za gotówkę. Bez długu, dobra woda. Pisać po szczegóły do Jasper Cooper. De Motte, Indiana.

W MICHIGAN 80 akrów, 7 pok. dom, dobre zabudowania. 2 akry szparagów. 2 akry lasu. W polskiej okolicy. Na spłaty. 65 mil od Chicago. Joseph Gosztala, Kelly Rd., Mishawaka, Ind.

SPRZEDAM tanio 80 akrów. Blisko miasta. Dobra ziemia. Nowe budynki. Proszę się zgłosić zaraz. John Borkowski, White Cloud, Mich.

I AKROWA kurza farma, dom, 2 kurniki. Wszystkie ulepszenia założone. Tanio. 8120 W. 46th Street, Lyons, Ill.

100 AKROWA FARMA. W Price pow Wisconsin. 8 mil do powiatowego miasta. 8 pok. dom. Stajnia z Gothic dachem. Budynek mieszczący 600 sztuk drobiu. Abuts Federal Forest okolica; Dobra zwierzyna, myślistwo, rybołóstwo pstrągów. $4,000. Gotówką $800, reszta 30 lat. 4%. B. C. Alm, Barron, Wisconsin.

"COUNTRY LANE" farmerska posiadłość, ćwierć mili w głąb, frontem do szerokiej brukowanej drogi, blisko szkoły, elektryka, na południowy zachód od Palos township. Ze stratą $650, $250 gotówką, $10 miesięcznie. Pisać Box 2415, Dzien. Związk., 1406 W. Division.

W NOWOCZESNYM stylu dom, wielka ogrodowa farma. Wnętrze domu może być przerobione na 6 pokoi, brukowana droga, z gazem, elektryką, blisko szkoły i omnibusu, kilka minut na półn. zachód od Oak Park. Cena $1,500, $225 gotówką. $18 miesięcznie. Można objąć zaraz. Pisać Box 2416, Dzien. Związk., 1406 W. Division st.

TUŻ przy głównej drodze, na północ od Westchester. Ulepszona ogrodowa farma, dobry dom może być przerobiony na 6 pokoi, elektryka, gaz, podwójnej szerokości konkretowa droga. Cena $2,000, $300 gotówką, $25 mies. Pisać Box 2417, Dzien. Związk. 1406 W. Division.

NASZE "Wellington" ogrodowe farmy, brukowana droga. elektryka, blisko omnibusu i publicznej szkoły, tuż przy Grand Ave. na wschód od Wolfe Road (4 mile do Harlem Ave.) Cena $375. Potrzeba $100 gotówką. Pisać Box 2418, Dzien. Związkowy, 1406 W. Division St.

W CZYSTEJ okolicy tuż przy 95th St. dzielnicy, w pobliżu Oaklawn, blisko wielkiej nowej szkoły; ogród, brukowana droga, elektryka, trochę drzew, ze stratą około 20,000 kwadr. stóp, zatwierdzone przez wydział zdrowia. Cena $375, $75 gotówką, $5 miesiecz. Pisać Box 2419, Dziennik Związkowy, 1406 W. Division st.

14 AKROWA owocowa farma w So. Michigan. Blisko miasta. G. Hampel, 2 bloki na wschód od koleji. Buchanan, Michigan.

KURZA FARMA, 80 akrów, 6 mil od Jeziora Michigan. 11 pok. nowoczesny dom. Stajnia 65x85; budynek z biurem. Kaflowe silo; 10 kurników 18x50, kaflowa wylęgarnia 32x80 z inkubatorem na 36,000 jaj w ruchu, wszystkie budynki z urządzeniem i w pierwszorzędnym stanie $18,000. Na spłaty lub zamianę. Także kilka uprawnych i owocowych farm. A. B. C. Realtors, 204 State Street, Grand Rapids, Mich.

6 POK. DOM, wszelkie wygody. Garaż, 1 akr. ziemi. Głęboka studnia, $4,500. J. Dunlop, Claredon Hills, Ill.

6 POK. STUCCO DOM. Ogrzewany gorącą wodą. Garaż na 3 auta. 60x20. kurnik, bieżąca woda. Elektryka, 5 akrów, żyzna czarna ziemia. Niskie podatki. 20 minut do 63rd Halsted. Na spłaty. Chas. C. Cross, 2417 W. 79th St. Hemlock 4200.

WYJĄTKOWO dobra farma około 2 akry, droga świeżo ulepszona (bez kosztu), elektryka, kilka minut do Irving Parku i Harlem Ave. Cena teraz $575, $150 gotówką reszta miesięcznie. Pisać Box 2420, Dz. Związkowy, 1406 W. Division st.

NOWY 6 pok. pojemności wiejski dom, nowoczesna łazienka, woda, sanitarny system, cały dekorowany. Ładny ogród, przy głównej East, West Blvded highway tuż za Park Ridge dzielnicą. Cena $2,975, $20 mies. Dogodna pierwsza wpłata. Pisać Box 2421. Dzien. Związk. 1406 W. Division St.

ULEPSZONA FARMERSKA posiadłość; tuż na południe od Lawrence Ave. wraz z dosyć dużą ogrodową farma przy brukowanej drodze, dobry dom, można przerobić na 6 dobrych pokoi, blisko szkoły, elektryka. Cena $1,875, $275 gotówką, $25 mies. Można objąć 15-go maja. Pisać Box 2422, Dzien. Związk. 1406 W. Division.

## LETNISKA

**COTTAGE Z FRONTEM DO JEZIORA, $1,500.** Sprzedam ze stratą wygodny cottage, izolowany celotex, przy ślicznym jeziorze z piasczystym podłożem z dopływem wody ze strumyka. Lota 78 stóp frontu posiadłośc dobiega aż do brzegu wody. Mała wpłata. Reszta na spłaty. Pisać Box 2414, Dzien. Związk., 1406 W. Division.

14 POK. LETNISKO. Na sprzedaż ze wszystkim umeblowaniem. Przy Fox Lake. Tel. Fox Lake 2643, w niedzielę.

**LETNISKO**
Na sprzedaż blisko Chicago w ślicznem położeniu nad pięknym jeziorem obok pola golfowego, dwa hotele o 33 kompletnie umeblowanych pokojach. Restauracja, dom na tawernę, sprzedam tanio. Powód sprzedaży na miejscu. Po bliższe informacje zgłosić się 1355 N. Oakley Blvd.

DOBRY dom letni przy Bangs Lake, Wauconda, tanio. Pisać Box 20, Dz. Związkowy, 1406 W. Division.

WIELKA dobra zalesiona lota, blisko jeziora. Sprzedam ze stratą. Pisać Box 15, Dzien. Związkowy, 1406 W. Division St.


**Wobec szczucia na Polaków w Ameryce postanowiliśmy rozpowszechnić za cenę kosztów przesyłki.**

**KONSTYTUCJĘ STANÓW ZJEDNOCZONYCH**

**Książka, którą sprzedajemy po 25c wysłaną będzie każdemu kto nadeśle znaczek pocztowy za 5c TYLKO.**

**DZIENNIK ZWIĄZKOWY**
**1406-10 W. Division St., Chicago, Ill.**

# BARTEK BIEDA

## Hrabia? Powiesił się! T. KANTOR i W. KRASSOWSKI

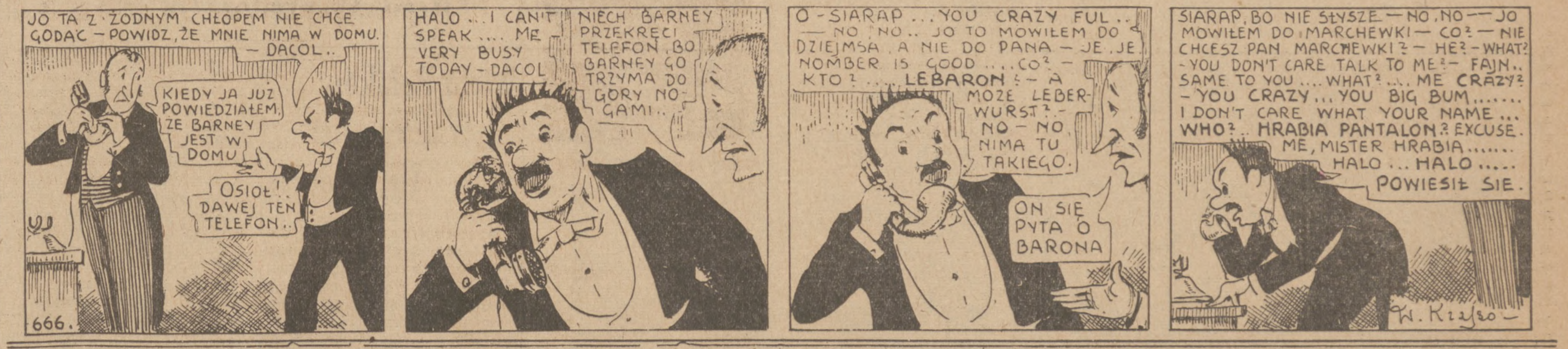


# NA SPRZEDAŻ

## DOMY

### Trzy Wielkie Taniości

Dwu piętrowy drewniany byznesowy dom, skład i 6 pokojowe mieszkanie na California Ave. blisko North Ave. Cena **$3,000**

Murowany dom, 6 pokojowy, furnesem ogrzewanie, 1 automobilowy garaż, Altgeld ul. Cena **$2,500** Gotówki potrzeba $1,000.

Trzy piętrowy murowany, 3x6 pokojowe mieszkania, parą ogrzew. Fairfield Ave. Cena **$6,900**

**WM. KOLACEK & SON**
2082 MILWAUKEE AVE.
Humboldt 0043

3 MIESZK. DOM, 4 pok. mieszkania. Asbestos shingles. Konkretowy fundament. Prywatny właśc. $3,750. W dobrym stanie. 5008 S. May.

WŁAŚCICIEL wyjeżdża z miasta. Musi sprzedać, 8 pokoi, 4 wielkie sypialnie. Furnes. Lota 40x144. Garaż na 2 auta. Nowo dekorowane. 7712 Emerald Avenue.

TANIOŚĆ — Zobaczcie 5838 N. Mason Avenue. 6 pok. murowany dom, $5,000. Dachówką kryty dach, w dobrym położeniu.

MUSZĘ sprzedać ze stratą nowoczesny 6 i 6 pok. budynek. Szafkowe zlewy z podwójnym drain. Elektryczne lodówki. Zamknięte werandy. Balie do prania. 1-sze piętro, 1818 N. Keeler.

MUROWANY budynek. 12 pokoi. Garaż na 2 auta. $1,000 wpłaty. Ze stratą jeżeli będzie sprzedane zaraz. $5,500. Odpowiednie na rooming house. 354 Wisconsin St. Diversey 4266.

NA KAZIMIERZOWIE. Spadkobiercy muszą sprzedać 2 murowane domy 2x6 i 1x4, jasne pokoje, żadna umiarkowana oferta nie będzie odrzucona. 2215 S. Spaulding Avenue. Crawford 4395.

**AVONDALE**
3 po 4 nowoczesny murowany dom i bezment, garaż, lota szeroka, spadkobiercy sprzedają tanio. Cena $6,250.00. 2850 N. Ridgeway Ave.

5 POK. MUROWANY bungalow, weranda do spania; ogrzewanie gorącą wodą, garaż na 2 troki; nowy dach; blisko szkół, kościołów i dzielnicy handlowej, w doskonałym stanie, dobre warunki spłat. 814 N. Lawndale.

3 MIESZK. MUROWANY budynek p. n. 2039 Walton st. — 6 pokoi i 2 mieszk. Murowany budynek p. n. 2035 Walton St. 7 pokoi. Po informacje zob. się z B. G. Anderson, 2127 Iowa St. lub tel. Humboldt 0902.

## ZAMIANA

3—5 murowany, rent $80, zamienię za bungalow. 4—4 ogrzewany, zamienię za grosernię lub farmę. Małą grosernię — zamienię, dam dopłatę. Wilk, 4633 Fullerton Ave.

## DO WYNAJĘCIA

### DO WYNAJĘCIA

**MIESZKANIA, SKLEPY i GARAŻE, w każdej dzielnicy miasta Chicago, duże, małe, piecem lub centralnie ogrzewane. — Zgłoście się do:**

**Biura Realnościowego**
**ZWIĄZEK NARODOWY POLSKI**
1514-20 W. DIVISION UL.
Telefon Armitage 0700

SKLEP do wynajęcia rogowy, 1 pokój. Blisko wyższej szkoły. 4725 S. Halsted. Republic 7914.

5 POKOI na pierwszym piętrze, ogrzewane gorącą wodą. 1512 N. Leavitt St.

2039 N. ST. LOUIS, nowy nowoczesny narożnikowy budynek, 4 pokojowe mieszkanie, wielkie i przewiewne. $40.00. Frigidaire.

1660 S. CHRISTIANA AVE. Blisko Ogden Ave. 7 pokoi. ogrzewane parv. $35. Oddekoruję. Zob. się ze stróżem.

## SALA DO WYNAJĘCIA

DO WYNAJĘCIA VIKING HALL na Wesela, Bankiety, Tańce; długa bara i kuchnia. Z kompletnym urządzeniem. Niski czynsz. 2741 W. North Ave., blisko California.

## KONTRAKTORZY

Reperujemy i Kładziemy
NOWE DACHY
Wykonujemy wszelkie roboty blacharskie
**S. C. LEŚNIAK**
**1802-1806 W. 18th St.**
Telefon CANAL 0569
Obliczenia darmo. — Ceny niskie. Robota gwarantowana.

### KOMINY

Czy macie kłopot z kominami, jesteśmy eksperci. Teraz macie sposobność wyfugować swój dom. Zaoszczędzicie dużo ciepła. Reperujemy również dachy. Poradzimy darmo.
**J. KOWALSKI**
1543 Thomas Ulica
TEL. ARMITAGE 4820

### KONTRAKTOR

BUDOWNICZY
J. W. GOLANKA
Przerabiamy Store Fronts
oraz wszelkie roboty budowlane wykonujemy po niskich cenach.
SUPERIOR CONSTR. CO.
Tel. Buckingham 8563

BUDOWNICZY, który niezadługo zacznie budować w dobrej dzielnicy na przedmieściu będzie miał na sprzedaż Pierwsze Morgecze straight lub pre-payment. Pisać C & W Construction Co., 1708 W. Van Buren.

# NA SPRZEDAŻ

## DOMY

### Zamiast Lokatorem, Bądź Właścicielem Swojego Domu!

**Obróć Czynsz za Mieszkanie. Jako Spłaty Na Swój Dom**

Mała wpłata, a balans na miesięczne spłaty $8.00 od tysiąca—są to łatwe warunki, na których możesz nabyć sobie dom. Związek oferuje wam następujące budynki bardzo tanio:

**2107 West 19th St.** 2-piętr. drewn. budynek—sklep i 3 po 4.

**3306 N. Drake Ave.** 2-piętr. drewn. budynek—2 po 4; także 2-piętr. drewn. budynek—1 po 4 i 1 po 6.

**1735 Crystal St.** 2-piętr. mur. budynek—2 po 4; także mur. budynek z 4 pokojami.

**3522-28 S. Artesian Ave.** 2-piętr. mur. budynek—6 po 5 i 2 po 6.

**3222 N. Drake Ave.** 2-piętr. drewn. budynek—2 po 4.

**3236 W. Huron St.** 3-piętr. mur. budynek—sklep, 1 po 4 i 2 po 6.

**3712-14 Belmont Ave.** 2-piętr. mur. budynek—sklep, 1 po 5 i 2 po 4; także 2-piętr. mur. budynek—sklep, 1 po 5 i 2 po 4.

**1017 N. Winchester Ave.** 2-piętr. drewn. budynek—2 po 4; garaż na 2 auta.

**4144 West 47th St.** 1-piętr. mur. budynek—sklep i 5 pokoi gor. wodą ogrzew.; garaż na 2 auta.

**2446 Haddon Ave.** 2-piętr. mur. budynek—1 po 4, 1 po 5, 1 po 6 parą ogrzew.

**1000 N. La Vergne Ave.** 2-piętr. mur. budynek—6 po 4; parą ogrzew.

**4566 McVickers Ave.** 6-pok. mur. "bungalow"; gor. wodą ogrzew.

**3715 N. Cicero Ave.** 4-pok. drewn. "cottage".

**3453 N. Neenah Ave.** 5-pok. drewn. "bungalow"; gor. wodą ogrzew.; garaż na 2 auta.

**1421 N. Wood St.** 5-pok. mur. "cottage"; gor. wodą ogrzew.; garaż.

**2447-49 W. 50th St.** 5-pok. mur. "bungalow"; także 5 pok. w suterynie.

**4239 Crystal St.** Drewn. budynek—2 po 4.

**2130 Cortez St.** 2-piętr. mur. budynek—3 pokoi; gor. wodą ogrzew.; garaż.

**2218 Parkside Ave.** 2-piętr. mur. budynek—2 po 5; garaż na 2 auta.

**3130-2 N. Spaulding Ave.** 2-piętr. drewn. budynek—2 po 5; gor. powietrzem ogrzew. na 1ym; garaż.

**Po dalsze informacje prosimy zgłaszać się do:**

**Związku Narodowego Polskiego**
BIURO REALNOŚCIOWE
**1514-20 W. Division**
Telefon Armitage 0700

### HANSON PARK
### NIEBYWAŁA TANIOŚĆ!

6 pokojowa murowana rezydencja, ogrzew. gorącą wodą, garaż i oszkl. weranda, blisko kościoła i szkoły parafialnej. Nowa i piękna okolica. Podatki i asesmenty opłacone.— Wpłaty $1,500. Cena **$4,700**
**F. PAWŁOWSKI, JR.**
5757 FULLERTON AVE.
Berkshire 0214

TANIO 7 pok. murowana rezydencja, obicia z twardego drzewa. Ogrzewana gorącą wodą. Także murowany skład, wynajęty. Bernstein's, 6152 S. Halsted St.

SPADKOBIERCY muszą sprzedać ze stratą 2 piętr. drewniany, 6 i 6 pokoi, $1,700. 1844 N. Mozart Street. Keystone 5436.

DOM na sprzedaż — murowany bungalow, 5 pokoi, weranda do spania. Garaż na 2 auta. 30 stopowa lota. Cena $4,450.00 na spłaty. 4441 Iowa St. Telefon Sunnyside 3153.

FIRMA hipoteczna sprzeda stróżowi lub nabywcy z małą inwestycją 6 do 24 mieszk. budynek. 15% wpłaty. Pokój 1145, 111 Washington.

DWA po 4, drewniany, parą ogrzewany, z automatycznym ładownikiem; dochodu $65.00 miesięcznie. 2215 N. Knox Ave. Agenci wykluczeni.

### TANIOŚĆ $7,900

938 N. Damen Ave. 5 mieszkań i skład, $1,400 dochodu. Telefonować w poniedziałek rano Canal 6117.

$300 WPŁATY — 4 po 4 murowany. Cena $2,250.00. Reszta na spłaty. Hladik, 3117 Lake.

1½ PIĘTROWY, asbestos shingles, 4 i 5 pokoi, $3,100.00. 5342 S. Wolcott ul.

**JEST TO TANIOŚĆ?**
Co możecie kupić za $4,950 na spłaty. Pomyślcie tylko — 10 pok. 2 piętrowy drewniany dom na wielkiej locie w najlepszej okolicy w Austin, jeden blok od Washington Blvd. "5400 West". Blisko Oak Parku. 5 pokoi i łazienka na 1-ym piętrze. 5 sypialni i łazienka na 2gim piętrze. Idealny dom dla wielkiej rodziny lub można odnajmywać parę pokoi i mieć dobry dochód. Ogrzewane gorącą wodą. Garaż na 2 auta. Omnibusowa, tramwajowa i "L" transportacja. Po bliższe szczegóły pisać lub telefonować do W. R. Lemke, 3638 N. Keeler Ave. Tel. Avenue 1924.

2 MIESZK. budynek. 7 pok. mieszkania. Garaż na 2 auta. furnesy. Doskonała transportacja. 4143 Gladys. Van Buren 2943.

1918 S. DRAKE AVE. 8 pok. murowany dom. 2 łazienki, wielki bezment. Zasiatkowana weranda. — W bardzo dobrym stanie. Garaż na 1 auto. Lawndale 4532. Harrison 5947

8 POK. REZYDENCJA. 4 sypialnie. Ogrzewana furnesem. W doskonałym stanie. Wszelkie ulepszenia. Dobra transportacja. Blisko składów, szkół, kościołów. 4036 North Lawler Ave. Kildare 3130.

6 POK. drewniany bungalow. Ogrzewany gorącą wodą. Lota 36x147, $3,750. $750 wpłaty. Zgł. się 7055 Belmont.

# NA SPRZEDAŻ

## DOMY

### 10% Wpłaty 4½ Procent

**Reszta Mies. lub Wszystko**
Jeżeli poszukujecie bungalow, dwu mieszkaniowego domu, rezydencji lub większej dochodowej posiadłości
Przyjdźcie do nas. Jesteśmy agentami H. O. L. C. i Kompanii Asekuracyjnych.
**E. GLENICKI & CO.**
1200 N. Ashland Ave.
Tel. Brunswick 1500
Tel. Palisade 8450

BUNGALOW 6 pok., pokoik u góry, oszklone werandy, w par. św. Konstancji, nowy furnes; warto zobaczyć, w Jefferson Park. 5819 W. Wilson Ave.

NA SPRZEDAŻ 5 pokojowy dom z basementem, gorącą wodą ogrzewany, i garaż Cena $2,850, pnr. 2123 W. 50th Pl.

2 PO 5 MUROWANY, kąpiele. Cena $2,000. — 3 po 4 i bezment, murowany. Cena $4,300. Zurek, 2032 Rice Ul.

PIĘKNY murowany 5 pokoj. Bungalow z garażem na 2 auta, w nowej okolicy. Sprzedam za $4,700. 2433 So. Pulaski Rd.

TANIOŚCI! 2602 W. 21st Place 6 mieszk. budynek i narożnikowa lota. 2847 W. 24th Blvd. 2-6 pok. mieszkania, ogrzewane gorącą wodą, garaż na 3 auta. Koruna Savings and Loan Assn. Tel. Rockwell 0538.

JEDEN i PÓŁ piętrowy pół-murowany i pół-drewniany dom, 5 nowoczesnych pokoi, góra nie wykończona. Ogrzewany gorącą wodą, weneckie zasłony, wysoki basement. Małe podatki, dobra transportacja. Cena $3,950, wpłata $800. C. A. Austin, 3831 N. Odell Ave., między Irving Pk. i Addison ul.

7 POKOJOWE bungalow wodą ogrzewane. Garaż. $4,750.00. Swiech, 4812 So. Pulaski Rd. Tel. Virginia 1155.

5 POKOJOWY murowany dom, ogrzewany, przy Humboldt Pk. 3356 Potomac Ave.

NA SPRZEDAŻ: 2 piętrowy drewniany budynek, z bezmentem, w dobrym stanie, 5 i 5 pokoi, ogrzewane piecem, blisko North Ave. i Larrabee St. Właściciel musi sprzedać. Tanio. OTTO FETTING, 4906 W. Strong St. Tel. Kildare 9748 — Central 1029.

AVONDALE! Wdowa chce sprzedać dwa 2-piętrowe domy na jednej locie. Dobry dochód. 3 po 4, 1 po 6. Agenci wykluczeni. Telefonować w tygodniu. Spaulding 8288 po 6ej. 3048 N. Drake Ave.

DWU MIESZKANIOWY murowany budynek 5 i 6 pokoi, furnesem i piecem ogrzewany, w dobrym stanie, przy 3 liniach tramwajowych. Cena $5,000. $2,750 gotówką, reszta H O L C. Właściciel 1242 No. Harding Ave.

7 POK. drewniany dom. Podwójny garaż. Ogrzewany gorącą wodą. Konkretowy fundament. Dobra transportacja. Tanio. South Shore 0674.

MUROWANY 2 mieszk. 5-5 izolowany. Ogrzewane ciepłym powietrzem z mechanicznym systemem ochładzania. Prysznic, zamknięte werandy do spania, markizy, zimowe okna. 35 stopowa lota. Krzewy i drzewa, garaż na 2 auta. Wszystkie asesmenty zapłacone. Cena $8,000. 1320 Wisconsin Avenue, 2gie piętro, Berwyn.

WŁAŚCICIEL wyjeżdża z miasta. Musi sprzedać ze stratą śliczny 6 pok. angielskiego typu murowany bungalow. Łukowe drzwi. Olejowe ogrzewanie gorącą wodą. Zamknięta weranda do spania. Wszystko nowoczene. Otwarte do oglądnięcia. Zgł. się 2322 N. Normandy.

NAROŻNIKOWY 4 miesz. murowany budynek blisko Diversey i Mozart. Ogrzewany gorącą wodą. 4 pok. mieszk. Garaż na 3 auta. W dobrym stanie. Cena $12,000. Wellington 4466.

**DLA WIELKIEJ RODZINY**
7 pok. murowany dom, garaż na 2 auta. 2 zaszklone werandy. Holland furnes. 7748 Evans, Vincennes 2296.

NOWY angielskiego typu 5 pok. murowany bungalow. Wszystko nowoczesne, mieszkalne pokoje, 12x22. Wysokie poddasze. 5745 N. Moody.

2124 N. KEYSTONE. 2 apartament. murowany budynek, 6 i 6 pokoi. Zamknięta weranda. 2 urządzenia do ogrzewania. Garaż na 2 auta.

NAJLEPSZY dom taniej. 10743 S. Central Park Avenue. $900 wpłaty, reszta F.H.A. pożyczka na 20 lat. $51.00 mies. 5 pok. Dutch Colonial stylu murowany dom. Wielka lota.

5 POKOJOWY murowany bungalow i garaż. Wszystkie obicia dębowe. Zaszklona weranda, ogrzewane furnesem. 2 bloki do tramwaju i R. I. stacji. Blisko Loomis St. 1 blok do St. Margareth Par. Cena $6,500. 1349 West 98th Place.

**PO CO PŁACIĆ CZYNSZ?**
Nowoczesne 6 pok. murowane domy. Zupełnie oddekorowane. Nowe kuchnie, elektryczne urządzenia, łukowe drzwi. W doskonałym położeniu. Lota 30x162. Cena $5,250 do $6,000. Dogodne warunki spłat. Można oglądnąć codziennie od 12 w poł. do 9 wiecz. 8806 South Michigan Ave. Stewart 1081.
**CURRAN & CAIN, INC.**
LON. 2821 4545 Broadway.

# NA SPRZEDAŻ

## INTERESY

### Niebywała Sposobność

Z powodu kupienia innego interesu, sprzedam bardzo dobry interes na południowej stronie, istniejący od szeregu lat, w środowisku Polonii. Wielka sala na bale i bankiety, kuchnia zaopatrzona we wszelkie przyrządy. Tawerna dobrze prosperującą. Zgłaszać się:
**F. S. Dziennik Związkowy,**
**1406 West Division Street.**

SALON piękności, najnowsze urządzenia, w polskiej okolicy, wyrobiony interes. Muszę sprzedać ze stratą. Pisać Dz. Związkowy, 1406 W. Division St., Box 10.

TAWERNA i lunchroom przy 3 narożnikach. Ten sam właściciel przez 12 lat. Elektryczna chłodnia butelek, 10 kub. st. elektryczna lodówka, elektryczny wachlarz, radia, towar. Cena $1,575.00. 5107 Archer Ave.

TAWERNA jedna z najlepiej położonych na północno zachodniej stronie, ze stratą. 1622 W. Division St. blisko Ashland.

NA SPRZEDAŻ grosernia, lunch meat, owoce i drobiazgi, wielkie mieszkalne pokoje. 3001 S. Kildare Avenue.

TAWERNA — dobry interes, na Polonii. Tanio. 1668 W. Division st.

TAWERNA na sprzedaż bardzo tanio, $250.00 z całym urządzeniem. Czynsz $30.00. 6 pok. mieszkanie z tyłu Blisko packing house. 3827 S. Emerald Ave.

NA SPRZEDAŻ mała grosernia. Miejsce wyrobione, 3 pokoje i kąpielnia, gorącą wodą ogrzewanie. Rent tani. Tel. Armitage 4130.

TAWERNA na sprzedaż. Bardzo tanio. Dobry intetres. 1655 N. Damen Ave.

**Z WOJCIECHOWA**
Zupełnie urządzony Beauty Shop—robi dobry interes, musi być sprzedany z powodu choroby. Zgłosić się w piątek po 5ej po południu, w sobotę przez cały dzień. Canal 0478.

NA SPRZEDAŻ grosernia i buczernia. Powód na miejscu, Tanio. Telefonować Humboldt 9315.

PIERWSZORZĘDNY interes buczernia i grosernia do sprzedania, nie ma konkurencji. Zgłosić się — 3310 N. Avers Ave.

TAWERNA na sprzedaż albo urządzenie do tawerny. Urządzenie jest w dobrym porządku, prawie jak nowe. Sprzedam tanio z powodu iż wycofuję się z interesu. 8733 Commercial Ave.

GROSERNIA i buczernia na sprzedaż z murowanym budynkiem na 2 piętra, gorącą wodą ogrzewanie, wyrobiony interes, wszystkie urządzenia ochładzane. Tel. Humboldt 1974.

TAWERNA. Dobry wyrobiony interes, sprzedam bardzo tanio, 2014 Potomac Ave.

SKŁAD z Robótkami i Hemstitching. Istnieje 20 lat. Mieszkalne pokoje. Ogrzewane gorącą wodą. Niski czynsz. Polska klientela. Odpowiednie dla polskiego młodego małżeństwa. 1538 N. Western Ave.

TAWERNA do wynajęcia, 4 pokoje, ogrzewane gorącą wodą. Nowe urządzenie, w dobrym położeniu. 2942 W. Pershing Rd.

MIDWEST STORE grosernia i skład mięsa. Cena $3,300. Ogólny obrót około $700 tyg. 3555 Milwaukee Ave. Avenue 3829.

SKŁAD Cukierków, cygar, papierosów, magazynów, dobrze wyrobiony interes. Mieszkalne pokoje. 3418 Lincoln Ave.

DOBRZE opłacająca się nowoczesna tawerna na sprzedaż z powodu drugiego interesu. 434 W. 31st St.

ŚLICZNA kamienna tawerna i restauracja. Ładny kominek i urządzenie. Dobrze wyrobiony interes przy głównej U. S. Highway. Okazałe miejsce. $8,000. Na spłaty. Nowy katalog innych taniości. Farmy, interesy z frontem do głównej drogi. W. E. Muelleder, Hartford, Michigan.

2622 S. PULASKI. Skład obuwia z towarem lub bez. Ogrzewany furnesem. 4 pokoje z tyłu. Sprzedam tanio.

GROSERNIA i market na sprzedaż. Dobrze wyrobiony interes. Beverly 4075. Ze stratą z powodu drugiego interesu.

DELICATESSEN-Grosernia. Mieszkalne pokoje. Czynsz $30.00. Ogrzewane parą. Dobry interes. Elektryczne lodówki. Ze stratą z powodu choroby. 5657 Addison.

TAWERNA na sprzedaż w polskiej okolicy. Warto zobaczyć, bo bardzo tanio. Humb. 2812.

TAWERNA na sprzedaż, dobry interes. Polska okolica. 2459 N. Central Ave. Berkshire 7739.

GROSERNIA i buczernia na sprzedaż. 959 N. Leavitt Street.

ROOMING HOUSE. 11 pokoi. Garaż. Dobry dochód. Ze stratą. $525. 58 W. Erie Street.

PRALNIA i Dry Cleaning Zakład. Dobry interes. Neon szyld. Mieszkalne pokoje. Czynsz $18.00. Wspólnicy nie mogą się pogodzić. Tanio. 1353 N. Noble St.

STAND Z GAZETAMI. $40.00 dochodu tygodniowo. Grand i Crawford. Zgł. się o 11-tej rano.

# NA SPRZEDAŻ

## AUTOMOBILE

### Wiosenna Uprzątająca Sprzedaż

**Wszystkie Auta Gwarantowane. 7 Dniowa Próba Jazdy. Żadna Umiarkowana Oferta Nie Będzie Odrzucona. Darmo 1940 Licensja.**

| | | Z | WPŁATĄ |
|---|---|---|---|
| '39 OLDSMOBILE, 4 drzwiczkowy trunk sedan, radio, ogrzew., najnowszy shift | $495 | " | $200 |
| '39 DODGE, 4 drzwiczkowy trunk sedan, radio, ogrzewacz | $450 | " | $145 |
| '39 PLYMOUTH Deluxe Coupe, dual wyposażenie | $345 | " | $140 |
| '38 CHEVROLET, 5 osobowy sedan, kompletnie wyposażony | $300 | " | $95 |
| '38 DODGE, 4 drzwiczkowy trunk sedan, kompletne dual wyposażenie | $350 | " | $135 |
| '38 PLYMOUTH, 5 osob. Sedan, podwójne wyposażenie | $295 | " | $100 |
| '38 PACKARD Club Coupe, radio i ogrzewacz | $450 | " | $145 |
| '38 BUICK, 7 osobowy, boczne mounts, zupełnie wyposażony | $485 | " | $150 |
| '37 LA SALLE, 4 drzwicz. trunk Sedan, radio i ogrzewacz | $370 | " | $125 |
| '37 DE SOTO, 4 drzwiczk. trunk Sedan, radio i ogrzewacz | $300 | " | $95 |
| '37 DODGE, 5 osob. Sedan, podwójne wyposażenie | $270 | " | $95 |
| '37 PONTIAC SIX, 5 osobowy Sedan, ogrzewacz | $300 | " | $95 |
| '37 PACKARD, 4 drzwicz. trunk Sedan, radio i ogrzewacz | $345 | " | $95 |
| '37 PLYMOUTH, 5 osob. trunk Sedan, zupełnie wyposażony | $250 | " | $125 |
| '37 FORD, 5 osob. Sedan, zupełnie wyposażony | $225 | " | $70 |
| '37 CHEVROLET, 4 drzwiczk. trunk sedan, podwójne wyposażenie | $270 | " | $105 |
| '36 PLYMOUTH, 5 osob. trunk Sedan | $225 | " | $70 |
| '36 PONTIAC, 5 osob. trunk sedan zupełnie wyposażony | $240 | " | $90 |
| '36 FORD, 4 drzwiczk. trunk Sedan De Luxe | $195 | " | $80 |
| '36 DODGE, 4 drzwiczk. trunk Sedan, zupełnie wyposażony | $245 | " | $80 |
| '35 OLDSMOBILE, 5 osob. Sedan, radio | $195 | " | $75 |
| '35 PONTIAC SIX, 4 drzwicz. trunk Sedan, ogrzewacz | $180 | " | $95 |
| '35 FORD, 4 drzwiczk. trunk Sedan, fog lampy i ogrzewacz | $165 | " | $65 |
| '34 CHEVROLET, 5 osob. trunk Sedan, podwójne wyposażenie | $125 | " | $50 |
| '34 PLYMOUTH, 5 osobowy Sedan, De Luxe | $120 | " | $55 |
| '33 BUICK Convertible Coupe, rumble siedzenia, boczne mounts | $160 | " | $80 |
| '32 FORD, 4 drzwiczk. Sedan, De Luxe | $75 | " | $10 |
| '31 CHEVROLET, Deluxe Coupe, radio i ogrzewacz | $65 | " | $10 |

**Do Wyboru 50 Innych Późnych Modeli. Na Spłaty lub Zamianę—Zawsze Otwarte.**

### 2810 W. MADISON

# NA SPRZEDAŻ

## INSTRUMENTY MUZYCZNE

ŚLICZNE SPINET — Najnowszego modelu pianino; słynnego w całym kraju wyrobu; dla odpowiedzialnej osoby chcącej spłacić małą pozostałość po $1.50 tygodn. Zob. Mr. RUSSELL, Credit Mgr., Wabash 6900 Baldwin Piano Co., 323 S. Wabash.

NOWE i używane Spinets, Grand, Studio pianina. Od $65 i wyżej. Na spłaty. Victor Warehouse, 4809 W. Lake st. Zob. się z Mr. Yarus.

MUSZĘ sprzedać stare skrzypce. L. Marning, 1244 N. Avers Ave.

NA SPRZEDAŻ śliczna pearl inlaid koncertyna z futerałem. Telefon Normal 0110.

SPRZEDAM konstantynę 104 klucze, marki International Star, jak nowa. Excelsior Chromatic Accordion na 3 rzędy. J. Pluth, 3800 W. 26th St. Crawford 3801.

## DYWANY

**DYWAN**
**1500 Nowych Dywanów**
**500 Nieodebranych**
**Ceny 50% Zniżone**
**Obcięte do ½**
Wielkie Dywany Tanio
Nieodebrane 6x9, 8x10, 9x12, 9x15, 11x19 Wartości $6 do $60 Teraz $3 do $29
Nowe 6x9, 8x10, 9x12, 12x18, 10½x15 Wartości $20 do $85 Teraz $10 do $42 i wyżej
15, 9x12 Prawdziwych Orientalnych, 50 innych wielkości 2x4 do 11x18 z 40% zniżką
1,000 jardów Kobierców 50c jard i wyżej
**CHECKER CLEANERS WAREHOUSE**
6208-16 SOUTH RACINE
Otwarte Codziennie i 3 Wieczory

## ROZMAITE

### KARTY DO WRÓŻENIA

Cygańskie Karty do Wróżenia — po polsku i angielsku. Opis na każdej karcie. Tylko 50c. Pocztą 55c. Pisz dzisiaj—Zaraz. United Novelty Co. 1119 Milwaukee Ave., Chicago, Ill.

DLACZEGO być głuchym, gdy jest ulga. Pisać Box J., Dz. Związkowy, 1406 W. Division.

PRYWATNA osoba chce kupić auto późnego modelu w dobrym stanie, za gotówkę. Brunswick 3995.

### RUMMAGE SALE

Na Północnej Stronie — Kenwood Center of the Infant Welfare Society of Chicago pnr. 210 W. Monroe St. 29go i 30go kwietnia i 1go maja. Drzwi będą otwarte od 8:30 do 4:30 po południu.

**BEZMENTY NIE BĘDĄ ZALANE**
"Lock-Tite" zapobiega przed zalanym bezmentem. Gwarancja na całe życie. Oszczędne, bezpieczne. The Lock-Tite, 1648 Bosworth ave., Chicago. Przyślijcie pocztówkę.

# NA SPRZEDAŻ

## MEBLE

**BAER STORAGE**
Nie zwlekaj gdyż ceny idą w górę! Na zapasie wielki wybór garniturów do parlorów, jadalni i sypialni; sprężynowe materace po $7.95 tylko, (warte przynajmniej $18.00) Spłaty. Otwarte wiecz. do 10; w niedzielę do 4.
**BAER STORAGE**
1927 MILWAUKEE AVENUE

### 28-MA DOROCZNA WIOSENNA SPRZEDAŻ MEBLI

**3 Piętra Dobrych Mebli**
Muszą być sprzedane po 40 centów na dolarze na łatwe spłaty.

| | | |
|---|---|---|
| 2 sztukowe garnitury parlorowe | $34.50 | do $98.50 |
| 3 sztukowe garnitury do sypialni | $29.50 | do $79.50 |
| 7 sztukowe garnitury do jadalni | $29.50 | do $79.50 |
| 5 sztukowe Dinnette garnitury | $9.50 | do $24.50 |
| Inner sprężynkowe materace | $5.98 | do $19.50 |

Ta sprzedaż odbywa się przez cały tydzień.
**ECKHART PARK FURNITURE CO.**
1650 W. CHICAGO AVE.

Najlepszy zapas nowych okazowych mebli w Ameryce nadszedł do
CENTRAL WAREHOUSE
Furniture Factories OUTLET
do natychmiastowej sprzedaży. Przeglądnijcie te ceny!
61 spręż. materaców, tylko po $4.85
3-szt. o orzech. wykoń. garn. do syp. $24.00
Simmons Beautyrest materac, okaz. $19.00
Zwojowe sprężyny, wszyst. wielk. $3.85
Prawdziwa mohair sofa i fotel, tyl. $39.00
Lounge fotele, w ślicznych desen. $12.00
3-szt. klonowy garnt. do bawialni $29.00
5-szt. dębowy dinette garn., tylko $9.00
8-szt. ogrzech. garnitur do jadalni $42.00
Ogromny wybór różnych sprzętów do każdego pokoju w domu po drastycznie zniżonych cenach.
Darmo dostawa. Za gotówkę lub na spłaty. NIE POTRZEBA NIC ZAŁATWIAĆ Z KOMPANIĄ FINANSOWĄ.
SEELEY 4143.
775 W. JACKSON BLVD.
Sprzedaż ta odbywa się tylko pod powyższym adresem.

**W SCHAULER'S STORAGE**
Piękne meble, ½ ceny. Parlorowe, sypialne, jadalne garnitury, francuskie i nowoczesne, $39-$79.—2-3-4 pokoje, kompletne meble, $59-$89—$139. Chińskie i wschodnie Wilton dywany, wszystkie wielkości, $10—$29. Łatwe spłaty. 4644 N. Western Ave. Otwarte w środy, niedziele do 5-tej.

4 POKOJOWE umeblowanie i pianino. Tanio. Tel. wieczorem i w niedzielę. Edgewater 1359.

MUSZĘ SPRZEDAĆ. Sofę, Studio kanapę. Różne sprzęty. Feldman, 504 Aldine. Lakeview 9252.

**Syn Burmistrza, powieść............25c**
**Dziennik Związkowy.**
**1406-10 W. Division St., Chicago, Ill.**

# NA SPRZEDAŻ

## AUTOMOBILE

### BEZ ŻADNEJ WPŁATY

Jeżeli Macie Zajęcie
**7 DNIOWA PRÓBA JAZDY**
Wasze Auto w Zamianę
**DARMO STANOWA I MIEJSKA LICENSJA**
Plac przepełniony tymi taniościami:
— Wszystkie Sedany —

| | | | |
|---|---|---|---|
| '39 Chevrolet | $495 | '39 Ford De Luxe | $495 |
| '38 Buick | 495 | '38 Dodge | 385 |
| '38 Chevrolet | 365 | '37 Packard | 445 |
| '37 Oldsmobile | 395 | '37 Plymouth De Luxe | 345 |
| '37 Chevrolet | 365 | '37 Ford | 265 |
| '36 Oldsmobile | 325 | '36 Ford | 225 |
| '36 Chevrolet De Luxe | 245 | '36 Ford | 195 |
| '35 Dodge | 195 | '35 Chrysler | 225 |
| '35 Hudson | 145 | '34 Plymouth | 95 |
| '34 Ford | 115 | '34 Dodge | 95 |
| '32 Nash | 45 | '31 Buick | 35 |
| '30 De Soto | 30 | | |

Większość Aut Mają RADIA i OGRZEWACZE
**WILLIAM FEYERBEND**
**7711 STONY ISLAND AVENUE**
ZAWSZE OTWARTE

## AUTOMOBILE

### VESELY BROS.

FORD MERCURY
30-TA DOROCZNA SPRZEDAŻ

| | ZA: |
|---|---|
| '34 FORD Fordor | $115 |
| '35 CHEV. Sedan | $195 |
| '36 OLDS, Coupe, Ogrz. | $295 |
| '36 PLY. R. S. Spe., Ogrz. Rad. | $235 |
| '36 FORD Sed., G. W. Ogrz. | $245 |
| '36 FORD Del. Tud., R., Ogrz. | $185 |
| '37 FORD Del. 4d., Rad., Ogrz. | $365 |
| '37 FORD Tudor, Radio | $295 |
| '37 FORD FORDOR | $335 |
| '37 LaFAY. Cch. Gor. W. Ogrz. | $345 |
| '37 DODGE Tudr. Radio, Ogrz. | $395 |
| '38 Ply Del. 4-d. Trg. G. W. Og. | $435 |
| '38 FORD Del. Coupe, Radio | $445 |
| '38 FORD Del. Tud. G.W. Ogrz. | $415 |
| '38 FORD Del. Tudor, Radio | $435 |
| '38 FORD Del. Sedan | $445 |
| '38 CHEVROLET Sedan | $445 |
| '38 FORD Coupe, Ogrzew. | $395 |
| '38 FORD Coupe, Radio, Ogrzew., Sptl. | $425 |
| '39 FORD Del. Tudor, Radio | $575 |
| '39 FORD Del. Tudor, Ogrz. | $545 |
| '39 FORD Fordor, Radio | $595 |
| '39 FORD Del. Fordor | $625 |
| '39 MERCURY Town Sed. Radio, Ogrzew., W. S. W. | $695 |
| '39 FORD 60 Tudor, Ogrz. | $445 |

GDZIE ODBIORCY PRZYCHODZĄ PONOWNIE PRZYPROWADZAJĄC SWYCH PRZYJACIÓŁ.

### VESELY BROS.

SPRZEDAŻ UŻYWANYCH AUT.
CERMAK RD. przy HAMLIN AVE.
3813-21 OGDEN AVENUE
LAWndale 2420.

**"GOODWILL"**
**AUTOMOBILOWE TANIOŚCI**
GWARANTOWANE NA 90 DNI

| | |
|---|---|
| 1936 Pontiac Trk. Sedan | $295.00 |
| 1935 Terraplaine Sedan | $150.00 |
| 1937 Dodge Trk. Sedan | $399.00 |
| 1935 Ford Sedan | $150.00 |
| 1935 Dodge Trk. Sedan | $195.00 |
| 1937 Pontiac Trk. Sedan | $415.00 |
| 1938 Ford Del. Sedan | $435.00 |
| 1936 Chevrolet Trk. Sedan | $295.00 |
| 1936 Plymouth De Luxe Sedan | $295.00 |
| 1938 Pontiac Coupe | $435.00 |

PRZEZ DOSTAWCĘ NOWYCH AUT
Przyjdźcie i oglądnijcie nasz wielki wybór dobrych odnowionych używanych aut. Wszystkie wzięte w ZAMIANĘ za NOWE Pontiacs.
**LEE MOTORS**
7614-20 S. HALSTED STR.
Autoryzowani Dostawcy Pontiac

## POŻYCZKI

**— POŻYCZKI —**
NA 1-sze i 2-gie MORGECZE.
Szybko i łatwo udzieli.
**PETERS BROS. & CO.**
1647 West 47-ma Ulica
Drugie piętro
(Blisko Marshfield ul.)
Zapytać się o S. J. MATELSKIEGO

KUPUJEMY za gotówkę bondy Northwestern i Home banków i inne Real Estate Gold Bonds i Securities Peoples Investment Co., 1200 North Ashland Avenue. Armitage 0567.

## ZIEMIA DO OGRODU

CZARNA ziemia zmieszana z humusem i peat moss i nawozem. Sprzedawana buszlami lub wozami. 5 buszli za $1.00. 10 buszli $1.50. Dowieziemy gdziekolwiek w Chicago. Wentworth 7942.

## ZAMIANA

### NA ZAMIANĘ

160 akrów farmerskiego gruntu w Minnesota, 1 mila do stacji kolejowej, składu, ½ mili do szkoły i t. d. zamienię za mały dom w Chicago. Rzeczywista sposobność dla wielkiej rodziny. Po bliższe szczegóły pisać lub zgłosić się do Sam Sallup, 2452 N. Drake Ave., Chicago.

## INTERESY

ZAKŁAD REPERACJI i przerabiania obuwia, istnieje od dawna. Dobra sposobność. Muszę sprzedać. 1153 E. 55th Street.

## AUTOMOBILE

### CLARK — MAPLE
### Chevrolet Bargains

Najlepszy wybór używanych aut! Wszystkie maszyny w doskonałym stanie—gwarantowane.

**Typowe Taniości**

| | |
|---|---|
| '39 CHEVROLET, Sedan kufer, mało jeżdżony, oryginal. wykończenie | $495 |
| '39 PLYMOUTH, 4 drzwi, sedan, kufer, nader pięknie wykończony | $495 |
| '39 FORD, 4 drzwi, sedan, kufer, niezwykła sposobność u nas | $465 |
| '38 CHEVROLET, 5 osob., sedan, wraz z wbuwanym ogrzewaczem | $375 |
| '37 CHEVROLET Town Sedan, kufer, dual ekwipunek | $325 |
| '36 CHEVROLET, 4 drzwi, Sedan, najlepsze kupno w mieście | $225 |
| '35 CHEVROLET, 4 drzwi, Sedan, De Luxe, kufer | $225 |
| '34 CHEVROLET, 5 osobowy, sedan | $150 |
| '33 CHEVROLET, 5 osobowy, sedan | $100 |

Oraz 100 innych różnych modeli do wyboru.—Wpłata niska, gdyż tylko $5. Spłaty na $18 miesięcy.
**CLARK-MAPLE CHEVROLET CO.**
940 MILWAUKEE AVE.
Autoryzowani dostawcy aut od 20 lat.

## ASEKURACJE

### A. W. WANEK & CO.

**ASEKURACJE**
758 INSURANCE EXCHANGE BLDG.
**175 W. Jackson Boulevard**
TELEFON WABASH 3410
CHICAGO

## PATENTY

**PATENTY**
Wyślę na żądanie mój "PRZEWODNIK PATENTOWY" zawierający informacje i pouczenia w patenttowym postępowaniu. Piszcie po niego dzisiaj:
**B. PELECHOWICZ**
Registered Patent Attorney
CHICAGO, ILLINOIS
2300 W. Chicago Ave., Dept. 7

### KAŻDEMU WYNALAZCY

wyślę bezpłatną książeczkę w języku polskim o wynalazkach, patentach i ich wartości. Sprawy patentowe załatwiam na dogodnych ratach. — **Ludwik Chayka**, Rejestrowany Adwokat Patentowy, 603 C.

### REPERACJE

## RADIO USŁUGA

EKSPERT Radiowa usługa $1.00. Humbold 4808. James Radio Shop, 2157 N. Western Avenue.

MICEK'S Radio expert reperacja, niskie ceny. 3105 Milwaukee Ave. Tel. Keystone 6446.

# 100,000 Polaków Gotowych Do Walki o Niepodległą Polskę

Widzimy powyżej generała Władysława Sikorskiego, naczelnego wodza armii polskiej we Francji witającego w obozie wojsk polskich młodych polskich żołnierzy tułaczy. (Klisza Chicago Herald American)

Inspekcja nowozapisanych do armii polskiej ochotników przez generała Władysława Sikorskiego, naczelnego wodza armii polskiej i przez Władysława Raczkiewicza prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Inspekcja ta odbywa się w Angers siedzibie rządu polskiego we Francji. (Klisza Chicago Herald American)

## Wielu Polaków Walczy Już Na Froncie

Armia polska we Francji, armia której kraj został brutalnie rozdarty przez nazistowskie Niemcy i przez czerwoną Rosję, ćwiczy się na gościnnej ziemi francuskiej i gotuje się do boju z odwiecznymi, tak okrutnymi i nieludzkimi wrogami już nie tylko Polski lecz całego świata cywilizowanego.

Armia polska we Francji doskonale uzbrojona, dobrze wyćwiczona i posiadająca dobrych dowódców, liczy już dziś przeszło sto tysięcy ludzi i jest gotowa do boju, by pomścić krzywdy i zaprowadzić nowy porządek wśród narodów Europy.

Generał Władysław Sikorski, naczelny wódz armii polskiej we Francji, który tak bohatersko walczył z Niemcami pod Lwowem zanim przedostał się przez granicę na Węgry, a później do Francji, nadesłał ostatnio list do Rady Polonii Amerykańskiej, w którym pisze, co następuje:

**"Armia polska we Francji jest gotowa do boju i niedaleką jest chwila, kiedy dywizje armii polskiej pomaszerują na front, by pomścić rozbicie przez Niemcy regularnej armii polskiej w roku ubiegłym."**

Generał Władysław Sikorski pisze dalej w tym liście, że lotnicy polscy są już na froncie i walczą wspólnie z lotnikami francuskimi, a polska marynarka wojenna walczy ramię przy ramieniu z marynarką brytyjską.

Armia polska we Francji wzrasta z dniem każdym w coraz to silniejszą jednostkę bojową pod troskliwą opieką nowego rządu polskiego we Francji, na którego czele stoi prezydent R. P. Władysław Raczkiewicz, prezes Polskiej Rady Narodowej we Francji Mistrz Ignacy Jan Paderewski, generał Józef Haller i generał Władysław Sikorski, który jest również premierem nowego rządu polskiego.

Do armii polskiej w dalszym ciągu wstępują tysiące ochotników w rpzybywających do Francji z całego świata. Wśród nich jest wielu ochotników z Kanady i ze Stanów Zjednoczonych. Jest również wielu starych żołnierzy polskich, którzy brali udział w wojnie z Niemcami w Polsce, a teraz przedostali się przez kilka granic, by stanąć w szeregach odradzającej się armii polskiej we Francji

Wśród młodych żołnierzy polskich jest wielu tych, którzy widzieli zniszczenie Polski i barbarzyńskie postępowanie władz niemieckich i rosyjskich na ziemiach polskich. Przedarli się oni przez zielone granice i przybyli do Francji, by pomścić te straszne krzywdy wyrządzone dla całego kraju i by wywalczyć ponownie Polskę wolną, niepodległą i silniejszą niż był przed obecną wojną.

Młode i zdecydowane twarze patrzą z dumą na polski sztandar biało-czerwony, gdy maszerują przed generałem Sikorskim i przed prezydentem Raczkiewiczem. Generał Sikorski przemawiając onegdaj do tych młodych partiotów i tułaczy, oświadczył co następuje:

**"Wy jesteście szczątkami armii — lecz przez wiarę, odwagę i miłość Ojczyzny staniecie się ramionami i muskułami narodu".**

Zdecydowani do zaciętej walki o wolną i niepodległą Polskę ci młodzi żołnierze armii polskiej maszerują dumnie we Francji pod biało-czerwonym sztandarem tak drogim dla serc polskich. (Klisza Chicago Herald American)

## Uczcijmy Wszyscy 149-tą Rocznicę Ogłoszenia Konstytucji Trzeciego Maja

### *TEGOROCZNY OBCHÓD W PARKU HUMBOLDTA POWINIEN WYPAŚĆ JAK NAJOKAZALEJ*

### *Niech Organizacje Umundurowane Przygotują Się Zaczasu Do Gremialnego Udziału w Paradzie*

Polacy muszą szczycić się swoim świętem narodowym. Nie jest to ani rocznica rewolucji, ani wspominanie zwycięstw oręża, ani czczenie dni podbojów — jak to obchodzi wiele innych narodów. Polskie święto narodowe, to rocznica wolności, równości i braterstwa, to dzień najpiękniejszych haseł i ideałów, jakie niosła ze sobą pamiętna Konstytucja ogłoszona w dniu 3go Maja 1791 roku.

Możemy być dumni z tego, iż Polska właśnie tę rocznicę wybrała na swe największe święto. Charakteruje ono dokładnie ducha narodu polskiego, który zawsze kochał wolność i niósł wszystkim swoim obywatelom równość i braterstwo. Polska nigdy nie pragnęła cudzej krzywdy; nie była żądna grabieży i rozbojów, jak naprzykład Niemcy, ale starała się tylko o zachowanie swojej własności.

W tym roku po raz pierwszy od czasu powstania wolnej i niepodległej Ojczyzny, obchodzić będziemy święto Konstytucji w nastroju smutnym, bo rozpętany przez szaleńca germanizm zrabował ziemię ojców naszych, zniszczył pięknie kwitnący polski k r a j i naszych współbraci wepchnął w jarzmo okrutnej niewoli. Zbójecka zachłanność Niemców dławi większość braci naszych. Inni muszą znosić niewolę pod batem czerwonego dyktatora, który "raj" światu chce nieść, a lud swój własny wtrącił w stan najgorszej nędzy...

Choć smutni z powodu tragedii Polski, jednak obchodzić będziemy w tym roku polskie święto narodowe z całą okazałością. Wszystkie organizacje polskie czynią do tego gorliwe przygotowania. Nie jest to bowiem święto jednej organizacji, ale święto każdego Polaka, bez względu na to, do jakiej organizacji należy. Jest to nasza najdroższa rocznica, którą tu w wolnym amerykańskim kraju możemy obchodzić.

Nasi bracia w Polsce, którym tyrani nałożyli przemocą godła znienawidzonej swastyki i sierpa, nie będą mogli czcić pamiętnych dni majowych z r. 1791. Tym bardziej musimy jakby za nich uczcić tę wielką rocznicę Konstytucji.

Ktokolwiek więc po polsku myśli i czuje; komu nie jest obojętnym los naszej Macierzy, ten w dniu 5-go maja niech znajdzie się w parku Humboldta pod pomnikiem tego, który w obronie Konstytucji majowej krew swoją pod Racławicami i Maciejowicami przelewał. Pamiętajcie, wszyscy do szeregu, bo to święto wszystkich Polaków!

## Posuńcie Dziś Wskazówki Na Zegarach o Godzinę Naprzód

### *Od Jutra Bowiem Obowiązuje w Chicago Czas Słoneczno-Oszczędnościowy*

Od dwudziestu dwóch lat utrzymująca się w Chicago praktyka posuwania i cofania zegarów dla "oszczędzania" czasu słonecznego powtórzy się znowu dzisiaj wieczór. Zeszłej jesieni cofaliśmy wskazówki o godzinę wstecz, dzisiaj będziemy je posuwać naprzód.

Oficjalnie nowy czas słoneczno - oszczędnościowy wchodzi w życie o godzinie 2-ej po północy. Nikt oczywiście nie będzie czekał do tej godziny, ale posunie sobie wskazówki na zegarach przed udaniem się na spoczynek.

Nowy czas będzie polegał na tym, że wszyscy pracujący muszą o godzinę wcześniej wstawać, za co w nagrodę dostają jedną dłużej godzinę światłości słonecznej. Godzin tych w ciągu całego lata każdy obywatel "zaoszczędzi" sobie 154... Oszczędność tę można będzie użyć na golfa, spacery po parkach, wyjazdy pod-wieczorne za miasto itd.

Po zdobyciu 154-ej godziny rzekomo zaoszczędzonego czasu, wrócimy z powrotem do czasu normalnego w niedzielę 29-go września.

### *Z Życia Klubu "Scatter Joy"*

Komitet bankietu odbędzie posiedzenie w przyszły poniedziałek, 29 kwietnit, w lokalu klubowym, o godzinie 7-ej wieczorem. — Wanda Wojdyla, prezeska i koresp.

## Natychmiastowa Pomoc Konieczna Dla Dzieci Ginących z Głodu w Polsce

### *ZAPASY ŻYWNOŚCI JUŻ DOCIERAJĄ DO POLSKIEJ LUDNOŚCI NA ZIEMIACH OKUPOWANYCH PRZEZ NIEMCÓW*

### *7,000,000 Kobiet i Dziatek Wyciąga Ręce Do Nas, Prosząc o Kawałek Chleba; Nie Chciejmy Nie Słyszeć Ich Wołania, Gdy Nas Stać Na Ofiarę*

W obliczu strasznej katastrofy, jaka spadła na Polskę, wobec barbarzyńskich, niespotykanych w historii metod wyniszczenia narodu, czy to przez masowe egzekucje, nieludzkie przesiedlenia i w końcu przez grabież całego dobytku i środków do życia, naród polski musi wytężyć wszystkie siły, całą energię, by w tej walce o egzystencję, o byt i życie wytrwać i nie dać się unicestwić.

Z Polski otrzymano wiadomość onegdaj, że 7,000,000 kobiet i dzieci znajduje się w obliczu śmierci głodowej. Raporty podkreślają, że wiadomość ta nie jest przesadzona, ale miliony dzieci i matek pozostaje bez środków do życia, bez kawałka chleba i choroby zabierają z dnia na dzień wielką hetakombę żyć ludzkich z wycieńczonej, pognębionej i prześladowanej przez najeźdźcę niemieckiego ludności polskiej.

Nie pozostaje więc nam tu w Stanach Zjednoczonych nic innego, tylko zapomnieć na chwilę o sobie i wykrzesać z siebie jak najwięcej ludzkich uczuć dla niedoli bliźniego. Nie uchylajmy się od najszczytniejszej ofiary na rzecz nieszczęśliwszych naszych Braci i Sióstr i dajmy co który tylko dać może na Fundusz Ratunkowy dla Polski.

Wychodztwo składa datki, ale dana przez nas już ofiara nie uwalnia nas od obowiązku dawania dalszych datków. Ofiara nasza musi być stała, chętna i pełna zrozumienia strasznych warunków, w jakich znalazł się naród w okupowanych przez Niemców ziemiach.

Dostaliśmy obecnie zapewnienia, że zapasy żywności i odzieży, oraz lekarstwa i wszelka pomoc medyczna dochodzą do Polski. Jeżeli tak, to chodzi dziś tylko o to, by znalazły się pieniądze na zakupienie tych zapasów. Dlatego nasze społeczeństwo tu w Stanach Zjednoczonych musi na siebie wziąć ten obowiązek żywienia bliskich naszemu sercu rodaków.

Nasze organizacje, zrzeszenia, kluby i towarzystwa winny poza opodatkowaniem się dobrowolnym, urządzać imprezy, zabawy i bazary i dochód z nich oddawać na Fundusz Ratunkowy. Również i poszczególne osoby nie powinny oglądać się na nasze organizacje, ale od siebie składać ofiary. Potrzeba jest tak wielka, że to co obecnie daje Polonia jest tylko kroplą w morzu. Rada Polonii Amerykańskiej donosi, że do końca maja potrzeba dwóch milionów dolarów, by można przyjść ze skuteczną pomocą polskiej ludności, znajdującej się tylko pod okupacją niemiecką.

Czeka więc Polonię tu w Ameryce w tym miesiącu wielka praca, wielkie poświęcenie i straszny wysiłek. Wierzyć jednak należy, że Wychodztwo w Stanach Zjednoczonych jest wysoce patriotyczne i wyrobione, zrozumie ważność chwili i swojej odpowiedzialności wobec wytworzonych stosunków w Polsce. Nie czas dzisiaj na politykę, na wahanie się i na mędrkowanie. Głodne matki i dzieci wołają o pomoc i każda godzina w ich życiu, to pasmo niesłychanych cierpień, to piekło wielkiej udręki, to straszna agonia wśród zupełnego zwątpienia i fizycznego wyczerpania.

Dajmy dla tych nieszczęśliwych co kto może i to zaraz, bo głód jest najstraszniejszym cierpieniem, które kończy się obłędnym wyrzutem w stronę ludzkości.


WYSYŁAMY PIENIĄDZE DO
do wszystkich państw w Europie, z wyjątkiem Danii i Norwegii.
Paczki żywnościowe do Polski przesyłamy przez państwa neutralne.
Bliższych informacji udzielamy bezpłatnie
R. Matuszczak & Company
1137 Milwaukee Ave.
Brunswick 6407
Biuro otwarte codziennie do 8-ej, prócz niedziel.

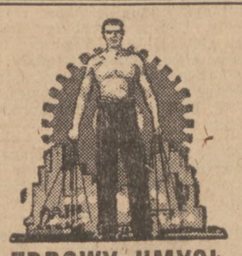

ZDROWY UMYSŁ W ZDROWYM CIELE—
To prawda stara jak świat. Człowiek który cierpi na przygnębienie umysłowe, nerwowość, ból głowy, bezsenność, dolegliwość żołądka itd. powinien naprzód usunąć truciznę z kiszek, które właśnie mogą powodować te niedomagania.
Bardzo łagodnym, ale skutecznym środkiem na oczyszczenie kiszek jest UCCO HERBOLENE
Na sprzedaż w aptekach lub w
Universal Medicine Co.
1901 Hervey Street, Chicago, Ill

CIERPIĄCY NA ŻYLAKI
cieszą się świetną nowiną że można doznać ulgi przez zwyczajne masowanie dotkniętych części VERILIEF. W większości wypadków doznaje się prawie natychmiastowej u l g i. Działanie jest wprost Cudowne.
Przyślijcie $1.00 na wielką butelkę z opłaconą przesyłką
RICHER LABORATORY
4132 W. Lake St. Chicago, Illinois

NA WSZELKIE OKAZJE
ŻĄDAJCIE ZNAKOMITEGO PIWA
PIONEER
BREWING COMPANY
Royal-Pioneer ★ Royal-Okocim ★ Polo
Dostarczamy w beczkach i flaszkach. Jeżeli wasz dostawca nie posiada na składzie piwa Pioneer
Telefonujcie BERkshire 8200
a my mu natychmiast dostarczymy.
Biuro i składy w Chicago:
5619 WEST FULLERTON AVENUE

W Polskim Teatrze CHOPIN Division i Milwaukee
(Otwartym w niedzielę od 12ej, w tygodniu od 10ej rano)
JUTRO, W NIEDZIELĘ Najweselsza polska komedia
WŁÓCZĘGI
z przemiłymi lwowiakami SZCZEPKIEM i TONKIEM
Młodość! Miłość! Piosenki!
DZIŚ OSTATNI DZIEŃ
Arcydzieło polskiego ekranu
Potężny Dramat:
ZNACHOR
z genialnym artystą K. Junoszą-Stępowskim

KTÓRY JEST PRAWDZIWY KOŚCIÓŁ?
Na Powyższy Temat, w Świetle Nauki Pisma Św., Zostanie Wygłoszony
WYKŁAD PUBLICZNY
Jutro, w Niedzielę, Dnia 28go Kwietnia, o Godz. 2 po Poł.
w Sali pnr. 4058 W. 47ma Ulica. Narożnik S. Karlov Avenue
Zapraszamy wszystkich, bez względu na wyznanie.
Wstęp wolny. S B P Ś Kolekty nie będzie.
UWAGA: Prosimy słuchać Radio Programu o bardzo doniosłej treści, który jest nadawany co niedzielę ze stacji WCBD o godzinie 8:45 do 9 rano.

Magazine Section

# Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Dodatek na Niedzielę

No. 101. Rok (Vol.) XXXIII. 27-go Kwietnia (April 27-th), 1940 r.

# RADIO W UŻYCIU SZKÓŁ

**Rola radia w życiu narodowym jest olbrzymia. Ujemny wpływ radia na kulturę. Dzisiejsze programy radiowe zabijają czytelnictwo u młodzieży. Zastosowanie radia przez szkoły. Cleveland przoduje; lekcje stosowane są w 117 szkołach i słucha ich 64,000 uczni, a nadawane są z własnej stacji radiowej należącej do Wydziału Edukacyjnego w Cleveland. Użycie radia w szkolnictwie, stosują i inne miasta Stanów Zjednoczonych. Anglia pierwsza zastosowała radio w szkolnictwie.**

*Lekcje przez radio przyjęte zostały zarówno przez nauczycieli, jak i przez uczni przychylnie. Ilustracje wskazują jak się to robi.*

**Uczniowie również biorą udział w programach. Odpowiadają oni na pytania, które są następnie słuchane przez klasy w szkołach.**

**Dr. William B. Levenson, dyrektor stacji radiowej Wydziału Edukacyjnego w Cleveland, w tak zwanym transmitterze oddalnym o 6 mil od studio.**

WYKORZYSTANIE radia dla szkoły—absorbuje nie od dziś umysły ludzkie, a szczególnie umysły ludzi, którzyby naprawdę pragnęli dźwignąć poziom wykształcenia mas ludowych.

Radio odgrywa w życiu narodowym olbrzymią rolę. Jeżeli jednak chodzi o ogólną kulturę, jest ono do tego czasu raczej ujemnym, niż dodatnim czynnikiem. Nie jest to wina radia, ale więcej stosunków społecznych, gdyż radio mogłoby się stać tak samo potężnym czynnkiem kultury, jak prasa, czy książka.

Dzisiejsze programy radiowe z wyjącymi nieludzkim nieraz głosem różne "story" "artystami," zabija czytelnictwo, szczególnie u młodzieży. Dawniej młodzież po za godzinami szkolnymi, spędzała długie godziny na czytaniu książek, specjalnie dostosowanych do umysłów tej młodzieży, które osnute na tle historycznym, czy opisujące podróże, przyrodę etc. — kształciły umysły. Dziś młodzież szkolna, nie czyta, a przynajmniej nie czyta tyle ile dawniej czytała, ale słucha dzikich historii radiowych, na sensacyjnych przesłankach opartych. Słucha i dziczeje, tak jak dzikie są owe "storys" radiowe, fabuła których oparta jest na typach przyziemnych, o instynktach zbrodniczych, w których czynnik seksualny gra najczęściej pierwsze skrzypce.

To też z największym uznaniem należy się odnieść do tych wysiłków zastosowania radia do pracy naukowej, do zastosowania radia w szkołach.

NAUKA czytania, pisania, arytmetyki—z pomocą radia, zaczyna sobie torować drugę w szkołach amerykańskich. Nauka przez radio, dociera już do milionów dzieci, w całym kraju.

Radio udziela informacji naukowych, zastosowane jest do nauki muzyki, sztuki i wielu innych przedmiotów. Najdalej jednak posuniętym zastosowaniem radia w nauce szkolnej, cechuje szkoły publiczne w Cleveland, Ohio, w których prowadzone są lekcje rutynowe przez radio.

W Cleveland lekcje przez radio zaczynają się o godzinie 9:05 rano, a kończą o godzinie 3:35 po południu, od poniedziałku, aż do piątku popołudnia. Dzieci otrzymują instrukcje od nauczycieli, których słyszą głos, ale których nie widzą.

JAKO przykład służyć może lekcja historii przeznaczona dla klas elementarnych. Nauczyciele w klasach, nastawiają radia na odpowiednią godzinę i z rozgłośni daje się słyszeć:

"Dzień dobry uczniowie. W dzisiejszej mojej wizycie do was, pragnę pomówić o trójkącie naszych dróg handlowych, które są bardzo ważkie dla naszego rozwoju narodowego". Poczem następuje wykład, jak rozwijał się po trzech drogach handel narodowy Stanów Zjednoczonych.

Do wykładów tych wybierani są ci z nauczycieli, którzy nietylko najdostępniej, z najlepszą znajomością przedmiotu mogą prowadzić wykład, ale i wymaganą jest od nich dykcja, oraz umiejętność zainteresowania uczni.

W czasie lekcji, setki uczni w każdej szkole, które są rozrzucone po całym mieście, ma oczy zwrócone na rozwieszone tablice na ścianie, czy też narysowane wzory, starając się nie utracić ani jednego słowa z wykładu, który trwa 15 minut. Następnie nauczyciel, czy nauczycielka danej klasy, zadaje pytania na temat wygłoszonej lekcji, aby utrwalić w umysłach, to co zawierała lekcja. Naturalnie odpowiednie wzory, tablice porównawcze i inne rzeczy, są starannie dobrane do wykładu.

ELEMENTARNE wykłady arytmetyki, geografii, języka angielskiego oraz wykłady naukowe, już od trzech lat są stale w ten sposób wykładane w szkołach w Cleveland.

(Dokończenie na str. 3-ej)

Jerzy Andrzejewski

# ŁAD SERCA

POWIEŚĆ
Wydanie Drugie

(Ciąg dalszy).

Zrozumiał, że dopóki jakimś umiejętnym posunięciem nie zaskoczy z kolei Nawrockiego, dopóty ta wciskać się będzie w każdą rozmowę z posterunkowym, w każdą myśl o nim. — Zawsze będzie już stroną skazaną na bronienie się, wymykanie i kluczenie. A czyż nie tego chciał Nawrocki? Czy nie tędy wiedzie droga do ostatecznego zaplątania się i uwikłania? Cóż za głupia granda!

Bezsilny gniew chwycił Litowkę. Och, gdyby mógł przychwycić tego szczeniaka, gagatka z ładną buzią i delikatnymi łapkami, wziąć go w swoje obroty i rozprawić się po swojemu, raz na zawsze. Ba! tylko jak się do tego zabrać? W dużym mieście wiedziałby co robić. Tam wystarczyłaby nocna godzina, pusta ulica i krótki strzał. Ale tu, gdzie wszystkie zdarzenia wypływają na wierzch, jak wzdęte trupy wyparte wirami z dna rzeki? Zamyślił się. A może.... taka noc, jak dzisiaj, wiatr.... może Anna? Uderzony niespodziewanym pomysłem spojrzał na nią.

Siedziała przed lustrem ciągle odwrócona plecami, w taki jednak sposób przechyliła głowę, iż nie ruszając się mógł ze swego miejsca ujrzeć jej profil. Wyraźnie rysował się na tle rozstawionego pod ścianą parawanu, tylko światło lampy padając z boku poszerzało cokolwiek linię policzka. Dzięki temu na pierwszy rzut oka twarz Anny wydawała się obrzęknięta.

Litowce zamarły słowa, które miał na końcu języka. Uczuł w sposób nieokreślony, że powinien natychmiast odwrócić głowę. Jednak nie mógł oderwać oczu od siedzącej. — Miał wrażenie, że ulega niezrozumiałemu nakazowi, równie ohydnemu i przerażającemu, jak obraz, który go natarczywie pociągał. Musiał patrzyć. Twarz Anny nienaturalnie nabrzmiała i blada robiła wrażenie umarłej. A przecież żyła. Żyła w bezsilnym opadnięciu dolnej wargi, w oku jakby oślepłym, w tępym skurczu mięśni, których napięcie sparaliżowało Litowce oddech. Widział w swoim życiu wiele twarzy ściętych nienawiścią, w żadną z nich nienawiść nie wessała się piętnem tak szczególnym, jak w tą, którą miał przed sobą. Przed wielu latami na froncie zobaczył pewnego dnia ludzi zatrutych gazami. Nocą rozświetloną dalekimi błyskami, wśród złowrogiej ciszy zbierano ich z pola. Na ziemi szarej, jakby przesypanej popiołem, wtłoczone w leje i wyrwy leżały nieruchome, dziwacznie pokurczone ciała o twarzach — gdy je oświetlono — straszliwie zmienionych zsiniałych, zastygłych w natężonym grymasie. Twarz Anny zdawała się również ulec zatruciu. Była w niej ta sama upiorność co w tamtych ludziach z okopów; zamazanie granic pomiędzy nienawiścią, strachem i cierpieniem, wzajemne przeniknięcie tych wszystkich uczuć, milczący osad, chłód.

Ciszy w pokoju żaden szelest nie mącił. To tylko dokoła, górą i bokami, wiatr bił z niezmienną zaciekłością, gwałtowne i czarne przypływy napierały na ściany. Jak mały i wątły wydał się nagle Litowce dom! — Jeszcze jedno silniejsze uderzenie i niby okręt zerwany z kotwicy zawiruje kruchą łupinką wśród sprzecznych prądów, aby na oślep zanurzyć się w burzliwy odmęt. Kto zatrzyma jego bieg?

Wtem coś miękkiego otarło mu się o nogi. To Makarek. Kopnął go podrażniony.

— Won!

Makarek miauknął żałośnie i zwinięty w kłębek przypadł do ściany.

Litowka podniósł się. Stanął przed Anną.

— No, gotowa?

Usłyszała głos, ale nie zrozumiała słów. Szumiało jej w głowie, jakby została wytrącona z ciężkiego snu.

Litowka zacisnął zęby.

— Czego się gapisz?

Ciągle miała oczy nieprzytomne.

— Ogłuchłaś? Pytam się: kiedy będziesz gotowa?

Połapała się wreszcie o co mu chodzi. Szybko, lecącymi rękoma zakrzątnęła się wśród porozrzucanych w nieładzie na tualecie drobiazgów.

— Już, już, zaraz....

Chętnie popędziłby ją trochę. Ale nie — zreflektował się — nie teraz. Teraz potrzebował jej spokoju. Odstąpił więc na bok i dopiero po chwili przyjacielskim tonem zaczął tłumaczyć, o co mu chodzi. Chciał przede wszystkim, aby szybko pożegnała się z Jabłońskim. Niech zostanie jej trochę czasu, żeby mogła wyglądać dobrze wieczorem. I opowiedział, co to ma być za wieczór.

Anna słyszała już o Nawrockim. Widziała go nawet parę razy z daleka.

— Przystojny chłop! — pochwalił Litowka.

Zgodziła się. Owszem, robił wrażenie całkiem do rzeczy.

— Ba, ba! — mlasnął językiem.— Jeszcze jak do rzeczy. Zobaczysz! To, uważasz, mój serdeczny przyjaciel Bardzo serdeczny — powtórzył z roztkliwieniem nieomal. — Musisz, uważasz, zdobyć sobie jego względy. Niech chłopak będzie zadowolony. Bo to, widzisz, taki gość, co to stworzony jest do wielkiego miasta. Do Morawca by pasował, o! Tutaj dla niego za ciasno, za płasko uważasz — i ręką pokazał jak bardzo monotonnie i żałośliwie musi być dla podobnego człowieka w Sedelnikach. — Nie ma gdzie skrzydełek rozwinąć. Pofruwać nie ma gdzie chłopyś. A tak to sobie razem pofruwacie! Będziesz grzeczna, co?

Wrzuszyła ramionami i zalotnie przegięła głowę. Grzeczna? Przecież zawsze jest grzeczna.

— Ale tu specjalnie, specjalnie.— Więc będzie diezwcynka gzecna, cio? — zaszczebiotał niespodziewanie i dodał już innym tonem, z naciskiem — zależy mi na tym, uważasz?

Wyciągnął przed siebie nogi i wygodnie rozparł się. Ogarniał go coraz lepszy humor. Ech! napić by się tak jeszcze.... jak to dobrze, jak to dobrze, że wiatr robi tyle hałasu. Niech by sobie pohulał przez całą noc.

Po ścianie łaziła ospała mucha. — Litowka przyjrzał się jej z zainteresowaniem.

— A gdyby w pokoju było gorąco, — powiedział łagodnie — to możesz otworzyć okno.

— Okno?

— No, okno, nie rozumiesz? Zwyczajne okno. Świeże powietrze, chłodek, noc z gwiazdeczkami, nie majowa wprawdzie, ale zawsze noc.... Cóż to dziwnego? Nie otwiera się okien?

— Ależ owszem, otwiera się....

— No więc!

Strzepnął palcami w powietrzu i jakby ubawiło go nierozgarnięcie Anny roześmiał się poczciwie. Zanim w sklepie rozległ się dźwięk dzwonka oznajamiający przybycie kierownika poczty, Litowka zdążył powiedzieć:

— Ciekawy jestem, co też teraz nasz przyjaciel Roman porabia?

## VI.

Leżąc widział nad sobą na wyciągnięcie ramienia zmierzwione sklepienie szałasu: gałęzie splecione, przetkane liśćmi, chrustem i mchem, nie dość jednak szczelnie, bo przeświytywały przez nie wysoko zawieszone i jakby od pni oderwane cienie sosen. Przed chwilą, zanim ściemniło się, widział również daleki i wąski skrawek nieba: szare pasemko szybko przemykające wśród drzew. Ten bezustanny ruch pozwalał nie myśleć. — Oto całkiem niespodziewanie otwierały się wśród jednolitej szarości białe jeziora. Wtedy zdawało się, że zalegnie spokój, a słońce wzmocni nieśmiałą bladość ciepłym błyskiem. — Ale już kruche brzegi pękały pod naporem kudłatych i burych kłębów. Już nowy zwał chmur pędził na oślep. Już ciężkie obłoki wbijały się jeden w drugi, łamiąc się bezszelestnie, a czarne i ostre gałęzie same wichurą rozdzierane rozdzierały z kolei ten nalot na strzępy i tak zwyciężony wyrzucały dalej.

Teraz niebo zatarło się w mroku, a śpiesząca noc powoli zamazywała i wierzchołki sosen. Już tylko porywistym kołysaniem znaczyły dla wzroku swoją obecność. Stawały się coraz bardziej ruchem, a coraz mniej kształtem. Wiotczały w oczach żegnane żałosnym skrzypieniem gałęzi i nikły wśród łoskotu pękających konarów. Zbliżał się koniec. Nadchodziła okrutna agonia żywych włókien i krzepnięcie soków. Jeszcze ostatnie targnięcie, ostatni skurcz. I mrok. On jeden. I szum — ogromna fala przelewająca się ponad ziemią, rzekłbyś, że niebo ośmielone ciemnością runęło z wysokości, aby rozpocząć na pobojowisku zachłanny taniec. Dalej, naprzód! Jeszcze raz tutaj opaść, przewiercić spętany las, przeniknąć aż do ziemi, targnąć jej spokojem, uderzyć go, złamać, na wszystkie strony rozbiec się gwizdem, który tnie jak nóż, i znowu wznieść się wirującą nocą.

Morawiec oblizał spieczone wargi. Od wilgotnej, niedostatecznie chronionej przez szałas ziemi ciągnął gryzący chłód. Mimo grubego swetra i płaszcza Roman drżał. Gnijące liście wypełniały wnętrze szałasu mdłym, duszącym zapachem. Zapachem śmierci. Od niedalekiej Zelwianki ciągnęło błotem.

Był tak wyczerpany, że choć przeleżał na tym miejscu parę godzin, nie mógł zdobyć się na wysiłek najbłahszego ruchu. Przez szczeliny w ścianach wciskał się wiatr śliskimi podmuchami. Czuł na twarzy ich chłód. Kilkakrotnie postanawiał wstać i zabrać się przed nocą do opatrzenia swego schroniska. Ale za każdym razem żmudność tej pracy zatrzymywała go na miejscu. Z początku odkładał ją na później, potem, gdy ściemniło się, przestał o niej myśleć. — Było mu teraz wszystko jedno.

Od dwóch dni nie jadł. Dwie noce nieprzespane miał poza sobą, noce bezustannej ucieczki, błądzenia, zacierania śladów, uporczywej walki o życie. Raz jeden spał, kilka godzin zaledwie, gdy przed depczącą mu jak psy po piętach pogonią schronił się w samotnym, nie opodal dużej wsi położonym stogu. Było to po południu. Przed wieczorem, woląc nie ryzykować zetknięcia z ludźmi, nie chciał ruszać w dalszą drogę, zwłaszcza, że ciągnące się dokoła bagna zmuszały go do przejścia przez wieś. Zaszywszy się więc w ciepłe siano przespał, jak mu się wydało krótką chwilę. — Ale gdy zbudził się, była już noc. — Wylazłszy ze stogu, ostróżnie, z odbezpieczonym naganem podszedł pod pierwsze chaty. W niewielu oknach świeciło się. Droga była pusta. W ciszy bełkotał młyn. Gdzieś na drugim końcu ujadały psy. Minął szczęśliwie ciemny budynek posterunku. Później w paru chatach widział ludzi jedzących przy stołach. Mógł wtargnąć do pierwszej z brzegu izby i z łatwością zdobyć jedzenie. Nie chciał jednak postępującej obławie dować o sobie znaku. Ruszył więc dalej.

Dopóki czuł doraźne niebezpieczeństwo, a każda chwila dnia i nocy wymagała od niego pogotowia, napięcie nerwów nie zostawiało miejsca zmęczeniu. Był pochłonięty jednym pragnieniem: uciec, wydostać się poza zasięg na prędce zorganizowanej pogoni, zmylić ślady, aby znów móc stanąć przed otwartym i wolnym światem. Kiedykolwiek uciekał — a przecież z ucieczek składało się jego życie — nigdy nie myślał, co będzie robić później.— Nie budował żadnych planów. Każda ucieczka otwierała przed nim, sądził, nieskończoność możliwości. Wybór zostawiał na później. Ucieczka bowiem zamykała się dla niego w oddzielną, własnymi prawami kierowaną egzystencję. I nią też żył, ją wchłaniał, w przyszłość, która należała już do innej rzeczywistości, nie patrząc. Wierzył w swoje szczęście. Nigdy nie myślał, że mogłoby się od niego odwrócić. Przywiązał je do siebie niezachwianą pewnością, iż musi mu służyć i torować drogę. To była jego broń skuteczniejsza, mniemał, od rewolweru, sprytu i mocnych mięśni. Zbyt dobrze przecież zdawał sobie sprawę, iż rozgłos otaczający jego nazwisko zawdzięczał stokroć więcej swojej nieuchwytności, niż swoim czynom. Od dawna zrozumiał, iż śledztwo, sąd, więzienie, tworzą z przestępców szary, potępiony tłum, ścigając ich daleko poza zamknięte mury i kładąc piętno, którego nic nie zmaże. Gdy poznał w pewną noc Buraka od razu, zanim zamienił z nim pierwszych kilka słów, wyczuł, że koleje tego chłopca układały się według prawa więziennego. Inni z okiem mniej bystrym nie dostrzegliby tego. Ale on to prawo chwytał na odległość. Odczytywał je w oczach skazańców, w ich spojrzeniu choćby pozornie najbardziej zuchwałym, przecież zawsze gdzieś jakby od wnętrza przysłoniętym cieniem pięści i krat.

W pierwszych latach z zasady trzymał się od takich ludzi z daleka. — Uważał, że przynoszą nieszczęście. Kto raz był karany, nie mógł w nim znaleźć towarzysza. Dobierał sobie ludzi nowych, niestartych jeszcze karą. Wynajdywał ich wiedziony intuicją w najrozmaitszych okolicznościach, wygrzebywał z knajp, z domów publicznych, z ulicy. Większość też jego dorywczych kompanów tworzyli ludzie młodzi, przeważnie bezrobotni, lub tacy, których burzliwe i namiętne natury nie umiały wyżyć w spokojnym, unormowanym obowiązkami życiu. Nienawidził monotonii. Gdyby budząc się z rana wiedział co go spotka wieczorem, uważałby podobny dzień za stracony. Jeśli zabrał się do jakiejś sprawy zbyt pewnej i z wiadomym końcem — porzucał ją niedokończoną. Nie miał serca do takich historii. Stąd też pochodziły jego raptowne, najnieoczekiwaniej zaimprowizowane wyjazdy, tajemnicze zniknięcia, gdy zdawało się bez wyraźnego powodu przepadał gdzieś, aby po wielu miesiącach, w okolicznościach najmniej spodziewanym, znowu wypłynąć.

Z biegiem lat, nie zmieniając trybu życia, zmieniał powoli dobór ludzi. Coraz mniejszą przyjemność znajdował w towarzystwie młodzieniaszków stawiających pierwsze kroki. Tak szybko szarzeli! Był w nich może urok siły, lecz siły dlatego tylko nie nadpękniętej, iż z niczym się jeszcze nie zderzyła. Załamywali się ci, po których najmniej tego oczekiwał. Zawodzili go najserdeczniej kochani. Dość miał tego dobrego! Zaczął interesować się inną kategorią ludzi. Coraz silniej pociągali go urodzeni pechowcy, chłopcy w gruncie rzeczy morowi, którym jednak z najrozmaitszych powodów nic nie mogło udać się, wszystko bowiem czegokolwiek dotknęli obracało się przeciw nim, na ich zło. Znał podobne typy na wylot. Byli to zwykle wbrew wszelkim pozorem ludzie nie stworzeni do takiego życia. Wdepnęli w nie zawsze jakby na ślepo, bez dostatecznej racji. Byli w tym wszystkim przybłędami, brnęli w głąb bez zastanowienia, pędzeni instynktem, który ich nie wypowiadał i nie wyjaśniał. W gromadzie ginęli. Ale gdy wzięło się takiego chłopaka na stronę — okazywało się, że każdy nosił w sercu pragnienia jakże inne od tych, które się urzeczywistniały. Jedni chcieli się uczyć, pragnęli wiedzy z rozpaczliwą zachłannością; drudzy ogromną tęsknotą ludzi wsi tęsknili do ziemi; innym marzyły się dalekie podróże, rojenia tym więcej rozdzierające, iż rzadko jasno uświadamiane. Ileż takich tęsknot poznał!

(Ciąg dalszy nastąpi)

# RADIO W UŻYCIU SZKÓŁ

(Dokończenie ze strony 1-ej)

Natomiast lekcje muzyki, rozpoczęte zostały na wiele lat przedtym. Ostatnio dodano lekcje o sztuce, wykłady zdrowia, bezpieczeństwa, sylabizowania (spelling), kaligrafii, robótek ręcznych, oraz wykładów społecznych.

ROK SZKOLNY 1939-1940 — jest już piętnastym rokiem z rzędu, jak w szkołach w Cleveland, zaczęto korzystać z pomocy radia. Do września 1938 roku, korzystano ze stacji komercjalnych, z których wygłaszane były lekcje.

W ubiegłym roku szkoły publiczne w Cleveland, otrzymały — pierwszą w kraju, własną stację radiową. Stacja ta WBOE, której ostatnie trzy litery oznaczają Board of Education (Wydział Edukacyjny), jest pierwszą w kraju, która jest prowadzoną za zezwoleniem Federalnej Komisji Komunikacyjnej, przeznaczonym dla szkół publicznych.

W ubiegłym roku, również szkoły publiczne w New Yorku, założyły swoją własną stację radiową. Trzydzieści innych miast zgłosiło obecnie swoje aplikacje o własne stacje do Komisji Federalnej. Ogólnie przewidują, że około 1,500 stacji tego rodzaju, zostanie wkrótce zainstalowanych w kraju.

Stacja w Cleveland, mieści się na szóstym piętrze budynku Administracyjnego Wydziału Edukacyjnego. Są tam trzy sale doskonale zbudowane akustycznie, jako studia nadawcze. Tam również mieszczą się biura, główna kontrola i pokój transkrypcyjny. Natomiast t. zw. transmitter, znajduje się oddalony o sześć mil i prtowadzi do niego linia telefoniczna.

W ubiegłym roku stacja WBOE obsługiwała 117 szkół elementarnych w Cleveland, a lekcji słuchało 64,000 uczni. Obecnie od lutego rozszerzono działalność na szkoły wyższe.

Aczkolwiek Cleveland najwięcej rozwinął zastosowanie radia w szkole, to jednak zapoczątkowano go w New Yorku, w którym jest ono w użyciu już od r. 1928go. Wprowadził je w użycie Władysław Damrosch. Korzystało z niego około 5 milionów uczni.

**Lekcja historii przez radio na temat: Trójkąt naszych dróg handlowych, tak jak nadawaną jest przez stację WBOE w Cleveland. Po lekcji w zadawanych pytaniach utwierdza się w umysłach dzieci treść wykładu.**

Z pomocy radia korzystają również szkoły w Wisconsin. W Oakland, Calif. dawno już zapoczątkowano wykłady historii i geologii. Pozatym po New Yorku zaczęto stosować pomoc radia w szkołach w Rochester, N. Y., Atlanta, Ga., Indianopolis, Ind., Detroit, Chicago; Alameda, Calif., Los Angeles, Calif., Brookings, N. D., Grand Forks, N. D. i w Lawrence, Kan.

Natomiast pierwszeństwo w zastosowaniu radia, do użytku szkół, należy się Anglii, która pierwsza na świecie zastosowała go w szkołach zarówno w Anglii jak i Szkocji i postawiła użycie to na bardzo wysokim poziomie.

**Nauczyciele i superwizorzy szkół w Cleveland, przygotowują bardzo uważnie programy dla szkół, tak jak się przygotowuje na godzinach komercjalnych. Niektóre lekcje są nadawane, czasami z udziałem muzyki.**

WYCHODZI ZAMĄŻ

# Z Pobytu w Barwnym Instanbule

**Verna Neubauer, lat 23 z Loretta, Wis., wychodzi zamąż za dziennikarza amerykańskiego z Milwaukee, Wis., Roberta Doyle. Panna Neubauer jest jedyną kobietą która zna każdą ścieżkę w lasach wisconsińskich, służąc nieraz jako przewodniczka dla podróżników.**

***Powierzchowna europeizacja dawnej stolicy Turcji. — Pierwsze rozczarowania. — Naperfumowana karbolem Galata.***

Niema chyba miasta na całym świecie, którego widok, oglądany z bliska, tak różniłby się od panoramy zewnętrznej — jak Instanbu. Bajecznie spiętrzony nad Bosforem, objąwszy go amfiteatralnie, najeżony wieżycami minaretów, przeplatany świeżą zielenią ogrodów sułtana — dawny Konstantynopol rzeczywiście ma w sobie zdaleka coś z uroku bajecznego, wschodniego miasta. Wieczorem, na Bosforze zapalają się reflektory małych stateczków, które krążą po zatoce Złotego Rogu z szybkością i zacięciem eleganckich autobusów. Na czarnej wodzie statki — autobusy wyglądają, jakby krążyły po szynach wodnych. Egzotyka Instanbułu wybucha dopiero wieczorem, pachnie tu, na ciasnych uliczkach Galaty kwaśnym odorem psujących się owoców, fryturą i kociemi ekskrementami. Kotów na szczęście, o tej porze nie widać. Na niektórych ulicach panuje taki mrok, że tylko gwiazdy tworzą drogowskaz. Przed kawiarenką na przewróconej skrzynce stoi gramofon z olbrzymią różową tubą: to jego głos monotonny, zawodzący jakąś arabską melodię góruje ponad zgiełkiem ulicznym, zgrzytem tramwajów, dzwonkami i nawoływaniami przekupniów.

Nocna melodia miasta przerzuca mosty z europejskiego Instanbulu do azjatyckiej Skutari; zarysy kopulastych meczetów pęcznieją wówczas swą właściwą treścią, podobnie jak przysmaki kuchni tureckiej — łby cielęce, blade ćwiartki gotowanych kur, białe pudingi z kaszy, kusząco wystawione na talerzach w oknach jadłodajni. W dzień pokazuje tu swe pazury Europa. Dziewczęta w krótkich kolorowych sukienkach, krótkowłose, z obnażonymi ramionami, mężczyźni w kapeluszach i źle skrojonych ubraniach.

Najprawdziwsza i najgorsza Europa pachnie karbolem w zaułkach Galaty. W Instanbulu panuje silna epidemia tyfusu. Wdrapując się w górę po wyślizgłych, stromych schodkach uliczek myśli się o tym, że właściwie epidemie są bardzo litościwe dla tego miasta. Każdy dom mógłby tu przecież być siedliskiem dżumy lub cholery. Przepastne, ciemne sienie zaludnione rudym kocim pomiotem prowadzą do ciemnych nor ludzkich. Przed domem w malowniczych pozach wschodnich wylegują się tu w dzień upalny całe rodziny. Psy, koty i dzieci babrzą się w rynsztokach — czarne, głodne oczy tych stworzeń idą za nami w górę uliczki z zazdrością i zdumieniem. Jest dzień powszedni; mężczyźni wyszli z domu, by w sąsiednim zaułku, w lepkiej od brudu knajpce posiedzieć milcząco z sobą. Niebo jasno niebieskie i świeża zieleń pnączy rozpiętych nad ulicą tworzą aż bolesny kontrast z odrapanymi murami. Domy stare i nie mające wieku, jakieś nijakie — tyle tylko, że krzywe, połamane, szarobure, czasem spleśniałe, niespodziewanie upstrzone krużgankiem, schodami od zewnątrz, budowane pośpiesznie i niechlujnie. O kilka piętr dalej wznoszą się gmachy europejskiej Pera. Ulice szare — domy wyższe — czy to wszystko co ma oddzielić i różnić Europę od Azji? Wielki reformator turecki nie chciał oglądać Galaty i nie mógł zmieść z powierzchni swego państwa tego siedliska brudu, nędzy, chorób, poniżenia ludzkiego, jakim jest dolna dzielnica stolicy Turcji. Powierzchowna europeizacja Turcji była widać błędem jego miłości i jego epoki. Dobrobyt, kultura, podwyższenie sztandartu życiowego nie przyszły razem z kapeluszem. I dlatego dziś nie grożą tu tak surowe kary za sprzedawanie fezów.

Naturalnie tylko turyści i to nieoficjalnie mogą nabywać po trzy złote czerwone puharki minionej potęgi.

### AKTUALNE PYTANIE W HITLERII.

— Co uczynili Adam i Ewa, gdy wypędzono ich z raju?

— Przede wszystkim wystarali się o karty na odzież.

# Przegląd Tygodniowy Wypadków w Świecie

## Chronologia Ważniejszych Wypadków Nowej Wojny Europejskiej

KWIECIEŃ

8. Norwegia zaprotestowała przeciw założeniu min na wodach Norwegii przez Anglię. Potężna flota niemiecka składająca się z 50 okrętów, znajduje się na wodach Skagerraku. Turcja nie myśli o atakowaniu sowietów—mówi premier turecki Saydam. Dowództwo francuskie oznajmiło o zestrzeleniu 5 bombowców niemieckich. Alianci poinformowali Szwecję i Norwegię, że zajmą mocniejsze stanowisko w tych dwóch krajach. Włochy skoncentrowały flotę na Adriatyku. Niemcy storpedowali okręt norweski Navarra.

9. Niemcy zdradziecko najechały Danię i Norwegię. Dania bez walki poddała się Niemcom, którzy zajęli Kopenhagę. Norwegowie stawiają opór. Niemcy wysadzili Wojska w południowej Norwegii i atakują na całym froncie morskim z morza i powietrza. Szwecja zarządziła pogotowie wojenne. Alianci zawiadomili Norwegię, że bezwłocznie pośpieszą jej z pomocą. Niemcy zajęli kilka portów norweskich, oraz stolicę Oslo; rząd wyjechał w głąb kraju. Angielska admiralicja podaje o zatopieniu czterech okrętów niemieckich w tym jednej submaryny.

10. Anglicy s t r a c i l i dwa kontrtorpedowce w walce o port norweski Narwik; "Hunter" zatonął "Hardy" osiadł na mieliźnie. Niemcy stracili dwa krążowniki "Blucher" i "Karlszuke." Niemiecki kontr torpedowiec storpedowany. — Niemieckie okręty w fiordach n o r w e s k i c h zablokowane. Niemcy zatopili dwa wojenne okręty norweskie w Narwik. Anglicy strącili dwa bombowce niemieckie. Norwegowie walczą rozpaczliwie z najeźdzcami. Islandia ogłosiła swoją niezależność, po zajęciu Danii przez Niemców. Trzeci krążownik niemiecki zatopiony przez lotników angielskich.

11. Pięć dywizji niemieckich, wysadzono w Norwegii. Zacięte bitwy na morzu i w powietrzu; w operacjach powietrznych bierze udział 1,000 samolotów niemieckich i 600 angielskich. Zdrajcy wydali w ręce Niemców porty norweskie i stolice. Ogółem — donosi Admiralicja angielska —za ostatnie dwa dni zatopionych zostało 30 niemieckich okrętów wojennych i transportowców przez Aliantów. Halifax oświadczył, że Alianci wykurzą Niemców z Norwegii, ostrzegł również inne państwa neutralne, czego się mogą spodziewać od Niemiec.

12. Na morzu północnym w stoczonych bitwach, zginęło 25,000 Niemców, gdy Alianci zatopili 8 transportowców. Polskie wojska biorą udział w obronie Norwegii. Na froncie zachodnim ożywione walki. Polskie okręty wojenne walczą razem z Alianckimi. Niemcy żądają aby na Dunaju patrolowały statki Niemieckie. Zatopiony został szwedzki okręt Sreaborg, przez torpedę. Anglia otoczyła minami wejścia do Bałtyku. Kattegat został zablokowany.

13. Narwik kontrolują Anglicy; w porcie zatopiono 7 kontrtorpedowców n i e m i e c k i c h. Rumunia zaprzestała wysyłać do Niemiec naftę i przenicę. Rumunia nie ulegnie presji niemieckiej. Drugi transport Am. Czerw. Krzyża do P o l s k i, przepuszczony przez blokadę. W Norwegii trwają zacięte walki. Alianci rozciągnęli blokadę na Danię. Prezydent Roosevelt oświadczył, że Grenlandia więcej jest związana z Ameryką, niż z Europą. Okręty szwedzkie zatrzymano w portach rozkazem rządu. Na zachodnim froncie ożywione walki artylerii.

### W JUGOSŁAWII

Władze w Belgradzie zaapelowały do ogółu obywateli o pomoc w usunięciu szpiegów z Jugosławii. Obliczają tu, że od 6,000 do 8,000 cudzoziemców przebywa w Jugosławii, nie mogąc się wykazać, w jakim interesie tu się znajdują. Tych cudzoziemców rząd jugosłowiański chce wydalić zagranicę. Ostatnio wydalono z kraju 350 Niemców, których odesłano osobnym pociągiem.

Jugosławia o tyle bardziej obawia się szpiegów i propagandy obcej, że ma kłopoty wewnętrzne z Kroatami i Słoweńcami. Rządy znajdują się w rękach Serbów.

Naczelny komendant jugosłowiański, gen. Simavic ostrzegł obywateli Jugosławii, że w kraju ich jest "pełno szpiegów i agentów obcych mocarstw" dlatego obywatele powinni bezzwłocznie donieść do jego biura o każdej działalności podejrzanych osób. Ostrzeżenie to wydał z obawy, że obcy agenci mogą wydać w ręce wrogów ważne tajemnice wojskowe, udaremniając przez to plan obrony kraju.

Ostrzeżenie skierowane jest przede wszystkim przeciwko szpiegom niemieckim i włoskim, ale także i przed agentami innych mocarstw. Ostrzeżenie gen. Simavica przedrukowały wszystkie dzienniki.

### W NIEMCZECH

Główna kwatera nazistów w Berlinie rozpuszcza wiadomość, że Hitler ma naprawdę nową, straszną broń, w postaci jakiejś bomby, która rzucona na pozycje nieprzyjacielskie, paraliżuje poprostu całą artylerię i pozwala Niemcom bez wystrzału zdobywać najobronniejsze reduty. Niemcy chwalą się, że działanie tej nowej broni jest bardzo humanitarne, ponieważ ubezwładnia żołnierzy bez bólu. Chwalą się też, że kilkakrotnie zastosowali ten wynalazek na froncie zachodnim i zawsze z jak największym powodzeniem.

Ze strony Aliantów brak potwierdzenia, że taka broń istnieje. Niemcy pokazali rzekomą tę broń korespondentom zagranicznym. ale ci wcale nie rozumieją jej działania. Podobno Niemcy dla zachowania tajemnicy usunęli najważniejsze części mechanizmu. Wygląda to nie na nową broń, lecz sztuczkę propagandy niemieckiej, posługującej się z powodzeniem zastraszaniem przeciwników.

## *Rząd Polski We Francji*

Premier Sikorski zapowiedział, że wojska polskie wyjadą na pomoc Norwegom. Udział wojsk polskich w walkach w Norwegii, ma duże znaczenie dla Polski. Nietylko, że biją Niemców, w warunkach dogodniejszych niż na froncie francuskim, ale jednocześnie jedna to dla Polski sympatie państw Skandynawskich, co ma swoje znaczenie dzisiaj moralne, a na konferencji pokojowej, państwa Skandynawskie popierać będą sprawę Polski.

* * *

Rząd w Angers ukończył już pracę nad tak zwaną "Księgą Czarną," która wykazuje łotrostwa Niemiec w Polsce. Księga ta już została wydana i egzemplarze jej rozesłane do wszystkich rządów, włączając w to i Stany Zjednoczone.

* * *

Wódz naczelny Armii Polskiej, premier generał Władysław Sikorski udekorowany został przez ambasadora W. Brytanii w Angers, Sir Howard Kennarda Wielkim Krzyżem Orderu Most Ecellent Order of the British Empire, nadanego mu przez króla Jerzego.

Generał Kazimierz Sosnkowski, bohater walk pod Lwowem we wrześniu z. r. którzy przedarł się później z bronią w ręku przez Karpaty i udał się do Francji, by dalej służyć Ojczyźnie, odznaczony został Komandorskim Krzyżem tegoż orderu.

Król Jerzy wyraził przez ambasadora Kennarda ubolewanie, że nie mógł sam przybyć na te uroczystość do Angers. podkreślając, że powstanie Polskiej Armii we Francji jest dowodem wielkiego patriotyzmu Polaków i ich niezłomności duchowej.

### W RUMUNII

W Rumunii przerwano ładowanie pociągów towarowych produktami zakupionymi przez Rzeszę. Jednocześnie zatrzymano "na kilka dni" barki z rumuńską naftą.

W kołach dyplomatycznych Bukaresztu oczekują kompletnego embargo na eksporty do Niemiec.

Władze rumuńskie tłumaczą zatrzymanie statków do przewożenia nafty ..trudnymi warunkami żeglugi dunajskiej w związku z powodzią, ale niemieccy agenci odrzucają te wyjaśnienia jako "wykręt."

## Wojna Na Lądzie Na Morzu i Powietrzu

Uwaga całego świata, skoncentrowaną jest na Norwegii, oraz na dalszych posunięciach Hitlera. Wojna w Norwegii rozpala się coraz więcej. Niemcy różnymi drogami, starają się do Norwegii przerzucić jak najwięcej wojska. Transporty z wojskiem, próbują się przerwać przez blokadę Aliantów. Wojska przewożone są niewielkimi statkami; żołnierze w cywilnych ubraniach szmuglowani są do Szwecji, a z Szwecji do Norwegii, również przewożeni aeroplanami. Wysiłki te nie są jednak łatwe, okręty i aeroplany a n g i e l s k i e, topią transporty, gdzie tylko się da.

Ale i dla Aliantów, wojna w Norwegii nie jest łatwą. Wojska alianckie — angielskie, francuskie i polskie — lądują wprawdzie w Norwegii, ale muszą się borykać z o l b r z y m i trudnościami, gdyż główne porty, znajdują się w rękach niemieckich. Aeroplany niemieckie polują jednocześnie na transporty angielskie. Obydwie strony przypisują sobie zwycięstwo, w tych nieustannych walkach na morzu i w powietrzu. Pomimo niemieckiej bufonady, stwierdzić trzeba, że Alianci nie ponieśli połowy tych strat, które ponieśli Niemcy. Jest rzeczą ustaloną, że trzecia część ich floty leży obecnie na dnie morza, lub na dłuższy czas, nie jest zdatną do użycia.

W Norwegii — walki zacięte toczą się w południowej i środkowej części kraju. Północna Norwegia, już jest kontrolowana przez wojska alianckie i norweskie.

* * *

Ostatnie doniesienia wykazują nowe podejrzane ruchy Niemców na Bałtyku. Gromadzone są okręty niemieckie z wojskiem w punktach, z których można wnioskować, że gotują się Niemcy do zaatakowanie Szwecji. Lękają się oni prawdopodobnie, że gdy Alianci oczyszczą z Niemców Norwegię, w ten czy inny sposób, będą się starali dostać do Szwecji, aby nie tylko całkowicie odciąć Niemcy od rud szwedzkich, ale i otworzyć sobie drogę na Bałtyk. To też istnieje przypuszczenie i to nie bez podstaw, że będą się Niemcy starali ubiedz Aliantów i pierwsi zaatakują Szwedów.

* * *

Na froncie zachodnim dalej cicho. Pomimo to, Alianci zdwoili czujność. Na całej linii odbywają się jedynie utarczki patrolów i walki w powietrzu. Z dotychczasowych ruchów wojsk niemieckich na tyłach, zaobserwować się daje, że jeżeli Niemcy uderzą, to przede wszystkim na Holandię. Na kraj ten będzie skierowany nowy "blitzkrieg" — największa siła, zarówno lądowa jak i powietrzna. Holandia ma się jednak na baczności.

* * *

W całym szeregu krajów, odbywają się polowania na szpiegów i różnych podróżniczków. To, co się stało w Norwegii, otwiera oczy rządom państw, szczególnie bałkańskich, które zaczynają wyłapywać różnych podejrzanych osobników, różnych "turystów," oraz tych, którzy sympatią darzą czy darzyli nazizm.

* * *

Ciekawe jest również stanowisko Włoch, które zgrupowały swoją flotę, która zajęła podejrzane stanowisko u wejścia do Morza Egejskiego. Niepowodzenie jednak floty niemieckiej w walce z flotą Aliancką, otrzeźwiająco widocznie wpłynęło na Włochów, gdyż nagle zmieniła ton prasa włoska. Zaprzestano — jak na komendę, ataków na Anglię, co się musi tłumaczyć zmianą nastrojów.

* * *

Rosja na razie siedzi cicho. Prawdopodobnie przeraża ją również zdradziecka akcja Niemiec. Stalin musi sobie z tego zdawać sprawę, że zwycięstwo Niemiec, to przegrana Sowietów, gdyż one będą następne. Hitler nie wyrzekł się pszenicznych obszarów Ukrainy. Gdy nawet Hitler pójdzie precz, Niemcy się ich nie wyrzekną, chyba, że tak zostaną obezwładnione, że nie będą przedstawiały żadnej siły.

### W POLSCE

Uchodźcy z Polski przynoszą nowe wiadomości o systematycznych prowok a c j a c h niemieckich i o rozpaczliwej walce Polaków z nędzą.

Rekwizycje wojskowe zrujnowały nawet te fabryki i przedsiębiorstwa polskie, które ocalały w czasie wojny.

Ludność Warszawy, która w zimie utrzymywała się z wyprzedawania mebli, ubrań i innych rzeczy obecnie nie ma już nic do sprzedania.

Grupa dziennikarzy zorganizowała "taniak," w którym aktorzy teatrów warszawskich pracują jako kelnerzy.

Budynki nie reperowane od czasu zbombardowania ich przez niemieckie aeroplany i działa rozsypują się w gruzy, opadający tnyk często spada na przechodniów.

Komunikację utr z y m u j ą bryki konne, ale i ten prymitywny rodzaj komunikacji jest bardzo kosztowny — i większość mieszkańców Warszawy pieszo odbywa długie wędrówki.

Od 8ej wieczorem nikomu nie wolno wychodzić na ulicę i warty niemieckie strzelają po tej godzinie bez uprzedzenia do ludzi pojawiających się na ulicach.

Agenci Gestapo w biały dzień łowią na ulicach mężczyzn i kobiety i pędzą do sprzątania ulic, odgrzebywania zwłok itd.

Wszystkie odbiorniki radiowe zostały skonfiskowane i ludność Warszawy nie wie co się dzieje na świecie. Wiadomości jednak o polskiej armii we Francji szybko przedostają się do kraju i budzą w sercach Polaków wielkie nadzieje.

# Mapka Wojenna
## DZIENNIKA ZWIĄZKOWEGO "ZGODA"

**Mapka powyższa jest pierwsza z serii, jakie zostaną wydane na tle nowej wojny europejskiej, aby przy jej pomocy, czytelnicy łatwiej mogli się orientować w sprawie wypadków europejskich, o których donosi United Press, maszyny której zainstalowane są w Dzienniku Związkowym.**

# ZWYCZAJE DZIKCH PLEMION

**Uszy do ramion. — Zęby wysadzane kamieniami. — Formowanie odwagi. — Oznaką żałoby amputowanie palca. — Krępowanie nóg.**

Uczeni od dawna już starają się wyjaśnić, co skłania różne plemiona do deformowania czaszek niemowląt, do spiłowywania zębów, do rozciągania konch usznych, czy też do krępowania nóg.

Większość zniekształceń odnosi się do głowy. Przed wiekami, wszyscy mieszkańcy Europy hołdowail temu zwyczajowi, następnie mieli go Meksykańczycy i Indianie. Do dzisiaj zachował się on jeszcze w dorzeczu Amazonki i w Afryce Centralnej.

Jak się okazało, ludy owe spłaszczają czoło w nadzie, że dzięki temu w dziecku rozwinie się instynkt wojenny. Indianie uważają, że płaskoczoły chłopak, stanie się odrazu "odważnym lwem", natomiast dziecko, któremu wydłużono czaszkę przez spłaszczenie tylnej części czaszki miało stać się dzięki temu "przebiegłym, jak wąż"...

Ale prócz deformacji głowy są też zniekształcenia inne, mające na celu uczynienie człowieka pięknym. W tym celu niektóre ludy spiłowują przednie zęby, a są też plemiona, które zęby te poprostu wyrywają, albo też — jak to czynią Meksykańczycy — dekorują zęby przednie, inkrustując je metalem i drogimi kamieniami. W Etiopii kobiety spiłowują sobie przednie siekacze pionowo, pozostawiając z nich tylko cienkie paseczki: moda miejscowa wymaga bowiem, aby zęby przednie było szeroko rozsunięte.

Wedle pojęć panujących w Afryce równikowej piękność polega na tym, aby mieć bardzo wielkie uszy. W tym celu kobiety rozciągają sobie uszy, wieszając bardzo ciężkie i duże kolczyki z kości. Niektóre potrafią nawet doprowadzić do tego, że uszy ich zwieszają się literalnie do ramion. Młode Abisynki obciążają sobie nozdrza wielkimi kołami. Znamy również plemiona murzyńskie, które mają zamiast wargi dolnej prawdziwą tackę.

Dalej, prawie wszystkie plemiona "dzikie" stosują tatuowanie. Niektóre plemiona afrykańskie upiększają wytatuowane na ciele rysunki, zabarwiając je barwnikami roślinnymi na różne kolory, albo też inkrustując je drobnymi kamyczkami i kawałeczkami metalu.

Z pomiędzy tych wszystkich deformacji za najokropniejsza uważa "Marianne" krępowanie nóg w Chinach. Maleńka nóżka była pierwszym atrybutem "dobrze urodzonej" panienki. Toteż w Chinach istniała specjalna klasa kobiet, które zajmowały się właśnie krępowaniem nóg i za "umiejętne" przeprowadzenie tego zabiegu pobierały kolosalne sumy. Krępowanie to było tak bolesne dla dziecka, że znane są wypadki, gdy dziecko, po skrępowaniu nóg umierało. Na szczęście dzisiaj zwyczaj ten, jak i inne praktyki analogiczne, ustępuje wskutek znajomości zasad higieny i dążenia do harmonijnego rozwoju całego ciała.

# HUMOR

### SZPROTKI.

Do sklepu towarów kolonjalnych przychodzi klientka z pretensją:

— Wczoraj wieczorem kupiłam tu puszkę szprotów. — Otwieram ją i okazuje się, że im głębiej, tym szprotki są gorsze!

— Bo — odpowiada kupiec, — pani otworzyła puszkę z niewłaściwej strony. Gdyby pani otworzyła ją z drugiej strony to szprotki byłyby coraz lepsze!

# Dla Naszych Najmilszych

## Jak Lis Wilkowi Buty Uszył

Pewnego razu szedł lis lasem i spotkał wilka.

— Dzień dobry ci, panie wilku, — rzekł lis, i machnął kitą zamaszyście.

— Dzień dobry ci, panie lisie, — odrzekł wilk smutnym głosem.

— Hij, — rzekł lis, — widzę, że pan wilk jest dziś bardzo smutny.

— Hou, jakże nie mam być smutny, gdy mi źle na świecie. Dawniej byłem mocny, że mogłem cztery konie udźwignąć, a teraz już tego nie mogę, bo mam słaby krzyż.

— A któż ci tak krzyż osłabił?

— Ano któżby, jak nie opiekun wilków, święty Mikołaj — odparł wilk. — Powiedział on do mnie tak: Wilczuro kochany, jesteś stanowczo za mocny i zawojowałbyś cały świat. A tak być nie może, bo ziemia jest dla wszystkich stworzeń. Więc jedno musisz wybrać, — albo ogon długi na milę, albo dzwonek na szyję, który słychać będzie na milę dokoła, albo słaby krzyż. — Wtedy wybrałem słaby krzyż, boć zawsze to lepsze, niż ogon milowy, albo dzwonek, któryby słychać było na milę dokoła.

Lis słysząc to, zamyślił się, a potem rzekł: — Hij, toż to nie powód do smutku. Bo chociaż jesteś słaby w krzyżu, to i tak jeszcze barana udźwigniesz. Gorsza jednak rzecz, że musisz chodzić boso, niby ostatni nędzarz.

— Hou, to prawda, — rzekł wilk, — ale któżby mi buty uszył?

— Hij, jabym ci buty uszył, bo wyuczyłem się szewiectwa u najlepszego szewca.

— Skoro tak, to uszyj mi buty, ale szybko.

— Hij, dobrze, ale z piasku butów uszyć nie można. Musiałbyś mi przynieść wszystko, co do tego potrzebne, tobym ci uszył buty eleganckie.

Wilk się zgodził, i lis rzekł:

— Najpierw muszę mieć barana, by zrobić dratwę.

Wilk pobiegł na łąkę, porwał pasącego się barana i przyniósł lisowi. Lis miał teraz co jeść i bardzo był zadowolony.

Po kilku dniach wilk przyszedł do lisa i zapytał się:

— Jakże tam, panie majster, czy buty już uszyte?

— Hej, z barana zrobiłem dopiero dratewkę. Lecz teraz musisz mi przynieść dużego źrebaka, bym zrobić mógł skórę do butów.

Więc wilk pobiegł nocą do wioski, zakradł się do stajni, wykradł źrebaka i przywlókł do jamy lisa.

Lis zadowolony zabrał się do jedzenia źrebaka. Jadł od rana do wieczora, tak, że mocno nawet utył.

Po kilku dniach przyszedł wilk i zapytał się:

— Jakże tam, panie majster, buty uszyte?

Ale lis odpowiedział:

— Hij, potrzebna mi jeszcze szczecina. Przynieś mi więc dużą świnię.

Więc wilk pobiegł do wioski i przywlókł dużą świnię.

Lis znowu jadł od rana do wieczora, aż mu się uszy trzęsły, i jeszcze więcej utył. Był już teraz gruby jak bela.

Znowu przyszedł wilk i zapytał ze złością, czy buty już gotowe. Ale teraz lis wystraszył się trochę złości wilka, i kazał mu przynieść smoły i żywicy.

Wilk przyniósł smołę i żywicę, które lis rozgotował w dużym garnku i rzekł:

— Twoje buty są już gotowe. Wejdź tylko w ten garnek, a buty same wsuną ci się na nogi.

Ale smoła była gorąca. Ledwo wilk wskoczył do garnka, zaczął wyć i wyrzekać okropnie, że buty go parzą jak ogień. Lis napróżno mu tłumaczył, że nowe buty zawsze są trochę niewygodne, ale wilk nie słuchał, jeno wył w dalszym ciągu przeraźliwie.

W tem idzie drogą pan borowy z dużą strzebą. Wilk zoczywszy go, wyskoczył z garnka, by uciec. Ale smoła na nogach przykleiła go do ziemi, i wtedy pan borowy wilka zastrzelił.

Był to pierwszy wilk w butach. Od tego czasu wilki już w butach chodzić nie chcą.

## O ŁUKASZKU

Łukaszowej pyta Łukasz:
— Moja żono, kogo szukasz?
— Szukam mego Łukaszka.
Gotowa dla niego kaszka,
a on biega. Tu, tam mignie,
Kaszka mu tymczasem
stygnie.

Chodzi pani Łukaszowa.
— Gdzie się mój Łukaszek
.....chowa?
Szuka. Mówi tata Łukasz:
Jak go znajdziesz, to go
ukarz!

A Łukaszek poczciwina
nad kałużą się przegina,
bo tam wpadła mała kurka,
zamoczyła po dziób piórka,
Jak Łukaszek jej pomoże?...
Taka woda! Prawie morze!

Biegnie pani Łukaszowa.
Wydobyła kurkę — zdrowa.
— Zaraz wyschnie przy
kominku.
A ty chodź do domu synku,
bo tam stygnie twoja kaszka.
I wzięła mama Łukaszka.

A czy synka ukarała?
Nie. I już bajeczka cała.

### ZAGADKI

Przez M — na listach
przyklejana bywa.
Przez T — mamusia
do tarcia używa.
(Marka—Tarka).

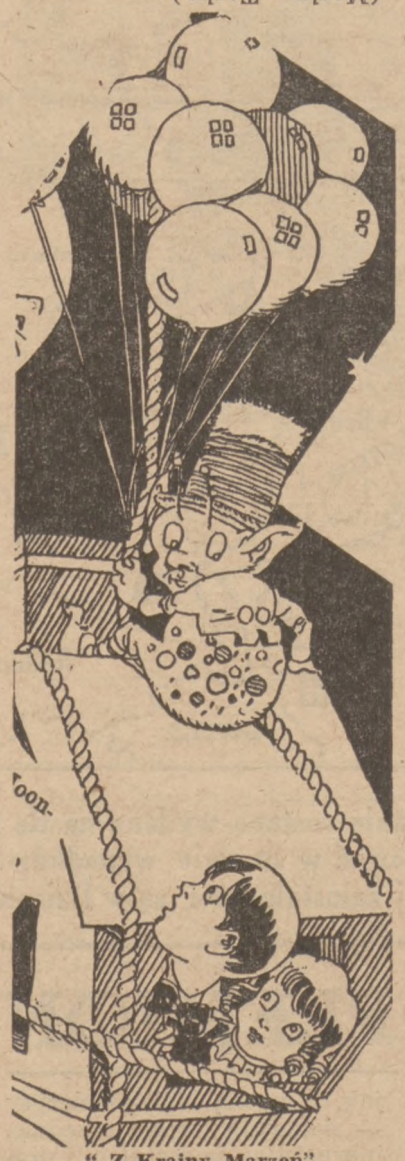

" Z Krainy Marzeń"
Podróż do księżyca.

Jestem sobie malutką lalką, którą bardzo kocha moja "Mamusia" Marychna.

## IMIĘ POLAKA

Gdy Polaka chcesz mieć imię,
Gdy je godnie pragniesz nosić,
Wiedz, że nie wystarczy
słowem
Do Ojczyzny miłość głosić.

Jeśli szczerze pragniesz zwać
się
Polskim chłopcem lub dziewczęciem,
Nie wystarczy "Jeszcze
Polska"
Śpiewać głośno i z przejęciem.

Nie wystarczy nawet umieć
"Na wysywki" polskie rzeki,
Jeśli pragniesz, by wraz z tobą
Czcił to imię świat daleki...

O, bo to jest rzecz poważna,
A nie drobna, byle jaka...
Wiedz — zasłużyć na nie
musisz,
Gdy chcesz imię mieć Polaka!

Bo ten tylko nosić godzien
To zaszczytne drogie miano,
Kto ma w duszy swej szlachetność,
Miłość budzi niezachwianą...

Bo ten tylko z dumą może
Rzec przed światem: "Polak
jestem!"
Kto słabszego nie obraża
Wzgardy słowem albo gestem.

Kto w rodzinnym swoim
domu
Wznosi cegłę po cegiełce, —
Za fundament kładąc wiernie
W swej ojczyźnie własne
serce...

Kto braterstwo albo dumę
Przeciwstawia nienawiści
I kto sen o szczęściu ludzi
Z niestrudzoną wiarą iści...

"Kwikuś idzie na zakupno.

## DOROTKA i KROPKA

## TONY BASSO

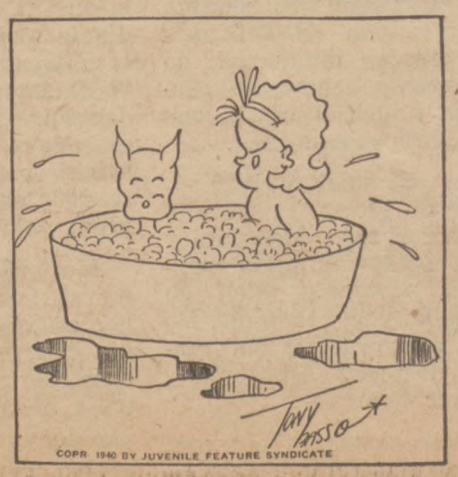

# Pierwsze Wielkie Muzeum Morskie w Anglii

## Bogata kolekcja eksponatów. — Wspaniałe malowidła. — Pamiątki po kapitanie Cook. — Olbrzymi zbiór pamiątek po admirale Nelsonie.—Teleskopy i globusy z XVI wieku

Tuż przed wybuchem obecnej wojny w sąsiedztwie obserwatorium astronomicznego w Greenwich, otwarte zostało pierwsze w Anglii, ale na wielką skalę urządzone muzeum morskie, w którym tworzą przebogatą kolekcję sceny bitew morskich, pamiątki po wielkich admirałach, instrumenty nawigacyjne, atlasy i stare globusy.

Z Londynu wiedzie droga do Greenwich na motorowych statkach, które płyną środkiem Tamizy; statki mijają rozliczne nadbrzeża portowe, oraz Tower Bridge — dawniejsze miejsce postoju statków pod banderą polską. W Greenwich zatrzymywały się większe statki polskie z Gdyni z wycieczkowiczami, którzy wyruszali autami i tramwajami na zwiedzanie stolicy Anglii.

Muzeum morskie znalazło pomieszczenie w odrestaurowanym pałacu pod nazwą "Queen House", rozpoczętym w 1618 roku, a ukończonym w 1635 r. Część eksponatów znajduje się w budynkach przylegających do "Queens House".

Trzy galerie poświęcone są zobrazowaniu wojen o amerykańską niepodległość i kampaniom w Indiach Zachodnich.

W pierwszych salach pałacu "Queens House" znajdują się portrety królowej Elżbiety z 16go wieku i Sir Francis Drake'a, który odniósł zwycięstwo w 1588 r. nad armadą hiszpańską. Drake nosi na szyji łańcuch z klejnotami ofiarowanymi mu przez królowę przy nadawaniu tytułu "Sir". W dalszych salach znajduje się wspaniały obraz olejny pędzla Juan Pantoja de la Cruz zatytułowany "Konferencja w Somerset House w Londynie", 1604. Jest to historyczna scena zawarcia traktatu z Hiszpanią, który zakończył długą anglo-hiszpańską wojnę. Kolekcja obrazów ilustrująca najciekawszą postać w drugiej połowie XVII wieku — kronikarza Samuela Peppys'a, który stworzył admiralicję, jako nowoczesne ministerstwo.

W ciągu panowania Jerzego I-go, w początku XVIIIgo wieku, angielskie okręty pojawiają się na Bałtyku, najpierw dla ochrony handlu, a po r. 1718 dla poparcia Szwedów przeciw Rosji.

Podróże kapitana Cooka w drugiej połowie XVIIIgo wieku po południowym Pacyfiku i powrót na wyspy Sandwich w zimie 1779 r., gdzie zginął z rąk tubylców, jakoteż postać wielkiego żeglarza, utrwalił na płótnie współczesny malarz N. Dance.

Wśród pamiątek zgromadzonych obecnie w Muzeum Morskiem zasługuje na uwagę kompas, którym posługiwał się Cook i współczesne dwa teleskopy, a ze sprzętów domowych szafa na garderobę i biurko do pisania kapitana Cooka.

Kilka sal wypełniają obrazy i pamiątki po admirale lordzie Nelsonie, który wstąpił do floty w r. 1770 i otrzymał pierwsze przeszkolenie od wuja M. Sucklinga. Za szklaną gablotą spoczywa na honorowym miejscu zaofiarowana Nelsonowi w trzecią rocznicę urodzin familijna biblia, która towarzyszła mu w późniejszym życiu we wszystkich bitwach morskich. Obok stoją szklanki i kieliszki, których używał Nelson po bitwie pod Nilem w 1798 r., oraz szabla ofiarowana mu przez sułtana Turcji i podarunek w postaci kasetki z żółwiej skorupy, jaką ofiarował Nelson swej wybrance serca, lady Hamilton na Boże Narodzenie 1803 roku.

W szafie znajdują się galowe uniformy Nelsona, nie nadgryzione zębem czasu, a między innymi ozdobiony orderami mundur admiralski Nelsona, który przez długie lata znajdował się w posiadaniu prywatnym. W gablocie szklanej znajdują się również pończochy, które nosił lord Nelson pod Trafalgar'em w r. 1805., gdy został śmiertelnie ranny. W dalszych salach są oryginały listów Nelsona do lady Hamilton i podpisany trzykrotnie jego testament, w którym zapisuje "swej najdroższej przyjaciółce" Emmie, lady Hamilton, wdowie po Sir William Hamiltonie, rocznie sumę w wysokości pięciuset funtów szterlingów, płatną z dochodów jego majątku Bronte na Sycylii, co sześć miesięcy, do końca jej życia.

W liście pisanym do lady Hamilton przed Trafalgarem we wrześniu 1805 roku, wyraża on nadzieję, iż Bóg da, że wkrótce dojdzie między nim, a Emmą do szczęśliwego spotkania. Los sprawił jednak inaczej, i Nelson nie ujrzał już lady Hamilton. Za gablotą widzimy również pokwitowanie z odbioru półrocznego annuitetu z podpisem: Emma Hamilton.

Teleskopy i globusy z XVI wieku i mapy z okresu przed odkryciem Ameryki przez Kolumba, wzbogacają Muzeum Morskie.

## *Wyszła Zamąż*

**Alyce Jane McHenry, lat 15, z Omaha, Nebr., która kilka lat temu poddała się niebezpiecznej operacji żołądkowej, wyszła zamąż w ubiegłym tygodniu za Williama Kern Byle, lat 23 i przybyła do Chicago w podróż poślubną.**

**OBCE RZECZY WIEDZIEĆ DOBRZE JEST— SWOJE OBOWIĄZEK!**

# CZY WIECIE, ŻE—

Rysuje HENRYK ARCHACKI, Copyrighted 1934

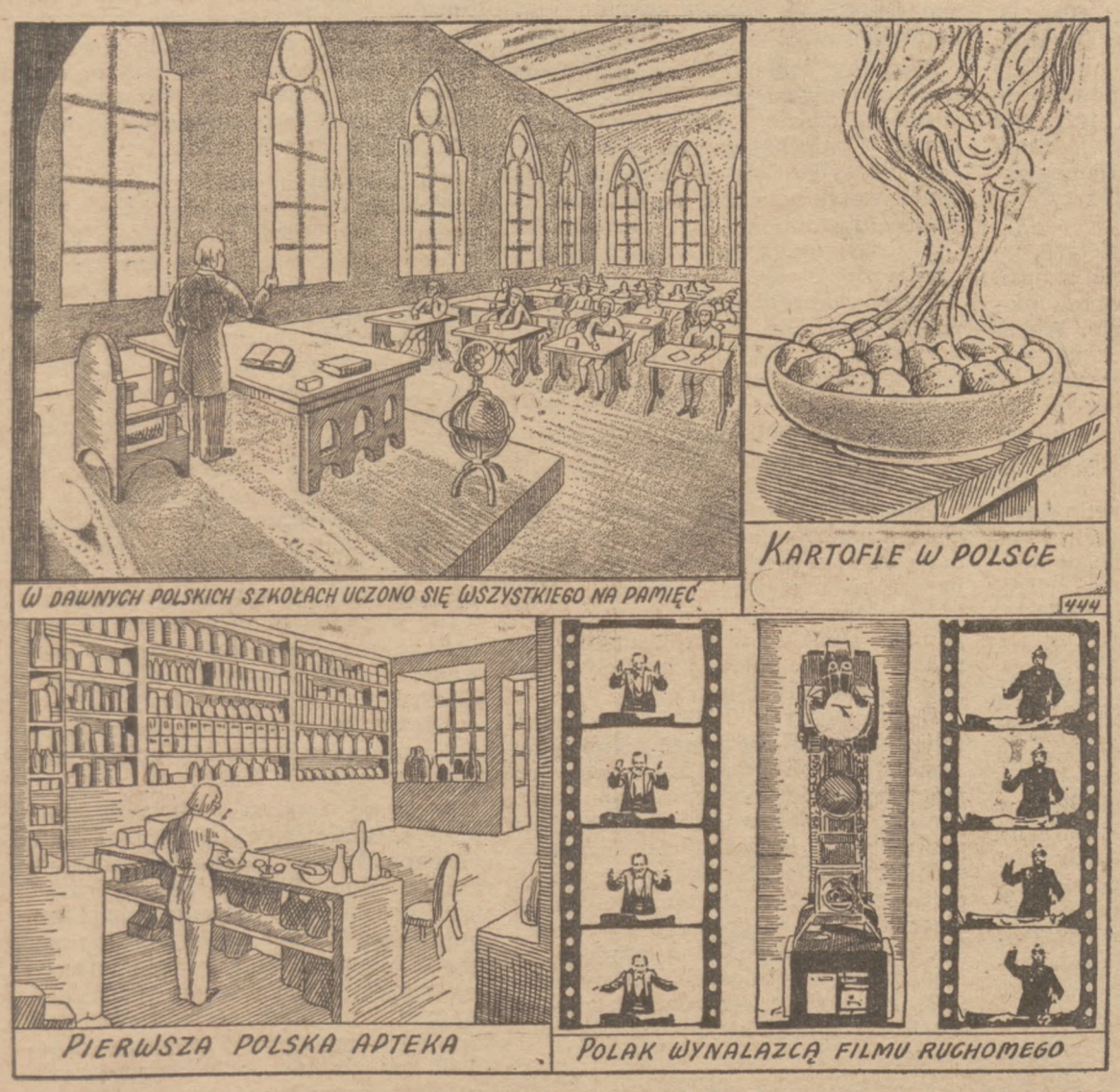


Jedną z głównych zasad średniowiecznej nauki była t. zw. memorowanie czyli zbyt mechaniczne ćwiczenie pamięci u c z n i a. Usprawiedliwia się to drożyzną i rzadkością rękopisów, używanych do nauki, których brak dotkliwie odczuwały zwłaszcza biedniejsze szkółki. Z konieczności więc przestrzegano w szkole zasady rzymskiej: "Tyle wiemy, ile pamiętamy."

Kartofle zostały wprowadzone do Polski pierwszy raz z wyprawy Wiedeńskiej za Jana Sobieskiego, drugi raz przez osadników saskich za Augusta III i przy końcu panowania tegoż rozpowszechniły się w Koronie, na Litwie i Rusi.

Apteki istniały w dawnej Polsce od XIV wieku po klasztorach, szczególnie jezuickich i benedyktyńskich. W połowie XVII wieku Jezuici otrzymali przywilej kształcenia i wyzwalania aptekarzy. Pierwsza publiczna apteka powstała w Warszawie w roku 1750.

W roku 1895 Maksymilian Składanowski pokazał w Niemczech swój wynalazek. Przepowiadano mu, że będzie milionerem. Niestety, dwa miesiące potem wystąpili w Paryżu bracia Lumiere z identyczną koncepcją. A po roku Edison zademonstrował swe żywe obrazy. Składanowski doczekał się swych milionów, a jego wynalazek dzisiaj jest znany tylko pod nr. patentu 88,599 z dnia 1-go listopada, 1895 r. Powyżej widzimy ilustrację wynalazku—i obok pierwsze filmy—z lewej August Bebel mówi—z prawej Bismarck w Reichstagu.

## *Cenzus w Więzieniu*

**Stróż więzienny John Curran, dokonuje spisu więźniów w Bridewell, do ogólno krajowego spisu ludności.**

Sobota, 27-go Kwietnia, 1940 r. — DZIENNIK ZWIĄZKOWY — DODATEK NA NIEDZIELĘ

# "BLITZKRIEG" NIEMIECKI W POLSCE W ŚWIETLE FAKTÓW

Bohaterska polska kawaleria . . . idącą na śmierć . . . przeciw . . .

Najlepsza w świecie kawaleria polska, rozwija się do ataku.

Niemieckim potężnym dywizjom pancernym.

*Polska nie była małym narodem. Jest to duży i zaludniony kraj, który posiadał i dużą armię. Wszyscy wiedzą co się stało z Polską, ale nikt nie wie, jak się stało. Nie wszyscy wiedzą, że punktem zwrotnym w dziejach Polski, który umożliwił pogrom tego wielkiego narodu, była rewolucja majowa, która odsunęła od wpływu na losy narodu ludzi zdolnych, mądrych i przewidujących, a oddała te losy w ręce niedoświadczone społecznie i politycznie — grupy militarnej. Rezultat tego naszkicował w poniższym artykule znany pisarz do spraw militarnych Thomas M. Johnson, który o sprawach tych poinformowany został przez taktyków zagranicznych, którzy byli świadkami tego, co się działo w Polsce. Jest to świetne oświetlenie tego, co Niemcy nazwali "militarnym cudem" w Polsce.*

JAK DRAPIEŻNE jastrzębie eskadra niemieckich aeroplanów, krąży nad lasem w Polsce. Czy odkryli oni, że się tam kryją wojska polskie?... Nagle z pośród drzew wylata pod niebo zielona rakieta! Aeroplany nie zniżają swego lotu, ale w tej chwili na las sypie się deszcz bomb. Rozlega się ich złowrogi gwizd, a potem następuje straszny huk. Ukryta w lesie piechota tuli się do pni drzew. Rozlegają się jęki i wołanie o pomoc. Siła wybuchu wyrzuca ciała ludzkie wysoko, ponad korony drzew.

Jastrzębie odleciały z ponad lasu i szybują nad pobliską wioską, która zdaje się pustą, wymarłą jak cmentarzysko. Znów w górę leci rakieta, tym razem żółta. Eskadra dzieli się, zniża lot i zaczyna zasypywać bombami ogniowymi domy wioski. Jedna część eskadry rzuca bomby po jednej stronie drogi, a druga po drugiej. Nad wioską zaczynają się unosić dymy wznieconych pożarów. Ludność z palących się domów ucieka na drogę. Ale i tu nie są bezpieczni. Droga staje się cmentarzyskiem. Walą się na nią kobiety, mężczyźni i dzieci, siekane z karabinów maszynowych przez lotników barbarzyńców.

Co znaczyły te zielone i żółte rakiety?

Sygnały!

Zielona znaczyła: Wojsko się tu znajduje. Rzucajcie bomby w miejscu, w którym się znajdujecie. Żółta: Ukryta w domach ludność cywilna. Wypędzić ich bombami zapalnymi na drogę i wystrzelać z karabinów maszynowych.

Rakiety te rzucają jaskrawe światło na ów nagły najazd barbarzyński, na niebywałą dotychczas w historii wojennej kampanię, w której przeciągu trzech tygodni—został pokonany 35-milionowy naród. W pośród tych 35,000,000, było milion Niemców—rezydentów lub obywateli Polski.

Oni właśnie wypuszczali te rakiety, oni wskazywali, gdzie się znajdują wojska, fortyfikacje, lotniska, ukryta artyleria. To była tajna armia szpiegów, dobrze zorganizowanych, dobrze przygotowanych, od dłuższego czasu trenowanych i zaopatrywanych w potrzebne rzeczy—na ziemiach Polski. Oni to tak swoją akcją szpiegowską i sabotażową przygotowali grunt dla najazdu, szczególnie na pograniczu Niemiec, że stał się on takim jak zepsuty ser, w którym zaroiło się od robactwa.

Od szeregu miesięcy Niemcy w Polsce sprowadzali i kryli w swych piwnicach, skrytkach, a nawet na cmentarzach — nie tylko rakiety, ale i broń, amunicję, oraz materiały wybuchowe, jakich dostarczało im Gestapo. Ale nie tylko broń i amunicję, czy środki wybuchowe. Specjalne radia nadawcze, aparaty niewielkich rozmiarów, łatwe do ukrycia i operowania, setkami szmuglowano do Polski dla Niemców. To też, gdy pancerne oddziały bez wypowiedzenia wojny uderzyły z frontu, Niemcy zamieszkali w Polsce, uderzyli z tyłu.

Wysadzano mosty w powietrze, po których miały przechodzić wojska polskie, linie kolejowe, którymi miano dowozić pomoc i amunicję. Wskazywano miejsca, w których mogli wyskakiwać z aeroplanów niemieccy oficerowie z aparatami radiowymi. Więcej, Niemcy zamieszkali w Polsce towarzyszyli lotnikom niemieckim, informując ich o położeniu, wskazując na mające być zbombardowanymi objekty. Niektórzy z nich zostali potem przyłapani i od nich dopiero się dowiedziano, jak Niemcy osiedli w Polsce, współdziałali z najeźdźcami.

Wiadomości otrzymane od żołnierzy i oficerów polskich, od wziętych do niewoli Niemców, od przyłapanych szpiegów niemieckich, wreszcie od Rosjan i przebywających w Polsce Amerykanów—dopiero oświetliły w dostateczny sposób—ów militarny "blitzkrieg" w Polsce. Rzuciły one również trochę światła, czego się można spodziewać w najbliższym czasie i na froncie zachodnim, czy w krajach, których Niemcy podbój postanowią.

Ujawnione dotychczas fakty—ujawniają, że w Polsce nie było żadnego "cudu militarnego," w tym znaczeniu, jak się to zwykle cud rozumie. Wynika jedynie z tego, że Niemcy byli wyszkoleni i przygotowani, a Polacy na odwrót—nie wyszkoleni i nieprzygotowani. W Polsce powtórzyła się tragedia starożytnej Grecji.— Wszystko zawiodło, nawet właśni generałowie!

POLSKA, kraj bohaterów, nie spodziewała się, co ją spotka. Wodzowie jej, mieli formalnie zamknięte oczy na to, co się działo, co spotkać miało naród polski. Bo czy nie jest zbrodnią, za którą należy karać śmiercią tych, którzy rządząc, pozwolili się zorganizować w kraju armii szpiegów!

Na podstawie dobrze opracowanych planów, wiedzieli Niemcy, co spotkają na swej drodze. Żadna bomba nie rzuconą została nadaremnie. Jak mówi militarny ekspert amerykański, Niemcy odrazu stali się panami powietrza. Polacy wobec tego w walce z nimi byli w takim położeniu, jak gdyby walczył człowiek ślepy z mocniejszym od siebie i dobrze widzącym przeciwnikiem. Polacy nie wiedzieli nic o znajdujących się w pochodzie kolumnach, w jakim idą kierunku, a Niemcy wiedzieli wszystko. Gdżiekolwiek c h c i a n o skoncentrować wojska polskie, tam zaraz kierowali uderzenie Niemcy.

Więcej. Jeden z obserwatorów polskich powiedział: Widziałem, jak specjalne oddziały aeroplanów obsługiwały zmechanizowane kolumny. Jak nie tylko informowano je o ruchach wojsk polskich, ale rzucano żywność i amunicję z aeroplanów. Czołgi szły długą linią—jeden za drugim, torując sobie wzajemnie drogę. Ich trzy-calowe działka, ziały ogniem, podczas pochodu, gdy tego zachodziła potrzeba. Liczba? Jedynie w bitwie pod Kutnem, owe zmechanizowane potwory stalowe, przedstawiały wartość dwóch i pół bilionów dolarów— w złocie. To była wojna maszyn, a nie ludzi.

Polskie uzbrojenie przedstawiało się wprost skandalicznie. Nie posiadali Polacy wogóle maszyn. Mieli bardzo mało ciężkiej artylerii. Niektóre dywizje nie posiadały jej zupełnie. Dużo znów z tak zwanej artylerii lekkiej, polowej, to były przeżytki z roku 1918-go.

Z posiadanych 1,500 aeroplanów, żaden nie mógł dorównać niemieckim samolotom. W dodatku—zaraz po pierwszym piorunującym ataku—pogromie, którego wodzowie polscy nie przewidzieli, pozostało ich zaledwie połowa. Niemcy ich przewyższali dziesięciokrotnie. Jeden aeroplan na dziesięć! Broń przeciw lotnicza? Niemcy mieli na każdą dywizję 12 dział przeciw lotniczych, Polacy cztery! Na obronę centrów przemysłowych czy miast, nie było ich prawie wcale.

Działa przeciw czołgowe? Sztab niemiecki zaznacza, że zabrano wszystkiego 120 dział przeciw czołgowych. Niemcy rzucili na Polskę dziesięć tak zwanych pancernych dywizji, Polacy mieli jedną, w dodatku była to dywizja czołgów lekkich, blachą stalową, a nie pancerzem krytych.

Szybkość ruchów—to była teoria, której hołdowali wodzowie polscy. Nie zdawano sobie z tego sprawy, że to musi być szybkość mechaniczna. Armia polska posiadała 272 szwadrony konnicy, uzbrojonej w lance. Kawaleria najlepsza w świecie. Ludzie ci szarżowali jak lwy, ale prowadzeni byli często przez osłów. Szli na śmierć, jak w Polsce się mówiło:— jak kamienie rzucane przez Boga na szaniec. Tak w ogólnym zsumowaniu wyglądała armia polska.

PLANY, jakie wypracowano dla armii polskiej, skierowane były głównie przeciw Rosji. Dlaczego?... Któż to wie? Była i w tym zręczna ręka Niemiec, którzy zapewniając o swoich pokojowych tendencjach, kierowali uwagę w stronę Rosji. Dopiero kiedy Niemcy dokonali podboju Czechosłowacji, dokonano nawrotu. Ale i wtedy ostrze wysiłków skierowano nie w tą stronę, w którą należało, skierowano na zabranie Prus Wschodnich. W tym kierunku wypracowano plany, gdy tymczasem po zajęciu Czechosłowacji — Polska znalazła się w kleszczach. Od południa atak przez Czechosłowację, od północy z Prus Wschodnich.

Co należało czynić? Zmienić natychmiast cały wyrobiony plan. I to zmienić jak można najprędzej. Tymczasem sztab polski, nie spieszył się zbytnio z wypracowaniem nowych planów, oraz nie były one całkowicie zmienione. I chociaż kraj był zupełnie otwarty na łatwą inwazję niemiecką, co ułatwiały równiny, w Polsce tego niedoceniano i stale marzono, że uda się zająć Prusy Wschodnie. Plan polski przerzucał zbyt dużo wojska nad granicę niemiecką w punkcie zachodnim, natomiast przeciw kleszczom z północy, wysłano uzbrojoną w szable konnicę, zaniedbując zupełnie ufortyfikować południowych górskich przejść, które to fortyfikacje powinne były być zbudowane, choćby dlatego, aby zabezpieczyć nowy polski ośrodek przemysłowy, który pobudowano w południowej części kraju, aby go jak najdalej odsunąć od Rosji.

I gorzej jeszcze. Fortyfikowano kraj nieumiejętnie. Naturalną linię obronną Polski stanowią rzeki — Narew, Bug, Wisła i San. Tymczasem na liniach tych nie było przygotowanej żadnej obrony. Dopiero, gdy wróg się zbliżał, kopano tam rowy strzeleckie. Za to odpowiedzialni są nietylko zresztą generałowie polscy ale i angielscy i francuscy. Sądzili oni, że nie mobilizując wojsk, uda im się uniknąć wojny. Dlatego nie mieli wojsk do obsadzenia naturalnych linii obronnych. Polska nie ogłosiła generalnej mobilizacji, aż dopiero w 10 dni po ogłoszeniu mobilizacji w Niemczech. Wobec tego zaledwie połowa trzy milionowej armii polskiej, jaka mogła być sformowaną, mogło wziąć udział w akcji.

Pozatym wodzowie polscy zbyt wiele liczyli na "generała błoto". Sądzono, że kiepskie drogi podczas jesiennych deszczów, będą poważną przeszkodą dla ciężkiej armii niemieckiej. Tymczasem "generał błoto" nie przybył z pomocą. Deszcze jesienne przybyły później, niż to się działo za innych lat. I nadzieja na opóźnienie owego "blitzkrieg" zawiodła. Pogodne dnie, dały możność Niemcom błyskawicznej akcji na lądzie i w powietrzu.

OKAZAŁO się, że akcja tak zwanych **Panzer** (pancernych) — pobiła wszystkie dotychczasowe rekordy, robiąc po 140 mil w ciągu jednego dnia, co się okazało — jak pełne ironii były przewidywania nawet angielskie, o wojnie czołgów.

Tak więc wszystko zawodziło. Ale nareszcie nadeszły deszcze. Generał błoto zahamował trochę pochód kolumn pancernych. Generał mgła, zahamował działalność w powietrzu. Dawało to jaką taką możność Polakom przygotowania tak zwanego ostatniego punktu oparcia. Zaczęto się wycofywać na ostatnią linię obronną, nad Prypeć, w okolice moczarów polskich. Zaczęto tam gromadzić zapasy pod bokiem Rosji.

My nie uderzymy na Was — zapewniał ambasador rosyjski pułkownika Becka, na cztery dni przed atakiem. Za cztery dni uderzyli. Nie był to "cud militarny". Nie!... To było uderzenie możem w plecy. Ostatni akt tragedji, czy tragicznej ironii...

Ale pozatym wszystkim kryje się jeszcze więcej ironii. Przede wszystkim dla Francuzów i Anglików, którzy skłonili Polskę do opóźnienia mobilizacji i którzy odrzucili kilka lat przedtym propozycję Polski, aby uderzyć na Niemcy, póki te nie są jeszcze przygotowane. Kiedy nareszcie przebudzili się Anglicy — nowa ironia: Marszałek Rydz Śmigły zapewnił gen. Ironside, że Polska zajmie Prusy Wschodnie i potrafi oprzeć się Niemcom przez sześć miesięcy, odciągając w ten sposób duże ich siły od frontu zachodniego.

Licząc na to Francja zaczęła dziobać wał zachodni Niemców, zanim jeszcze Anglicy zdążyli przerzucić swoje pierwsze siły w liczbie 158,000 ludzi i 25,000 zmotoryzowanych jednostek. Aby zapewnić bezpieczeństwo dla swych wojsk, oraz miasta przed najazdem bombowców niemieckich — Anglia, potrzebowała wszystkich swoich sił powietrznych i nie mogła zaryzykować nawet garści aeroplanów do posłania ich na inny front. Miała ona ich zresztą wówczas bardzo nie wiele.

ROSJANIE twierdzą, że niedostateczne uzbrojenie armii polskiej w nowoczesną broń, było głównym powodem przegranej. Najgłówniejsza broń nowoczesna — to aeroplany. Użycie sił powietrznych, zmieniło zupełnie zasady sztuki wojennej. Polacy, hołdując starej strategii, nie doceniali znaczenia aeroplanów. Tymczasem jest to dziś potężna broń. Nawet kiedy nie można zdobyć i utrzymać pola bitwy, umożliwia lotnictwo ochronę wojsk, lub też może być użyte do przerzucenia tych wojsk do miejscowości, do której inną drogą dostać się nie można. Dziś siła powietrzna, ma taki sam skutek, jak ciężka artyleria, a zasięg jej jest nawet większy, gdyż może ona wszędzie dosięgnąć i uderzyć.

Czy ma to oznaczać, że flota powietrzna może przełamać i linię Maginota? Przerwać ten obronny wał zachodni? Doświadczenie w Polsce i Finlandii wskazuje, że przy pomocy lotnictwa wspólnie z inną bronią — zarówno jedna, jak i druga strona, może się pokusić o złamanie tego wału obronnego.

Naturalnie, że tylko w tym wypadku, gdy nie można zrobić nic innego, może spróbować ta, lub inna strona, aby sforsować linję obronną nieprzyjaciela, licząc się jednocześnie z tym, że przychylna opinia osłoni olbrzymie straty, przy tej akcji poniesione. Siła powietrzna jest tym dzikim atutem nowoczesnej wojny. Ale gdy naziści rzucą jeszcze raz wszystko na jedną kartę, jak to zrobili w Polsce, to są oni gemblerami.

Po zakończeniu wojny w Polsce — ich sztab generalny, gratulował sobie wzajemnie, że sprzęt wojenny, uzbrojenie, amunicja, wyszkolenie wszystkich rodzajów broni — wszystko to stało na wysokości swego zadania, odpowiadającego nowoczesnej wojnie. Zapominają oni, że dobry strzelec, śmiało spotka się z bykiem — oko w oko, gdy się nie lęka, że mu ktoś podbije rękę z tyłu. W Polsce udało im się podbić z tyłu rękę strzelca. We Francji będzie trochę trudniej.

Prawda — zarówno francuska, jak i brytyjska armia, nie mogą się jeszcze zrównać z niemiecką — ani co do ilości, ani co do wartości wyekwipowania. Armie te, a szczególnie francuska — są daleko lepiej wyposażone, zarówno w uzbrojeniu, wyszkoleniu, jak i pod względem dowództwa od armii polskiej. Oparli się oni nietylko o sztuczne fortyfikacje, ale w dodatku i o zupełnie inny teren, trudny do przebycia dla czołgów, jaki się znajduje we wschodniej Francji.

Polska była podatnym terenem dla tak zwanego "blitzkrieg," natomiast marsz na zachód odbywałby się w zupełnie innych warunkach. Chociaż obecnie Alianci są jeszcze nieprzygotowani całkowicie i pozostają daleko w tyle za gotowością bojową Niemiec, to jednak z pomocą Stanów Zjednoczonych, mogą być już gotowe w to lato. Do tego jednak czasu, nie tylko nie mogą myśleć o zaatakowaniu Niemców, ale są sami w niebezpieczeństwie, że mogą być zaatakowani. W każdym razie, jest rzeczą pewną, że siły powietrzne, z którymi się obydwie strony nie chcą przedwcześnie zdradzić, są w dzisiejszej wojnie ważniejszą bronią ponad wszystkie inne.

Ilustracje powyższe, prawdopodobnie pierwsze, jakie się udało przeszmuglować z Polski, już podczas okupacji, odźwierciadlają najliepiej tragedię Polski. Na zdjęciu — groby na ulicach Warszawy, tam gdzie padli bohaterscy obrońcy stolicy, zarówno żołnierze jak i cywilni. Na dole na prawo długa linia ludzi, oczekujących na kartki na chleb. Życie tam płynie w oparach śmierci.

# Z Dziedziny Wynalazków

*Pisze L. Chayka, Adwokat Patentowy Barlum Tower, Detroit*

Co roku w jesieni obchodzimy tu w Ameryce święto dziękczynienia i dziękujemy opatrzności, przy bogato zastawionym stole, za indyki i sos i pomyślny obrót fortuny i za zdrowie, i inne błogosławieństwa. I to wszystko jest rzeczą, piękną i szlachetną, ale dziękczynienie to nie jest dość obszerne. Powinno bowiem zawierać także słowa wdzięczności za to że opatrzność w mądrości swej zachowała w systemie przyrody miejsce na wynalazców, bo naprawdę niema na świecie ludzi, którzy więcej przyczynili się do postępu ludzkości do ulepszenia życia, do uwygodnienia naszej egzystencji, i do uszczęśliwienia nas jak wynalazcy. Historja wynalazków to właściwie historja cywilizacji. Gdyby nie było wynalazków, to stalibyśmy dzisiaj w tem samem miejscu gdzie byli mieszkańcy jaskin, pra-przodkowie nasi, kilka tysięcy lat temu. Może nie byłoby nas tu wcale. Bo wynalazcy to nie tylko ci co budują nowe maszyny czy mosty, lub ci co wynajdują nowy proces robienia stali, ale i ci co wynaleźli nowe sposoby leczenia, ci co odkryli zabójczego bakcyla, ci co przyczynili się przez jeden sposób lub inny do przedłużenia życia.

Po takim ogólnym wstępie przypatrzmy się samemu wynalazcy. Gdyby mi przyszło go zcharakteryzować dobitnie a krótko, powiedziałbym że wynalazca powinie mieć trzy zalety; a więc być mądrym, mieć dużą wyobraźnię twórczą i być leniwym a lubieć wygody. To ta trzecia zaleta popchnęła n. p. Edisona na karjerę o światowym rozgłosie, a było to tak:

Edison był telegrafistą na małej stacji kolejowej. Pracował w nocy, a aby nie zasypiał na placówce, miał obowiązek wysyłania co pewien czas krótkiej a tej samej depeszy do biura głównego. Początkowo Edison obowiązki spełniał gorliwie, ale po pewnym czasie sprzykrzyło mu się to trochę, a spać mu się nieraz chciało na dobre. Postanowił więc jakoś sobie to wszystko ułatwić i po namyśle zbudował mały i prosty aparat który zajął jego miejsce. Przyrząd ten automatycznie wysyłał depesze do biura, gdy wynalazca, zbierając plony swego pomysłu, drzemał sobie snem błogosławionych. Wszystko było ładnie i wszystko szło składnie, tylko jak to powiedział Shakespeare, nawet najlepiej przez ludzi czy myszy ułożone plany, mogą się zmieszać. Automat był automatem i zapewnił zarządców stacji głównej że wszystko było w porządku, kiedy w rzeczywistości sprawa przedstawiała się inaczej. W rezultacie więc kompania kolejowa miała mniejszą katastrofę, a Edison postanowił szukać sobie innego zajęcia. Do decyzji tej pomogła mu sama kompania kolejowa.

Oczywiście żądza wygody nie jest zawsze jedynym motywem i wytłumaczeniem nowych pomysłów. Czasem wynalazca jest wynalzacą dlatego że ma taki umysł. Rodzi się po prostu wynalazcą i ma manię ulepszenia wszystkiego co spotka. Ludzi takich jest wiele. Jedni z nich jednak pozbawieni są zmysłu tego co jest praktyczne, i ci nieraz przez życie całe szukają miejsca gdzie się kończy tencza. Inni są zato wykwalifikowani i trzeźwiejsi, i ci są dobroczyńcami rasy ludzkiej. Z nich pochodzą ci geniusze mniejszego kalibru co ulepszyli rzeczy drobne, jak szpilki do włosów, wózki dla dzieci, cygarniczki czy fajki, ale i z nich rekrutują się ci olbrzymi co wynaleźli turbiny, radio, telefon, aeroplany, koleje, tkalnie, i te wszystkie wynalazki i ulepszenia co w ostatnich kilku dziesięciu latach zmieniły świat i sposób życia.

Ciekawą okolicznością jest to że na światowej liście wynalazców nazwisk polskich nie wa wiele. Przodują tu Anglicy, Szkoci, Niemcy, Francuzi i wogóle narody przemysłowe. My polacy mamy ogromnie bujną wyobraźnię, i zdawałoby się że powinniśmy dotrzymać kroku innym narodowościom. Nie wątpię że innym narodom nie ustępujemy zdolnością i że i my dokazać wiele możemy, ale wpierw zdać sobie musimy sprawę z ogromnej wagi nowo wymyślonych produtków. Na polu tem robimy dopiero pierwsze kroki. W przeszłości naszej drwił sobie z wynalazców szlachcić polski: "Francuz zmyśli, Anglik zrobi, Polak głupi wszystko kupi." Polska rolnicza w wynalazki nie wierzyła. Wieśniak nasz był za konserwatywny aby się brać do rzeczy nowych. Ta zasada że co było dobre dla ojców naszych było dobre i dla nas trzymała nas w miejscu. I gdy inne narodowości zachęcały wynalazki, i bogaciły się znich, my okazji tych nie wykorzystaliśmy wcale. To jednak jest historja. Dzisiaj nowa generacja polska, widzi że przemysł jest podwaliną istnienia, kraju i wie że w kompetycji światowej ci wygrywają, co produkują rzeczy taniej, szybciej, i lepiej, ci co ofiarować mogą produkty lepsze i nowsze.

Odnosi się to także do naszych rodaków i tutaj. Wynalazki w Ameryce dają ogromną sposobność podniesienia się ekonomicznego, wzbogacenia się ale dotychczas my sposobności te zaniedbywaliśmy. Wykaz Urzędu Patentowego w Washingtonie rozgłasza całemu światu nazwiska setek wynalazców, ale polskich nazwisk tam mało, bardzo mało.

## W SAMOTNOŚCI I CISZY

Jak oświadczył min. Goering w czasie swej ostatniej podróży do Włoch, Hitler nigdy nie może ustalić dnia, w którym poweźmie decyzję. U niego wszystko zależy od "natchnienia". Gdy "natchnienie" przychodzi, Hitler zamyka się w swym gabinecie, do którego dostęp mają jedynie dwie najbardziej zaufane osoby i pogrążywszy się w stan graniczący z katalepsją czeka "swej godziny". Od decyzji powziętej w takich chwilach nic go już odwieść nie zdoła.

## ROZDZIELENI PRZEZ ŚMIERĆ

**Dzieci Bartona Davisa z Los Angeles, Calif. od strony lewej do prawej: Mark 3 lata, Chloe 11 lat, Daphne 10 lat i Ann 7 lat, z których tylko jedna Chloe (druga od strony lewej) pozostała przy życiu. Chloe w swych zeznaniach przed policją powiedziała iż zamordowała matkę i młodszego braciszka młotkiem, po zabiciu przez matkę jej dwóch siostrzyczek.**

# PROLOG

Z PRZEŻYĆ AMERYKAŃSKIEGO DYPLOMATY W POLSCE

NAPISAŁ LLOYD E. RIGGS

TŁUMACZYŁ ADAM OLSZEWSKI

Copyright 1939 by Lloyd E. Riggs

(Ciąg Dalszy)

Warszawa z jej piękną operą i utalentowanymi artystami, oraz baletem — mogła konkurować z operą każdego innego miasta w Europie. Z artystami tej miary co—Polińska-Lewicka, Łęska, Czapska, Mechówna, Bandrowska, Dygas, Gruszczyński, Dobosz, Mossakowski, Michałowski i wielu innych — opera państwowa w Warszawie ściągała nietylko dla Polaków, ale i dla obconarodowców, arcydzieła muzyczne, oraz artystów wszystkich narodów. Nie wierzę w to, aby pod względem repertuaru, jakakolwiek inna opera przewyższała warszawską.

Opera warszawska cieszyła się ogromnym powodzeniem, nietylko u ludności polskiej, ale i zamieszkałych na stałe, czy bawiących z wizytą turystów obconarodowców. Grano utwory francuskie, niemieckie i włoskie. Podczas mojego dziesięcioletniego pobytu w Warszawie — jestem przekonany, że opera państwowa wystawiła wszystkie opery arcydzieła, jakie tylko są znane.

Rewia D'Albertsa — stoi w mojej pamięci, jako potężny triumf Warszawy. Po za polskimi kompozytorami, którzy niestety — są bardzo mało znani w Ameryce — grano takich mistrzów, jak: Wagner, Gounod, Verdi, Meyerbeer, Mozart, Puccini, Smetana, Rimskij-Korsakow i wielu, wielu innych.

Balet warszawskiej państwowej opery, nie miał wprost równego sobie na świecie. Artyści baletu warszawskiej opery, kształceni byli na koszt państwa od dzieciństwa; balet — to całe ich życie. Prawdopodobnie jeden z najpiękniejszych i najmelodyjniejszych utworów baletowych, jakie kiedykolwiek wystawiono, jest polska narodowa pantomina—"Pan Twardowski." Użyto w tej produkcji muzycznej superlatyw amerykańskich. Odtwarza on życie Polski w XVII wieku. "Pan Twardowski w tej obsadzie, bajecznie kolorowych kostiumach i takiejże scenerii, przepięknej muzyce, jego mazurków, krakowiaków i innych narodowych tańców — to coś zadziwiająco pięknego. Jest to widowisko, dla zobaczenia którego warto przejechać kilka mórz. Przez cały szereg lat dyskutowano, aby "Pana Twardowskiego" zaprezentować w Europie i Ameryce, lecz obsada jest tak liczna, sceny potrzeba tak dużej, a sceneria jest tak różnorodna, że trzebaby bardzo wielkich kosztów, aby mogło to być urzeczywistnione. Jedynie polscy artyści potrafią odtworzyć tą pantominę z życia swojego ukochanego kraju.

W roku 1920-tym — dwie wielkie prima baleryny — Smolcówna i Szymańska — wywoływały niezliczone ah i oh w pośród publiczności, niezrównanym swoim tańcem. Obydwie te artystki, nie chciały wyjechać z kraju, pomimo licznych ponętnych ofert zagranicznych. Opera warszawska pod jej świetną dyrekcją, uzdolnioną orkiestrą, ogromną sceną i wspaniałymi śpiewakami artystami — była niezrównaną pod względem muzycznej doskonałości, tego kochającego muzykę narodu.

Duch polski odbija jego sztukę i literaturę. Z drugą najstarszą uczelnią w Europie — uniwersytetem w Krakowie, jego starożytną biblioteką, katedrą, muzeum sztuki, oraz wrodzonymi zdolnościami Polaków, oraz ich wielkim zamiłowaniem do sztuki, do nauki, Polska może być dumną ze swej kultury. Świat zaczyna dopiero obecnie doceniać, jak wielki wpływ wywiera Polska na sztukę i literaturę w obecnym okresie cywilizacji. Do czasów Wojny Światowej — nie mógł się ujawnić ten geniusz, gdyż zaliczano Polaków — jako Niemców, Rosjan i Austriaków— do państw, które w r. 1772 rozdrapały i podzieliły się Polską.

Obecnie odnalazł siebie ten nowoczesny Feniks narodu w laurach zwycięskich swoich synów. Przecież zaledwie nieliczni ludzie wiedząc o tym, że Kraków posiadał drukarnie już w roku 1474. W XV wieku, Polska wydała Mikołaja Kopernika, tego geografa nieba i największego matematyka wieków. Praca całego jego życia, zawarta w dziele — "De Orbium Celestium Revolutionibus" — obaliła teorię Ptolomeusza, że ziemia jest centrum świata, o czym wszyscy byli przekonani i która to teoria ogólnie była przyjętą. Królowie polscy — zawsze byli wielkimi propagatorami sztuki. Gdy Polska utraciła swoją niepodległość, państwa zaborcze przystąpiły do stałego prześladowania i niszczenia polskiej literatury, sztuki i nauki, aby nie mogły konkurować z kulturą Berlina, Moskwy Wiednia. Gdy się wspomina o wielkim udziale Polski w dziejach sztuki i literatury, wystarczy wymienić kilka nazwisk, znanych światu całemu.

Adam Mickiewicz, największy z poetów polskich — był i jednym z najwiekszych patriotów polskich. Był on więziony i zesłany na Syberię. Znany on jest dobrze światu z Pana Tadeusza, natomiast inne jego utwory, nie sa tak znane. Jego "Grażyna," "Oda do Młodości," "Dziady" i wiele innych, w mojej skromnej opinii — równają się najzupełniej z "Panem Tadeuszem." Jego utwory odtwarzają otoczenie i życie — należą do najwybitniejszych w świecie.

Juliusz Słowacki — drugi wielki poeta polski, chociaż światu nie tak znany jak Mickiewicz — pisał przepiękne poezje. Jego utwory takie, jak: Król Duch, Kordian, Ojciec Zadżumionych, Anhelli i wiele, wiele innych, należą do największych pereł literatury.

Trzeci z wielkiej trójki polskich poetów romantycznych — Zygmunt Krasiński, będzie żył wiecznie, chociażby nic więcej nie napisał, jak —Nieboska Komedia, Psalmy Przyszłości i Irydiona.

Możnaby w ten sposób wymienić nieskończenie długa listę wielkich synów i cór Polski. Do takich należy — Lelewel, wielki historyk, uznany przez cały świat. Największym jednak z nowoczesnych pisarzy polskich jest bezsprzecznie Henryk Sienkiewicz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Rzeczy Ciekawe i Pouczające

## Największym Głodomorem Na Świecie Jest Pluskwa

Według badań pewnego zoologa bułgarskiego, wielką odpornością na głód odznaczają się stworzenia, które mają zimną krew z natury i z urodzenia — mianowicie węże. Poddał on rozmaite gatunki wężów próbie głodowej w najbardziej sprzyjających warunkach: trzymał je w stałej temperaturze 17 stopni ciepła tak, że na zimę nie zapadały one w sen zimowy — no i oczywiście poił, bo bez picia tak długo nie mogłyby wytrzymać.

Jeden z wężów wytrzymał taką głodówkę 4 miesiące, drugi — 14 miesięcy, trzeci — 22 miesiące. Ten ostatni był głodomór wirtuoz — aż do dwudziestego miesiąca głodówki był rzeźki i ruchliwy, choć silnie schudł, wykonywał skoki i robił energiczne próby kąsania. Dopiero po 20 miesiącach okazywać zaczął coraz większe zmęczenie, obojętność na wszystko, wreszcie trwał prawie bez ruchu. Z innych zimnokrwistych stworzeń wypróbowano odporność na głód rekina, który pomimo swojej przysłowiowej żarłoczności potrafił nie jeść 112 dni. Z owadów skorpion wytrzymał 17 miesięcy. Rekord jednak sześcioletni głodowania wytrzymują stworzenia, co do których nie wiadomo, czy mają krew "zimną": mianowicie — pluskwy. No, ale na to trzeba być pluskwą... najwięksi wirtuozi głodomorstwa spośród ludzi, do tej pory znani wytrzymywali 75—90 dni bez pożywienia (oczywiście nie bez napoju). I tak wykazali dostatecznie — zimną krew.

## Słońce Zastąpi Węgiel

Próby wyzyskania siły cieplnej słońca dla celów użytkowych w przemyśle przedsiębrano nie od dzisiaj. Rozbijały się one po większej części o przeszkodę w postaci nierównomiernego promieniowania słońca, nawet w krajach południowych. Obecnie budzi większe nadzieje na rozwiązanie tego problemu wynalazek konstruktora włoskiego, Giovanni Andri, z Mediolanu.

Aparat, skonstruowany przez Andri'ego, a nazwany przez niego helio-dynamo maszyną, składa się z baterii, zwierciadeł chłonnych, t. j. z płyt metalowych, aby mogły wchłaniać największą ilość energii świetlno - cieplnej. Z tą baterią połączony jest kocioł (ewaporator) i kondensator. Nagrzana woda, krążąc w ewaporatorze, styka się z pewną substancją, i to jest najważniejszym szczegółem w aparaturze, która już zaczyna wrzeć. Para przechodzi z eweporatora do cylindra zwykłej maszyny parowej, którą wprowadzą w ruch. Istotna więc różnica między dawniejszymi aparatami a aparatem Andri'ego polega na tym, iż nawet nie intensywne promieniowanie słońca może wytworzyć dostateczną ilość energii cieplnej dla wyprodukowania energii mechanicznej.

## Nadzieja Dla Pijaków

Zdarza się teraz często, że wczesnym rankiem uczestnik wczorajszej birbantki czeka na otwarcie apteki, aby się ocucić ze złych skutków bromem, czy innymi jakimi solami. W przyszłości apteki będą mieć inne środki pokrzepienia. Doktor Arnold D. Tuttle, były lekarz przy lotnictwie Stanów Zjednoczonych przepowiada, że w przyszłości taki odurzony jegomość wpadnie do apteki i powie słabym głosem: "Proszę mi dać tlenu." Aptekarz założy mu na twarz maskę z tlenem, klient pociągnie kilka razy, zawoła radośnie, że czuje się lepiej, rzuci kwodra na ladę i pośpieszy żywo do pracy.

Doktor Tuttle często stosował tlen na tak zwaną "anoxemię," to jest brak tlenu na pewnych wysokościach. Zdarzało się często, że do aeroplanu wsiadali pasażerowie po dość obfitej pijatyce. Nie czuli się wcale dobrze, ale zastosowanie czystego tlenu ożywiło ich prędko i usuwało zupełnie skutki alkoholu. Nie jest więc wykluczonym, że za kilka lat apteki będą częstować odurzonych gości tlenem w miejsce dzisiejszego "bromo seltzeru," czy też "alka seltzeru." Podobną ulgę znajdą ludzie ziewający na nudnych odczytach, czy też innych nie interesujących zebraniach.

## Zdjęcia Filmowe Walk Powietrznych

Piloci brytyjscy dokonują obecnie zdjęć filmowych ze swych walk z wrogiem. Każdy z ośmiu karabinów maszynowych myśliwca brytyjskiego zaopatrzony jest w małą kamerę, która działa automatycznie podczas trwania ognia. Kamera wycelowana jest stale w kierunku ostrzeliwanego objektu i utrwala na taśmie drogę pocisku.

Gdy samolot ląduje, taśma jest zdejmowana. Na taśmie uwidacznia się nazwisko pilota i datę zdjęcia. Następnie lotnik może oglądać perypetie walki na płótnie i stwierdza, czy nie popełnił błędów taktycznych.

## *Czy Wiecie, Że*

W Yelloknife, ośrodku poszukiwaczy złota w północnowschodniej Kanadzie, otwarto pierwsze kino dźwiękowe, które jest najbardziej na północ położonym kinem na świecie. Aparaturę dostarczono do Yelloknife drogą powietrzną.

* * *

W miejscowości Allesburg, policja siłą odebrała u dwóch kobiet 40 kotów, które niewiasty te trzymały w swym mieszkaniu. Wieczny pisk i odór, dobywający się z mieszkania wielbicielek kotów, skłonił sąsiadów do szukania interwencji policji.

* * *

Najwyższym szczytem górskim jest Mount Everest w górach Himalaja w Azji, posiadający 8,882 metry. Balony bez obsługi, t. zw. balony rejestracyjne osiągnęły już wysokość 36 km., czyli przekroczyły wysokość Mount Everestu przeszło czterokrotnie.

* * *

Najgłębsze miejsce w oceanach znajduje się w Morzu Żółtym. Głębia ta, ustalona w r. 1924 przez japoński statek badawczy, wynosi 9,888 metrów. Ciśnienie wody wynosi na tej głębokości około 800 atmosfer, czyli 800 kg. na centymetr kwadratowy.

### AUTOMATYCZNE LATARNIE MORSKIE

Anglia posiada w tej chwili już najnowszej budowy statki latarnie morskie, które funkcjonują automatycznie i których latarnie zapalają się również automatycznie. Statki te nie potrzebują żadnej obsługi ludzkiej i kierowane są z wybrzeży za pomocą fal elektro-magnetycznych.

### NOWE POCISKI NIEMIECKIE

Jeden z lotników angielskich, którzy nie tak dawno przeprowadzili bombardowania wyspy Sylt, oświadczył, że Niemcy używają nowych pocisków przeciwlotniczych. — Pocisk ten, znalazłszy się na pewnej wysokości, pęka, wyrzucając około 10 mniejszych pocisków, rozsypujących się wokoło.

Drugi lotnik stwierdził, że nowy pocisk jest rodzajem petardy, napełnionej materiałem wybuchowym, działającym na znaczne odległości, rozsypującym się przy wybuchu petardy.

### JAKIE OBRAZY BUDZĄ W SOWIETACH ZAINTERESOWANIE?

W Mińsku nastąpiło otwarcie wystawy obrazków, poświęconej przeszłości wojennej narodu rosyjskiego. W ciągu pierwszego dnia wystawę zwiedziło około 4.000 osób.

Najwięcej zwiedzających gromadzi się przed obrazem "Wojsko polskie w Berlinie", "Ucieczka króla pruskiego Fryderyka IIgo przed kozakami", walki na Białorusi wyobrażające armię szwedzką gen. Loewenhaupta oraz obraz "Przeprawa wojsk napoleońskich przez Berezynę."

## Kraj o Wysoko Postawionej Oświacie

W Panamie, — której powierzchnia wynosi 85,500 km. kw. i mieszka na tym obszarze 540.000 mieszkańców, oświata powszechna drogą instytucji szkolnych przenika coraz bardziej w szerokie koła społeczeństwa. Widać to choćby z tego, że istnieje tam obowiązek szkolny od 7 — 15 roku życia, oraz z ilości różnego rodzaju szkół.

Poza bogatą siecią przedszkoli Panama ma 578 szkół powszechnych typu koedukacyjnego. Pobiera w nich naukę 56.627 dzieci. Uczy je 470 nauczycieli i 1.377 nauczycielek. Oprócz szkolnictwa wyżej wymienionego, które jest utrzymywane przez państwo, istnieje tam jeszcze i szkolnictwo prywatne, wyrażające się w mniejszych cyfrach niż państwowe. Wpływają na to niewątpliwie zarówno środki materialne, jak i opieka lepsza ze strony rządu. Świadczy o tym choćby tylko to, że władze szkolne, śledząc wartość swego szkolnictwa, coraz to je ulepszają. Na polecenie ministra oświaty, specjalna komisja skonstruowała program dla szkoły powszechnej w ten sposób, że grupuje on materiał wokół kilku zaledwie ośrodków życiowych, lub wokół niektórych przedmiotów. Ze względu na ważne znaczenie sztuki w wychowaniu, rozwijającej uczucia estetyczne — nowy program nauki wprowadza do szkoły rysunek, muzykę, pracę ręczną, naukę dekoracji. Uwzględnia się także higienę i wychowanie fizyczne.

Rząd panamski stara się własnymi ośrodkami budować co roku kilka nowych szkół, oraz prowadzi energiczną propagandę na rzecz budownictwa szkolnego wśród społeczeństwa, które tu i ówdzie, przy pomocy samorządu lokalnego dostarcza bezpłatnie potrzebnych do tego materiałów.

## Uczeni Zbadali, Że Trawa Jest Najbogatsza w Witaminy

Człowiek może jeść trawę podobnie jak zwierzęta i wyjdzie mu to bardzoj na zdrowie, niż zjadanie jarzyn i owoców. Uczeni zbadali ponad wszelką wątpliwość, że w trawie jest więcej witamin, niż w wszystkich owocach i jarzynach razem wziętych.

Dwanaście funtów wysuszonej trawy zawiera więcej witamin, niż 340 funtów owoców i jarzyn, czyli tyle ile przeciętny człowiek zjada rocznie.

Co więcej, uczeni wynaleźli metodę sporządzania z trawy takiego proszku, który może być mieszany z potrawami kuchennymi i nie tylko jest zdrowy, ale i smaczny dla człowieka.

Odkrycie to ogłoszono na zjeździe około 3,500 najpoważniejszych chemików amerykańskiego stowarzyszenia. W. R. Graham, G. O. Kohler i C. F. Schnable, z Kansas City, powiadają, że większość witamin sztucznie robionych są zbyt kosztowne. Natomiast w trawie spotyka się je w wielkiej ilości i można je mieć w formie sproszkowanej trawy bez kłopotu.

Poprzednio suszenie trawy na słońcu zabijało witaminę D. Teraz uczeni poznali sposób suszenia w niskiej temperaturze i zachowują wszystkie witaminy, umieszczając wysuszoną trawę w atmosferze azotu.

Najbogatsza trawa jest w witamine B-1, potrzebną dla nerwów, ale także inne witaminy, jak B, C, D i E znajdują się w trawie w obfitości. Żaden owoc ani jarzyna nie dorówna trawie co do witamin. Ale człowiek nie może zjadać trawy tak jak krowa na przykład i dlatego trzeba było wynaleźć inną metodę przyrządzenia pokarmów z trawy dla ludzi.

## NAJWYŻSZA KOLEJ NA ŚWIECIE

Pytanie postawione w tytule możnaby różnie rozumié. Chodzi nam jednak o kolej "najwyższą," to znaczy biegnącą najwyżej nad poziomem morza. Jest nią linia kolejowa t. zw. trans-andyjska, biegnąca przez dzikie, niedostępne i olbrzymie góry Andy w Ameryce Południowej. Linia ta wiedzie z Argentyny do Chili, przyczem przez teren pierwszego kraju przebiega na odcinku 171 km. a przez drugi — 79 km.

Trasa jej jest niezwykle trudna do przebycia. Między innymi prowadzi przez tunel Uspallata na wysokość 3,262 m. nad poziomem morza i ta właśnie okoliczność czyni z tej linii "najwyższą" linię kolejową na świecie.

W roku 1934 rwące potoki górskie i powodzie tak podmyły tory kolejowe i zniszczyły urządzenia, iż na długi czas komunikacja została przerwana. Niewiadomo komu by przyszła chęć naprawić wielkie uszkodzenia i przywrócić komunikację, gdyby nie to, że Argentyna wywozi rocznie do Chili około 100,000 sztuk bydła rogatego. To sprawiło, że po długim namyśle dopiero prezydent Argentyny podpisał dekret, zezwalający na otwarcie milionowych kredytów na doprowadzenie wymienionej linii do stanu umożliwiającego komunikację między obu krajami.

# Sztuka • Nauka • Muzyka • Teatr

## Wielki Tetmajer

Umarł Kazimierz Tetmajer. Największe nazwisko poetyckie ostatniej epoki literackiej w Polsce. Człowiek, którego wiersza naprawdę trafiały pod strzechy. Umarł na mrozie głodnej, smutnej Warszawy. Ledwo rozpoznano w tragicznie zmarłym starcu autora "Na skalnym Podhalu".

Stanowił Tetmajer w okresie Młodej Polski sobą samym, swoją samorodną twórczością — przełom, był tym, który przeorywał ugory literackie wielu lat pługiem niestarzejącej się liryki. Zaczął pisać w okresie, gdy poezji nie umiano czytać, gdy wiersz w suchych koncepcjach pozytywistów zaśniedział, stracił lotność. Tworzono wypracowania rymowane, wiązano kilkanaście szlachetnych haseł o pracy i twórczości pozytywnej oklepanymi, starymi formami rytmicznymi — i tak powstały nudne poezje tego starego czasu, bardzo pożytecznego dla handlu i przemysłu, ale napewno nie dla liryki.

Po ulicach Warszawy, Krakowa i Lwowa, wałęsali się nieznani epigoni romantyzmu, a w pięknym mieszkaniu przy ul. Królewskiej w stołecznym mieście odczytywała swoje historyczne tasiemce wieszczka, improwizatorka, Deotyma. Z biegiem lat tasiemce poszły na makulaturę, epigoni romantyzmu pozmieniali zawody — pozostał samotnik — filozof Asnyk, który jak Hamlet wahał się między urokiem balladowych rzewnych liryk i hasłowymi odami do pozytywnie nastrojonego społeczeństwa. Wreszcie i wielki Asnyk na swój czwarty tom poezji nie mógł znaleźć nabywcy.

Kiedy "wybuchł" — tak naprawdę, wybuchł — Kazimierz Tetmajer i podbił całą Polskę swoimi wierszami, zastanawiano się przez długi czas, dlaczego ten młody, żywy, przystojny mężczyzna, urodzony we dworze podhalańskim — zdobył sobie tak szybko poczytność i tak szybko pozmieniał polskie gusty. Tajemnica talentu i popularności "Księdza Piotra" leżała właśnie w jego doskonale wrażliwej duszy liryka.

Przez cały świat szedł wtedy ogień nowej sztuki. We Francji ukazywały się w pismach i na estradach wiersze, które początkowo witano zgorszeniem, aby je po krótkim czasie rozpowszechniać i uwielbiać. Kraków stał się w Polsce centrum nowinek. Teorie nowej sztuki Miriama-Przesmyckiego, Przybyszewskiego przesiąkały do społeczeństwa przez radykalnie nastrojoną młodzież.

Wiek XX witał poeta hymnem pesymizmu, jakby przeczuwał, że ten właśnie wiek, który zastawał go sławnym, przyniesie za lat czterdzieści gorycz samotnej, niemal żebraczej śmierci. Nie wierzył w nowy wiek. 'I nie zazdroszczę już tej wiary dzieciom" — pisał, patrząc na mgłę czasu oczami mądrości lirycznej.

Odkrył Tetmajer przed nowym pokoleniem pisarzy bogate źródło natchnienia: ludowość. Uroczy, baśniowy kraj innych, — świeższych, zdrowszych ludzi — Podhale, znalazło w autorze tęsknych poematów, piewcę wspaniałego. Mgła liryczna opadła — z głębi dziecięcych wspomnień wyszedł rasowy epik. Regionalizm "Na Skalnym Podhalu" zadziwia wiernością relacji, niesfałszowanym tłem, subtelną interpretację. W ramach ludowego krajobrazu zmieścił Tetmajer bujną swoją fantazję, która nakreśliła mu butne sylwety zbójników i gazdów, rozmawiających z Ojcem Bogiem.

Miłość do ziemi, do ludu przenika z prozy do wierszy. "Listy Hanusi", pisane świetną gwarą góralską, stanowią w naszej literaturze typ utworów rzadko potym przez regionalistów podejmowanych.

Zainteresowania historyczne Temajera zrodziły trylogię napoleońską p. t. "Koniec epopei". Powieść ta, różnie przez krytykę oceniana, odznacza się przedewszystkim świetną atmosferą literacką, każdy rozdział ma swoją barwę postaci żołnierzy wplątane w zawieruchę wojenną, przejmują tragizmem swoich czynów, — tym nieustannym dialogiem ze śmiercią. Opis widzeń przedzgonnych ks. Poniatowskiego w trzeciej części utworu — wstrząsający". W powieści tej czuje się poetę.

W okresie wojny światowej, kiedy sprawa polska pojawiła się na ustach świata, Tetmajer podejmuje trud obywatelski, pisze patriotyczne studium o polskim żołnierzu.

Ostatnie lata życia wielkiego autora "Na Skalnym Podhalu" były tragiczne. Po stracie ukochanego syna popadł Tetmajer w rozstrój nerwowy.

Oczy miał duże, łagodne, jakby dziecka, potargana broda rozwiewała się na wietrze. Chodził wolno, stukała ciężko laska w trotuar nerwowego miasta. Ludzie przystawali i szeptali: — Tetmajer, Tetmajer...

Ten stuk laski starego poety, o oczach dziecinnie zdziwionych wobec świata — ten stuk wyobraźni na ulicach Warszawy, był poetyckim zegarem, wybijał godziny i minuty tragizmu.

I nagle w dzień zimowy zamarzł stuk laski, zamarzło serce, ścięły się usta szpczące cicho o synu... Odszedł z tragicznej Warszawy tragiczny liryk.

Pogrzeb Temajera był pogrzebem epoki. Wolni wystawią tej epoce — pomnik.

## Memmento

Polskę można odbudować tylko w twardym, żołnierskim trudzie, ofiarnością bezgraniczną dla Ojczyzny i wynikiem szerokich mas ludowych, na barki których spadło przede wszystkim ciężkie jarzmo brutalnej niewoli.

Ofiarność, bezinteresowność, zaparcie się siebie i cały ogrom miłosierdzia chrześcijańskiego wobec tych najnieszczęśliwszych... oto zręby pod Polskę nową!

## Ile Było Gimnazjów Nie Polskich w Polsce?

Na 769 gimnazjów w Polsce było 307 państwowych, 41 samorządowych i 421 prywatnych. W liczbie 307 gimnazjów państwowych, było 297 gimnazjów z polskim językiem nauczania, 5 gimnazjów ukraińskich, 2 niemieckie, (w jesieni 1938 przybyło 3-cie w Boguminie), 1 białoruskie i 2 polsko-ukraińskie. W liczbie 421 gimnazjów prywatnych, było 333 gimnazjów z polskim językiem nauczania, 13 z niemieckim językiem nauczania, 50 z żydowskim lub hebrajskim, 19 z ukraińskim, 1 z litewskim, 1 z francuskim, 4 z rosyjskim językiem nauczania.

Wszystkie gimnazja samorządowe posiadały polski język nauczania.

Przeciętnie na jedno gimnazjum wypadało 235 uczni. Polskie gimnazja państwowe miały przeciętnie 330 uczni, niemieckie 120 uczni, ukraińskie 314, polsko - ukraińskie 460, białoruskie 141. Gimnazja prywatne miały przeciętnie uczni: polskie 170, żydowskie 180, niemieckie 170, ukraińskie 165.

## Spór o Wagnera

W dwóch paryskich salach koncertowych zmieniono w ostatniej chwili program: zamiast fragmentów dzieł Wagnera odegrano utwory Dubussy'ego i Ravela. Fakt ten wywołał ożywioną dyskusję we francuskich kołach muzycznych. Powstały dwa obozy: za Wagnerem i przeciw Wagnerowi. Zwolennicy obu obozów przypominają, że Hitler stawia Wagnera na pierwszym miejscu swych upodobań muzycznych. Jednakże ci, którzy głosują za Wagnerem, rozumują w następujący sposób:

— To, że Hitler uwielbia Wagnera, nie jest powodem, byśmy się wyrzekali słuchania dzieł jednego z największych geniuszów muzycznych, którego twórczość stanowi jedną z najwspanialszych manifestacji ducha ludzkiego, i który wywarł tak głęboki wpływ na muzyków swej epoki.

Zwolennicy drugiego obozu powiadają:

— "Wielki cykl wagnerowski jest czymś w rodzaju "Mein Kampf". Atrybutami prawie wszystkich bohaterów Wagnera jest używanie siły. Twórczość Wagnera odzwierciadla zaborczość ducha niemieckiego. Jest to wieczyste oblicze Niemiec.

Nie wiadomo na razie do czego doprowadzi ta dyskusja. Podczas poprzedniej wielkiej wojny we Francji zawieszono wykonywanie utworów Wagnera. Pierwsze przedstawienie powojenne "Walkirii" odbyło się w r. 1921.

## "Lwowska Fala" we Francji

Znana dobrze radiosłuchaczom w Polsce, a nawet w całej Europie "wesoła fala lwowska" pojawiła się w Paryżu.

Popularni artyści polscy "Szczepko" i "Tońko", zdołali przedostać się do Rumunii, gdzie wspólnie z innymi artystami polskimi utworzyli zespół, który rozpoczął swoją działalność na terenie Rumunii. Zespół "Wesołej Fali Lwowskiej" dał w Rumunii 60 przedstawień dla publiczności cywilnej, oraz 40 dla internowanych żołnierzy polskich.

Po przybyciu do Francji "Lwowska Fala" wystąpiła po raz pierwszy w dniu 18 marca, dając widowisko dla żołnierzy polskich w koszarach Bessieres.

Sala parafialna przy rue des Epinettes, wypełniona była po brzegi w tym dniu. Powitał licznie zebraną publiczność dyrektor zespołu p. W. Budzyński, który przedstawił zebranym cele istnienia zespołu "Fesołej Fali" Lwowskiej, zapowiadając, że w najbliższym czasie zespół uda się do obozów wojska polskiego i na objazd większych ośrodków emigracyjnych.

Pierwsza część programu była poważna, — poświęcona Polsce, której oddano należny hołd, pieśnią i słowem. Na program tej części złożył się wiersz Marii Konopnickiej p. t. "Powrót Pana Balcera" wygłoszony przez Kazimierza Wajdę, wzruszająca inscenizacja, przeplatana deklamacjami, muzyką i śpiewem, Pani Włada Majewska zadeklamowała aktualny wiersz p. t. "Tylko 25 słów" (na pocztówce Czerwonego Krzyża), po czym chór odśpiewał "Oto dziś dzień", "Warszawiankę" i "Nie rzucim ziemi". Pieśń tę podchwyciła zebrana publiczność. Na zakończenie tej części programu p. Budzyński wypowiedział wiersz "Tej jednej tylko". Znana artystka, p. Mira Grelichowska, zadeklamowała piękny wiersz p. t. "Warszawa" — Maissmera, oraz "Gdy noc zapada" i "Hej szumi Warszawa".

W drugiej części "Wesołej Lwowskiej Fali" wystąpił cały zespół, który wykonał na rozpoczęcie wiązankę najpopularniejszych piosenek polskich pod nazwą "Echo ziemi naszej". Rozpoczęto pieśnią krakowską, a skończono na lwowskiej. Następnie popisywali się p. Józef Wieszczek, Grelichowska, Wasilewski. Na scenie ukazali się Szczepko i Tońko. Obydwaj utalentowani artyści pokazali, jak to przy wypełnianiu formularza ewidencyjnego człowiek traci kilka godzin czasu. Rzecz dzieje się w świetlicy koszar Bessieres. W odpowiedzi na niemilknące brawa i bisy Szczepko i Tońko sprzeczali" się na temat "Pana Tadeusza".

Na finał artyści chóralnie zaśpiewali aktualną pieśń p. t. "Wrócimy", której refren odśpiewała kilkakrotnie cała publiczność.

## Sylwetki Paryskie

### Janina Brochwiczówna

Gdyby wyrażenie takie nie było już nazbyt wyświechtane, moglibyśmy śmiało powiedzieć, że Brochwiczówna jest "królową" operetki polskiej. Przecież wszyscy miłośnicy śpiewu znają tę świetną artystkę, która jednoczy w sobie wspaniałą aparycję sceniczną, pięknie wyszkolony głos i prawdziwy temperament dramatyczny. Janina Brochwiczówna w rekordowo szybkim czasie zdobyła sukcesy i pierwszoplanowe stanowisko w świecie artystycznym Warszawy. Dziwna rzecz: pomimo swoich nieprzeciętnych walorów, Brochwiczówna od dłuższego czasu nie stykała się z filmem, nie można bowiem liczyć małej rólki śpiewaczej w obrazie "Każdemu wolno kochać". Co prawda Brochwiczówna sama przez pewien czas odsuwała się od pracy filmowej, odrzucają po kolei wszystkie propozycje, które jej zdaniem — nie były odpowiednie. Taka wstrzemięźliwość chwali się jej zresztą, dowodzi bowiem niezwykłego sumienia zawodowego. Ale też, gdy w roku ubiegłym Janina Brochwiczówna przyjęła rolę w filmie "Żona czy nie żona", podpisano natychmiast trzy kontrakty na dalsze kreacje. Okoliczności przerwały jednak niestety tak świetnię zapoczątkowaną serję.

Na bruku paryskim Janina Brochwiczówna natychmiast postarała się o to, aby być pożyteczną. Już kilkakrotnie śpiewała w koszarach polskich oraz w ośrodku lotniczym pod Paryżem, zdobywając niebywałe wprost powodzenie u żołnierzy, spragnionych polskiej piosenki. O sukcesie Brochwiczówny doniósł "Narodowiec," wydawany we Francji, w swoim czasie, w recenzjach.

Brochwiczówny niemal nie widać. Jest ogromnie zajęta. Zatelefonowałem więc do niej, aby z jej własnych ust dowiedzieć się, w jaki sposób dzieli czas.

— Na gwałt uczę się francuskiego — odpowiedziała mi — muszę bowiem przyznać, że nigdy dotąd nie miałam czasu na naukę języków. Muszę również nadal kształcić głos, bo człowiek nigdy dostatecznie nie umie! No i jestem szczęśliwa, że mogłam przynajmniej w drobnym stopniu stać się pożyteczna, uprzyjemniając naszym żołnierzom tak ciężkie chwile.

Janina Brochwiczówna będzie miała wkrótce jeszcze więcej pracy, ale wszystkiemu podoła, jest bowiem niezwykle energiczną niewiastą i sumienną artystką.

**Karol Ford.**

# Z WĘDRÓWKI PO CHICAGO

## POLSKA BEZ BIAŁORUSI

Wykład "O przyszłej Polsce" urządzony przez "pogrobowców" wywarł przygnębiające wrażenie. Dał temu wyraz p. Zajączek, który wychodząc, splunął z niesmakiem i głośno wyraził swoją myśl:

— Już z góry wyrzekają się niemal połowy Polski, czy to nie skandal!

Wychodzący również w starszym już wieku jegomość, spojrzał na p. Zajączka i powiedział:

— Może to i lepiej będzie, jak Polska pozbędzie się tych mniejszości, z którymi tylko tyle kłopotu miała...

Zajączek podejrzliwie spojrzał na mówiącego i odezwał się przez zęby:

— Pan Szanowny pewnie też do tych pogrobowców należy?

— Należeć nie należę, ale jestem postępowcem. Pozwolę się przedstawić. Strzelec jestem.

— A ja jestem Zajączek.

Spojrzeli na siebie nieufnie.

— Pan Szanowny jest postępowcem. Ja też uważam się za postępowego człowieka — powiedział Zajączek — tylko że ludzie ten postęp różnie rozumieją... Ponieważ idziemy w jedną stronę, możemy sobie o tym porozmawiać. Może się zrozumiemy.

— Sądzę, że to chyba nie trudno zrozumieć, co to jest postęp, lub kto jest postępowcem — odezwał się Strzelec.

— Może i nie trudno dla tego, kto umie myśleć. Są jednak ludzie, którzy tylko wierzą, że są postępowcami i dla nich wystarczy samo słowo "postęp" czy "postępowy". Są inni, którzy nie wierzą, ale rozumowo, krytycznie są ustosunkowani do tego wielkiego zagadnienia.

— Jak pan to rozumie...

— Bardzo prosto. Weźmy pisma sanacyjne. Podają się one za postępowe.

— Albo nie są?... — wykrzyknął Strzelec.

— A nie są. Przecież sanacja to totalizm, a totalizm jest zaprzeczeniem demokracji, a demokracja jest koroną postępu, gdyż jest rezultatem ewolucji.

— Jakto, przecież pisma sanacyjne są za demokracją.

— Widzi pan — redaktorzy tych pism, liderzy sanacji — to hipokryci, to ludzie o co najmniej dwóch twarzach. Dla Ameryki byli demokratami, bo inaczej, pisma ich nie mogłyby egzystować, natomiast w stosunku do Polski, hołdowali totalizmowi. Czy pan tego nie rozumie?

— Nie spotkałem się jeszcze z takim rozumowaniem.

— A widzi pan! Hipokryci!... Czy nie jest to brzydota?... Jedna gęba uśmiecha się do prezydenta Roosevelta, a druga do Hitlera.

— E, co pan wygaduje, do Hitlera?...

—No, jeżeli nie do Hitlera, to do jego politycznego przyjaciela Becka. Nie czytałeś pan ciągle całej litanii uznania dla niego?

— Tak, ale to było przed wojną.

— A co pan chciał, żeby i dziś jeszcze padali przed nim plackiem, jak dawniej. Dziś go tylko wybielić się starają. A wie pan dlaczego?... Bo sami są tacy jak i on.

— Panie, to przecież byłaby podłość!...

— I jest... i jest... — panie Strzelec! — zawołał gorąco Zajączek. Trudno przecież zrozumieć, aby nie zdawali sobie oni z tego sprawy co robią. Gdyby tego nie rozumieli, byliby głupcami. A ponieważ głupcami trudno ich nazwać — pozostaje tylko to określenie, które panu z serca się wyrwało. Tak, to była podłość! Dla Ameryki demokraci, a dla Polski zwolennicy totalizmu...

— I ludzie im wierzyli i ja im wierzyłem! — wykrzyknął Strzelec. A przecież to takie jasne.... naprawdę hipokryci.

— A widzi pan. Ludzie im wierzyli. Kiedyś uwierzyli, że są oni postępowcami i to im wystarczyło. Gdyby rozumowali, spostrzegliby prędko, co to za ptaszki. Ale oni wierzyli, a nie rozumowali. Ale jesteśmy już w Humboldt parku — pogoda... — ot pusta ławka... siadajmy.

— Weź pan taką rzecz — mówił dalej Zajączek gdy usiedli — stosunek do obecnego rządu we Francji. Czy pan tego nie widzi, że starają się poderwać tu do niego zaufanie. Czy pan nie widzi, że organizują się, aby mu utrudnić zadanie powołania w przyszej Polsce rządu demokratycznego. Przecież gen. Sikorski wyraźnie oświadczył, że przyszły rząd ma być demokratyczny. W Polskiej Radzie Narodowej są ludowcy, socjaliści, narodowi demokraci — ci wszyscy, którym naprawdę leży na sercu dobro ludu, dobro kraju, którzy są prawdziwymi demokratami i postępowcami w rzeczywistym zrozumieniu tego słowa. A jednak ci redaktorzy sanacyjni i liderzy sanacyjni — jak ta świnia z bajki, co korzenie pod dębem podgryzała — podgryzują zaufanie do gen. Sikorskiego, do całego rządu w Angers. Czy to nie podłość?

— I mnie się to nie podoba. Weźmy chociaż dzisiejszy odczyt i to sprzedawanie broszurki tego — jak go tam — Ślepowskiego. Polska narodowa bez Białorusi. A czy na Białorusi nie ma Polaków? Czy ludność Białorusi nie jest związana od wieków z ludnością Polski? — powiedział smutnym głosem Strzelec.

— Słusznie. Białoruś — życie, historia, położenie geograficzne, kultura — wszystko to łączy i ludzi i kraj z Polską. Bez Białorusi nie będzie całej Polski i bez Polski nie będzie całej Białorusi. Może być mowa o autonomii Białorusi, ale nie wyrzekanie się jej z góry. Osłabiona Polska, to śmierć Białorusi i innych krajów. Mogą dyplomaci robić pewne posunięcia w tej sprawie, gdy wymaga tego **sytuacja dzisiejsza,** ale nie wolno myśleć nawet, aby nam dano okrojoną Polskę. Dążyć do jej wzmacniania musimy, a nie osłabienia. I tu jeszcze wyłazi z nich hipokryzja zatrutych dusz — totalizmem.

—Jeszcze jedno—niech mi pan powie — panie Zajączek — jaka jest różnica pomiędzy sanatorami, a narodowymi demokratami?

— Prawie żadnej. Tylko, że sanatorzy sa gorsi, bardziej reakcyjni od demokratów narodowych.

— Narodowa demokracja — mówił dalej Zajączek — społecznie może być konserwatywną, ale politycznie, jest za demokratyczną formą rządu. Natomiast sanacja i społecznie i politycznie jest konserwatywną. Zaraz po rewolucji majowej, która to rewolucja stała sie początkiem nieszczęść i upadku Polski — ubito reformę rolną. Potym zniesiono samorząd Kasy Chorych, zniesiono wybieralność urzędników w tej instytucji i obsadzono — jak w Bolszewii, albo u Hitlera — komisarzami. Potym zrobiono to samo ze Związkami Zawodowymi. Zamiast wybieralnych urzędników — komisarze. Wreszcie zniekształcono Sejm w Polsce. Z demokratycznego Sejmu, zrobiono sanacyjnego chochoła. Taka to ich postępowość i taka sama tych, co tu byli liderami sanacji.

— Ciekawych rzeczy dowiedziałem się od pana — powiedział Strzelec. — Muszę jednak już odejść. Chętnie się jednak spotkam z panem w przyszłym tygodniu, abyśmy znów mogli pomówić o postępie i postępowcach.

— Dobrze — powiedział Zajączek. Dużo ciekawych rzeczy pan się dowie o tym zacofanym postępie i jego zwolennikach. Pokażę ich panu w całej ich okazałości. Spotkamy się znów w Humboldt parku, o ile będzie pogoda.

Rozeszli się.

## *Obchodziła 102 Rocznicę Urodzin*

**Pani Abigail Paul Gill, obchodziła 102 rocznicę urodzin w swym domu pnr. 2902 Warren Blvd. Z sędziwą solenizantką na powyższym zdjęciu, znajdują się pra-prawnuki p. Gill, Janet i Paul Rebscher.**

## SUŁTAŃSKI HAREM NA DNIE MORZA

### *Straszne odkrycie w cieśninie Bosforu*

Podczas oczyszczania dna Bosforu dokonano pod Konstantynopolem, strasznego odkrycia — znaleziono przeszło 20 szkieletów ludzkich.

Nie były to szczątki ofiar nieszczęśliwego wypadku, czy też topielców z zatoniętego statku, gdyż niektóre szkielety miały związane ręce stalowymi łańcuszkami, inne zaś znajdowały się w skórzanych workach napełnionych kamieniami i ściągniętych u góry sznurem.

Oględziny szkieletów przez komisję lekarską stwierdziły, iż należą one do kobiet w wieku od lat 20 do 40 i że przeleżały na dnie morza około kilkudziesięciu lat.

Większość szkieletów znaleziono w niewielkiej odległości od gmachu, w którym ongiś mieściły się sułtańskie haremy.

Po makambrycznym odkryciu zaczęto badać archiwa policyjne z ostatnich lat pięćdziesięciu i sądowe; przypuszczano bowiem z początku, że natrafiono na ślad jakiejś niewykrytej zbrodni, czy też okrutnych wyroków śmierci.

Nic jednak nie znaleziono.

Dopiero ktoś sobie przypomniał o ponurych pogłoskach, krążących po Konstantynopolu za panowania Abdul Hamida, że satrapa ten w tak straszny sposób pozbywał się niemiłych sobie, czy też niewiernych odalisek ze swoich haremów.

Śledztwo potwierdziło, te wersje.

Żyją jeszcze w Konstantynopolu ludzie z dawnego otoczenia sułtana, pamiętający, że niejednokrotnie z haremów znikały odaliski i przepadały jak kamień w wodzie.

Na dworze mówiło się, że niemiła sercu sułtańskiemu kobieta została z powrotem odesłana do rodziny — żadnej z nich jednak nie udało się odnaleźć.

Ile jeszcze szkieletów spoczywa na dnie Bosforu, nikt nie odgadnie.

Wiele z nich fale mogły unieść na pełne morze, gdzie zostały pożarte przez ryby, inne mogą spoczywać pod grubą warstwą mułu.

Czy należą do nieszczęśliwych odalisek, czy też do innych ofiar, zgładzonych skrytobójczo i w tajemniczy sposób z rozkazu sułtana Abdul Hamida, lub jego poprzedników, nie wiadomo...

Szkielety umieją milczeć!

# HUMOR · ŻART · SATYRA

## Zimna Krew

Moja przyjaźń z Fredem datuje się jeszcze z czasów uniwersyteckich. Pamiętam doskonale dzień, w którym poznaliśmy się. Było to na uniwerku, przed egzaminem. Fred przyszedł we fraku, prosto z balu. Wyciągnął do mnie rękę.

— ...jestem — powiedział.

— Miło mi poznać kolegę — odparłem.

— No, ja myślę... mruknął w odpowiedzi.

Czekaliśmy obaj na egzamin z zoolcgii. Profesor, stary dziwak, nienawidzi studentów, marnujących drogi czas na bale, zabawy i t. p. Byłem mocno zdziwiony. że Fred odważył się przyjść na egzamin we fraku.

— Nie zdążyłem się przebrać — wyjaśnił.

— Dwuja murowana — poinformowałem go życzliwie, wchodząc razem z nim do gabinetu.

Profesor obrzucił Freda niedobrym spojrzeniem, poczym podszedł do szafy, wziął jakiegoś ptaka i trzymając go tak, że widać było mu tylko ogon zwrócił się do Freda:

— Proszę mi powiedzieć, — co pan wie o tym ptaku?

Fred wzruszył obojętnie ramionami.

— Nie mogę poznać po ogonie jaki to ptak.

— Dobry zoolog pozna ptata po jednym piórku — odrzekł cierpko profesor i wydobył następnego ptaka.

— No, a cóż pan powie o tym ptaku?

Fred bezradnie spojrzał na barwny, ptasi ogonek.

— Prawdopodobnie nic nie powiem — rzekł.

Nie poznał też następnych trzech ogonów. Profesor z triumfującą miną otworzył notes.

— Muszę panu postawić złą notę. Gdyby pan mniej czasu zużywał na zabawy, więcej zaś na naukę...

Fred ukłonił się i poszedł w kierunku drzwi.

— Chwileczkę! — zawołał za nim profesor. — Jak pańskie nazwisko?

Fred flegmatycznie odwrócił się tyłem i podniósł wdzięcznym ruchem poły fraka.

— Poznaj ptaka po ogonie! — rzekł i zniknął za drzwiami.

Zaprzyjaźniłem się z Fredem. Razem włóczyliśmy się po dancingach i knajpach. Razem robiliśmy awantury. Fred miał wyjątkowo zimną krew w takich wypadkach. Pewnego razu posprzeczał się z nim znany bokser. Wymyślał Fredowi dziesięć minut. Fred odrzekł mu chłodno:

— Uczę się zoologii już rok. Ale żeby móc powiedzieć panu wszystko co myślę o nim, musiałbym tę zoologię studiować gruntownie, jeszcze najmniej ze trzy lata...

Widocznie jednak zrezygnował z uzupełnienia swej wiedzy zoologicznej, gdyż po roku wystąpił z uniwersytetu i przerzucił się na dziennikarstwo.

Przez pewien czas pracowaliśmy obaj w redakcji konserwatywnego pisma. Panowała tam dostojna powaga. "Załatw sprawę i żegnaj"... "Czas to pieniądz" — było tam sztywno i uroczyście. Nie daj Bóg, ażeby redaktor spostrzegł kogoś pracującego bez marynarki. Zdarzyło sie, że zobaczył tak właśnie Freda. Wściekły wpadł do pokoju.

— Może pan jeszcze i to zdejmie — krzyknął, wskazując dolne kończyny Freda, obciągnięte w wytworne, nowe spodnie.

— Niestety nie mogę — odparł Fred — gdyż pod tym nie mam tamtego.

Pamiętam, jak w czasie podróży po Włoszech złapało nas trzęsienie ziemi w hotelu na Sycylii. Żyrandole, tynk, gzymsy waliły się na uciekających w połochu gości. W tej chwili spod kupy gruzów rozległ się spokojny głos Freda:

— Hallo, boy! Podaj mi książkę zażaleń!

Wszystko to należy teraz do przeszłości. Freda już nie ma. Przepisowo, na skrzyżowaniu, obok regulującego ruch policjanta, został przejechany przez samochód ciężarowy.

— Uwaga! — krzyknął szofer.

— Jakto? — spytał Fred słabym głosem. Czyżby pan zamierzał przejechać mnie jeszcze raz?

Miał obcięte obie nogi. Gdy zebrał się wokoło tłum ludzi, zwrócił się do kogoś:

— Może pan zechce podać mi moją lewą nogę — poprosił — mam tam w kieszeni klucz od mieszkania.

Taki już był.

### TRAFNY DOMYSŁ.

Nowonarodzony przybysz na świat zwyczajem praktykowanym przez większość noworodków, krzyczy cienko lecz przeraźliwie i bezustanku. Piecioletni jego braciszek, — zniecierpliwiony tym krzykiém, zwraca się do matki.

— Aha, już wiem, dlaczego ten braciszek przyszedł do nas z nieba! Nie mogli tam wytrzymać jego krzyków wyrzucili go na dół.

### BĄDŹMY PRAKTYCZNI.

Kokoszko wygrał na loterji parę tysięcy złotych. Kokoszko nie cieszy się. On się martwi. Dlaczego? O tem właśnie mówi do przyjaciela.

— Mam zamiar kupić meble i chciałbym też kupić auto. — Lecz jeśli kupię meble, to nie starczy mi na samochód i odwrotnie.

— Ja ci poradzę; kup meble, a pod ich zastaw weź auto.

### DOBRZE ZROZUMIAŁA

— Poproszę panią o odpowiednią książkę dla mojej córeczki, 19-letniej panienki.

— Służę. Czy to ma być lżejsza, czy cięższa lektura?

— Ach, to już lepiej lżejsza, szafka na książki i tak jest już przeciążona!

### PRZYTOMNOŚĆ UMYSŁU.

Wojtuś usłyszał przeraźliwy krzyk od strony jeziora, pędzi więc w tamtą stronę i widzi człowieka, pogrążonego w wodzie.

— Dlaczego pan się kąpie w niedozwolonem miejscu?— strofuje Wojtuś. — Nie widzi pan, że tu jest tablica z ostrzeżeniem.

— Ja się nie kąpie, ja tonę! — wrzeszczy nieostróżny człowiek.

— No, to niech pan się pośpieszy, zanim nadejdzie policjant.

### FILOZOFIA

Serafin się truł, że łysieje.
Seweryn mu na to: Kaprysy!
Kobiety, istoty anielskie,
Są czasem dość dobre dla łysych...

Seweryn wyłysiał kompletnie.
Serafin mu na to: "Prześlicznie!
A zresztą, przyjm dopust łysiny
Kochasiu mój, filozoficznie"!

I poszedł z Agatą de-pache
(Agata wielbiła kędziory...)
A Sewer nieszczęsny z żałości
po stracie Agaty—był chory.

* * *

Seweryn się truł, że biednieje.
Serafin mu na to: "Idiota!
Czym nędzna mamona? Sam powiedz!
Ja czuję pogardę dla złota!"

Seweryn splajtował doszczętnie.
Serafin: "Sewerku, tyś jęknął?!
Niemądry! Pieniądze, — to marność!
Wystarczy, że duszę masz piękną!

Co mówiąc, czymprędzej z Agatą
popłynął statkiem na Fiordy,
a Sewer, z westchnieniem, pozostał —
i skromnie osiedlił się w Mordach...

### POJĘTNOŚĆ

— Gapiewicz, czy możesz mi dać przykład na zdolność przystosowania się ludzkiego organizmu?

— Tak jest, panie profesorze, mojej cioci przybyło 25 kilo, a nie zmieniała skóry.

### W ZAKOPANEM

— Dobrze, synku — mówi ojciec do syna. — Chcesz iść na Gewont — idź. Ja pójdę za tobą i będę na dole pod górą tam i z powrotem spacerował, aż powrócisz. Ale gdybyś miał spaść, to uważaj, abyś nie spadł na mnie. Wystarczy w rodzinie, jak ty jeden kark skręcisz.

### FLEGMA.

Dwaj anglicy siedzą w kawiarni i grają w karty. Jeden z nich co chwila odwraca się i rzuca spojrzenie do szatni.

— Cóż tak patrzysz na wieszaki? — pyta zaintrygowany towarzysz.

— Boję się żeby mi nie skradziono palta.

— Co ty wygadujesz, w tej kawiarni jest to niemożliwe.

— Owszem, możliwe, — ze spokojem odpowiada tamten — przed paroma minutami skradziono właśnie twoje palto.

### NA EGZAMINACH.

— Więc dobrze, panie kandydacie, — mówi profesor, egzaminując studenta medycyny — weźmy przypadek, że ktoś sobie ciężko odmroził nogi. — Stało się to na pustkowiu w pobliżu niema nic, co pan zrobi żeby mu udzielić pierwszej pomocy?

— Natre mu nogi silnie śniegiem, panie profesorze.

— Doskonale! Ale teraz, — niech pan sobie wyobrazi, że to się stało w lecie, podczas upalnego dnia, i że wokoło niema wcale śniegu?

— Czy może mi pan nazwać płyn, który nie zamarza?

— Owszem. Gorąca woda.

## Nieudała Konferencja

Konferencja miała się zacząć punktualnie o 18 godzinie. Sekretarz konferencji, Dłubski, pomocnik zastępcy referenta, zjawił się, oczywiście, punktualnie, rozłożył na szarym końcu zielonego stołu akta, przygotował sobie kilka arkuszy papieru, zatemperował ołówek, sprawdził, czy ma atrament w wiecznem piórze i czekał.

* * *

Kwadrans po 18-ej wpadł na salę radca Mydełko, przedstawiciel Ministerstwa Spraw Przewlekłych.

— Co to? Nikogo nie ma? — zdziwił się.

— A nie ma jeszcze, panie radco — uniósłszy się z krzesła rzekł Dłubski.

— No, to ja pójdę na momencik na miasto i zaraz wracam.... — postanowił pan radca i wyszedł.

* * *

Po chwili wszedł radca Czopek, z Głównego Urzędu Kontroli Klimatu.

Usiadł za stołem, pobębnił palcami po zielonem suknie, spojrzał na zegarek i chrząknął:

— Hm, hm.... Spóźniają się.

— Istotnie, panie radco, niektórzy panowie są łaskawi się spóźniać — uważał za stosowne nadmienić Dłubski. — Ale przyjdą.... Napewno przyjdą!

— Kto ich tam wie, kiedy przyjdą! — mruknął pan radca.

— Czopek: Ja wyskoczę na sekundę malutką.... napić się czegoś mokrego, bo mi w gardle zaschło!

I poszedł..

* * *

Nie minęło dziesięć minut, jak wszedł radca Wiaterek z Funduszu Świeżego Powietrza. Od progu odezwał się:

— Nikogo nie ma? To dobrze! Bo ja jeszcze muszę coś załatwić.

I wyszedł.

* * *

Po kilka razy, pojedyńczo, wracali wszyscy panowie radcowie na salę. Ale nie mogli się spotkać, bo żaden nie chciał czekać! Jakżeby? Na równych rangą? Jeszcze by sobie pomyśleli, że są jakąś władzą!

I późnym wieczorem Dłubski zapisał do akt:

"Konferecja nie odbyła się".

### NOTRE GENERAL

Jeden ze starych Endeków naśmiewał się z Drobnika, przywódcy młodzieży narodowej.

— Człowieku — powiada — masz 26 lat i chcesz walczyć z nami, starymi wygami?

Drobnik na to:

— Napoleon miał 26 lat, kiedy szedł do Włoch bić Austriaków. Śmiano się z niego w Wiedniu, że smarkacz. Ale gdy zwyciężył i wziął Medjolan, po francusku Milan, żołnierze jego śpiewali. Notre general a mille ans. Miał odrazu tysiąc lat i całą armię austriacką w kieszeni.

### SCEPTYK

Pan kapitan dał swemu ordynansowi bilet do ogrodu zoologicznego.

— No, Franek — pyta wieczorem kapitan — jak ci się podobało?

— Panie kapitanie, melduję posłusznie, że to wszystko granda i nabieranie gości! — Przecież takich zwierząt naprawdę niema...

### ODCZYT

Prawa ręka Hitlera, Goebbels, ma nieszczęście, że jest on podobny do żyda. Pewnego razu miał wygłosić przemówienie w berlińskim Sport-Palace. Trzeba trafu, że się spóźnił i w pośpiechu, przy wejściu do budynku potrącił jakiegoś starszego jegomościa. Ten nachylił się ku niemu i rzekł szeptem, życzliwie:

— Widzę, że pan śpieszy na wiec do Sport Palace. Niech pan tam jednak nie idzie. Ma tam przemawiać Goebbels, — więc dla żydów wstęp jest wzbroniony. Gotowi pana tam obić...

### CZCZĘŚLIWE PAŃSTWO

— Które państwo w Europie rządzone jest najlepiej?

— Niemcy. Tam wszystkie sprawy załatwiają się na wesoło, bo przy dźwiękach marsza, granego przez kiszki obywateli.

### HUMOR ŻYDOWSKI.

Do sklepu spożywczego na Marszałkowskiej wchodzi żyd i każe sobie dać pudełko szprotek.

— Ile kosztuje?

— Jeden złoty.

— To za drogo. Mogę dać siedemdziesiąt groszy.

— Nie, u nas są stałe ceny.

— No, niech będzie osiemdziesiąt.

— Niema mowy.

— No, dziewięćdziesiąt, ale więcej już nie mogę.

— Nie.

Klijent idzie do drzwi, ale nebawem wraca do lady, kładzie złotówkę, bierze szprotki i wychodzi. Odwraca się jeszcze od drzwi i mówi do kupca z pretensją:

— To pan mi nie umiał najpierw powiedzieć złoty pięćdziesiąt?

### ZALEDWIE

Rzecz działa się po wojnie, w Wiedniu. Jakiś Austriak, wściekły monarchista, który był ongi c. k. dygnitarzem we Lwowie, spotkał znajomego Polaka.

— Macie nareszcie niepodległość — rzekł szyderczo.— Aleście drogo za nią zapłacili.

— Niebardzo — Polak na to. — Nasza niepodległość kosztowała zaledwie.. trzy Korony.

### ...A W JAKIEM, NIC WAM DO TEGO

W pewnym państwie, a w jakim, nic wam do tego, odbywała się biesiada, przy której asystował i minister Spraw Wewnętrznych. Nie jadł nic. Ktoś to zauważył.

— Panie ministrze, dlaczego pan nic nie je?

— Bo mój minister spraw wewnętrznych dziś do niczego — brzmiała odpowiedź.

### U BOGACZA

— A co to za jeden?

— To mój sekretarz od dobrzoczynności.

— Czy rozdaje pańskie zapomogi?

— Nie, on tylko każdemu, który się zgłasza do mnie, wskazuje drzwi i mówi: — "Niech Pan Bóg opatrzy."

# PRZYGODY PROFESORA NIMBUSA

RYSUJE DAIX

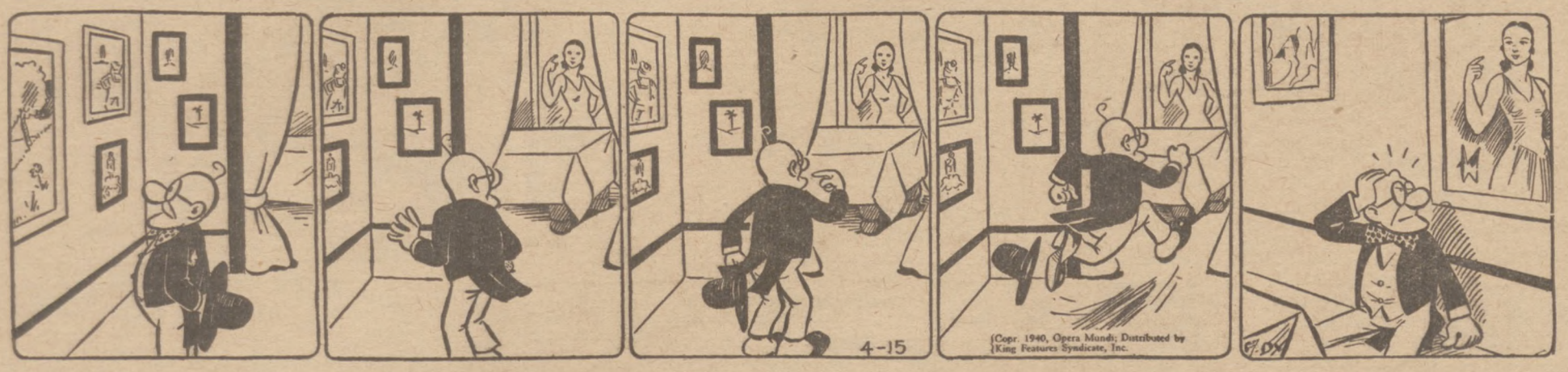


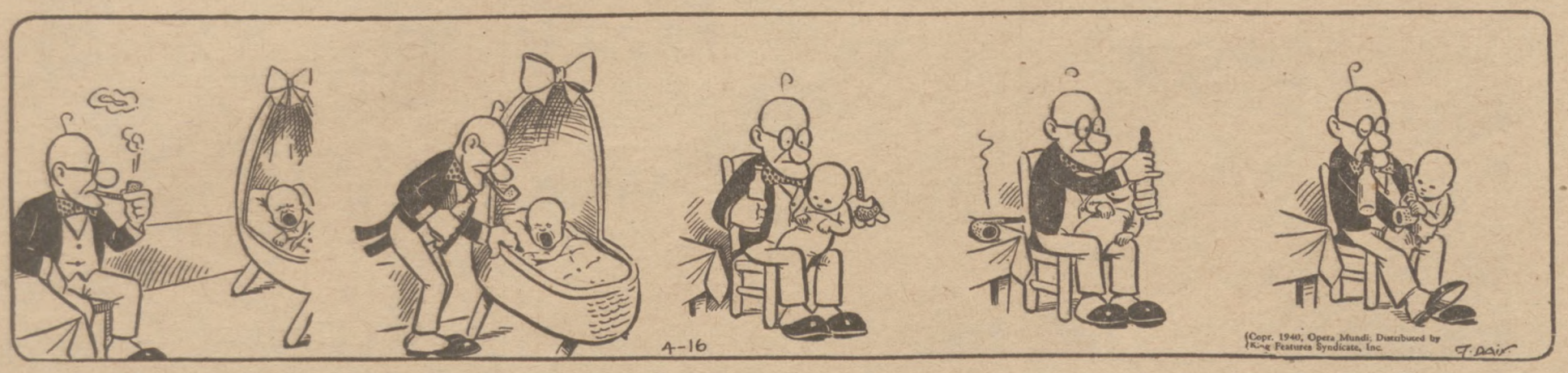


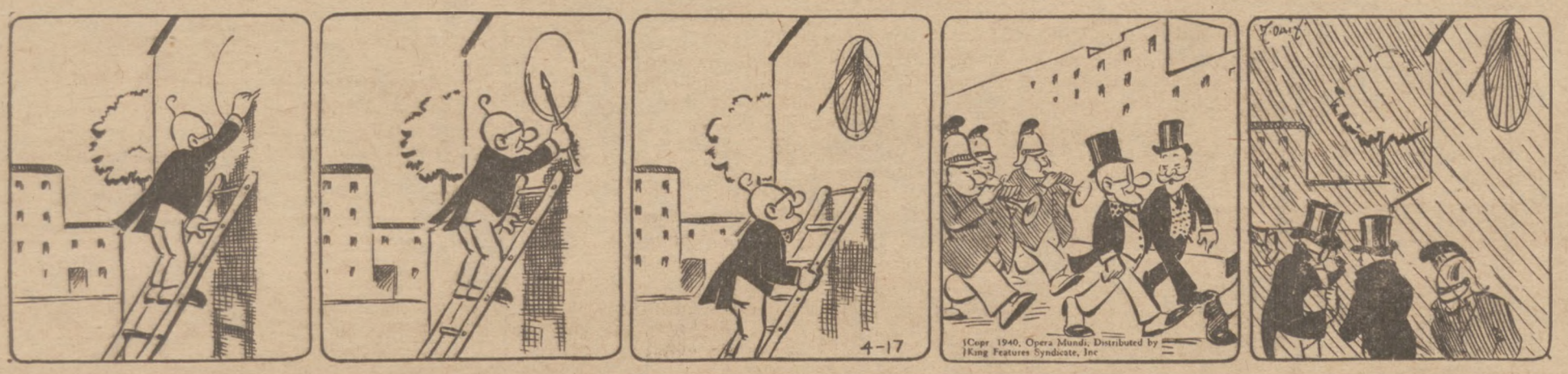


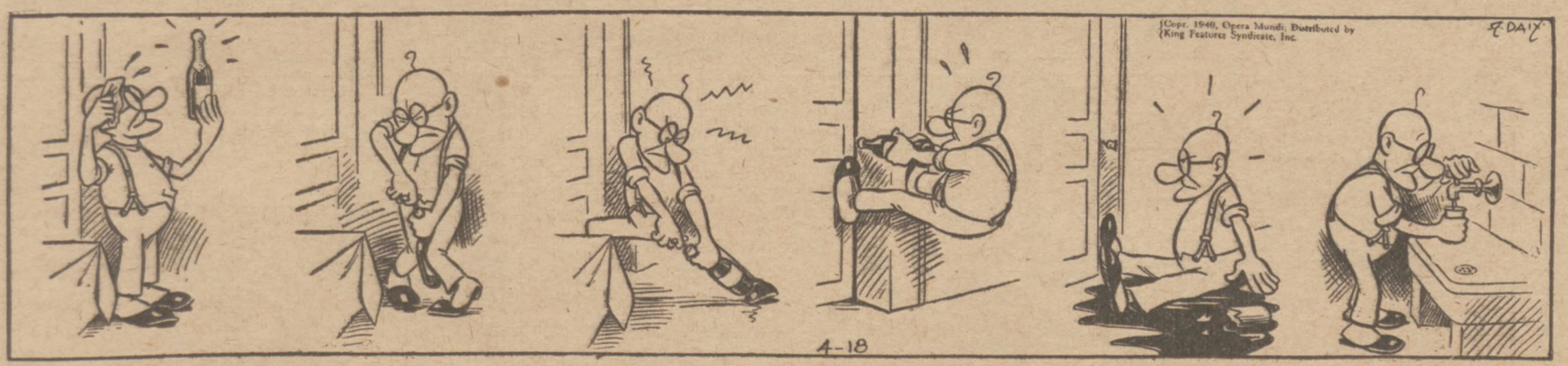


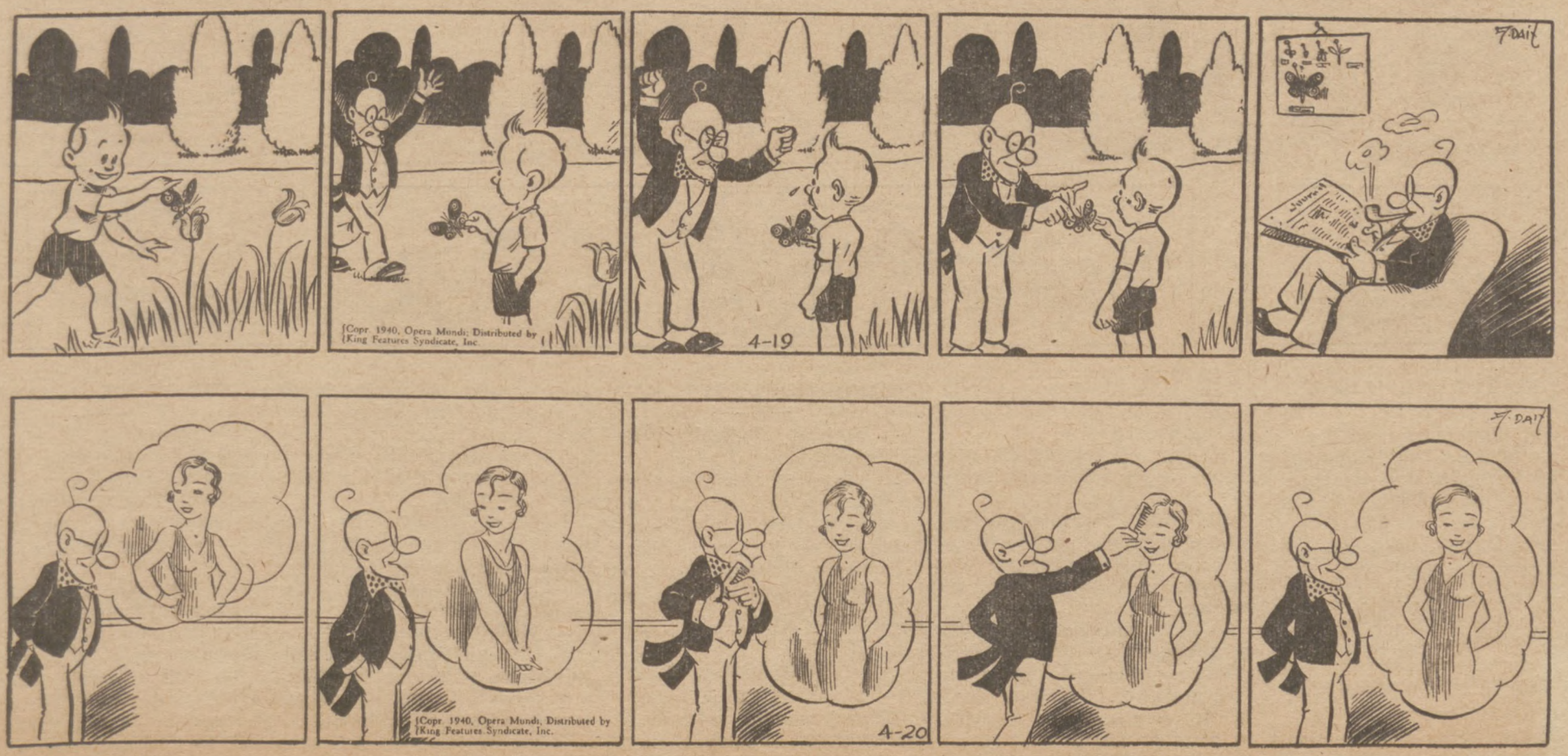

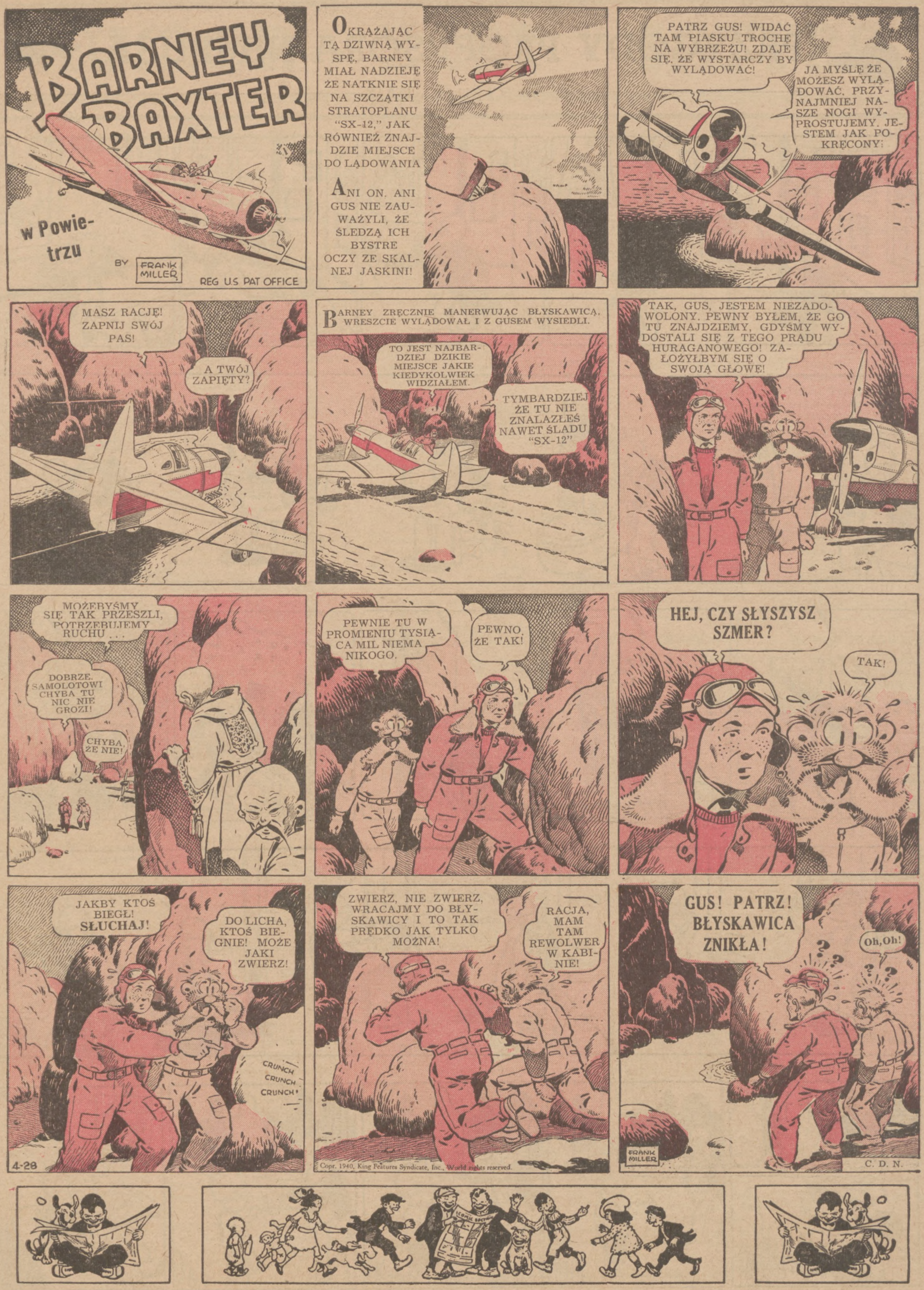








### SZCZYT NAIWNOŚCI.

Pan Hipolit wraca późną nocą do domu. Nagle podbiega doń jakiś podejrzany typ i przykładając mu rewolwer do piersi, woła:

— Dawaj pan sto złotych, bo inaczej kula w łeb!

— Do . . . dobrze . . . a czy będzie pan miał reszty z pięciuset złotych?

### TEATR W GRAJDOŁKU.

Do Grajdołka zjechała trupa teatralna. Zapowiedziany jest "Hamlet". Aktorzy i aktorki są bez grosza. Całe szczęście, że miejscowy oberżysta karmi ich na kredyt.

W dniu przedstawienia filar trupy zwraca się do kierownika:

— Panie dyrektorze, proszę mi dać złoty na fryzjera. Przecież nie mogę wystąpić jako Hamlet z taką szczeciną na twarzy.

— Złoty, zaraz mu się złotego zachciało — unosi się dyrektor — siedź pan spokojnie i nie narzekaj. Jeżeli nie znajdziemy pieniędzy na fryzjera, to zamiast Hamleta zagramy Makbeta, a i tak nikt w tem mieście nie zauważy różnicy.

### BEZNADZIEJNA SYTUACJA.

— No i cóż, stary nie chce ci dać córki?

— Nie chce. Serce ma twarde, jak kamień. Zresztą z góry zapowiedział, że nie mam apelować do jego serca, bo w tej sprawie decyduje mózg.

— No, to musisz czekać na rozmięczenie mózgu.

### TROJACZKI.

W parlamencie odbywa się głosowanie. Posłowie mają wyrazić ministrowi zaufanie, bądź też brak zaufania. Z obliczeń wynika, że raczej druga ewentualność jest bliższa prawdy.

To też pan minister nie ukrywa zdenerwowania, zwłaszcza, że w domu....

Nagle podchodzi woźny i zawiadamia ministra, iż jakaś dama podająca się za pielęgniarkę, wzywa go do telefonu. Minister biegnie.

— Hallo, tu minister....

— Tu pielęgniarka. Panie ministrze, polecono mi zakomunikować, że jest pan ojcem trzech zdrowych chłopców.

— Co, aż trzech? Napewno omyłka. Proszę jeszcze raz sprawdzić listę obecności.

### AUTOR NIE UZNANY.

Na scenie odbywa się próba. Rwetes, zamieszanie, spocony reżyser biega po wszystkich kątach. Nagle zauważył młodego człowieka z teczką:

— Co znów pana tu przyniosło?

— Tak, panie dyrektorze, — mam z sobą poprawiony rękopis. Czy naprawdę mój dramat nie może się przydać?

— Ależ owszem, owszem. Właśnie w akcie trzecim mamy zimę. Jeżeli pan się zgodzi, to potniemy pański rękopis i zrobimy śnieżny krajobraz.

Photo art Section

# Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Sekcja Ilustracji

No. 101 Rok XXXIII (Vol. XXXIII). 347 Sobota, 27-go Kwietnia (April 27th), 1940 r.

**ZWYCIĘZCY POD GRUNWALDEM.** Grono Polek z New Yorku i okolicy—złożyło pod pomnikiem Jagiełły, przed Pawilonem Polski na Wystawie Światowej—snopek pszenicy i kwiaty z Polski. W środku—były radca ambasady p. Wańkowicz. (Kosciuszko Day Foto)

**NA "WYSPIE SKARBOW."** Piękna Nina Bissell, na Międzynarodowej Wystawie w San Francisco na rok 1940, reprezentuje Symbol Zjednoczonej Ameryki. Zdjęcie przed pawilonem Kolumbii, Poł. Ameryka. (Golden Gate Int. Exp.)

**Z. N. P. I TU PRZODUJE.** Pośmiertne po mężu, zostało wypłacone wdowie w dniu pogrzebu, przez Z. N. P. Na zdjęciu od lewa: M. Matecki; W. Kaniecki, prezes Grupy 257; pani A. Polcyn (wdowa); I. Palcyn (syn), W. J. Andrzejewski.

**WIEŻA SŁOŃCA.** Na Międzynarodowej Wystawie na "Wyspie Skarbów," w San Francisco, ogólną uwagę zwraca 400 stóp wysoka wieża. Tegoroczne otwarcie wystawy, nastąpi w dniu 25go maja. (Golden Gate Int. Exp.)

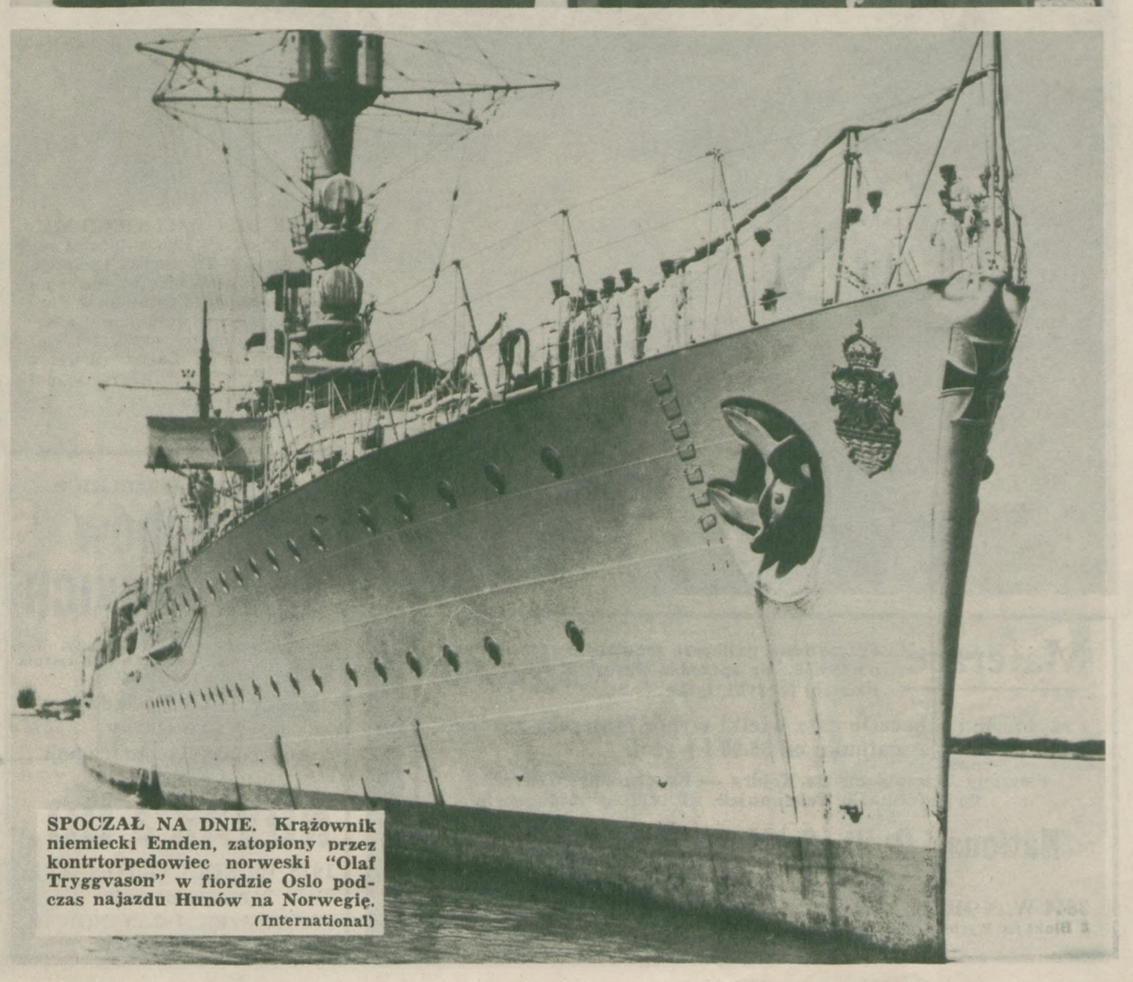

**SPOCZAŁ NA DNIE.** Krążownik niemiecki Emden, zatopiony przez kontrtorpedowiec norweski "Olaf Tryggvason" w fiordzie Oslo podczas najazdu Hunów na Norwegię. (International)

GROBY POMORDOWANYCH. — Propaganda niemiecka pragnąc wykazać humanitaryzm niemiecki, zaznacza cynicznie, że władze niemieckie nie zabraniają składać wieńców na grobach pomordowanych Polaków, ofiar zemsty Hunów. (Acme)

NA DRODZE DO SŁAWY. Panna Julia Skrzydel, wyróżniona na konteście chicagoskich wyższych szkół w czerwcu 1939 roku, jako najlepszy sopran koloraturowy, występowała (trzecia z lewa) w operze Rigoletto, jaką wystawiła American Opera Co. (Henryk Photo)

ARTYŚCI U SPIEWAKÓW. Chór Filareci-Dudziarz, po operze "Straszny Dwór," podejmował w swoim lokalu artystów, z którymi występował wspólnie w operze. (Magdziarz Foto)

ŻYWA MASZYNKA DO LICZENIA. Na obiedzie wynalazców, jaki się odbył w Washingtonie podczas 150 letniego jubileuszu zaprowadzenia systemu patentowego, tak wyglądała alegoria przemysłu maszynek biurowych.

Po najlepsze
**MATERACE SPRĘŻYNOWE,**
lub watowane, przeróbki pierzyn na kołdry albo kołdry z pierza, puchu i wełny, sprężyny do łóżek, studio kanapy, — udajcie się do:
**HUMBOLDT QUILT MFG. CO.**
1911 W. DIVISION STREET
Tel. Humboldt 3250
Ceny niskie, towar pierwszorzędny. Dajemy znaczki ratunkowe.

POMNIK DLA WIELKIEGO MUZYKA. Z okazji 130-to-letniej rocznicy urodzin Fryderyka Chopina, powstał komitet mający na celu wybudowanie Jego pomnika w Parku Chopin. Na zdjęciu model pomnika przygotowany przez artystę-rzeźbiarza L. M. Lacha (drugi z lewa). (Henryk Photo)

PAMIĘCI WIELKIEGO MUZYKA. Wyższa Szkoła Schurz, klasy wieczorne—postanowiła uczcić pamięć Fryderyka Chopina, wielkiego muzyka i kompozytora polskiego, urządzeniem specjalnego programu. Na zdjęciu Komitet z p. Mirkinem na czele. (Henryk Photo)

Materace — Sprężynowe najlepsze regularnie sprzedawane po $39.50. Na sprzedaż wprost z naszej fabryki, tylko..... **$24.50**
Przyjdźcie i zobaczcie nasz wielki wybór Materacy różnego gatunku od $5.00 i wyżej.
Pierzyny Przerabiamy na Kołdry — Reperujemy Materace
Po Informacje Telefonujcie SPAulding 1136
**National Quilt & Mattress Mfg. Co.**
FIRMA ZAŁOŻONA W ROKU 1923
3844 W. NORTH AVE. — 2 Bloki na Wschód od Pulaski Rd.
WŁAD. BRONOWSKI, Właściciel

FABRYKA WSZELKICH
**WYROBÓW BLACHARSKICH**
Wykonujemy wszystko:—rynny, kominy i t. d. Reperacja i instalacja nowych furnesów.
Reperujemy i Kładziemy Nowe Dachy
KOSZTORYSY I OBLICZENIA DARMO
**NOVAK & CO.**
1928 W. FULLERTON AVE.
Humboldt 4588
FRANCISZEK I JAN NOWAK, Właściciele

ARTYSCI NA FRONCIE. Na premierze nowego obrazu "The Biscuit Eater," który jest osnuty na tle historii psa, ci artyści pieskiej rasy, zajęli miejsca tuż przy scenie.
(International)

KOGOŚ USZCZĘŚLIWIĄ. Studentki Akademii Św. Trójcy sprzedające bilety na zabawę Tow. Dobroczynności, jaka się odbędzie w Morrison Hotelu, w dniu 8go maja. Auto na którym siedzą, otrzyma jakaś szczęśliwa osoba na balu. Sprzedawaczkami są: A. Korzeniewska, E. Paznik, G. Bielefeldt i L. Kalat. (Henryk Photo)

UDANA IMPREZA. Wystawa mód, połączona z obiadem, urządzona przez panie z Chicago Society Auxiliary, w sali hotelu Sherman, cieszyła się zasłużonym powodzeniem.
(Magdziarz Foto)

ORNAMENT DO WYSTAWY. Na Targach Polskich, urządzonych przez Legion Młodych Polek, na dochód Funduszu Ratunkowego, członkinie tej organizacji w strojach narodowych, pomogły zebrać ładną sumkę pieniędzy, na pomoc ofiarom wojny w Polsce.
(Magdziarz Foto)

INSTALACJA NOWEGO ZARZĄDU. Stowarzyszenie Adwokatów Polskich, do którego należą wszyscy wybitni prawnicy polscy—uroczyście zainstalowało swój zarząd w hotelu Hamilton.
(Magdziarz Foto)

Białe Brodklotowe
Koszule z Zadziwiającymi
BYRD CLOTH
KOŁNIERZYKAMI

Z Gwarancją że Wytrwają Dłużej Niż Koszula **$1.65**

BĘDZIECIE DUMNI z noszenia tej Białej Byrd koszuli z GWARANTOWANYM KOŁNIERZYKIEM, KTÓRY NIE ZDZIERA SIĘ zupełnie.

W razie, gdy kołnierz zedrze się prędzej niż koszula, damy Wam DARMO inną koszulę.

CHICAGO
MEN'S WEAR
1725 W. CHICAGO AVE.
J. BARABAŚ

Wydajemy niebieskie znaczki na Fundusz Ratunkowy

MASZYNKI DO PISANIA
WSZYSTKICH WYROBÓW

SPECJALNA Taniość dla Studentów
Wynajmijcie lub Kupcie ZNIZONE CENY

Bezpłatna Dostawa | 3 Miesiące za $5 | Naprawa Wszystkich Wyrobów

Mid-City Typewriter Exchange
Hay. 0834 943 W. Madison

PRZY WASZEJ ULUBIONEJ BARZE ALBO W SKLEPIE LIKIERÓW

4 LATA STARA
PRAWDZIWIE DOBRA WARTOŚĆ

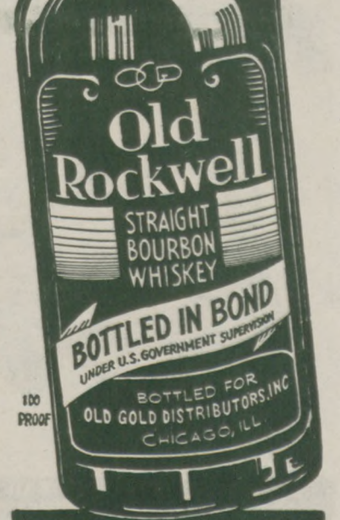


DISTRIBUTED BY
OLD GOLD DISTRIBUTORS, INC.
CHICAGO, ILL.

SANDWICZ z "MINCED HAM" wyrobu Słotkowskiego
TO PRAWDZIWY PRZYSMAK

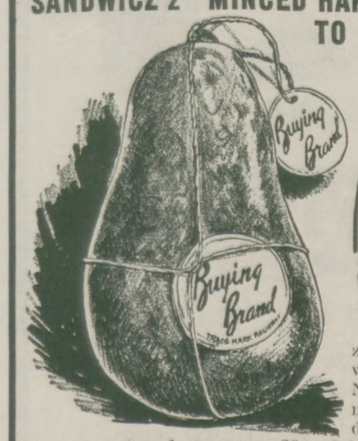


Marka ochronna
Buying Brand
FANCY MEAT PRODUCTS

którą opatrzone są wszystkie nasze produkty, jest waszą gwarancją, że wędliny przygotowane są przez ekspertów z najwyższych gatunków mięsa, w warunkach najbardziej sanitarnych. Nasza "Minced Ham" wygląda jak na rysunku, jest przygotowana według polskiej formuły, z najlepszego mięsa i wędzona przez 20 godzin na dębowym dymie.

SLOTKOWSKI SAUSAGE CO.
2021 W. 18th St., Tel. Canal 1667 J. Słotkowski, właściciel

Let SPECIALISTS
BUILD YOUR GARAGE
We'll Save You Money

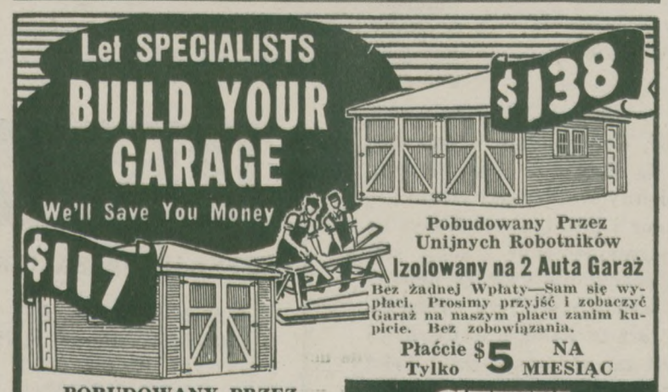


Pobudowany Przez Unijnych Robotników
Izolowany na 2 Auta Garaż
Bez żadnej Wpłaty—Sam się wypłaci. Prosimy przyjść i zobaczyć Garaż na naszym placu zanim kupicie. Bez zobowiązania.
Płaćcie Tylko $5 NA MIESIĄC

POBUDOWANY PRZEZ UNIJNYCH ROBOTNIKÓW
Izolowany na 1 Auto GARAŻ
Niskie ceny za Zamknięte Werandy i Przeróbki — Łatwe Warunki Spłat

CITY
Wrkg. & Lumber Co.
2301 S. CRAWFORD LAWndale 3010
Open Sunday 10 A. M. to 4 P. M.

WIOSENNE
Ubrania i Palta
Dla mężczyzn i młodzieży w najnowszych kolorach i fasonach, zrobione z czysto wełnianych materiałów są w wielkim wyborze
w Polskim Składzie
"PROSPECT"
W CENACH PRZYSTĘPNYCH
TOWARY GWARANTOWANE
PROSPECT CLOTHES
1152-1154 MILWAUKEE AVE.

NA ROK 1940. Na wystawie z okazji 150 rocznicy założenia systemu patentowego, jaka się odbyła w Washingtonie, demonstrowane były gumowe kostiumy kąpielowe, bardzo mocne i ładne. Modelki siedzą na olbrzymiej oponie.

NA WIECU W GREEN BAY. Doborowa publiczność z Green Bay, Wis., i okolicy, manifestacyjnie witała Ministra Rzeczypospolitej i wodza Błękitnej Armii gen. Hallera. (Edier Foto)

NA BŁĘKITNYM BALU. Słynna tancerka polska, Letitia O'Brien, wystąpi na balu urządzonym przez Weteranów, w Domu Weteranów, w dniu 27go kwietnia. (Seymour Foto)

JEDNEGO BRAK DO TUZINA. Irlandzki setter "Lady Tristan," w Bronx, N. Y., posiada 11 szczeniąt, starannie zawsze przez matkę "wypucowanych," których nie odstępuje ani na krok. (International)


L. FISH FURNITURE CO. 82 Years of Fair Dealing!

# SPECJALNA TANIOŚĆ! KOMPLETNE 12-szt. URZĄDZENIE DO BAWIALNI

*Towar Zatrzymamy do Późniejszej Dostawy*

*Bezpłatna Dostawa w Obrębie 50 Mil*

KUPUJCIE W NAJBLIŻSZYM L. FISH SKŁADZIE MEBLI

12 SZTUK! RZECZYWISTA $99.95 WARTOŚĆ!

- Ładnie zrobiony, 2-szt. Garnitur do Bawialni. De Luxe Davenport i wielki, wygodny Lounge Fotel. Grube, nie opadające, poduszki ze sprężynami wewnątrz i ładne, długo-trwałe pokrycia.
- 2 dodatkowe Poduszki na davenport dla ładnego wyglądu i wygody.
- W ładnym stylu silnie zrobiony Occasional Fotel. Wygodne siedzenie i wykwintne, trwałe pokrycie.
- CAŁY ORZECHOWY, modernistyczny Cocktail Stolik, z ładnie dekorowanym szklanym wierzchem.
- 2 Zgrabne Stoliki na Lampę. Pięknie wykończone o silnej konstrukcji.
- 2 Artystyczne Lampy na Małe Stoliki, z Umbrami.
- Śliczna Reflektorowa Stojąca Lampa. Z grubą podstawą i standard, w ładnych kolorach.
- Modernistyczny metalowy Cocktail Smoker z chromowymi ozdobami, z wygodną rączką do przenoszenia.

COMPLETE $69.95

TYLKO $5 GOTÓWKĄ—$5 MIESIĘCZNIE

Gdy chodzi o rzeczywistą wartość, dobrą jakość i wykwintność do 12-sztuk. Urządzenie do Bawialni jest nieprześcignione! Tylko popatrzcie na piękny styl każdej sztuki . . . a prócz tego wszystkie są użyteczne i praktyczne! Wszystko jest dostosowane i doskonale zharmonizowane z sobą, stanowiąc umeblowanie do domu z posiadania którego będziecie dumni! Za sam garnitur do bawialni zwykle zapłacilibyście więcej niż tę niską cenę! Jest to jedna z najbardziej sensacyjnych taniości od wielu lat za całe urządzenie! Taka sposobność zaoszczędzenia pieniędzy nie często się nadarza, opłaci się wam ją wykorzystać! Zobaczcie je w najbliższym L. Fish Składzie Mebli.

L. FISH FURNITURE CO.

SKŁAD NA ZACHODNIEJ STRONIE, 4042-44 WEST MADISON STREET

822-24 W. 63RD ST.
1906-08 WABASH AVE.
717-723 BROADWAY
GARY. INDIANA

Skład w śródmieściu Otwarty w poniedz., czwart. i sob. aż do 10 wiecz., Inne Chicagoskie Składy otwarte we wtorki, czwart. i sob. aż do 10 wiecz.

3036-38 LINCOLN AVE.
3322-24 LAWRENCE AVE.
2656-58 W. NORTH AVE.
654-56 W. NORTH AVE.

SKŁAD W ŚRÓDMIEŚCIU, 208-212 S. WABASH AVE. *(Na Południe od Adams)*